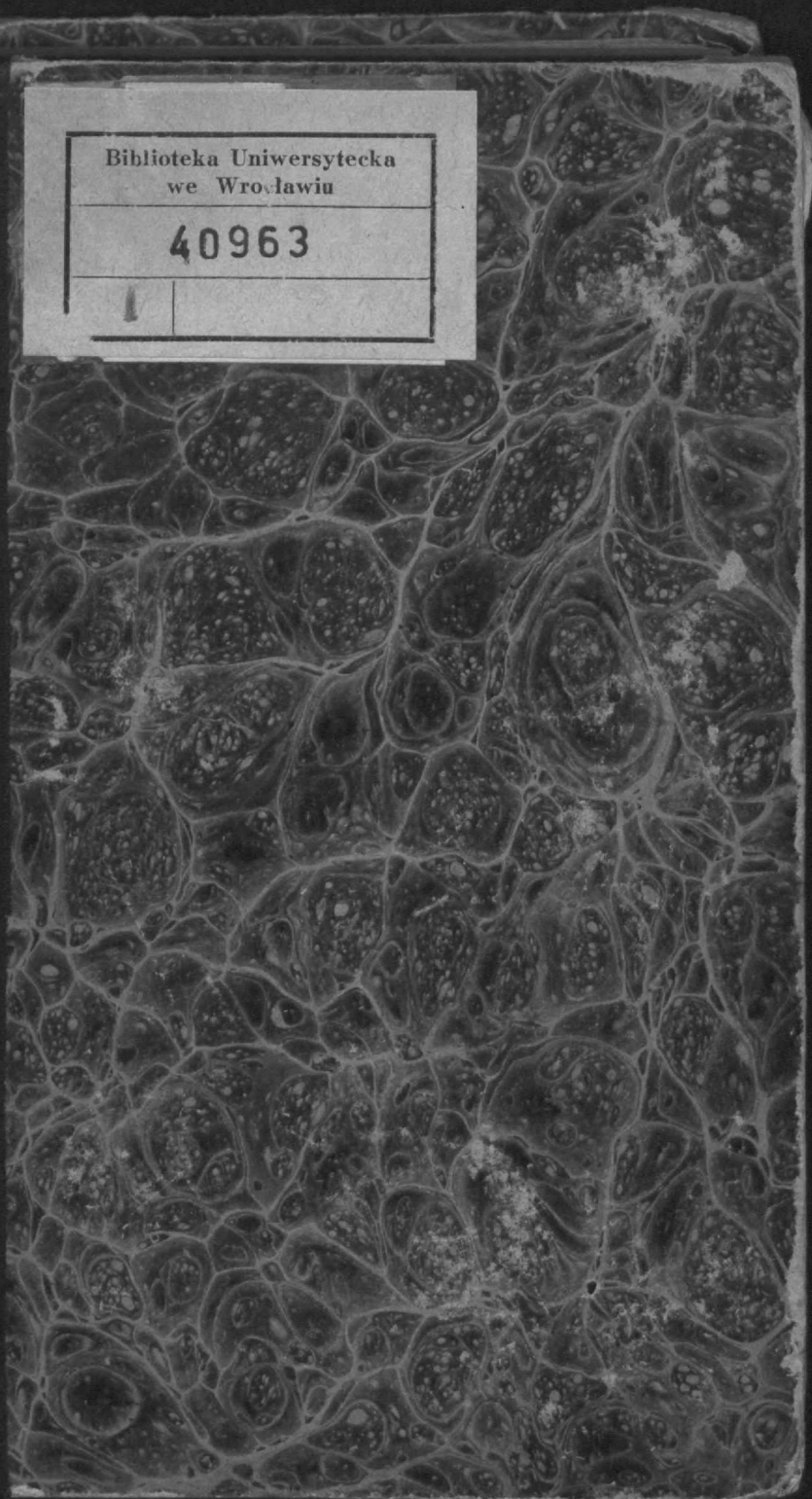


Biblioteka Uniwersytecka
we Wrocławiu

40963



1712-75

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
we WROCLAWIU

40963 I

LECT.

Z kolekcji Potockich

DZIEJE BIBLIOTEK

DO DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

NAPISAE

JOACHIM LELEWEL.

WARSZAWA

W Druk: N. GLUKSI

1828.

DZIEIE BIBLIOTEK.

przez Joachima Lelewela.

Wstęp.

.. Jeśli wschodem słońca dnia początek oznaczysz, będziesz miał pewne i jasne rozpoczęcie dnia, który opisywać przed siębierzesz. Lecz jeżeli z początkiem jego sięgasz do świtu i brzasku, nie rozróżnisz brzasku od zmroku; a gubiąc się w rannym zmroku, zatoniesz w rzeczywistości nocy. Tak gdy chcesz początkowe czegokolwiek dzieje kręślić, i sięgasz w słabe pierwotnych czasów zjawiska: nieknie ci z oczu ich jasność, ich pewność, w nocy baśni i fałszu. Gdy tedy masz dzieje książnic (bibliotek), w pierwotnym ich powstawaniu śledzić, porzuć przymerzone zmyślenia, któreby potop razem z grzechem ludzkim zmyć i oczyścić być powinien. a śpiesz do chwil gasnącej przed światłem słońca jutrzeńki.

Za pozwoleniem Cenzury.



Z księgozb. Potockich

40963

II. W szarém jutrzeńki świetle, równie jak wśród południowego blasku, kryją się przed wzrokiem przedmioty. Napróżno ich twe oko ściaga, daremnie je rozpoznać pragnie. W oddaleniu nikną, zasłoniły je swym ogromem inne, sama jasność blasku stłumiła ich widok. Zamglone, pokruszone i ułamkowe masz o nich powieści, a więcej ułomnie niż o czémkolwiek wiadomości o bibliotekach. Wprawdzie o tój małej masz dokładną wiadomość, lecz o innej wielkiej ledwie jaką, a stu, któreby ogół wypadków dostarczyć mogły, nie masz ani wspomnianych. Tu ciżba drobiazgów obarcza twe rozważanie, ówdzie nagła próżnia zrywa wątek obejmującej myśli. Więcej niż co bądź, takiemi są wiadomości o bibliotekach.

III. Mamże liczyć tój lub owój biblioteki, liczbę ksiąg, oceniać ich dobór, ich osobliwość, ich kosztowność; mamże tój lub owój opisywać pomieszczenie, jej fundatorów i dobrodziejów; mamże liczyć szereg po sobie następujących (bibliotekarzy) książnych, z biblioteki wynikające korzyści: gdy tego o innych bibliotekach nie wiem? Mamże dorywezo wiadomości tłumnie zbierając, dostarczyć liczb i szeregów nazwisk, któreby przywały pamięć i ekliwosć przyniosły? Nie: nietań cel pisma, które przedsiębiorę. Jeżeli tedy tych liczb i nazwisk będzie gdzie zanadto, niech się to wyda jako zbytek przy-

kładów ciąg rzeczy popierających; jeśli ich gdzie za mało będzie, niech ten defekt, ta ułomność, nie będzie poczytana za niedbalstwo moje.

IV. Pisało o tém, co się z bibliotekami działo, bardzo wielu. Nie byłoby tedy trudno, kilkadziesiąt dzieł naprzytaczać i z nich na każdą rzecz cytacie wyzbiierać, pożyczyc i wypisywać, a temi udowodnieniami, każdy szczegół mocno poprzeć. Lecz ogólny obraz, który kręślic zamierzam, nadto by temi przyciążony był przytoczeniami, możeby się za nazbyt w drobnostki wdierał: nie chcę tedy z cytaciami występować. Niekiedy wszelako odwołam się do nich a to tam najbardziej, gdzie jaką przestarzałą wątpliwość, lub powtarzaniem umocowany fałsz pomijać wypadnie.

V. Nie zbijam i nie zatrzymuję się nawet nad pierwotnemi o powstaniu bibliotek urojeniami, ani nad wymyślonemi dla sławy dawności o nich powieściami; bo te należą do złudzeń, jakie sprawia zmrok ze zmiérzchu ciemnej nocy doływający się: patrzę na biblioteki jakie przy jasnym już dniu między ludźmi znajdują. Patrzę na nie i widzę, jak długi dla nich wieków przepłynął szereg, a ten nad dwie nierówne dzieł części. Daleko większą wieków ilość zamykam w pierwszym dziejów bibliotek periodzie, w którym są biblioteki złożone z ksiąg pisanych; z

mniejszą ich liczbę, bo nie całe cztery wieki ostatnie, obejmują w drugi period, w którym są biblioteki z ksiąg drukowanych złożone.

PIÉRWSZY PERIOD.

Biblioteki z ksiąg jedynie pisanych złożone.

I. Długi ten piérwszy period podzielam na liczne, po kolei po sobie idące podziały, wynikające z miejsca i narodów, u których biblioteki kwitnęły, albo zlosów jakie biblioteki w różnych wiekach spotykał.

1. *Biblioteki wschodu i ich upadek. do roku 333.*

II. Z wiadomych z pewnością na świecie będących bibliotek, najdawniejsze są na wschodzie w Asii. Lecz gdy o nich mam mówić, razem wypada wspomnieć i o archiwach. Archiwa bowiem połączone były z bibliotekami, czyli, gdzie było archiwum, tam się i biblioteka znajdowała. Były zaś takowe przy świątyniach, pod strażą kapłanów, po miastach i w pokoleniach pod strażą urzędów; przy dworach królewskich pod strażą najwyższych urzędników. W tych archiwach czyli bibliotekach złożone były księgi dla ludów święte, księgi boską objawiające naukę, przepisy prawa, moralności i czei, w których

idzieje ludów zawarte były; księgi różnych wiadomości i przepowiedzeń; księgi przepisujące obowiązki kapłanów, spisujące pokolenia familij zapisujące zdarzenia; a z niemi złożone liczne akta i pisma urzędowe. Różnym sposobem i na rozmaitym materiale pisane bywały te księgi i akta. Na zwojach czyli zwijkach i tablicach; na łonie rośliny papyrus, na łyku, na skurach wyprawnych, na liściach, na drzewie, na metalu; pisane piórem z trzciny, lub ostrzem jakim wycinane lub wykafane. Zwoje pospolicie na dwa wałki skręcane były, przez zlepienie lub zeszywanie wiotkiego materiału, albo pozadziergane twardych tabliczek do zwijania sporządzone; albo przez nawleczenie kart czyli tablic, na drót lub na sznurek w księgi spojone i nawiązane. Tego rodzaju archiwa i biblioteki były nad Nilem, nad Jordanem, nad Eufratesem i Tigrisem i nad Gangesem.

III. Biblioteki te w miarę kwitnięcia narodów i porządku państw albo ich klęsk i niedoli, wzrastały, odświeżały się albo podupadały i wikły. Takim bez wątpienia losom ulegały egypskie przy różnych ethiopskich najeściach lub domowych zamieszaniach. Sądzić należy, że mniej były w księgi i pisma zasobne niż inne w Asii, gdyż posępny i suchy w wyrażaniu myśli swoich Egypťianin do pisania mniej był skory. Wszelako pismem swoim i groby napełniał, a w Memfis pamiętna była biblioteka

Ozymandyasowi przypisywana, mająca za godło: duszy lekarstwo (a).

IV. Gmin miejskich były archiwa fenickie. Może one przez powstanie potęgi i panowania królestwa Tyru (około r. 1550.) tak wielkich jak w innych narodach zmian nie doznały; gdyż miasta Tyrowi podległe, prócz przyémionej niepodległości, miały ocalone swe wewnętrzne urzędzenia i swój handel. Podobne do tych powstawały po osadach, które Fenicjanie koło morza Śródziemnego a nadewszystko na brzegach Afriki zakładali. Dla tego z czasem tegoż rodzaju biblioteki Kartłagę napełniały.

V. W pokoleniach Israelskich znajdujące się pod strażą kapłanów i urzędów, znacznym przyładkóm uległy archiwa (b). Przez powstanie

(a) Nie brakuje bajecznych o bibliotekach egypckich powieści. Thot czyli Taut, czyli Hermes, Mercurius Trismegistus, miał 20,000. czyli też 36,525. własnych dzieł wygotować. Dorozumićwano się, że ta liczba, była liczbą dzieł przez kapłanów egypckich napisaną? Wiele pism egypckich było na kamiennych budowach. Seth, król egypcki, miał w kraju Syringis słupy napisami stawiać. Stąd posądzany jest dziejopis Józef Żydowin, że te powieści zastosował do potomków Adama, upewniając że dzieci Setha w kraju Sciriada, czyli Syriada, astronomiczne obserwacje na słupach zapisywali.

(b) Co mówią o dziełach, Adama, Setha, Henocha, Abrahama, lub o testamencie dwunastu patriarchów: nie

(r. 1078.) królestwa i postawienie kościoła, księgi święte i księgi prawa znalazły spokojniejszy przytułek i zachowanie; ale archiwa niższych urzędów zrzekły się bibliotecznych zbiorów na rzecz archiwum królewskiego. Wszystko się około tronu gromadziło; a rozerwanie królestwa Salomonowego na dwa, białochwaleczą zaraza nawiedzająca je, domowe zamieszki, z emulacji pokoleń, z interesu panujących dynastji i z religijności wynikające, na ostatek najścia nieprzyjaciół, ciężkie sprawiały zaniedbania się i zniszczenia ksiąg. Tak Józiasz (około r. 600.) odnawiając kościół boży, ucieszył się, gdy kapłan Helkiasz znalazł księgi zakonu, i załakł się gniewu bożego, na który Juda zasłużył (c). Już wtedy od stu lat z o kładem Israela nie było.

VI. Jest powieść z o Nabonassarze (około r. 747.), że on w Babilonie i gdzie mógł, niszczył księgi, ażeby pamięć o przodkach swoich zagładzić, a

zasługuje tu na uwagę. Będąc to wymysłem talmudystów, lub tworem na rzecz tych imion w późniejszych wiekach zmyślonym, nie mogło składać bibliotek w pokoleniach Israela.

(c) I rzekł Helkiasz kapłan wielki do Safan pisarza: znalazłem księgi zakonu w domu Pańskim: i dał Helkiasz księgi Safanowi, który je czytał. Przyszedł też Safan pisarz do króla: i tak dalej. *IV. ks. królewskie XXII. 8. do 18. XXIII 2. 3. 24. 25. (przekład Wujka.)*

siebie jako pierwszego, wiekopomnym uczynić. Może to być wynalezioną bajką; lecz z okolic nadtigrzańskich, z Assyrii i Niniwy, wystąpił zaborca Fuli następca jego, szerząc granice, roznosili krwawą cześć Baala: a przesładowczym orężem, obalając inną cześć ołtarze, wycinali w pień kapłany i niszczyli księgi narodów. Prorok zniszczenie widzący, podawał z kolei mocarzom do wypróżnienia kubek upadku i ostatniemu do wychylenia aż do dna przygotował. Coba, Hamet, Sefarwajm, Awa, Damaszek (r. 742.) ze czcią Elohimów; ze swych posad ruszone, poszły do niewoli, ich świątynie i księgi w popioły obrócone. Powiedziony do niewoli Israel (r. 730.), i Juda (r. 587.) do niewoli Babilońskiej poszedł. Niniwa z Assyrią od Medów wyrwone, a Nabuchodonozor w Babilonie widział zgromadzone bogactwa świata i mądrości świata. Słynęli jego kapłani nauką i w Babilonie więcej jak gdziekolwiek było dzieł religijnych, zabobonnych, filozoficznych, astronomicznych, historycznych i innego rodzaju.

VII. Rosły i u Medów archiwa i księgi nauk Zoroastra, którą, przeniosłszy na siebie panowanie Medów, Cyrus i Dariusz, za religią państwa przyjęli. Obalali czciciele Ormuzda, czyli Persowie i Medowie, bałwany i oczyścili z okrutnych ofiar innych wyznań świątynie; ale ciekawi byli cudzoziemczą nauką. Dla tego co jeszcze pozostało z zaszłego zniszczenia pism, te ocalane były:

te od brzegów morza śródziemnego i od Indu wchodziły do archiwów królewskich. Dla tego nad Tigris Assyrijskie i Babilońskie księgi ocalały wtedy, więcej niż jakichkolwiek królestw Syrii. Dla tego Żydzi wróciwszy do ziemi swojej i odbudowanego kościoła, nie znajdowali przeszkody w zachowaniu ksiąg świętych, które Ezdrasz i Nehemiasz ludowi czytali (d). A gdy nie wszyscy Israelici i Żydzi do ziemi swą wracali, zakładali w Egypcie i w głębi Azji synagogi, gdzie swe księgi mieli. Poróżnili się na sekty; pomieszali z naukami cudzoziemskimi i stąd im dzieł ich własnych przybywało, stąd Samaria miała swe własne księgi (e).

VIII. Podobnie czciciele Ormuzda, mōbed (kapłani), po różnych miejscach pisać poczęli. Najbogatszym atoli zbiorem u Medów i Persów były archiwa, gdzie królowie czasowe stolice zakładali. Tam nadworni historiografowie, pisali z pozbieranych materiałów dzieje; tam urzędowe rapporta dostarczały na każdy czas o stanie państwa wiadomości; tam i Grecy stolice od

(d) *II. Esdras VIII. 1. — 18.*

(e) Jednak co Benjamin z Tudeli XII. wieku żydowski wojażer i pisarz o widzianej przez siebie przy grobie Ezechiela, nad Eufratesem starożytnej bibliotece mówi, słusznie poczytane zostało za bajkę.

wiedzący zasięgał wiadomości i swoje nieraz pisma złożyli; tam i wyprawy Xerksesa do składu niektóre dzieła Greckie zabrały. Lecz i tych zbiorów kolej zniszczenia dotknąć miała, co jak się stało? czas dalszy i dalsze opowiadanie nasze wykaże,

2. *Biblioteki republikańskie w Europie. do r. 333.*

IX. Pierwszemi u Greków pismiennymi zbiorami, były, przysłowia, sentencje, gnomy, wyroki, które na tabliczkach zapisane, składano do świątyni lub przy nich zawieszano. Poczęło też pismo ułatwiać pamięci poetyckich pieśni, lub wierszowych prawodawczych przepisów. Na tabliczkach pozapisywane były prawa Solona i tabliczki pospajane na dwóch wałkach w zwój zakrecone, zamknięte były w skrzyni, w której otwór, objawiał oku artykuł, korba pod ten otwór z wałków wyciągniony. Lecz upowszechniające się zwoje na wiotkim materiale, ułatwiły pisanie i tworzenie bibliotek. Śpiewy Homera i innych poetów, cyklików i prozą piszących logografów, sławiące dzieła bogów i ludzi; jeśliby w jedno zebrane były miejsce, nie pospolitą by już były bibliotekę utworzyły; gdy (r. 550.) Pisistrates w Athenach, nie tylko że tego rodzaju pody pismienne zbierając, bibliotekę tworzył, ale był pierwszy, który utworzoną bibliotekę

uczynił na użytek publiczny otwartą. Podobnie Polykrates w Samos (r. 530.) bibliotekę zebrał, a wątpić nie można, że logografi ówczesni awzajem siebie przytaczać i powtarzać umiejący, także mieli, choć po kilka zwojów dzieł narodowych. W miarę zaś jak się Greckie piśmiennictwo w coraz nowe zasobiło twory, tak i zbiory ksiąg, prywatne, publiczne i mocarzy miast, w liczbę ogromniejszą się stawały. Athenowie nie zaniedbali od Pisistratesa założonej publicznej biblioteki, nowemi zwojami wzbogacać i pomnażać. (f.) X. Lubo nikt Grekom pod ówczas w wielości pisania nie zrównał, wszelako Italskie narody nie były bez własnych prac piśmiennych. Pisano i wszędzie pisma się znajdowały. Zapisywane ustawy, przymierza, pisma i zapisy urzędowe; pisywano listy, zapisywano i zdarzenia czyli dzieje. A to było na tablicach metalowych, lub z drzewa, na kolumnach, tarczach lub wiotkim materiale. Były księgi i kroniki Etruskie, kroniki Kapuańskie, księgi Prenestyńskie, Rzymskie. Po miastach Etruskich i w Rzymie, etru-

(f) *Libros Athenis disciplinarum liberalium publice ad legendum praebendos, primus posuisse dicitur; studiosius accuratiusque ipsi Athenienses auxerant. A. Gellius noct. Att. VI. 17. Cicero de orat. III, Athenaeus deipnov soph. 1. p. 3.*

skie księgi, ritualne i fatalne; tablice, księgi i komentarze urzędników (g), zapisy kapłańskie, zjawisk, tryumfów i zdarzeń (h). Podobne księgi miały ludy Sabellskie i Latyńskie. Etruskowie wyższy od innych okolicznych ludów, cywilizacji, mieli księgi o liczeniu czasu, o przyszłości, o naturze i różnych doświadczeniach przyrodzonych. Właściwej poezii pisaniej mało było. Lecz do Italskich ksiąg wciskały się cudzoziemskie i z niemi mieszały. Księgi sibyllińskie i inne greckie pisma jak w Rzymie tak i po innych miastach, dokąd Grecy swój wpływ rozciągnęli, wchodziły do archiwów i zbiorów ksiąg przy świątyniach strzeżonych Osady Greckie w Italii i Sicilii pozakładane. Urosły prędko w miasta bardzo ludne, szkoły filozofij italskich szły na wyścigi z ionią, zgłębiały cudzoziemskie Asii i Egiptu wiadomości. W tych tedy miastach zbiory ksiąg i pism koniecznemi się znajdowały, a środki pisanie ułatwiające i potrzeba pism zbierania, etruskim i barbarzyńskim italskim miastom udzielały się.

(g) Libri magistratum, lintei, królewskie, konsularne, cenzorskie.

(h) Annales pontificum, annales maximi, fasti.

XI Zbiory te Greckie i Italskie, doznawały klęsk. Nie jedno miasto wywroczone było. Zdobyta Focea (r. 542.) i Milet (498.) i inne Iońskie miasta przez Persów, postradały na czas ludność swoją i naukowe zbiory. Przez nichże zdobyte były (r. 480.) Atheny, a rozkazem Xerxes'a biblioteka Ateńska przez Pisistratesa założona, do Suzy zabraną została. Podobne i cięższe nawet zniszczenia trapiły Italią. Ród Sabellski z gór, pod imieniem Samnitów, Lukanów, Brutów, (od r. 440. do 340.) łupił i osiadał, zdobywał miasta, odmieniał ludność. W tymże czasie, rozpuścili zagony Gallowie (od 388. do 348.). Wiele miast od nich na wiedzonych było, niektóre podbite a zniszczenie aż ku Sicilii rozciągane. Domowe też Italii wojny, do zniszczenia reszty przyczyniały się. Albowiem jak w Rzymie nie wszystko najściem Gallów w popiół poszło, wiele pism i ksiąg na nowo do narodowych zbiorów utworzonych zostało, tak i po innych miastach, wiele ocalało i na nowo rosło. Lecz jak Weje (r. 395.) w pustkę zamienione zostały, tak zaborczy oręż Rzymski szercząc się po całej Italii najmniejszego nie oszczędził kąta od wyludnienia i zniszczenia pracy ludzkiej. Archiwa i księgi ludów Italii nikły, nie wiele etruskich i cokolwiek innych na niejaki czas pozostać mogło: a jeden tylko zwycięzki Rzym swe zbiory ksiąg pomnażał. W Sicilii wojny z Karta-

gą (od 410. d. 307.) wywracały miasta i ksiąg zbiory niszczyły. Po całej Grecii domowe wojny nie mogły nie szkodzić starannemu pism i ksiąg zbieraniu.

XII. Jednakże nie trudno było coraz nowe zakładać biblioteki, gdy kwitnące nauki i talenta, dzieł coraz nowych dostarczały. Dramatyczni i innego rodzaju poeci i filozofowie, historycy, i hippokratycznej szkoły uczniowie, wśród zajętych wojen domowych, po całej Grecii i po wszystkich jej osadach pisać nie przestawali. Lecz nie samych pism narodowych zwojami zbiory swe uczone napełniali Grecy, czytali oni, a zatem do swych zbiorów składali, etruskie z Italii i fenickie z Karthagi pozyskane dzieła. A chociaż nie brakło bibliotek publicznych, zaopatrywali się w księgi, prywatni nauk miłośnicy. W Athenach po wypędzeniu z Grecii Persów, zaraz nową utworzono publiczną bibliotekę. Wszelako tamże, tragik Euripides (r. 440.), swoją posiadał bibliotekę. Podobną miał Euklides i inni Athen obywatele. Na wyspie Cyprze król Nikokrates (i) bibliotekę zbierał. Na wyspie Sycylii w Syrakusach filozof Plato, Dionysiusz tyran i mąż stanu Dion (368. 358.) wielkim staraniem i nakładem zbierali księgi i bibliotekę pomnażali.

(i) Czyli Nikokreon około r. 420.

Przy brzegach Euxintu w Heraklei, Klearch tego miasta władca, (około r. 350.) nie mniej piękną ksiąg liczbę zgromadził. Uczynił ją publiczną i starał się nią mieszkańców zainteresować, aby zamilowawszy nauki, cierpliwiej jego jarzmo znosili. Tak wskazane po różnych stronach Grecii zbieranych bibliotek przykłady, mniemam że są dostatecznym dowodem: o powszechnym zwyczaju posiadania publicznych i prywatnych bibliotek.

XIII. Im dojrzałszymi się nauki greckie stawały, im więcej się ksiąg miłośnictwo podnosiło, tym więcej księgowość zyskiwała. Dla tego zbieranie biblioteki przez Aristotelesa (od 344. do 322.) nie było, jak dawniejsze bywały, samem jedynie chwytaniem od przypadku byle jakich zwojów; ale starannem i porządnem dzieł poszukiwaniem i w bibliotece ułożeniem. Był Aristoteles dosyć z siebie majątny, aby zamiarów swoich dopiął (k), a mając przyjaciela i nie-mniej ksiąg miłośnika, w uczniu swoim a mo-carzu świata Alexandrze wielkim, nie mało w nim znalazł pomocy. Sławniejszą nad inne stała się Aristotelesa biblioteka. Przekazał ją po swym zgonie Theofrastowi, który ją ze

(k) Kupił naprzykład dzieła Speusippa, za 3. attyckie talenty, blisko 8,200. złotych polskich.

swymi połączwszy zbiorami, umiał z niej nauko-
wie korzystać. Ale od Theofrasta przeszła w rę-
ce Neleusza, który zaczął ją przedawać, wiele dzieł
Ptolemeuszom odstępując. Przeniósłszy ją do
miasta Scepsu zostawił swoim dziedzicom, któ-
rzy mniej się na książkach znając, ale jak kosz-
towną własność pilnując, w obawie, aby im kró-
lowie Pergamu nie wydarli: zakopali ją, aż po
niejakim czasie wiele nadpsutą Apellikonowi z Te-
os za wielkie pieniądze sprzedali. Lecz to zdarze-
nie już są czasów, w których najwięcej królew-
skie wzrastały biblioteki. Na to osobną uwagę
zwrócić należy.

3. *Biblioteki królów Greckich. od 333: do 80.*

XIV. Król Alexander wielki, był miłośni-
kiem książek, w ciągu wypraw wojennych nie
mógł się z niemi rozstać. Dzieła Homera były
przy jego boku w kosztowném zamknięciu. Har-
palus musiał mu dosyłać gdzie go zwyciężtwą
do boju wywiodły, dzieła Filistusa, dithyramby
Telestesa i Philoxena i rozmaitych tragików. Chcąc
Alexander przelać Asian w Greków, a Greków
zbliżyć do Asian, rozpraszał Greckie księgi,
Greckie poezje, filozofie, po Asii i Iranie; a
dzieła Iranu, starał się aby na język Grecki
przełożone były. Wzięli się do tego żywo Gre-
cy i w Assyrijskich i Babilońskich zbiorach, wedle

swych zdolności rozpatrzywszy się, zadość ży-
czenióm mocarza czynili.

XV. Naśladowający we wszystkiém Alexandra
wielkiego wodzowie i następcy jego królestwa
zakładający, umieli szacować księgi, czego do-
wód złożył Seleukus Nikator gdy (r. 285.) z Su-
zy, starodawną przez Xerxesa z Athen wziętą
bibliotekę, Athenóm zwrócił. Ale więcej jesz-
cze w widoki Alexandra wielkiego i przykład od
Aristotelesu dany, wkroczył Ptolemeusz Fila-
delf drugi król Egiptu gdy w Alexandrii
od roku 271. bibliotekę zakładać począł (1).
Budował on przybytek nauk w Bruchion, ściąg-
ał do muzeów uczonych i wszelkich im do pra-
cy naukowej dostarczał pomocy. Nie szęędząc
nakładów, 15. dał Athenóm talentów (przeszło
41,000. złotych polskich.) za oryginał Eschylusa,
a za udzielenie oryginałów Sofoklesa i Euripide-
sa do przepisanja, uwolnił ich od cła i orygi-
nały im zwrócił. Zwróciły jego hacznosc i pi-
sma Egiptskie, które w język grecki weszły.
Ogromny podjął nakład, aby święte księgi na-

(1.) Ἀριστοτέλης... πρῶτος ὃν ἴσμεν συναγωγὸν βιβλία, καὶ
διδάχας τοὺς ἐν Αἰγυπτῷ βασιλεῖς βιβλιοθήκης ἀντάξιν
*Strabo XIII. p. 419. edit. e Casaub. rec. Atre-
bat. 1587. fol.*

rodu żydowskiego na greckie przełożyć. Wszystkie te księgi wchodziły do zbiorów biblioteki Bruchion, którą powierzano straży biegłym w naukach. Demetrius Falerejski, Zenodot z Efezu, Eratosthenes z Cyreny, Apollonius z Rhodu, Aristoxenus, byli w niej księżnymi (od r. 271. do 200.). Rosła ta biblioteka do tego stopnia, że licząc do 200,000. zwojów (†), za ciasne już dla siebie widziała miejsce. Przygotowano więc inną obszerniejszą w Serapeum budowę, gdzie także ptolemeuszowskie wznagalały się zbiory.

XVI. Ułatwiał zbieranie biblioteki Ptolemeuszóm egypcki papyrus, którego téż i inni królowie, gdy biblioteki sobie tworzyć zaczęli; potrzebowali. Attal (r. 230.) i następca jego Eumenes w Pergamie, a w Antiochii Antioch wielki (r. 220.), dołożyli więcej starań do zbierania ksiąg. Zazdrością uwiedzeni Ptolemeuszowie wzbrownili wywóz egypckiego papieru, zatym w Syrii i w Asii biblioteki zniewolone zostały obchodzić się skórami, których ulepszona na zwoje rękopismienne wyprawa, od miejsca imię pargaminu uzyskała (m). Lecz mniej cierpliwi Pergamu królowie, udawali się

(†) *Joseph. antiquit. XII. II. Eusebius de praeparat. evang. I III. 2.*

(m.) O emulacji Pergamu z Egiptem mówią: Witruwiusz VII. i Pliniusz XIII. 21. XXXV. 2, a to wyjaśnienia niejakiego potrzebują, bo nie Filadelf, ale jego następcy z Attalami emulować mogli.

do gwałtowności; dla tego właściciele różnych ksiąg z nimi się kryli i dla tego Aristotelesowa biblioteka w ziemię zakopaną została, nim ją Apellikon zakupił i ze Scepsu do Athen przyprowadził. Wszakże królowie Pergamu cieszyli się, że z liczbą ksiąg ptolemeuszowskiej wyrównali bibliotecę, i do 200,000. zwojów liczyli.

XVII. Ta usilność zbierania dawnych, i nowo przybywających prac pismiennych, lubo się nie ograniczała samym jedynie greckim językiem, wszelako przez Greków dopełniana, dając przewagę językowi greckiemu i w skróceninach lub w całości na język grecki obce przewodząc dzieła, przyczyniła się nie mało do puszczenia w świat niedbanie i wygubienie pozostających jeszcze rękopisów pismiennych innych narodów. Właściciel kilkadziesiąt po Alexandrze wielkim, Ormianin Mar I Bas (r. 250.), nadaremnie w okolicach Ninowy assyrijskich dzieł szukał. Ustąpiły niedokładnym greckim przekładóm. Ponieważ przytém staranném dzieł dawnych nabywaniu i zbieraniu innych okoliczności, różne zwoje różnym uległy przypadkóm, bywały nieraz na zgubę, na uszkodzenie narażane, a zatém potrzebowały nieraz naprawy. Tak Apellikon więcej ksiąg miłośnik, niżeli nauki znający, znalazłszy w zakupionej bibliotece, zwoje dzieł Aristotelesa zbutwiałe, podziurawione, sam przez się ich zajął się naprawą: fatala je i co brakowało wedle swęj myśli dopisywał.

XVIII. Lecz usilność restauracji starodawnych pisarzy, grubszych dopuściła się oszustw. Im co dawniejszego, lub osobliwszego, to pospolicie Ptolemeuszowie przepłacali. Znaleźli się wtedy pisarze, co zagubione dzieła własną zmyślali głową i za stare przedawali. Stąd wielka liczba najdawniejszych dzieł greckich, cyklików, logografów, hippokratyków, sąle Bruchionu i Serapeum napełniających, stała się, co do swjej autentyczności, podejrzaną (n). To naostatek uważać należy, że gromadzenie tylu skarbów rozumu ludzkiego w jedno miejsce, narażało je, już nie pojedynczo na przypadki, ale zarazem wszystkie na zniszczenie; tego doznały bogate w Alexandrii zbiory.

4. *Biblioteki zaborcze Rzymian. od 168. do 30.*

XIX. Podbiwszy Rzymianie Italią, rozszerzyli zabory swoje poza morza i stamtąd ciągnęli na tryumf, łupy sztuk greckich. Piękność i nauka grecka, przemówiły do serca i umysłu zaborców, poczęły Rzymian uzaecniać. Rzymianie zamilowali światło i dla swjej nauki, jenców i dzieł greckich poszukiwali. Co płomień wojenny oca-

(n) *Dionys. Halicarnas. Galen. comm. 2. in r. libr. de nat. hum. p. 16.* 17

lił, to się do Rzymu przenosiło: Emilius Paulus greckie książnice do Rzymu (r. 168.) przewoził, a następnie ze wszystkich stron Rzym greckimi napełniał się księgami. Po zdobyciu Karthagi (r. 164.) punickie biblioteki rozdawano królóm Numidii, a w części przeniesiono je do Rzymu. Lukullus z wyprawy Póntkiej wracając (r. 80.), wielką liczbę ksiąg z bibliotek greckich sprowadził do Rzymu. Zbudował on stosownie do potrzeby galerje i czytelnie, i bibliotekę swoję na użytek publiczny otworzył. Każdy Greczyn mógł do niej wchodzić i cały dzień spokojnie nad nauką trawić.

XX. Sylla podobnie, Atheńską zabrawszy (r. 86.) do Rzymu sprowadził bibliotekę. Zakupił przy tém aristoteliczną po zgonie Apellikona bibliotekę, i tę także do Rzymu wzięł. Tyrannio grammatyk i Andronikus z Rhodu, koło Syll zbiorów chodzili i dokładali starań, aby uszkodzone zepsuciem lub naprawami exemplarze, sprostować. Lecz sam Tyrannio posiadał własny, 30,000. zwojów wynoszący zbiór. Varro, Ciceronowie, Attikus, po którym Cicero księgi zakupił, i bardzo wielu prywatnych Rzymu obywateli, miało swe liczne biblioteki. Dla Cicerona, sługa jego Dionysiusz, wiele dzieł zakupił, lecz na końcu o ciężką go szkodę przywiódł, znaczną bowiem ksiąg liczbę podchwyciwszy umknął. Cieszyli się panowie świata uczonemi tego rodzaju zdobyczami. A w przeciągu lat stu, można powie-

dzieć że do Rzymu i okolic jego do pobliskich willew, niezmierna massa ksiąg greckich, większa ich część, przeniesioną została.

XXI. Zaborcóm, jako widzimy, nie trudno było to dokazać. Ale téż z innych przyczyn, rodo liczby mnogie tworzyć biblioteki nie było tak trudno. Nie brakło ochoczych a zarobku szukających przepisywaczy, wielka była liczba pisarzy, wyciągi z dawnych dzieł czyniących, a niemniej wielka, powodowana, czy rhetoryczną athęńską szkołą, czy grammatyczną alexandrijską, czyli naostatek mystycznie kwiecistą asiaticką, że dostarczali bibliotekóm dzieł własnych. Nie były to dzieła, roby się z starodawnými wzorwými równać mogły i również przyszłe za interesować pokolenia: ale były płody wieku, do myśli wieku przypadające, i do bibliotek składane. Zdołały one liczbą padstarzyć niedostatek ni knących dawnych zwojów, ale nie mogły wynagrodzić strat, jakie nauki ponosiły w tak gwałtownym i w takiej ilości ksiąg przenoszeniu. W każdym czasie, miłośnictwo książek, narażało je na uszkodzenie.

XXII. Zwycięzcy świata między sobą niezgodni: w zaciętych wojnach obleli Rzym i jego okolice krwawými potokami. Co w tych dzikich tryumfach i pługach nauki i biblioteki uciérpiały, nie było czasu zastanawiać się, gdy przerażona dusza ludzka dumiała nad olbrzymim upadku

ludzkości postępem. Od brzegów Tibru, zacięty bój, rozszerzył się do wszystkich Grecii okolic i do ujścia Nilu, gdzie od lat 222. w Bruchion, spoczywał skład rozumu i gieniuszu greckiego. Tam (r. 47.) w porcie i po ulicach miasta, dobijał się panowania nad rzeczą pospolitą, jej obywatel Juliusz Cesar; tam wśród boju i nawłosie zawieszonych jego losów, rzucony przez mniej baczných żołnierzy ogień, obrócił w perzynę Bruchion, uczone Ptolemeuszów zakłady i całą bibliotekę w popiół zamienił (o).

(o.) Quadringenta millia librorum Alexandriae arserunt, pulcherrimum regiae opulentiae monumentum; alius laudaverit sicut Livius, qui elegantiae regum curaeque egregium id opus ait fuisse. Seneca de tranquillitate animi cap. 9. ingens postea numerus librorum in Aegypto a Ptolemæis regibus vel conquisitus confectus est ad millia ferme voluminum septingenta, sed ea omnia bello priore Alexandrino, dum diripitur ea ciuitas, non sponte neque opera consulta, sed a militibus forte auxiliariis, incensa sunt. A Gellius noct. att. VI. 17. Ea flama cum partem quoque urbis inuasisset, quadringenta millia librorum, proximis forte aedibus condita, exussit, singulare profecto monimentum studii curaeque maiorum, qui tot tantaque illustrium ingeniorum opera congesserat. Orosius VI. 15.

XXIII. Przez ten pożar, zniknęły, bądź rzetelnym miłośnictwem i szacunkiem, bądź próżną chlubą i naśladownictwem Ptolemeuszów zebrane oryginały i z nich starannie i poprawnie dopełniane kopie; zniknęło nie jedno dzieło, które w jednym tylko exemplarzu, od następców Filadelfa zazdrośnie pilnowane było; zniknęły te wszystkie źródła, na których się sławni alexandrijskiej szkoły grammatycy, kształcili; i grammatyków prace w niemałej części przepadły. Tylko w Serapeum mała część Ptolemeuszowskich zbiorów pozostawała. Marek Antoniusz, podarował (koło r. 35.) Kleopatrze Pergamską bibliotekę, która nie bez uszkodzenia dotąd w Pergamie zostająca, przewieziona została do Egiptu i w Serapeum złożona (p). Tym sposobem bibli-

septingenta voluminum millia, Ptolemaeis regi, us vigiliis intentis composita, bello Alexandrino, dum diripitur ciuitas sub dictatore Caesare, conflagrasset *Ammian Marcel. LXXI. 16* (Lecz myli się Ammian gdy mniema, że to pogorzelisko było w Serapeum. Niezgodność liczby ksiąg, 400,000. lub 700,000. nie powinna dziwić: sława spalonej biblioteki, nie dziwnego że jej liczbę różnie podnosiła. Wreszcie czyli miała 200,000. czy 700,000. zwojów, równa jest dla pokoleń kłeska.

(p) *Plutarch in Antonio.*

teka Alexandrijska na nowo w liczbę się wzmogła (q), może nawet w liczbę dawną bibliotekę przenosiła, gdy samych tłumaczeń z chaldejskiego, z egypckiego, z łacińskiego, miało być do 100,000. zwojów (r). Lecz nie było więcej biblioteki w Bruchion i tych zwojów, co się niegdys w Bruchion znajdowały, napróżno było w Serapeum szukać.

XXIV. Okropne tedy ciosy ponosiły biblioteki i księgi greckie. Złupiona z nich Grecia, po traciła wielkie i publiczne księżnice, a prywatne redukują się do małych zbiorów, do kilku dzieł wzorowych, źle przepisanych, do kompendiów i wyciągów, lub coraz nowszych, coraz mniej znaczących pism. W Rzymie był zbieg liczby ogro-

(q) Orosius lubo nie przypuszcza aby Ptolemeuszowie, którzy z Kleopatrami ustali, mieli się co do serapejskiej alexandrijskiej przyłożyć biblioteki; wszelako wie o bytności jej i upewnia: tamen honestius creditur, alios libros fuisse quaesitos, qui pristinas studiorum curas aemularentur, quam aliam ullam fuisse tunc bibliothecam, quae extra quadringenta millia librorum fuisse. *Oros. VI 15.*

(r) *Cedren. libro XX. T. I. p. 165. edit. Paris. 1647. fol. Tertullian in apolog. cap. 18. p. 18 edit. Regalt. Paris. 1664. fol.*

mniej, która z rąk do rąk przechodziła, różnie się rozsypywała i gromadziła. Diktator Iuliusz Caesar miał ocalić je, a raczej użytecznie uczynić, gdyby jak największą publiczną z ksiąg greckich i łacińskich utworzyć bibliotekę. Pozy-skiwanie i zbieranie poruczył Varronowi, wczem Pompeius Macer dopomagał (s). Lecz to wielkie przedsięwzięcie do skutku nie przyszło. W widoki diktatora wkroczył Asinius Pollio i znalazł w tej mierze pomoc Augusta. Za radą jego, zbudował w przedsieniach wolności (t), miejsce, i przystrojwszy go łupami dalmackimi, napełnił łacińskimi i greckimi księgami, i był pierwszy co po upadku Rzeczypospolitej, publiczną otworzył bibliotekę (u). Lecz to już należy do czasów imperatorskich.

5. Biblioteki cesarów i imperatorskie od 30.—o. do 240.

XXV. August budował i napełniał biblioteki. Blizko teatru Marcellusa, jedną nazwał oktawi-

(s) Destinabat biblio thecas graecas et latinas, quas maximas posset publicare, data M. Varroni cura comparandarum et dirigendarum. Sueton. in Iulio Caes. cap. 44. 56.

(t) Atrium libertatis. Isidor orig. VI. 4.

(u) Primus bibliothecam dicando ingenia hominum rempublicam fecit. Plin. XXXV. 2. Isid. l. 6.

ńską i do utworzenia użył grammatyka Melissusa. Drugą otworzył na górze palatyńskiej, przy nowo zbudowanym kościele Apollina. Był w niej książnym Iuliusz Hyginus, a że ta biblioteka była na grecką i łacińską podzielona, za Tiberiusza, nad grecką był przełożony C. Iulius Fal-yx, nad łacińską Antiochus. Biblioteki te, były publiczne, i z przepychem urządzone. Lubo powtarzano że czas ranny najlepszy do pracy i życzone, aby budowa była na wschód obrócona, bo otwory od południa i zachodu wilgoć dla zwójów niebezpieczną wprowadzają: od wschodu zaś światło i wejście zabezpiecza suchość i dla pracujących dogodne; lubo powtarzano że karistski marmur, z powodu barwy swęjzielonej, dla oka pracujących jest najdogodniejszy, a lśyszczące szkła i złota szkodliwe; wszelako zbyt wiele pamiętano o ozdobach biblioteczej budowy. Szafy były na przepych z cedru lub kosztownego drzewa, wraz ze ścianami przystrojone szkłem, kością słoniową i pozłotą. Przybierano biblioteczne sale w popiersia znamienitych ludzi, a próżność ludzka cieszyła się, gdy po po rozrzuconych po państwie rzymskim książnicach, popiersia żyjących widziała osób. Tym sposobem stał się był początkiem umnożenia bibliotek, i tego rodzaju przystrajania, Asinius Pollio, a pamięć owych wieków, licząc popiersia książnice napełniające, nie unie, ani jednego dostarczyć przy-lądu, ubiegania się o jaką nadzwyczajność

zwoju, lub pisarza albo o wyszukanie i od rąby uratowanie starodawnych zwojów.

XXVI. Ułatwiali tworzenie bibliotek księgarze (w). Od autorów dzieła nabywali, mnożyli ich przepisywania i po różnej cenie zbywali. Najgłówniejszym przedmiotem handlu i bibliotek, księgarń i księżnic, były po łacinie, historia i prawnictwo, po grecku filozofie i retoryki. Dzieła za najcelniejsze ocenione, nadewszystko greckich poetów i historyków, były wiele rozpowszechnione; ale dla nich o bardzo dawne i inne mierniejsze, mniej dbano. Tak w ówczas już najcelniejsze dzieła, oraz kompendia i wyciągi więcej, stawały się powodem do zaniechania mnóstwa prac greckich i łacińskich. Podobnież zgromadzać źródła wschodu do ostatka nikną. Na ich rzecz i zagubione dzieła greckie, pisano nowe na theosofskich rezonowaniach oparte, theosofskie marzenia dźwigać mające, a to oszustwo poszukiwane, zbiory ksiąg wzbogacało. Lecz najcelniejsze dzieła, już w ulamkach lub uszczerbione i zepsute po rękach biegały. Przepisywacze byli coraz gorsi, tak, iż chcący nad naukami pracować, woleli własną ręką potrzebne sobie dzieła przepisywać. Nie było to marnowaniem czasu, gdy te-

(w) Sosii. koło r. 95. Martialis wymienia dwóch takich nazwiska: Atrektusa i Tryfona.

go wieku pisarze już nie byli zdolni dawniejszym dorównać wzorom.

XXVII. Następcy Augusta, imperium sprawujący cesarowie i inni imperatorowie, naśladowali jego w tworzeniu bibliotek publicznych w Rzymie, których liczba rzeczywiście pomnażała się. Lecz im późniejsi z kolei byli, tym mniejszej wagi były ich zbiory. Tiberusz (r. 20.) założył w swym pałacu bibliotekę. Znamienitszą Wespazian (r. 70.), przy zbudowanej przez siebie świątyni pokoju. Obie Augusta biblioteki pogorzały: palatyńska w czasie pogorzeliska podnieczonego przez Nerona; oktawańska za Titusa. Domitian, chcąc te, i inne poniszczone ogniem biblioteki restaurować, i uszkodzone pomnożyć, rozsyłał przepisywaczy, a nadewszystko do Alexandrii, aby przyrządzali zwoje do Rzymskich bibliotek. Jego staraniem na nowo powstać musiała palatyńska i wzrostu nabrać kapitolijńska. Trajan też jeszcze oddzielną publiczną założył, która nazwaną została Ulpia. Nowy pożar za Kommodusa (r. 190.), zniszczył Kapitolium i z nim kapitolijńską, kościół Apollina i z nim palatyńską bibliotekę. Wszelako w Rzymie przeszło 20. publicznych liczone bibliotek.

XXVIII. W Prusie w Asii, w Herkulanum, w Tiburcie w kościele Herkulesa, w Athenach w kościele Jowisza panhellenios założona od czasów Adriana, i po wielu bardzo miastach i wsiach były publiczne i prywatne biblioteki. Pliniusz miał swoją w Nowokomach i coroczny dla niej

dochód 100. sesterciów (koło 1,900. złotych polskich) przeznaczył. Miał swoją w Athenach Laurentius, a medyk Soranus Sammonikus, mając swoich koło 62,000. zwojów podarował je (r. 240.) imperatorowi Gordianowi. Tak prywatne księżnice w liczbę dzieł zamożne były. Z tych atoli wszystkich, prawie wyłączone były wschodnie języki. Przynajmniej mało która, nimi się cieszyła, jak się hebrajskim chlubiła, w Serapeum alexandrijska (x). Gdy tedy innym tego języka nie dostawało, dla tego do osobnego uważania są zbiory ksiąg żydowskich, talmudyczną nauką mnożących się, a które przy synagogach były w znaczniejszej chowane liczbie. Równie na szczególną zasługują bacność, nowo powstające biblioteki chrześcijańskie. Timotheusz, bibliotekę Pawła apostoła na jego żądanie do Rzymu przeprowadzał (y). Mniemano że Orygenes własną ręką do 6000. zwojów napisał (z), a ci nawet co

(x) Hodie (koło r. 200.) apud Serapeum Ptolemæi bibliothecæ, cum ipsis hebraicis literis exhibentur. *Tertullian in apolog. cap. 18. edit. Rigalt. Paris. 1664. fol.*

(y) Ἐχθόμενος φέρει, καὶ τὰ βιβλία πάντα τὰς μεμβράνας. *II. Pauli epist. ad Timoth. IV. 13.*

(z) *Epiphan. adversus hæreses. LXIV. 63. T. I. p. 591. edit. Petav. Paris. 1622. fol.*

wątpili o tém, upewniali: że im przez całe życie trudnoby było to odczytać, co Origenes pisał (ż). Te Origenesa exemplarze niezmiernie były szacowane. Lecz więcej o chrześcijańskich bibliotekach, opowiem wśród skręślenia następnego obrazu zniszczeń.

6. *Bibliotek niszczenie i ubytek od 48. do 565.*

XXIX. Po odprawieniu uroczystości tysiącletnich igrzysk (r. 248.), rozlały się na państwo rzymskie nadzwyczajne klęski, które ugodziwszy w jego żywotne siły, w przeciągu lat 20. chwając niemi, nie zostawiły spokojnym najmniejszego kącika. Najazdy Persów i barbarzyńskie, ledwie nie wszystkie nawiedzały prowincje; wdziercy do imperatorskiej dostojności, ledwie nie po wszystkich ukazali się prowincjach, swawoli wojska doznały wszystkie okolice; po różnych stronach domowe poburzenia z najżywszym powstały pojątrzeniem; niedostatek i głód, dotykał inne; a morowe powietrze, wielą nawrotami po wszystkich krążyło prowincjach. Wiele miast w Asii i Europie spalonych, wiele ludność potraciło. W oblaniej krwią Alexandrii, Brachion z czę-

(ż) Quis nostrum tanta potest legere, quanta ille conscripsit. *S. Hieron. epist. ad Pammach. T. IV. col. 346. edit. Paris. 1706. fol.*

liczą miasta w gruzy poszło. Jeśli co jeszcze ksiąg w dawném muzeum być mogło, te do ostatka wyniszczone zostały: a w państwie, w którém w przeciągu lat niewiele, ludności może do połowy ubyło, każdy łatwo pojmie, jak ogromna liczba bibliotek zaginać musiała! Nastąpiły (od r. 268.) lata restauracji, ale lata wojenne, a przytém, zbliżał się czas przesilenia, w którym państwo, tyle wieków bałwochwalcze, stać się miało chrześcijańskiem. W tak ogromnych wypadkach o zostawienie bibliotek, nie mogły uniknąć wielkich przemian i rozmaitych ciosów.

XXX. Sam Rzym od klęsk powszechnych więcej jak jakakolwiek inna okolica był ocalony. W nim tedy i biblioteki więcej ocalone były. Diokletian (r. 308.), tylko że przenosił bibliotekę trajańską Ulpia do zbudowanych przez siebie łazien, a Rzym cieszył się jeszcze 29. publicznemi bibliotekami, nie licząc w to prywatnych. Lecz tenże Diokletian, kazał chrześcijańskie biblioteki niszczyć. Mieli już w ów czas, przy każdym prawie kościele biblioteki (z). Żeby takie wspomagać, Konstantin wielki wprawnym przepisywaczóm nakazał być pomnożyć kopie różnych części pisma świętego, i wygotowa-

(z) *ἱερα βιβλιοθηκα.*

nych zwojów kosztem publicznym rozesłał. Liczył pod ówczas kościół chrześcijański wielką liczbę uczonych pisarzy, biskupów i ojców kościoła, którzy potrzebowali zbiorów ksiąg. W Cesarei w Palestynie, Julius afrykański, założył bibliotekę, którą pomazał Eusebius i męczennik Pamfilus własną ręką wiele przepisyjący. Biblioteka ta, do 30,000. zwojów podrosła. Mniej liczne bywały, ale nie mniej dla ojców ważne, Hieronyma, w miejscach jego przebywania, Athanasego w Alexandrii, Alexandra biskupa Jerozolimskiego i jego następców w Elij (w Jeruzalem), Augustina w Hipponie. Hilarius papież rzymski (r. 461.) miał dwie biblioteki w baptysterium. I zawsze papieże w Rzymie bibliotekę posiadali (a).

XXXI. Przez to atoli żywe chrześcijańskich bibliotek powstawanie, wśród rozdwojenia na wszystkich punktach interesów państwa, rozdwoił się interes biblioteczny. Podnosiła się stolica chrześcijańska w Konstantynopolu. Dla nowego Rzymu, stary Rzym był z ozdób i przepychu odzierany. Zwoje i biblioteki nie mniej z Rzymu

(a) Roku 482. w papieżkiej bibliotece znajdował się exemplarz dzieł papieża Gelaziusza przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi. *Anastas. biblioth. vitae. rom. pontif. p. 82. Romae 1718. fol.*

z Italii płynęły do Konstantynopola. Powstawały w tém mieście (r. 330.) biblioteki a najwięcej chrześcijańskie. Od Konstancjusza (r. 330.) zakładana w Konstantynopolu, była chrześcijańska; lecz Julian (r. 362.) inną tamże w cesarskich galeriach pomnaża i ta była pogańska. Podobnie zakładał bibliotekę w Dafne przy Antiochii, gdzie zamartwiała dawną cześć bałwochwaleczą ożywić pragnął. Mieszali jednak imperatorowie zwoje pism bałwochwalczych ze zwojami chrześcijańskimi. Sam Julian prznosił z Alexandrii do Antiochii bibliotekę arianskiego biskupa Jerzego, a w bibliotekach konstantynopolskich, tak bałwochwalskie składano zwoje, jak na publicznych chrześcijańskich placach, przekształcone dawnych bożyszczów stawiano posągi. Pewnie i Walensa (r. 370.) starania, nie wyłączały dawnych bałwochwalskich prac, gdy stanowił czterech greckich, a trzech łacińskich antikwarzów w pisaniu biegłych, aby kodexa tworzyli, abo wiekiem nadpsute naprawiali. Lecz wielka część chrześcijan, nie podzielała téj obojętności, a cierpiący stan rodu ludzkiego owego wieku, jątrząc chorowitą drażliwość, ciężkie bibliotekóm zadawał ciosy.

XXXII. Ponawiane przepisywania, nie mogły wynagrodzić dotychczasowych klęsk pomnożonych przez przenoszenie bibliotek i ściąganie zwojów, do większych zbiorów. A gdy nastawał eale inny państwa rzymskiego porządek, nastąpiły

czasy ogromnego bibliotek upadku. Arianie w Alexandrii Athanazego bibliotekę spalili. Donatyści w Africe w zajadłym ubijaniu się niszczyli księgi. Niszczono były nawzajem heretickie i schismatyckie. Jowian (r. 363.) niszcząc bałwochwalecy w Dafne pod Antiochią kościół, za namową żony swojej, z biblioteką spalił. Ze spiszkowi przeciw Walensowi (r. 370.) do wróżbięcych udawali się ksiąg, palono bez rozważenia wszelkie o czary podejrżane dzieła. Nie potrzebne się stały świątynie bałwochwalcze, burzono je tedy ze wszystkiém i z bibliotekami co przy nich były. Jeśli która świątynia na kościół chrześcijański zamienioną była, oczyszczano ją z bałwanów i zwojów. Za Theodozjusza wielkiego najwięcej tych bałwochwalczych pomników uprzątano (b). Taką kolej spotkała świątynię Serapisą, gdy tego bałwochwalczego przepychu nie chciano więcej cierpieć. Biblioteka Serapeum przy téj świątyni będąca, wprzód już rosproszyła się i zniknęła. Stały tylko pułki i sza-

(b) *Zosim IV. p. 244. 271. V. p. 325. 327. Liban. pro templ. p. 164. 165. Eunap. vit. Aedes p. 77. 78. Oros. VI. 15.*

fy opustoszałe (c) Tak. i pergamska i pto lemeuszów biblioteki zniknęły. Jeśli się co zwojów

(c) Jeszcze widział budowę koło 390. roku Ammian Marcellin, ale już przy niej biblioteki nie było. Eminent serapium, quod licet minuatur exilitate verborum, atris tamen columnariis amplissimis, et spirantibus signorum figmentis, et reliqua operum multitudine ita est exornatum, ut post capitolium, quo se venerabilis Roma in aeternum attollit, nihil orbis terrarum ambitiosius cernat. In quo bibliothecae fuerunt inaestimabiles: et loquitur monumentorum veterum concineus fides, septingenta voluminum milia, Ptolemaeis regibus vigintiis intentis composita, et c. *Amm. Marcell. XXII. 16.* i dalej mylnie zniknięcie tej biblioteki pogorzeliśku za Juliusza Caesara przypisuje. Pogorzała w Bruchion przy museum. A jak w Serapeum zginęła, opisuje nie mniej współczesny i naoczny świadek (r. 417.) Paweł Orosius. Unde quamlibet hodieque in templis exstant, quae et nos vidimus armaria librorum; quibus direptis exinanita ea a nostris hominibus, nostris temporibus memorent, quod quidem varum est: tamen honestius creditur, alios libros fuisse quaesitos, (po spaleniu przez Juliusza Caesara,) qui pristinas studiorum curas (to iest spalone) aemularentur. . . . ac per hoc euasiasse credatur. *Oros. VI. 15.*

w Serapeum kiedy ukazało, nie było tam ani liczby, ani tegoż samego rodzaju, co starodawne. Zawsze szafy były puste, a w położonych zwojach były dzieła chrześcijańskie.

XXXIII. Wprawdzie przybywało dla pomnożenia bibliotek ludzi do autorstwa sposobiących się, ponieważ chrześcijaństwo szerzyło się pomiędzy barbarzyńców, państwo rzymskie zaldniających i rozrywających, które to barbarzyństwo wydawało z pomiędzy siebie filozofów, to jest uczonych pisarzy (d), których dzieła, trwały obok wieku tego, kompendiów nauk, siedmiu sztuk. Lecz chrześcijanie zajęci bogobojnym pomnażaniem exemplarzy ksiąg świętych (e), które same ich sercem kierowały i w wierze umocowywały, zaniedbywali światowe dzieła i gardzili mądrością światową, albowiem ta zdawała się im być nie użyteczną, a przez samą nieużyteczność szkodliwą (f). Jakie więc nowo tworzyły się lub utrzymywały biblioteki, te, do daleko mniejszej niż starodawne redukowały się liczby,

(d) Takimi byli: Ulfilas tłumacz pisma świętego na Gotycki język (koło r. 360.). Suuias, Fretila (404); Goarik, Ablawius (506.); Eithanarid, Oldewald, Markomir (520.); Kastorius i wielu innych.

(e) Imperator Theodosius młodszy, koło r. 440. sam pismo święte przepisywał.

(f) *Litterae saeculares, sapientia saecularis.*

awcale nie szukały téj chluby bałwochwalczyj, jaka tamte uwieczniła.

XXXIV. Zniszczenie postępowało swoim krokiem. Attila (r. 452.) wyrócił Akwileię i Mediolan, z tam będącemi bibliotekami. Nie jedno miasto tym przypadkiem nawiedzane było. Wandalowie w Africe, niszczyli do reszty, to, co Donatisej i Maurowie zostawili. Genserik król Wandalski w Karthaginię, zdobył i złupił (r. 455.) Rzym. Okręty, łupieżą obciążone, w której były ze zwojami puzdra i skrzynie bibliotek bogato ustrójone, zatonęły. W Konstantinopolu, już za Arkadiusza w tumulcie biblioteki gorzały, a za Bazyliska (r. 477.) spłonęła cesarska biblioteka Konstantiusza zakładu, która do 120,000. zwojów liczyła. W niej były dzieła Homera na skurzę węża 120. łokci długości, złotem pisane. Zniszczenie powszechne, jakże miało biblioteki ochraniać? W Macedonii i w Illiryi, więcej niż gdziekolwiek, były miasta zupełnie bezludne. Justinian, zamykający szkoły, wywołujący filozofów z państwa, przykładał się do niszczenia książek. Grasujący za niego powszechny i odnawiający się pomorek, trzęsienia ziemi, które w Asii różne miasta wyróciły, wpływały też na poniszczenie bibliotek.

XXXV. Wśród powszechnych klęsk rodu ludzkiego, wynosiły się dzieła greckie do Persii,

pod pełne zaburzeń Sassanów panowanie, gdzie Nestorianie i inni sektarze chrześcijańscy, między poróżnionymi między sobą sektarzami czci Ormuzda, przytułek znajdowali. Nad Eufratesem, nad Tigris, i nad Choaspem, podrośły i kwitnęły z naukami biblioteki żydowskie, Nestorianów i perskie. W Gondisabor blizko Susy, był zbiąg greckich i indyjskich wiadomości. Kosroes Nuszyrwan (od 531. do 579.) pielęgnował gondisaporską akademią i cieszył się, gdy się Pilpaj z Ezopem spotkali. gdy Weda i Zoroaster, światłem Platona uderzeni, bronią Aristotclesa wyrabiać poczęli. Pomimo téj świetności jednak, jaki mógł być los tamecznych bibliotek? jaki ich koniec oczekiwał? łatwo każdy odgadnie, kto zna burzliwy stan Sassanów państwa, kto wie, jaka mu burza od piasków Arabii groziła.

XXXVI. Theodorik wielki, król Ostrogotów w Italii, nie wchodził w przymierza z Persami jak jego następcy, ale wśród wielkich swych politycznych działań, piérwszy otwierał nadzieje, że i barbarzyńcy, gasnącego światła i upadających naukowych zakładów, mogą się stać opiekunami. Amalasanty, więcej jeszcze działała. A lubo wkrótce przez wojny Justiniana, przez najście i zamieszkanie Longobardów we Włoszech, okrutnych zniszczeń naukowe zakłady, a przeto i biblioteki doznały, wszelako w ówczas, jeszcze nowe poczęły połykiwać nadzieje przy-

szłego pozostałych piśmiennych skarbów ratowania. Benedikt z Nursii (zmarły 542.), reformując mnichów, powoływał ich do czytania pisma świętego, a senator i praefectus praetorio, biblioteki własnej w Rzymie właściciel, zostawszy mnichem, powołuje swoich braci do czytania, pisania i doprac naukowych. Na tym się zamyka period, w którym prawie wyłącznie zwoje biblioteki składały, z których ledwie który, w wieku naszym ocalony spotykamy (g).

(dalszy ciąg nastąpi).

(g) Przepalone Herkulańskie, przy mumiach egypckich, są najautentyczniejsze.

DZIEIE BIBLIOTEK

przez *Joachima Lelewela.*

(ciąg dalszy; patrz N. 31. D. W.)

7.) Biblioteki zakonne powstają od r. 550. do 770.

XXXVII. Kassiodor w starość (a) dawał zakonnikom przepisy ogrodnictwa i lekarskiej sztuki. Przepisów dobrego pisania szukać każe w Welliuszu Longu, w Kurtiuszu, Walerianie i innych. Zwraca jednak uwagę, jak porządnie przepisywać i wygodnie lampę przyrządzać. Przed innemi dziełami zaleca Pismo święte. Aby go zaś lepij rozumieć, kosmografią Julusza, Dionysiusza (Prisciana, Awiena) amianowicie Ptolemeja; zaleca Józefa Żydowina, Eusebiego i późniejszych ojców, Hilariusza, Cypriana, Hieronima, Augustina, Ambroziusza, Eugippa, Dionysiusza exiguus. Sam dla ułatwienia wykładu Pisma świętego, pisał o siedmiu sztukach, w których elementa szkolnych nauk zawiera (b). Zachwała czytanie żywotów świętych męczenni-

(a) Roku 562. żył jeszcze mając lat 93.

(b) Już Martianus Capella (r. 461.), pisał o sztukach czyli naukach grammatyki, dialektiki, rhetoriki, geometrii, aritmetiki, astronomii, muzyki, w dziele: de nuptiis philologiae et Mercurij. — Podobnie nad takiemi

ków, które mogą budować, ale przekłada czytanie Kassianusa o cierpieniach, ostrzegając tylko o błędach, jakie w nim wytknęli Prosper i Wiktor biskupi Maritara w Africe. Dla zakonników gromadził Kassiodor różne księgi, co łatwo mu było gdy miał swoje, a między niemi niemało było starożytnych, gdyż Kassiodor wiedział że dawni ojcowie czytali pogan i wielce z nich korzystali, i upewnił że czytania ich zarzucać nie należy.

XXXVIII. Lubo tedy Grzegorz wielki (r. 600.) pochwalał biskupów, którzy unikali łaciny pogańskiej i światowych marzeń i wiadomości (c):

całkowitej onych wieków nauki zredagowaniem pracował Boetius (r. 510.). Współczesny też jemu Kassiodor traktował de artibus, czyli de disciplinis liberalium artium: gdzie wyłożył, grammatykę, retorykę, dialektikę, arytmetikę, muzykę, geometrię, i astronomię. To składało szkolne i wprzyszłych czasach trivium i quadrivium.

(c) *Gregorii Epist. IX. 4.* Nie mogę tu przemilczeć co o Grzegorzu wielkim mówi Jan Salisbury biskup Chartres zmarły r. 1182. we Francji czy w Anglii piszący. Fertur S. Gregorius bibliothecam combussisse gentilem, quo divinae gratiae major esset locus. *Ioh. Salisb. de nugis curialium VIII. 19.* Sanctissimus ille Gregorius — non modo mathematica jussit ex aula exulare, sed, ut traditu

wszelako od czasu zupełnego hańwochwalstwa upadku, chrześciance mniej mieli do tych wiadomości wstrętu, a gdy los prowincyj zachodnich dawnego państwa rzymskiego rozstrzygniony został, dawni prowincyi mieszkający z barbarzyńskimi przybylcami, co królestwa pozakładali, zamieszał się, zbieranie bibliotek znowu w światłym stanie duchownym ukazywać się poczęło, w tych bibliotekach niepoślednie miejsce znajdować musieli starożytni poganie. Może

a majoribus, incendio dedit probatae lectionis scripta, palatinus quaecunque tenebat Apollo, in operibus erant praecipua, quae coelestium mentem, et superiorum, oracule videbantur hominibus revelare. *Ioh. Sala ibid. II. 26.* Lubo wyrazi listu Grzegorza Świętego, mogłyby utwierdzić tę Jana z Salisbury powieść; lubo w pierwszych księgiach wiekach wiele sybillińskich ksiąg existowało, a dziś i od wielu wieków prawie już ich nie ma, a Jan z Salisbury o ich spalaniu mówi: zważając wszelako: głuche o tem ze wszystkich stron milczenie, to Jana z Salisbury upewnienie, iż o tem tylko słyszał zapewne gdy był za Eugeniusza III. (między r. 1145. a 1153.) w Rzymie; oraz że dopiero to słyszał i pisał w lat 500. kilkadziesiąt, w lat prawie 600., za prawdę tego powtarzać nie śmiem.

iż w tej bibliotece, gdzie (przed rokiem 714.) Grzegorz II. był bibliotekarzem, mniej było, może ich nie wiele było w bibliotece S. Piotra, przez papieża Zachariasza (r. 742.) założonej, ale w Hiszpanii, gdzie S. Pamfilus zebrał był bibliotekę od 30,000. ksiąg, gdzie wielu było przepisywaczy, tam musieli być pogańscy pisarze, albowiem dał dowody znajomości tych starożytnych pisarzy i bytności ich po bibliotekach, Isidor biskup Sewilski (d); a są z tego wieku: Konsul Rufinus Apronianus, rhetor Felix, którzy Wirgiliusza i Marciana Kapellę poprawiali, i był w tych czasach Dioscoridesa przepisywacz (e).

XXXIX. Duchowne tedy i światowe wiadomości, zawarły z sobą niejaki przymierze. Nie było już bibliotek publicznych, ale przy kościołach, dawnym obyczajem, były konieczne potrzebne. Także dostojni biskupi nie raz w nich chluby szukali, a w dziczejących napływem barbarzyństwa wiekach, nigdzie bezpieczniejszego schronienia i przytułku, pozostające jeszcze starożytnych pogan dzieła, znaleźć nie mogły, jak po klasztorach. Benediktini i inni zakonnicy, zachęcani przestrojami Kassiodora i wielu opatów

(d) Pisząc dzieło Origines czyli opus etymologicum zawierające encyklopedyczną starożytnych wiadomości kompilacją.

(e) Exemplarz wspomniany Wirgiliusza jest do-

swoich zwrócili się do książek i swoje przybytki księgami napełniali: bądź dawnymi exemplarzami, bądź nowo przepisywanymi. W Anglii Teodor z Tarni, arcybiskup Kantorbury, z opatem Adrianem, sprowadzali księgi z Rzymu. Benedikt opat Wirmuth, odbył pięć podróży do Rzymu, a w czwartej wielką mnogość wszelkiego rodzaju ksiąg przywiózł (f), niemi klasztor wzbogacił i przy zgonie (r. 689.) zalecał zakonnikom, żeby je w ochronie mieli. Egbert, arcybiskup York (r. 760.), brat Eberta króla Nortumbrii, zakładając bibliotekę w Yorku, nie tylko ją ojcami kościoła i chrześcijańskimi napełniał dziełami, ale równie i starożytnymi łacińskimi, między którymi były i greckie i hebrajskie (g).

ąd we Florencii; Dioscoridesa w Wiedniu.—
(f) Innumerabilem librorum omnis generis copiam eum apportasse. — (g) W Egberta, bibliotecę w York, byli ojcowie: Hieronym, Hilary, Ambroży, Augustin i Athanasj; byli Orosius, Grzegorz i Leo, Basili, Fulgentius, Chrysostom, Athelmus, Beda. Wiktorin, Cassiodor i Boetius; byli: Pompej (pewnie Iustin), Plinius, Aristoteles, Cicero, Sedulius, Iuvenus, Alcuin, Clemens, Prosper, Paulinus Arator, Fortunatus, Lactantius Virgilius, Statius, Lucau, Probus, Focas, Donat, Priscian, Servius, Eutitius, Comnenian; invenies alios per plures.

XL. Pewnie że Anglia, a przy niej wkrótce i Irlandia, stały się przytułkiem, i przez czas nie-mały siedliskiem owych wieków światła i nauki, wkrótce atoli liczny szereg bibliotek zakonnych po całym stałym łądzie głośnym się staie; wkrótce prawie same jedynie zakonne pozostają biblioteki, tak w duchowne jak i w świeckie zamężne księgi. Podobna więc gorliwość wielu opatów i zakonników we Włoszech, w Hiszpanii, we Francji i w Niemczech, zakonne dźwigała książnice. Łacińskiego języka była w nich przewaga; przy tém jednak poszukiwane były i do przybytków uczonych składane i czytane dzieła greckie. W tych wiekach nastąpił był rozbrat między językami greckim i łacińskim. Były one nie tak jeszcze dawno językiem jednego państwa Rzymskiego, lecz gdy część jego zachodnia w barbarzyńskie rozpadła się królestwa, a wschodnia cesarstwem pozostała, prędko i od razu grecki język łacińskiego się wyrzekł i prędko pozbył się jego z bibliotek swoich; łaciński powolniej zapominał o greckim i powolniej biblioteki jego wyzuwały się z dzieł greckich.

8.) *Biblioteki greckiego cesarstwa ulegają zniszczeniu. od 560. do 860.*

XLI. Bazyli dawniej już poosadzał mnichów w klasztorach bliżej miast zbudowanych. Ci w sporach religijnych zamieszkiwane miejsce trzymając, nie mało się pisaniem i książkami zajęli.

Przedmioty duchowne ich zatrudniały, i zbiory ksiąg jakie się w ich klasztorach wzmagały, były duchowne. Z powodu kronik i ojeów kościoła, były to szacowne biblioteki; lecz gdy w tych wiekach wiele bibliotek greckich ginęło i te zakonne zniszczenia nie uszły. Pożar w Konstantynopolu za Fokasa (r. 610.) wydarzony, obrócił różne biblioteki w popiół. Znaki perskie lat dziesięć powiewały w Chalcedonie przed oblężeniem Konstantinopola (od 616. do 626.). Cała Asia i Egipt od nich zajęte i skarby wywożone. Odzierane kosztowne biblioteki, a ruina wielu miast, pociągnęła upadek bibliotek. Ledwie ta nawała przeminęła, inna, wielką część chrześcijaństwa pochłonęła.

XLII. Zjawił się rzadki widok siły swobodnej i zdrowej, schorzały świat podbijającej. Z szybkością niezmierną (od r. 632.) państwo Perskie i część wielka rzymskiego i greckiego podbitą została przez Arabów Mahometanów. Mieli oni swoją poezję, swoją naukę religijną. Nie znali innych i lekce ważyli pismienne innych narodów plody. Wywracali oni miasta i kościoły, w tym tedy zapędzie, niszczyli biblioteki. Wszędzie, w krajach przez siebie zdobytych, znajdowali biblioteki i daleko więcej ksiąg aniżeli u siebie widywali; księgi tedy zwrócili ich bacność; a pierwsza rzecz była ich lekceważenie. Wszakże z namysłu nie godziło się religij-

ných ksiąg żydowskich i chrześcijańskich mahometanom palić, tym albowiém, czyniłaby się zniewaga Bogu, którego imie w nich potylekroć wymienione (h). Prócz tedy zdarzeń wojennych, nie można przypuścić, aby mahometanie jaką bibliotekę zniszczyć mieli. Ale w Africe okrutne i długie ponawiane boje, jak wyniszczyły chrześcijaństwo, tak i biblioteki jego. W Syrii i w Egipcie, gdzie chrześcijanie pod panowaniem mahometan pozostali, pozostały i biblioteki chrześcijańskie: chyba że sami chrześcijanie je zaniedbali, i zepsuć się im dozwolili (i).

XLIII. Lecz te chrześcijańskie, które w Syrii i Egipcie ocalały, były biblioteki jakobitów, monofysytów, bo je znaleźli u mahometanów

(h) Reland de jure militari mohammedanorum. T. III. Dissertationum p. 37.—

(i) Każdy tu dostrzeże że wymierzam słowa moje przeciw twierdzeniu nadto powszechnemu, jakoby w Alexandrii Amru bibliotekę z rozkazu kalify Omara spalił. Współcześni pisarze chrześcijanie, opisując zdobycie Egiptu przez Arabów, tak Eutychiusz, jak Elmacin, nic o tém spaleniu nie wiedzą. Mahometanscy pisarze Abulfeda, Mur-tadi i tłum innych, powieści tej nie znają. Najpierwszy co o takim spaleniu napisał był, jako słyszana powieść, był chrześcijański pisarz Abulfaraż, zmarły 1286., a za-

opiekę: inne nierówne miały szczęście, a w reszcie pozostałej państwa greckiego, niezgoda na same chrześcijańskie nasrożyła się zbiorcy. Zapomniano i nie zważano na zaległe po księżnicach starożytne pogańskie księgi, obrazoborcy srożyli się na bałwochwalcze jak je zwali, chrześcijańskie. Leo Izaurski (r. 726.), spalił bibliotekę od 33,000. zwojów z ich 12. dozorcami

tém w 600. lat później piszący i mahometan-
 tański Abdollatif zmarły 1231. Pomimo glu-
 chego 6. wieków milczenia, mogłaby im
 być wiara dana, gdyby było co było do
 spalenia. Aleśmy wyżej los bibliotek Alexan-
 drijskich, tak w Bruchium jak w Serapeum
 widzieli, i o tém się przekorli, że już na
 kilka wieków przed najściem Arabów na
 Egipt, już ich nie było, a zatem Amru i
 Omar przy najlepszej ochocie nie mieli co
 palić. Ammonius Hermias, i uczeń jego Ian
 Filoponus zmarły 614. obecny wzięcia Ale-
 xandrii świadek, przed najściem jeszcze Ara-
 bów potrzebowaliby do swych prac nauko-
 wych alexandrijskiej biblioteki gdyby była,
 a przecie mówią o niej jak o takiej która
 kiedyś exystowała. Dawniejszy Ammonius
 Hermias z powieści słytał o exystencji w tej
 bibliotece czterdziestu Aristotelesowych ksiąg
 analitica. *Ἀμῆλει φασὶν ἐν τῇ μεγάλῃ βιβλιοθήκῃ ἐ-
 ρῆσθαι ἀναλυτικῶν μὲν τεσσαράκοντα βιβλία, κατὰ γὰρ τῶν*

którzy z fundacji jego przodków pewny rodzaj akademii składali, a to dla tego, że się nie chcieli, swego ku obrazóm poszanowania wyrzec. Spłonać miał przy tém dzikiém wydarzeniu exemplarz Ewangelii złotem i drogiémi kamieniami przystrojony, 15. funtów ważący (k). Podo-

δέδω. *Ammonius Hermias Cathgor. fol. 3. edit. Ald.* Co powtarza Ian Filoponus tym sposobem. *ἡσὶ ὡς τεσσαράκοντα εὐράθη τῶν ἀναλυτικῶν βιβλία ἐν ταῖς παλαιῶν βιβλιοθήκαις καὶ, τὰ τέσσαρα μόνον ταῦτα ἐκρίθησαν ἕνα Ἀριστοτέλους. Phil. Comment. ad Aristot. analyt. p. 1. fol. 2.* Mōżeby spalili, ale Amru i Qmar nie mieli co palić.

(k) Z powodu że to zdarzenie od współczesnych jest przemilczane, dopiéro się w Cedrenie koło roku 1060. to iest we 300. lat później wspomniono znajduje, chciano o tém zdarzeniu wątpić, przypisując to wymysłowi Cedrena przez złość do obrazoborców wymyśloną. Zważając atoli że współczesni mogli być okolicznościami do milczenia skłonieni, że takich dzikich zdarzeń zbyt wielki zapas dostarczają byzantyńskie dzieje, że na ostatek źródła do tych dziejów są dużo podefektowane i w wielkiej części zaledwie od dobrze późniejszych pisarzy dostarczone, wiadomości téj o spaleniu ksiąg i księżnych nie ma powodu odrzucać.

lne prześladowania wzmogły się za Konstantina Kopronyma (r. 740. do 770.). Dręczył wymus w klasztorach położnych zakonników, lub ich rozpędzał, odzierał kościoły, palił księgi o czei obrazów piszące, a resztę sprzedawał i rozpraszał (1). Przy takich zdarzeniach, nie same chrześcijańskie dzieła szły w rozsypkę, ale i starożytnych pisarzy, gdzie się ci zabłąkali, i nie jeden ginął. Gdy te dzikości ustały, znowu się zwolna kufry monasterów i cenobiów księgami napełniać poczęły, i biblioteki, z duchownych dzieł złożone, tworzyć, i znowu głośniejszemi nad inne stały się zakonne biblioteki na górze Athos, na wyspach Pathmos, Andros, Lesbos, powielu innych miejscach.

9.) *Bibliotek arabskich mahometaniskich powstanie, od 750. do 850.*

XLIV. Podówczas, kiedy mahometanie Syrią opanowali, wygasła tam rhetorika z Athen wędrowna, a nigdy nie zakwitła; wygasła nauka prawa z Rzymu przybyła, czas niejaki znamienita;

(1) Οὗτος πάντα τὰ μοναστήρια πέπρακε καὶ πάντα τὰ ἱερὰ σκεύη, καὶ βιβλία, καὶ πάσας τὰς ὑποστάσεις αὐτῶν καὶ τὰς τιμὰς τούτων εἰσεκόμισε τῷ βασιλεῖ. ὅσα δὲ εἴρη παλερικά, ἢ λείψανα ἁγίων, κατέκαυσε. *Theophan. p. 375. Cedren II. p. 466.* Palono tedy ojców kościoła.

wygasa i nauka grammatyki, którą Alexandria tak powszechnie rozplodziła. Głównym celem nauk w Syrii, była medycyna i tyle ile się z nią wiązały, filozofia, astrologia, i theosofia. Podobny był stan nauk i nad Eufratem, tylko tu i owdzie gorliwie popierane między sektatorstwem chrześcijańskiem sporyologiczne, po bibliotekach potrzebnym dotego księgom przewagę dawały. Wokolicach Eufratesu prócz licznych małych, głośne były Nestorianów wielkie szkoły, w Edessie i Dszondisabor, które koniecznie równie wielkie i do nauk stosowne biblioteki miały. Podobnie nad Eufratesem kwitły szkoły żydowskie talmudyczne, a między mniejszemi, wielkie ich szkoły w Sora i Pumbeditha, opatrzone były w wielkie biblioteki. Widok taki, zastanowił zaborców Arabów. Mieli oni poetów. Pisarze prozą piszący, łatwo się wzięli do pisania dziejów, a w krótko wystąpiwszy w kraje pełne naukowych pomników, poczuli się w Medinie i Bagdadzie na uczonych kształcić theologów i prawników. Uczuli oni wpływ myśli i wyobrażeń magów i braminów; uczuli nie mniej dzielnego wpływu jaki na nich wywarł od nie małego czasu po Iranie rozszérszony oręź Aristotelesa. Stało się dla nich potrzebą, poznać Aristotelesa, poznać greckie nauki. Ich prawnicy i kazuiści upewnili ich, że można bez obrazu przepisów proroka i koranu, prawnie obce tworzy, historii, poezji, medycyny i filozofii używać.

Uczyli się tedy chrześcijańskich wiadomości, uczyli ich chrześciance i żydzi w Syrii z nauk głośni.

XLV. Uczeni Syrijscy przekładali, tym końcem greckich pisarzy na język Syrijski, a z Syrijskiego przełożeni byli na arabski: Baktiszwahy i Hhonaiznowie (†). Kalifowie wszelkiemi siłami to tłumaczenie i wzrost mahometaniskich nauk opiekowali. Almanzor powołał (r. 772.) Jerzego Baktiszwaha jako medyka na swój dwór. Chrześciance pisali po arabsku medyczne dzieła i potłumaczyli, Aristotelesa, Alexandra z Afrodizii, Dioskoridesa, Galena, Ptolemeja, różnych filozofów greckich; nad Ptolomejem i Timeuszem komentarze pisali. Za staraniem chrześcian i mahometanów prędko rozwinęło się arabskie piśmiennictwo i swoje biblioteki mieć zaczęło. Almahadi opiekując się tłumaczeniami (r. 785.) zakładał szkoły w Kairze, w Damaszku, w Bassorze, a w Bagdadzie bywało po 6,000. uczniów, i wszędzie dźwigały się stosowne do nagłego wzrostu biblioteki. Harun al Raszid opiekował się tłumaczeniami. Al Mamun (od 813. do 834.) największe podjął tym końcem usilności i nakłady.

(†) Jerzy Baktiszwah syn jego Abu Dszibrail i syn tego Dszibrail; Hhonaiz ebn Isaak, syn jego Isaak ebn Hhonaiz, i tego syn Hhonaiz: byli głównymi tłumaczami.

W Bagdadzie gromadził ludzi świadomych nauk greckich, perskich, chaldejskich (syrijskich), koptickich. Oni mu wskazali dzieła, których miał poszukiwać, ażeby były tłómaczone. Rozesłał tym końcem poszukiwaczy Al Mamun po Armenii, Syrii, Egypcie i do Konstantinopola (820. do 829.), którzy wyszukiwali i przepłacali, i do Bagdadu pozostałe jeszcze prace greckie ściągali. Tam towarzystwo tłómaczów pod kierunkiem na czelnego Jaha Mesue nestoriana medika, dopełniało celu życzeń kalify. Zwykłym tłómaczyli trybem, z greckiego na syrijski, z syrijskiego na arabski język. Arabski przekład przez syrijski język przepuszczony oddalał się nieco od oryginałów. Jeśli imiona: Plato, Protagoras, Demokrit, zamienify się na imiona, Ptolemej, Pythagoras, Kratylus: przekształciły się podobnie wco innego nie jedne myśli greckie. Lecz Arabowie mahometanie, mieli przewidzionych pisarzy greckich, cieszyli się tym przekładem, a gdy z nich nikt po grecku nie umiał, kalif Al Mamun potłómaczone greckie oryginały, za niepotrzebne poczytawszy, palić je kazał.

XLVI. Czyli tém tłómaczeniem; starożytni pisarze dla uczonego świata uratowani, czy zgubieni byli? różne być mogą zdania: to tylko pewna, że olbrzymie w tém zatrudnieniu postępy, zbiory ksiąg niezmiernie licznymi arabskiemi napełniały rękopismami. Pismiennictwo arabskie przelęwało się w ludy Arabóm podległe

i płodziło mnóstwo pism. Biblioteki zapychane były dziełami poezji, historii, astronomii, geografii, teologii, prawa, filozofii, astrologii, medycyny, historii naturalnej. Motawakhel zakładając (r. 850.) w Alexandrii szkołę, zakładał zarazem i bibliotekę. Trzój Abderahmani w Hiszpanii (od r. 759) nie dali się w gorliwości, ogromniejsze państwa mającym, uprzedzać Abbasidóm. Liczne dźwigali szkoły, liczne biblioteki. W Kordubie, w Sewillii, w Toledo, w Murcji sławnými się stały biblioteki. Tak Hiszpańskie, jak nad Eufratesem wzrosłe, nie wyszło lat stu kilkudziesiąt, a liczyły ksiąg na tysiące i sta tysięcy

10.) *Biblioteki łacińskie pokrzepiają się, od 770. do 840.*

XLVII. Przez opanowanie Egiptu przez Arabów i przez ciągłą mahometanów wojnę, utrudzony został przywóz egypckiego papieru i czas niejakiś chrześciance prawie pozbawieni go byli. Arabowie poznali (r. 704.) papier baweniany w głębi Asii, na wschodzie kaspijskiego morza wyrabiany; ale ten nie prędko do Europy mógł przybyć, a jeszcze później w niej być wyrabiany. Nie mała tedy klęskę z końcem VII. i w VIII. wieku poniosły biblioteki i przepisywacze nie mieli co robić. Pargamin i skóry stały się niezmiernie drogie, a innego do użycia nie było materiału. Kiedy więc gorliwość około bibliotek się wzmacnia, trzeba było

pisać tylko na pergaminie. W te wieki u łacinników zyskały zupełną przewagę właściwe księgi, to jest, karty w poszyty wiązane, czyli zszywane, z sobą łączone i w okładki drewniane wkładane i do nich przymocowywane. U Greków zwoje, lub nawlekane kartki, pomimo sposzytych ksiąg, nie wychodziły z użycia, a u mahometan zwoje, dużo utrzymywały wziętości. Lecz kiedy sposzyte księgi z pergaminu dla bibliotek łacinnicy tworzą, a pergamin wielce był podrożał, nie rzadko było w owe wieki, że, aby dla biblioteki potrzebne dzieło jakie przyrzadzić, skrobano i wyszorowano dawniejsze pismo, aby pergamin z niego oczyściwszy, do nowego pisma przygotować (m). Nie jeden starożytny pisarz był tym sposobem wyszorowany, dla późniejszych autorów.

XLVIII. Lecz starożytni pisarze nie zupełnie w ówczas zaniedbywani byli. Piotr z Pisy, grammatyki, a Alkuin z Anglii, dialektiki, rhetoriki i astronomii, Karola wielkiego uczyli. Był on oswojony z wielu starożytnymi pisarzami, i miał ich w Akwisgrańskiej bibliotece swójćj. Przełożył nad nią Gerwarda i dostarczał straży jego księgi z Anglii i z Włoch posprowadżane, lub

(m) Codices rescripti, palimpsesti; παλιψηφοτος, παλιψαιστος, iterum derasus.

staraniem i własnym Karola wielkiego dopilnowaniem przepisane. Umiérając (r. 814.) ta akwisgrańska biblioteka jego, ostatnią jego wolą, przeznaczona była na sprzedaż, aby stego utworzony fundusz, obrócony był na uczynki dobroczynne (n). Nie tę jednę bibliotekę Karol wielki zakładał, chciał mieć szkoły duchowne i zakonne i zakony uczone, i do ich uczonego wzrostu chętnie się przyczyniał. On sam zakładał klasztorną w Ile Barbe blisko Lugdunu bibliotekę. Jego staraniem dźwignęły się szkoły i zbiory ksiąg w Fulda, w Emmeran, w Korweji, w Hirschfeld, w Reichenau. Po wszystkich benedyktyńskich we Francji klasztorach, książki szacowane były. Wirgili, Lukan, Liwiusz, Cicero, Pliniusz, Makrobios, spotykali się z ojcami kościoła z Augustinem, Laktanciuszem, Tertullianem, Grzegorzem; a do nich przybywali Marejan Kappella, Boetius, Kassiodor, Isidor, Beda. Albowiem po uczonych klasztorach zbiegły się do bibliotek duchowne i światowe wiadomości, w nich

(n) De libris, quorum magnam in bibliotheca sua copiam congregavit, statuit, ut ab iis, qui eos habere vellent, justo pretio fuissent redempti, pretiumque in pauperos erogatum. Eginhard inter scr. Franc. hist. Du Chesnii T. II. p. 106.

prztyłek i schronienie znalazły, w nich opiekę i po smutnej jaka ich ma dotyczyć koleji; pierwszy wzrost i odrodzenie.

XLIX. Za przykładem Karola wielkiego, królowie królestw jego państwa, miéwali swoje biblioteki. Ebbo (około r. 820.) był bibliotekarzem Ludwika dobrotliwego. Kanclerze pospolicie mieli sobie powierzane biblioteki. Holdwin, opat S. Denis i inny Ebbo, byli bibliotekarzami Karola Łysego. Biblioteka Karola Łysego, po jego zgonie (r. 876.), na trzy części podzieloną została: jedna dla brata stryjecznego Ludwika bełkotliwego przeznaczona, druga dla diecezji Compendreńskiej, trzecia dla opactwa S. Denis. Tym sposobem powstawały i nikły biblioteki. Jedynie tylko duchowne trwałe być mogły. Rzymska papieżka utrzymywała się i w niej Anastasiusz (około r. 870.) bibliotekarstwo sprawował, w chwilach ciężkiego wielu bibliotek zniszczenia. W Bononii kapituła mając bibliotekę, otrzymała w podarunku 218. rękopismów. Podobnie darami bogaciły się klasztorne, do nich wpływały wszystkie nauki. Przepisywania staranne poczęły być ozdobne, poszukiwania gorliwe. Lupus opat Ferrières (około r. 858.) szuka we Włoszech Cicerona de officiis i Donata za co obiecuje na wymian Terentiusza. Tak się zakonne bogaciły. Biblioteki korwejska, Fuldeńska, S. Gallen, S. Denis, S. Germain de Prés, Ferrières i wiele włoskich, przed innemi celowa-

ły. Razem z klasztorem i fundacją jego, miały one pewny byt, lecz i z tych bardzo wiele ciężkich doznało ciosów.

11.) *Biblioteki łacińskie doznały zniszczeń, od 840. do 940.*

L. Cokolwiek królowie Anglosaxoni na wyspie Britanii, co Karolowingi w państwie Franków, na stałym lądzie dla nauk i światła działały; co zakonnicy w Anglii, we Francji, w Niemczech i we Włoszech uzbierały, to wszystko zdawało się być pochłonięte w ostateczny ludzkość upadek. W tych opłakanych chwilach trudno jest wydobywać szczegóły, bo te zwały się w masę niedoli ludzkiej. Rozważając atoli losy bibliotek, nie można tych pamiętnych wypadków pominąć, bez rozważniejszego nad niemi zastanowienia się. Zbliżała się chwila ostatniego upadku rozumu i zdolności ludzkich. Zwolna ze szczybla naszebel silniejszą mocą strącany ród ludzki, niegdys cząstką wielkiego Rzymu będący, przyszedł do przerażającego poniżenia. Małe poczty nagiego z północy ludu (od r. 843.) krążyły za rozbojem, między tysiącami uzbrojonego ludu, a ten lud ze swymi moczami, wdzami i rycerstwem bez duszy i bez serca, wyglądał nadludzkiej, od świętych pańskich pomocy, patrzył na pożogi, na łupież i podawał

ręce w pęta najeźdniczych garstek. Normandowie bezkarnie rozbiegając się po krajach Franków i Anglów, czy w polu, czy wśród ludnych i bezbronnych miast, na czas nie mały, na miesiące wiele, na łupież zasiadali. Kościoły i klasztory bogactwem opatrzone, więcej ich łupieństwo na siebie wabiły. Jakie w tym stanie bezsilnej ludzkości, w tém jej strapieniu i pogwałceniu dla bibliotek wypadły losy, łatwo przewidzieć. Zwrócić jeszcze wypada myśl, jak dalece obszernie ta klęska mogła je dotyczyć.

LI. Napaści Normandów, nawiedziły brzegi, a wkrótce i wewnętrzne Francji. Hasting (w latach 843. 845.), zdobył Nantes i Saintes; Regner, samą stolicę Paryż, gdzie powielekroć gościli i gospodarowali Normandowie. Rurik w Hamburgu w tychże czasach zniszczył bibliotekę, którą tam ze sprowadzonych ksiąg z Korweji niedawno Anshary utworzył. Ponowione (w latach 850. 852. 854. do 857.) zniszczenia w okolicach Skaldy, Loiry, Garonny, wywracały klasztory i miasta łotróm otwierały. Hasting (r. 860.), odwiedził we Włoszech Lukkę i Pizę. Inni Normandowie (r. 861. do 871.) Lotaryngią ogniem napełnili. Ponowione (880. do 883.) łupieżę koło Aquisgranu i Rhenu. Byli w Kopponii i w Bonnii i w Trewirze. I później jeszcze i tę okolicę (r. 891. 892.), i Francję (r. 885. i dalej) niszczyli. Na różnych punktach królestw

Karolowingów, pozasiadali i doświadczali rozbójniczego prawa.

LII. Do tego połączyły się Saracenów napa-
dy, nabrzeżi włoskie i Francji (już w r. 845. do 870.). Bandy rozbójnicze ciągały się od Sicilii po Włoszech, i w górach Piemontu i Walezii za gnieździły się. Ledwie cokolwiek gwałtowność normandskich najazdów mijała, alści zagony Węgrów (od 900. do 933.) rozniosły ogień powietu miastach Niemiec i za Rhen i za Alpy do Włoch (n). W Anglii napaść Normandów wczesniej rozpedziły zakonników, szczególnie w Nortumberland, gdzie było siedlisko nauk. Alfred (r. 880. 890.) musiał na nowo zakonnikowi księgi wyszukiwać i gromadzić. Rozdawał ziemie za księgi. Opatowi Benediktowi za pojedynczą kosmografii księgę dał 8. włók gruntu. Starania jego przeminęły, została po nim hormesta i słabo odświeżone klasztory, które w toż otrętwienie wpadły, w jakim był ród ludzki na stałym łądzie. Przez wiek cały wywracane biblioteki, nie znalazły od razu podźwignienia. Otrętwienie wyzute z uczuć, oziębłe poglądało na skofatany klęskami świat doczesny. Zanie-

(n) R. 899. biblioteka klasztoru Nomantola w modęńskim od Węgrów spalona.

dbanie się w pracy i zabiegach, rezygnacja na los, jaki kogo nawiedzi, wyglądały końca świata, który się z nadchodzącym tysiącnym rokiem zbliżać zdawał. Wśród ostygłych uczuć, jedna tylko pokuta i awanturnicze poszukiwanie zasług, dla pozyskania życia przyszłego, łacińskie chrześcijaństwo poruszać począł. A poruszeniu temu, sprężyłość Normandów, coraz większego życia dodając, gdy petzły nadzieje nadejścia końca świata, w poniżonym rodzie ludzkim przesilenie zdziałała.

POEZYZIA.

EGIL.

Powieść Skandynawska.

Nagle wicher zaszumił po skalach i gaju;
 lawi się straszny Odin przed oczy Egila.
 Egil choć pierwszy rycerz w skandynawskim kraiu,
 Upada na kolana, blade czoło schyla
 I serce zatrwożone drzy w piersiach rycerza.
 » Nie lękaj się! » Bóg woła. » Lubię cnoty twoje.
 » Miecz twój, jako mój piorun na wrogi uderza,
 » Dla sierót w twym pałacu otwarte podwoje.
 » O! nie jeden już pielgrzym ubogi i braniec,
 » Łzę wdzięczności dla ciebie przed tron mój przysłali;
 » Co wieczór z twojej baszty zwieszony kaganiec,
 » Jak miesiąc, co się co noc u stóp moich pali;
 » Błądzącym i podróżnym przyświeca aż do dnia.
 » Kto tym blaskiem wiedziony na próg się twój
 dowie,
 » Próżne miejsce przy uczcie czeka na przychodnia,
 » I miód krąży w puharach za przychodnia zdrowie,
 » I radość brzmi ci w ustach, których fałsz nie kała.
 » Winienem ci nagrodę za przymiotów tyle:
 » Wybierz! — Skarby, co kryje niebo, ziemia, fala,
 » Stoią tobie otworem! — Wybierz! — Spełnię w chwilę!
 » Mów! » Egil się zamyslił. — Jego kraj swobodny,
 Rządził w blasku i sławie sąsiednią krainą;
 Rodzicę, choć ich dawno przyjął kurhan chłodny,
 Po dziś-dzień w dümach Skaldów i żyją i słyną;
 Syn ich, przeszedł dzielnością Skandynawów syny,

Sławny był wdzięk wiosenny, włos w pierścieniu wity,
I śmiałość dla Egila i arfa Elwiny;
Ale ktoż kiedy ufać mógł sercu kobiety?
» Nie! nie! — Wybierać szczęścia nie umie syn ziemi!
» Wybierz mi sam Odinie! » — » Zgadłeś mój Egilu!
» Nie raz mię człowiek śmieży prośby dziwaczniemi,
» Żaden szczęścia nie umie, choć go pragnie tylu!
» Lecz ty ie dzisiaj poznasz! » — Tu znika kształt boga,
Iako o wschodzie słońca biała mgła nazdroiu.
Egil postrzega w dali blask od zbroi wroga,
Porywa miecz i oszczep, ibieży do boiu.
Ale strzałą przeszyty, nim drogi dokonał,
Zbledniał, zachwiał się, upadł, uśmiechnął się — skonał.

A. Chodźko.

Powrót wiosny.

Elegia z P. Bruc's

Wiosna przybywa znowu; czemuż bez przybycia
Przeszłości moiéy wiosna w powaby obfita?
Ciemno już w moiéy piersi gore lampa życia,
I cała życia roskosz ze zdrowiem przekwita!

Chwiany, iak zżółkła trzcina zalada powiewem,
Wyschły, blade, cień tego, czém byłem przed rokiem:
Ulegszy gdzie na trawie pod usechlém drzewem,
Slucham, iak chwile wolnym milaią mię krokiem.

Chwile, co gdy raz lotne skrzydla rozpostarły,
Iuż ie ręka śmiertelna niezatrzyma w biegu;
Co mię niebawem w szereg policzą umarły:
Mnie przybysza w krainę wiecznego noclegu.

Snóm, iak poci mówią, należy się wiara,
Zwlaszcza snóm ku świtanu. — Dział w téy chwili właśnie

XIV.

Przez dwa dni i przez dwie nocy męczył się czerniec, i gorzko płakał i modlił się — a trzeciéy nocy oyciec świątobliwy zwołwie mieszkańców pokoiu. Ostatnia godzina iuż się unosi ponad młodą, grzésznią głową. I mnisi weszli razem do celi brata ze świecami, i biały całun przynieśli. . . . i grób z desek postawili u drzwi. Smutny był głos żałobny modlących się za pokóy duszy, żałobna wydawała się ich postać w czarnych kapiach przy posępnym blasku świec gorejących. Oyciec świątobliwy przeczytał nad umieraicym ostatnią modlitwę — a kiedy wyroczna chwila przecięła pasmo dni nieszczęśliwych, Ihumen pobłogosławiwszy prochy znikome, rozkazał uderzyć we dzwony. . . . Rozchodzi się odgłos po trzykroć nad północną falą, i niesie się wieść o umarłym daleko po bystréy rzéce. — Odgłos ten wyroczny doszedł aż do pieczary, gdzie cnotliwy pustelnik modlił się o zbawienie. » Nieboszczyk! » mówił po cichu starzec, otworzył książkę i wziął rożaniec do ręki. — Ten odgłos przerwał sen spokojny rybaków w chatce nadbrzeżnéy; dziecię u piersi zaczęło płakać, matka ocknąwszy się przeżegnała ie, ięła odmawiać pa-

cierze, pocichu poruszyła kolébkę i znowu snem twardym usnęła przy tlejącém ognisku. A pod tę porę szedł drogą wędrowiec z miłą swą żoną, wesołą piosnką rozpędzając boiaźń wpośród ciemnéj nocy; ale skoro dał się usłyszeć głos dzwonu, przeżegnali się oboje i przycisnęli bliżéy..... i poszli tęskniéy ręką za rękę — a dźwięki umilkły wpośród nocnéj ciemności.

12.) *Biblioteki greckie pokrzejają się od 860. do 1203.*

LIII. Wtedy gdy łacińskie niszczeniem i otrętwiałością trapione, nikły, wtedy greckie biblioteki nowego wigoru szczęśliwym okoliczności zbiegiem nabyły. Przykład kalifów, budził cesarzów greckich do zamiłowania ksiąg, a dynastia macedońska, dłużej nad inne tron dziedzicząca, zamiłowania tego dowody dawała. Wspólnik cesarskiej władzy Bardas (r. 860.) i pierwszy z Macedonów Bazyli (od 867. do 886.), zakładali szkoły i biblioteki. Następca Leo, po nim Konstantin Porfyrogeneta, i inni, naukom się poświęcali i w księgach zamiłowani byli. Często publiczne sprawy zapomniane i na bok odłożone bywały, dla nauk, dla pisania dzieł i dla ksiązek. Patriarcha Fociusz, zajaśniał przed innymi nauką i rozległą erudycją. Miał on własną bibliotekę, która była wielkim do czerpania w jego pracy źródłem; miał przystęp i do innych. Podał wiadomość, rozbiór i zdanie swoje o trzystu rozmaitych dziełach, między którymi, wielka liczba starożytnych znajdowała się pisarzy. Z dzieła Fociusza (α), mo-

(α) Μυριοβιβλιον czyli Bibliotheca.

żna wyrozumieć, jak jeszcze wiele starożytnych greckich pisarzy exystowało, którzy później poszli w zatracenie.

LIV. Byli w ówczas w całości, Diodor Sycylijski, Ktesias, Dionysius Halikarnassejski, Appian. Uszkodzone zaś były dzieła Arriana, Theopompa. Były dzieła Memnona, Konona. Agatarchida, Apollodora z Athen, Dexippa. Miał Fociusz nie mało mowców, i liczył jeszcze mów Demosthenesa 65. (dziś ich pozostało 42.), Lysiasza 233. (dziś jest 34.), Iseusza 64. (dziś 10.), Hyperidesa 52. (dziś nie ma ani jednej), Dinarcha 64. (dziś tylko 3.), Lykurga 15. (dziś jedynie jedna pozostała), Antifona 68. czyliż tylko 35. (ale dziś jest ich tylko 16.) Poeci w plan dzieła Fociuszowego nie wchodzili, ale ich więcej niż potem było. Pewnie że już nie było tego tłumy ladażakich dzieł, jakie w takim mnóstwie i sama starożytność dostarczyła, ale było jeszcze wiele takich, które gust za celniejsze począł pfoody: było ich wiele, ponieważ w dalszych czasach, mniej ich naliczyć można.

LV. Dzieło Fociusza jest rodzajem wyciągów. Podobne wyciągi dopełniali liczni kopiści, wypisywali o poselstwach, o różnych wypadkach; pisali anthologie. Lecz same owego wieku dzieła przez Greków pisane, były owocem wytrawionego języka, a mylnie i nie-dokładnie poczynionych wyciągów. lub po-

spajanych wiadomości ze starożytnych dzieł powybiéranych. Czy to pisali okoniach (p), czy o rolnictwie (q), czy o medycynie, czy o sztuce wojennéj (r), przebijał się pewien rodzaj nieprzezorności. Tego rodzaju dzieła przybywały do bibliotek, aby zastępować miejsce dawnych wyciągów i dawniejszych oryginałów. Do takiej erudycyjnej zbiérany, dogodnie były abecadłowe porządki, dla tego zjawilo się dosyć lexykografów. Kommentowano Aristotelesa i Platona, niekiedy poetów; nie brakło grammatyków, rhetorów, filozofów, a najwięcej theologów i w sporach kościelnych polemików. Lecz pomimo tego, miłośnictwo piśmiennego języka, który w starożytnych dziełach dla pisarzy był wzorem, pobudzało do częstego przepisywania wielu starożytnych dzieł. Tylko to przepisywanie było pośpieszniejsze, dla tego w pisaniu małe litery przewagę wzięły.

LVI. Komnenowie (od 1057.) wstępując na tron, cieszyli się bładą zakwitłych nauk barwą i niemniej własną piśmiennością biblioteki wzbogacali, jak staraniami ich utrzymania i wzrorstu. Zachęcali szczególniej do dialektyki, bo ta ułatwiała z heretykami wojować. Staranność w pisaniu, zawsze zniewa-

(p) Hippiatrica. —(q) Geoponica —(r) Tactica, Strategia.

łała wczytywać się wstarożytne wzory. Lecz to w nich rozczytywanie się, redukowało się do liczby coraz mniejszej, a erudycja pisarzy (Eustathiusa, Tzetzes), zacieśniała się do pożyczanych cytacyj, czyli że już (Alcaeus, Sapphona) nie exystowały, czyli nie było w pisarzach ognia do ochoczego całych dzieł czytania, a dostatecznej zdolności do wiązania w jedno m. li różnych pisarzy. Było jednak wielu piszących i biblioteki wzrastały. Alexy Komnen (od 1083. do 1118), swém staraniem pomuzał wzrost bibliotek. Kształcili się ludzie professi do przepisywania, ucząc się pisma na tablicach (s). I ciche gasnącej, nieraz trwogą przerażonej świetności Konstantinopola lata, nieznacznie ubiegły, gdy znagła, barbarzyńskie Scythów łacinników awanturnictwo, wiekiem posiwiałe i zdzieciniałe imperium, i stolice jego Konstantinopol, gwałtownym (r. 1204.) ugodziło ciosem.

13.) *Bibliotek mahommetańskich i wschodnich upadki. od 900. do 1200.*

LVII. Rok tysięczny minął i końca świata nie było, tylko bogobojne chrześcian serce, rosło awanturnictwem normandskiem.

(s) *by raię ozdaci.*

Poszukiwanie miejsc świętych, zbliżyło chrześcian do niewiernych. Groza przejmowała na wspomnienie zniewag, jakie świętości od niewiernych doznawały, ale podziwienie ogarniało łacinników, na widok porządku i kultury Greków i Saracenów. Przyglądali się wielkim miastóm, wielkim bogactwóm, wielkim bibliotekóm Publiczna biblioteka w Kordubie (koło 950. r.) liczyła 250,000. ksiąg. Publicznych bibliotek było wiele i w Hiszpanii (koło 1150. r.) urosła ich liczba do siedmiudziesiąt. Podobnie zamożne pocałym wschodzie zaległy potężnych niegdyś kalifów zakłady, i były jeszcze powstających dynastów zaszczytem.

LVIII. Lecz świetna Abbassidów gwiazda błędąc poczęła. Arabskie panowanie rozrywało się: sektatorskie boje, nadużycia urzędników, interes władców, obłąk krwią i rozrwaniam wszytką ziemię od Atlasu do Gangu. Prześladowanie i zniszczenie dało się uczuć chrześciańskim uczonym zakładóm. Podobnie i żydóm. Upadła ich szkoła w Sora (r. 950.) Uczeni żydzi chronili się do Europy, w Hiszpanii przytułek znajdowali, swe synagogi, swe biblioteki do Hiszpanii przenosili. Poupadały i inne ich szkoły; upadła i Pumbeditha (r. 1050.), a z jej upadkiem, nauki wschodu, jeszcze więcej Hiszpanii i Europie udzielić się mogły. Wmieszały się do mahommetań-

skiego rozerwania i hordy Tureckie: powstał emirat Seldziuków (r. 1050.), a co chwila, to coraz sroższe łupieże same nawet mahometańskie szkoły i biblioteki dotykały. Nie zawsze tyle szacowano biblioteki, ile stutysięczną Fatimidów w Alexandrii ochraniał Saladin (r. 1180.): dzikość Karmatów, Karismów, Ismaeliów, oddawała je płomieniom.

LIX. Dla tego pozostawały liczne po różnych miejscach ksiąg zbiory, a gdy piśmiennictwo Arabskie nie ustawało i biblioteki wyniszczone być nie mogły. Ale i arabskie dzieła taki los spotkał, jaki spotykał łacińskie i greckie, to jest, że wiele z nich poginęło. Straciły na tém dzieje piśmiennictwa, nie mogąc dość obliczyć pism arabskich. Mają ich jednak dosyć. A ja w powieści tej mojej, z tém wspomnieniem losów, jakie biblioteki wschodu doznały, wyprzedzam pierwsze początki odradzania się i restauracji łacińskich bibliotek, a to dlatego, aby odstąpić pole, na którym liczne zdarzenia zbliżając chrześcian do mahommetanów, zbliżyły też nieczyste, zabarwione światło wschodu, do zmięrczu zachodniego.

14.) *Bibliotek łacińskich odrodzenie się i restauracja, od 940. do 1250.*

LX. Nowe życie, którym chrześcijaństwo łacińskie w dziesiątym wieku odetchnęło, dało

się uczuć na wszystkie strony. Rozszerzyło się jego działanie: pochrzczone były narody na ziemiach Sławiańskich i Skandynawskich. Skoro z chrześcijaństwem weszła do tych ludów łacina, potrzeba było ksiąg. Ewangelie, księgi kościelne, a przytém Boetius, Beda i rozmaici inni pisarze, wpływali do powstających przy kościołach lub po klasztorach bibliotek. Francja szczególniej tój potrzebie nowo-chrzczonej królestw zadosyć czyniła. Lecz i włoskie duchowieństwo z francuzkiemi niemieckiem napływając, swoje rękopisma znosiło. Tym czasem na miejscu ubytych ksiąg, nowe przyrzadzić należało.

LXI. Ottonowie wdając się w sprawy włoskie, ułatwili przepływ rękopismów i księgi szacowali. Bruno arcybiskup Koloński (od 953. do 965.) brat Ottona I. miał swoją podróżną bibliotekę z łacińskich i greckich dzieł złożoną. Zachęty znamienitszych mężów, wpływały, wiele na losy bibliotek. Biskupi wiele się niemi interesowali. W Niemczech zgorzała (r. 1006.) biblioteka w Paderborn, wkrótce biskup miejscowy Meinwerk (zmarły 1036.) inną utworzył tak, iż w niej znajdowali się Sallustiusz, Statius, Horatius, Wirgili. Za staraniem biskupa Bernwarda (od 993. do 1024.) przepisywacze dostarczyli wiele ksiąg bibliotece w Hildesheim. Zgorzała ona jeszcze za życia Bernwarda. Podobnie jak

Korwejska. Na nowo trzeba było je tworzyć. Tym czasem przed innymi niezmiernie był czynny Gerbert. Brał on nauki (przed r. 968.) w Hiszpanii, w Sewilli i Kordubie, gdzie kwitnął rabbi Moses z Sakwą (zmarły 997.) i inni rabbi: Gerbert szczególnie podniecał przepisywania. Wzywał przyjacieli tychże gdzie mieszkał prowincyj, bądź we Włoszech, bądź w Belgium, ażeby mu przepisywaczy wyszukiwali. Dosiłtał zakonnym przepisywaczom listę pisarzów, których albo potrzebował, albo życzył, aby się po bibliotekach znajdowali; dosiłtał zakonnikom pergaminu i moc pieniędzy na wydatki przepisywań potrzebnych. Wspierana była jego radą i pomocą Francja. Stał się on duszą księgowości w świecie łacińskim, co tym więcej skutku brać mogło, gdy był wspierany w gorliwości swojej od Ottonów, od nich zawsze do brze widziany, nareszcie pod imieniem Sylwestra II. papieżem został (od r. 999. do 1003) (u).

LXII. Zakonnicy benedyktini, że nie mieli co robić, żeby swój klasztor ozdobić, żeby się wprawić w piękne pisanie i miniatury-

(u) Cieszył się z Tulliańskich: de republica, in Verrem; z Maniliusza: de astronomia; z Victorina: de rhetorica, etc.

wanie, żeby próżne miejsce na pułkach w skrzyniach lub na pulpitych zapełnić, przepisywali. We Francji kształcili się znamienitsi nad innych przepisywacze, u S. Benigna w Dijon: a więcej jeszcze (koło r. 1050.) w klasztorze St. Evroul w Lissieux. Tu była szkoła kopistów, z której rozsyłano biegłych, aby po innych klasztorach uczyli. Opat benedyktyński w Hirsau (1066.) Wilhelm, pilnował aby bez przerwy 12. zakonników i wielu innych kopistów, pod dozorem ludzi biegłych, którzy mieli obowiązek przyglądać i poprawiać, aby bezprzestannie pracowali. Stąd wiele się rękopismów do innych konnexe mających klasztorów rozchodziło. Opat zaś Gebhard (r. 1091.) starał się samą Hirsauką bibliotekę pomnażać. Opat benedyktinów święto Michaelbergski pod Bambergiem, utrzymywał (koło 1112.) przepisywaczy (Frotolfa, Timona i Herolda), w czym go następca jego Herman naśladował.

LXIII. W tychże czasach dopełniona była reforma, czyli nowa fundacja Kamedułów (r. 1018.), Kartuzów (r. 1084.,) Cistersów (1098.) i dla nich nowych bibliotek było potrzeba. Jeśli nie zawsze pisaniem sami się zajmowali, przynajmniej rękopisma nabywali. Lecz Cistersi wczesno się z najbiegłszymi pisarzami w pięknym pisaniu przesadzają i nie sądują przepychu; a nierzadka jest, u Cistersów

i Kartuzów, że dokładają usilności w przepisywaniu z kilku wzorów, których texta starannie znosząc i porównywając, swe prace poprawniejszemi czyniły (w). Przepisywanie takie nietylko zmudnej i niezmierniej wymagało pracy, ale nadto i kosztów ogromnych potrzebowało. Pewna hrabina we Francji (koło r. 1050.) za homilie swemu kapelanowi stem owiec i futrami zamorskiemi zapłaciła. Główna przyczyna drogości, była drogość materiału do pisania, to jest pargaminu, stąd ponawiały się zdarzenia wyszorowywania pism dawnych.

LXIV. Wprawdzie przepisywaczy tych zajmowały najwięcej potrzeby wieku, to jest księgi kościelne, dla których nie jeden starożytny pisarz mógł być zszorowany i wytarty. Lecz między potrzebami wieku było też kronikarstwo; wierszowanie i poezia; scholastyczna filozofia i prawo rzymskie. Tém wszystkim wzbogacały się biblioteki. Lecz niekiedy we Francji zakony dopełniają ogromnych

(w) *Libros scribebant, qui ad hoc erant idonei; alii scriptos codices artificiose conglutinabant, corrigebant alii, rubro. minio ceteri ornabant (Tritemius) — opera quibus se occupare debent, sunt haec: videlicet scribere libros, aut rubricare, vel ligare, pergamentum et alia necessaria praeparare.*

przepisywań, a nigdzie nie zrównano Włochóm. Spaliła się tam biblioteka przy głównym kościele Mediolańskim (r. 1075.). Wywracane były miasta i biblioteki, a jak podźwignięte były miasta, tak nowe rosły biblioteki. Nagłe i olbrzymie w XII. wieku czynione są kroki. Dla tego z Włoch poczęto rękopisma sprowadzać. Gdy w Pradze (r. 1142.) spaliła się dawna biblioteka, biskup pragski Daniel nową tworzył; wysłał (r. 1158.) kupców do Włoch, aby kodexa zakupywali. Do Polski (przed 1160.) poprzybywały księgi justinianowe, kanoniczne, nieskąd inąd tylko z Włoch. W nagłym i ogromnym postępie, jaki Włosi czynić poczęli, wszelkiego rodzaju dzieła przepisywane były. Potrzebowały tego uniwersytety i zakony. Zakonnicy w Peskara przed innymi się wstawili. Biblioteka Monte Cassino prędko 60. rękopismami pomnożoną była, gdyż i w tém siedlisku benediktinów przepisywano wiele; a przepisując szybko, zarzucali wystawę i przepych, a byli pierwsi co pośpieszniejszego pisania użyli. W tychże czasach począł się rozpowszechniać papier bawelniany i zjawiły się we Włoszech i w Hiszpanii jego fabryki a przez to i pargamin potaniał. Tym snadniej było przepisywać, a Włosi wlatwości, w szybkości i rozmajitości dzieł, inne narody wyprzedzają.

LXV. W Anglii od czasu Wilhelma zaborcy, w wieku XII. pozostało 575. klasztorów, a przeto tyleż większych lub mniejszych zbiorów ksiąg. Było przysłowie: klasztor bez księgi, twierdza bez broni (x). Zakonnicy ćwiczą się aby w pisalniach zasiadać. Opactwo Croyland po swém spaleniu (od r. 109.) zebrało 900. ksiąg, w których 300. było wielkimi księgami. Potrzebna była ta zakonna usilność, gdy zawsze od czasu do czasu nikły dawniejsze zbiory, gdy egbertska w Yorku (koło 1140. albo 1150.) spłonęła biblioteka. Może straty jaką przez to Anglia poniosła niepodobna było wynagrodzić wszelako ochota zakonna przepisywania nie jedno w Anglii uratowała. Tak nigdzie zakony nie ustępowały w gorliwości swojej pierwszeństwa, a za przykładem zakonników przepisywały i mniszki.

LXVI. Nowsze zakony Dominikanów (1204.), Franciszkanów (1209.) mając inny przedmiot zatrudnień swoich, mało się w przepisywania wdawały; ale potrzebowały nabywać ksiąg do swych bibliotek, a wkrótce i wpismienictwie zajaśniały. Szczególniej za-

(x) *Clastrum sine libris, arx sine armis; albo clastrum sine armario, quasi castrum sine armentario.*

kon S. Franciszka dał się wcześniej uczoneму światu poznać. Lecz nie same tylko zakonne biblioteki zwracają uwagę; innego duchowieństwa są także utrzymywane, a przy tém szkolna. W Anglii w szkołach uczono retoryki z dzieł Cicerona i Quintiliana. Po innych też Europy krajach duchowieństwo wiele szkół utrzymywało; a uniwersytety włoskie i francuzkie pobudzały do utworzenia większych i z przedmiotów swoich rozmaitszych bibliotek, w których i prawo rzymskie i starożytni pisarze do celniejszych liczyli się przedmiotów.

LXVII. Nietyle już zakonny przykład, co Saraceński wpływał na mocarzów Europy, że także zamyślili o bibliotekach na swoim dworze. Długo zbyt doczesne bywały te biblioteki. Zebrane, ze zgonem monarchy, rozpraszały się, lub inne przeznaczenie dostawały. W usilności utworzenia własnej biblioteki: bezwątpienia nikt pod ówczas zrównać nie mógł cesarzowi Friderikowi II. Użył on tym końcem ludzi w języku łacińskim i greckim biegłych; użył Włochów i innego narodu, szukał po Włoszech i po Grecii i zebrał (koło r. 1230.) liczną bibliotekę. Starał się aby różne dzieła z arabskiego i greckiego na łaciński przewidzione były. Łatwo mu było, gdy Greków i Saracenów miał w swój służbie.

Jego staraniem dzieła Aristotelesa już nie z arabskich albo hebrajskich tłumaczeń, ale z tłumaczeń łacińskich wprost z języka greckiego wykonanych, znanymi się stały. W tychże czasach Ludwik IX. król Francji, wyprawując się do Azji (r. 1248.), bibliotekę swoją podarował dominikanom i Franciszkanom. A niezadługo znowu liczono w Louvrze (w wieku XIV.) ksiąg 900. kościelnych liturgicznych, między które jednak zabłąkali się Owidiusz, Lukan i Boetius.

15.) *Bibliotek i ksiąg starożytnych ostateczne niknienie.*
od r. 1203. do 1350.

LXVIII. Konstantinopol było jedno zmiast chrześcijańskich, które prócz zakonnych i duchownych najliczniejsze innego rodzaju biblioteki posiadało. Cesarskie, prywatne, zbierane nie do potrzeb duchownych, ale dla nauk światowych biblioteki, łupem licznych prowincjonalnych wzbogacone, które ogołociwszy liczne inne ksiąg zbiory z najszacowniejszych i najdawniejszych dzieł greckich, do stolicy resztę piśmiennictwa greckiego koncentrowały. Dla tego zniszczenie Konstantinopolu było ostatniem starych pomników i bibliotek greckich zniszczeniem, dla tego nad niem zastanowić się należy. W ciągu ponawianych licznych przez Franków wypraw

Les bibliothèques se multiplièrent dans le III^e et IV^e siècles. Philippe de Dreux évêque de Beauvais avait plus de 300 manuscrits qu'il légua à sa cathédrale. Il y a à St. Modard une belle librairie, dit Gauthier de Coincy en parlant de l'abbaye de St. Médard de Soissons; Vincent de Beauvais s'exalte sur

krzyżowych: wisiała nieraz trwoga nad Carogrodem, którą polityka Kommenów pilnie odwracała. Lecz ich panowanie zamieszało się niezgodami. Strącenie z tronu Andronika (r. 1185) a wyniesienie Isaaka Angelo, pociągnęło łupież pałacu i katedralnego kościoła, przez co pałacowe składy ksiąg uciérpiały. Isaak strącony był od brata Alexego. Młody Alexy Isaaka syn, uszedł do Franków, właśnie w portach weneckich do wypraw krzyżowych przygotowanych, dla których rozciągnięcie panowania w Grecji i w Konstantinopolu, było postawieniem mostu i naprawieniem dróg do Palestyny. Dali oni Alexemu pomoc.

LXIX. Roku 1203. 13. stycznia wylądowali pod Baldwinem pod Carogród, a 17. lipca szturmem go zdobyli. Przy szturmie podłożony ogień, cały pagórek Blacherneński w perzynę obrócił. Isaak i syn Alexy przywróceniu Frankom i Wenetom przyrzeczeń nie byli w stanie dotrzymać. Frankowie jednak dopełnienia oczekując, stali za miastem, odwiedzając go jedynie ciekawością zdjęci. Flamandowie chodząc po ulicach stolicy, zgorzzeni widokiem meczetu, podpalili go. Wiatr rozdał pożar. Dwa dni i dwie noce srożył się w najbogatszej i najwspanialszej części miasta, poczynając od wielkiego portu, dosięgł drugiego morza, i całą leukę francuzką popiołami pokrył. Mury topniały. Przez dni 8. nie gaszono, i wszystko bez ratunku wrzało. Nieszczęśliwej celle de St. Martin de Tours. Les religieux de St. Catherine de Val des écoles, redigèrent le catalogue de leur bibliothèque, et les articles s'élevèrent au total de 200. Toutefois les livres étaient encore fort chers. (opélique Hist. de Philippe Auguste 829. T. IV. p. 208.)

stolicy mieszkańcy do najwyższego stopnia porażeni, codziennem barbarzyństwa łotrystwem do ostateczności przywiedzeni, przyspieszyli zmianę. Murzufl wygnał Isaaka, Alexego i łacinników (r. 1204.): Tknięci tém łacincy krzyżownicy z Wenetami, wczesno się pozyskać mianami łupami dzielili: a skoro szturmem do stolicy wpadli, napełnili ją najdzikszą swawolą, rabunkiem, gwałtownością, bluźnierstwem i źwierzęcą wyuzdanością. Rozciągnęli swe płasy równie do świętych przybytków, jak i do wspaniałych gmachów. Wtedy po raz trzeci wszczął się pożar, właśnie w miejscu, gdzie ostatni ustał i całą wschodnią część miasta strawił. Spaliło się więcej niż w poprzednich razach, spaliło się tyle domów, że z nichby stanęło trzy większych miast u Franków.

LXX. Jak wiele w tych pogorzeliiskach spłonęło bibliotek, jaka to była dla piśmiennych pomników greckich klęska, łatwo sobie każdy wystawi, kto pamięta co jeszcze Fociusz posiadał i co opisywał, a porówna z tém, co dotąd pozostaje. Jak mowców, historyków tak podobnie ubyłó filozofów, poetów i wszelkiego rodzaju pisarzów. W biegu dawnych wieków, poszły w zapomnienie i ztratę całemi massami pomniki; bo tylko za celniejszymi się ubiegano; bo coraz, po każdój zebrania tych pomników usilności, przy jakiegokolwiek ich klęsce, coś uronionego było. W wostatnich Konstantino-

pola katastrofach, płomień, w samych celniejszych dziełach, do tego stopnia je przebrakował, że za ledwie ich piątą część ochronił i zostawił (y). Do tak nagłego i okrutnego ksiąg gwałtu i nieniania, przykładały się niemało i dalsze rozbitego państwa greckiego fata. W wielkiej jego części władali łacinnicy. Sztydzili oni z Greków, jak z piszczyków i uczonych, mieszkania greckie napełniali łupieżą, a w chwilach spoczynku, księgi po mieście na dziedach obnosili. Niezgodne ich panowanie, ustawiczne z Bulgarami i Grekami wojny niszczyły i wyludniały Thracią i Grecją. W lat 60, gdy (r. 1261.) Michał Paleolog, Franków z Konstantinopola rugował, na czterech miejscach podpalone miasto, klęsk przymnożyło. Lecz więcej nie uleczone rozzerwanie starodawnego państwa, wichrzzenie w nié łacinników, którzy na wielu punktach zasiadłszy, wyruszyć się z nich nie dali, na ostatek grożące Turków kroki, utrzymywały to państwo w dogorywaniu. Błyskało jego światło

(y) Biorę miarę z wymienionych powyżej siedmiu mowców, licząc liczbę mów, które są od Fociusza wspomniane, a które dotąd pozostają: które są w stosunku 528. do 106; Zważając na historyków od Fociusza wymienionych, stosunek ten jeszcze się więcej przerażającym okaże.

jak światło lampy konającej; co chwila, reszta bibliotek, reszta starożytnych ksiąg greckich, bez powrotu zniknąć mogła. Nastające niebezpieczeństwo, nagłego ratunku wymagało.

LXXI. Łacińskie starożytne dzieła, nie mniej wyraźny uszczerbek w XIII. i XIV. wieku ukazywać poczęły. Bez wątpienia, że nader przykładne i usilne było zakonne przepisywanie: lecz potrzeba wieku zwracała to przepisywanie do samej łaciny nowszej, do liturgii, do łacińskich ojców i biblii wulgaty, do kaznodziejów, komentarzy nad pismem, do teologii i scholastycznej filozofii, do pędów czasowych, poezii narodowej lub łacińskiej, do prawa i kanonów, do glossów, do Piotra Lombarda, do żywotów świętych, wizyj, do kronik i historycznych powieści: a starożytni pisarze poczynali się do pojedynczych redukować exemplarzy. Otworzyły się po klasztorach dialektyczne filozoficzne boje, które zwracając w inne zatrudnienie umysł ludzki, tym większe zaniedbanie starożytnych pisarzy sprawiały. Powolij i ten ogień gorliwości przemijał, klasztory bogate i zamożne polubiły wygodę i bezpieczeństwo, zwolniła surowość i karność, zakonna pociągnięta za sobą do prac piśmiennych oziębłość. Wielkie ich biblioteki brały się do spoczynku, a mało cenione starożytne dzieła, w tłumie ksiąg, pod pyłem lub wilgocią na spodzie ciężaru osiadały. O greckich rękopismach nikt na zachodzie nie wiedział; a

ktoby jaki exemplarz gdzie zarzucony znalazł, ni użyć, ni rozpoznać by go nie umiał. Nie dla tego jednak aby po wielu klasztorach i w XIV. wieku nie umiano ksiąg wysoce szacować. Opat benedyktyński w Brewnow przy Pradze, Paweł Bawar (między 1302. a 1332.) dwa mszały i jeden exemplarz ewangelii kupił za 30. grzywien srebra, biblią za 15. biblią doręczną za 6. grzywien; brewiarz za 4. grzywiny, żywoty ojców za 3. grzywiny, agendę za 2. grzywiny i tym podobnych wiele grzywami opłacał: ale to były same kościelne.

LXXII. Wprawdzie zdawna po każdej w bibliotece wydarzonej klęsce, usiłowano przepisywaniem dzieł łacińskich, przynajmniej wziętych i łatwiej znachodzonych, straty zapępiać. Ale za każdą klęską istotna redukcja pisarzy starożytnych nastawała, za każdą cożkolwiek uронionych było iliczba pozostałych zmniejszała się. Wiek XIII. i następujący XIV. tego ubytku nadto oczywiste pozostawiły ślady. Te nawet dzieła, które przed czasy po szkołach używane były poszły w zaniedbanie i exemplarze nadspodziewanym nikły sposobem. Quintilian obok Cicerona po szkołach niekiedy używany, stał się niesłychaną rzadkością. We Włoszech nie było całego. Miał za młodu Petrarcha Cicerona *de gloria* exemplarz: pożyczył go staremu Coveuelle, nauczycielowi w Awignon i więcej się z nim nie zobaczył, i więcej żadnego innego nie

znalazł exemplarza. A chociaż nie jednego pisarza starożytnego do przepisywania brano, gdy prędkie przepisywanie wznagało się i na miejsce kalligrafii nastąpiła tachigrafia, słusznie o poprawności przepisywania wątpliwość poczęto. Narzekał Petrarca, że kto litery na papierze stawiać umiał, już był przepisywaczem; że Cicero, Liwiusz a przed wszystkimi Pliniusz, nie poznaliby się, gdyby swe pisma ujrzeli. Przydaje do podobnych narzekań Coluccio, że przepisywacze często dowolnie text zmieniają, poboczne glossy wciągają do textu. Jeżeli tedy przepisywanie miało niktącej resztki starożytnych ocalać, zachowałyby się niezmiernie ułomne. Lecz przepisywaniu podpadały raczej te, których znaczniejsza exemplarzy liczba zdawała się ich od grożącej zabezpiecząć, zraty, a pozostające jeszcze nie wielu starożytnych pisarzy, prawie w pojedynczych exemplarzach dzieła, lada chwila zniknąć mogły. Naglące tedy było również dla łacińskich dzieł niebezpieczeństwo i nie zwłoczno ratunku wymagające.

16.) *Uratowanie starożytnych pisarzy, powstanie bibliotek swiatowych i publicznych we Włoszech od 1350. do 1500.*

LXXIII. Książnictwo do tego stopnia zwracało na siebie uwagę, że w Anglii Richard Bury czyli Angervyll, biskup Durham, (zmarły

1345.) pisał dzieło philobiblion, w którym zamieścił przepisy urządzenia biblioteki. Lecz te postrzeżenia w Anglii tylko znane, nie mogły książnictwa pokrzepić. Tym czasem powstanie coraz nowych uniwersytetów, umiejętność chodzenia około bibliotek, wyprowadzało na świat (x). Pospolicie każde kollegium, każda bursa w uniwersytetach miewały zbiory ksiąg tak, iż przy uniwersytetach po wiele bibliotek bywało. Wzrastały one najczęściej z ofiar. Angerville umierając swoją szkole oxfordzkiej (r. 1345.) podarował. Uczni profesorowie całe życie zgromadzali księgi, aby je do bibliotek szkół składać. Wszędzie te uniwersytety, za przykładem włoskich i francuzkich, potrzebowały dzieł podręcznych dla uczących i uczniów. We Włoszech szczególnie były potrzebne: corpora juris, glossy, summy prawne i theologiczne. Przepisywali i handlowali niemi stationarii. W Bononii i po innych miastach włoskich, wiele tego rodzaju stationariuszów było.

LXXIV Żadna w ówczas zaalpejska krajina Włochom zrównać nie mogła. Rzeczypospolite zlewając się w rozległjsze senjorje i państwa,

(x) Uniwersytety powstały: w Pradze 1348. w Krakowie 1364. w Wiedniu 1366. w Heidelbergu 1386. w Kolonii 1388. w Erfurcie 1397. i inne.

koncentrowały swe zdolności do rozwinięcia cywilizacji. Handel dostarczał potrzeb, wygod i dostatków, ułatwiał obszérne związki. Gospodarstwo krajowe i przemysł, nie tylko wspierały go, ale do czynności wyzywały wszystkie klasy ludzi. Murowane miasta; warsztaty, uniwersytety, liczba okrętów, biegli statyści, wszystko dowodziło krajinę nad zaalpejców, nieskończenie wyższą, krajinę w której światło i nauki innym od zaalpejców poszły torem, w której nauka prawa, użycie własnego języka i udoskonalenie jego do prozy i poezji wyprzedziło zaalpejców; w której w budowach i sztukach, gdy się naśladownictwo zjawiało, zamieszała się w romantyczny smak starożytna klasycyzność, zjawiało się gorliwe jej poszukiwanie i nierozważne naśladownictwo. W takich świetnych krokach Włosi, umieli pielęgnować nauki i światło tylko nie umieli ocalić moralności, wolności, i niepodległości. Trwożył się oto reprezentant polityczny i naukowy Petrarca (zmarły 1374.). Jego przykład był wielkim dla pokolenia przykładem.

LXXV. Petrarca rozmyślał się w starożytnych pisarzach, usiłował ich co najwięcej poznać, a przeto zajął się ich szukaniem. Usiłował zebrać Cicerona dzieła; lecz *de legibus* pismo znalazł mocno uszkodzone, wynalésć zaś pism jego *de republica*, *de gloria*, i innych nie mógł. Nie mógł znaleźć dzieł Varrona od sie-

bie nie mało upragnionych. Jeździł on po Francji, po Niemczech i wyciągał z pyłu i zakupywał lub przepisywał (y). Quintiliana ledwie uszkodzonego pozyskał, Liwiusza trzy dekady, Za pomocą Greka Barlaama, otrzymał z Konstantynopola od Mikołaja Sergiusza, Homera, którego na łacińskie miał wytlómaczonego, i ciesząc się jego i Platona widokiem, miał nadzieję że otrzyma Hesioda i Euripidesa. Roccacio (zmarły 1375.) więcej przepisywał, nie tylko łacińskie dzieła, ale za podniętą Greka Leontiusza Pilata, dzieła greckie. Były to pierwsze tego rodzaju starania, tak dalece i tak skutecznie w następne czasy we Włoszech popierane. Biblioteka Petrarca po jego zgonie rozproszyła się, a Boccacciogo złożona była przy klasztorze S. Ducha we Florencji, gdzie w następnym wieku spaliła się.

LXXVI. Zbiérano zarówno łacińskie i greckie po krajach barbarzyńskich za Alpami i w Grecji. Do zbierania greckich ułatwiały zrazu klasztory w Kalabrii, gdzie się jeszcze język grecki cokolwiek utrzymał, ułatwiał téż nie mało w następnych czasach opłakany stan państwa greckiego. Grecy ubolewając nad rozbitóm przez

(y) W Leodium przepisał sobie z ledwie wyczytanego, pozostałego atramentu, dwie mowy Cicerona.

łacinników państwem, zbliżali się do nich i wśród zaciętej niechęci szukali ich. Maximus Planudes (1327. — 1352.) tłumaczył na grecki Cicerona, Caesara, Owidiusza. Paleologowie jeździli po dworach europejskich, w nadziejach, że skojarzą przymierza przeciw niewiernym mahomedanom; skłonili się z wielką częścią duchowieństwa do unii z łacińskim kościołem we Florencji. Nauki Europy korzystały, że się mogły z greckim oswoić językiem, a dla Paleologów albo żałna, albo mało skuteczna wynikała pomoc. Migał się ku zgaśnieniu byt państwa. Każdy postęp hordy Tureckiej pomnażał emigracją dostojnych i świątłych Greków, którzy po krajach łacińskich, a najwięcej we Włoszech osiadali i z sobą starożytnych greckich pisarzy i swe greckie biblioteki od płomieni i łupieży ocalone, przynosili. Naostatek zupełny Konstantinopola (r. 1453.) upadek, i z tej starodawnej stolicy, i z reszty miast greckich, światło greckie rugował. Lecz z każdym Turków postępem, coraz nowy, coraz zgubniejszy na starożytne pisma cios wypadał: każdy z nich coraz naglejsze wywoływał do ratowania usilności.

LXXVII. Wzmogła się ta usilność ratowania starożytnych pisarzy niesłychanym sposobem we Włoszech. Nastąpiła moda i zapal zbiierania ksiąg. Najpiękniejszą ozdobą pokoju stały się księgi. Ponieważ były kosztowne, a zatem

to modzie pochlębiało to dowodziło zamożności (z). Wielcy panowie, kupcy i baronowie uganiali się o księgi. Stąd szybko potworzyło się mnóstwo małych bibliotek prywatnych domowych, a niektóre z nich dziwnie wzrastały. Niccolo Niccoli i Pallas Strozzi we Florencji zamożniejsi, zbięrali rękopisma. Pysznił się Pallas Strozzi że z Konstantinopola pozyskał, Ptolemeja, różne dzieła Platona, żywoty Plutarcha, politykę Aristotelesą. Niccolo Niccoli całe życie zbierał i zebrał około 400. greckich i łacińskich kodeksów. Testamentem bibliotekę przeznaczył na publiczną, a dopełnienie swęj woli poruczył 16. deputowanym, między którymi był Kosmo Medici. Opatrzyli miejsce przy klasztorze S. Marka i otworzyli tę bibliotekę publiczną (r. 1444.) do publicznego użytku. Cosmo Medici najwięcej

(z) Roku 1470. Donatowi Acciajuoli zapłacono za żywoty Plutarcha czerwonych złotych 80. a za listy Seneki 15. — W Niemczech biblią sprzedawano po 400. czerwonych złotych; concordantją w Paryżu po 100. We Włoszech Cicerona listy płacono po 10. dukatów. W Niemczech (r. 1427.) Jan Prochsel kanonik Eichstadski, za jeden dekret papieżki zapłacił 43., kiedy morg ziemi kosztował 40. Za samo pożyczanie Rhazesa (r. 1471.) Ludwik XI. we Francji zastawił srebra.

do przywiedzenia tego do skutku przyłożył się, a równie i do wzbogacenia tej publicznej biblioteki, przez dołączenie do niej zbiorów Salutato, Ambrożego Traversari. Trzęsienie ziemi naruszyło było (r. 1451.) budowę tej biblioteki. Cosmo Medici w naprawieniu jej przesadził poprzednią ozdobę. Lecz wielkie inieźrównane zasługi Cosmo Medici nie na tém się kończyły.

LXXVIII. Kupiec Cosmo Medici zupełną w rzeczypospolitej Florentskiej uzyskując przewagę, opiekun nauk, dał agentóm swoim pełnomocnictwo w pozyskiwaniu rękopismów, na co wszelkich nie mieli oszczędzać kosztów. Zachęcał uczonych do poszukiwania i odkupywał od nich znalezione; na ich podróże chętnie podejmował nakłady. Między tymi był Poggius (zmarły 1459.), który przy klasztorze S. Galła w Szwajcarii, znalazł wielką ksiąg liczbę w wieży pod ziemią, w ciemnym zakątku, tam był całkowity Quintilian, argonautika Flaccusa, komentarze Askoniusa Pediana (a). Cyriak z Ankony nie tylko przywiózł z Grecji wiele ksiąg, ale i różnego rodzaju pomników. Franciszek Filelfus i Guarini Guarino, także téż (r. 1427.) nie z próżnym z Grecji powrócili ładunkiem. Jan

(a) Za przepisane przez siebie (1450.) Liwiusza, dostał 120. czerwonych złotych, za co sobie Villę kupił.

Anrispa (r. 1423.) wracając z Grecji do Wenecji przepisał 238. rękopismów, między którymi znajdował się: Strabo, Callimacha cząstki, Pindara pozostałości, Oppian, Orfica. Miał Cosmo Medici swe zbiory po różnych miejscach, w willach Fjesolo, przy klasztorze del Bosco, blisko Mugelli; wydając na tworzenie i zasilenie bibliotek 76,000. czerwonych złotych, ulepszał klasztorne, między którymi wzbogacał (r. 1434.) benedyktinów bibliotekę, S. Giorgio Maggiore w Wenecji. Tak wielka jego czynność nie zacieśniała się do własnych zbiorów, ale się rozciągała do całej Florencji i wielu okolic włoskich. (b).

LXXIX. Wnuk Cosma Lorenzo, stał się powodem, że biblioteka uzyskała nazwisko Medice-Laurentińskiej. Lorenzo ten zastawiał swe klejnoty i dłużył się, aby nieustannie pozyskiwał. Angelo Politiano jeździł tym końcem po Włoszech, zakupywał i płacił przepisywaczy. Leone w Padwie, Papa Ianni w Wenecji, i podobnie inni po innych miejscach, przepisywali po łacinie i po grecku. Pozbiierał tym sposobem Lorenzo różne cząstki, Galena, Archimedesa, Hero-na, Furnuta, Simpliciusza, Filoponusa. Senat wenecki od czasu do czasu posyłał Lorenzowi rękopisma. Zbiór grecki Andronika z Tessalo-

(b) Cosmo Medici umarł roku 1464.

niki, był od Lorenza zakupiony. Jan Laskaris podwakroć po 200. około rękopismów z Grecii a najwięcej z góry Athos przywiózł. Oczekując téj zdobyczy Lorenzo nie widział jej, bo go śmierć zaskoczyła (r. 1492.). Nie długo potem, bogate jego księgowe zbiory, przez republikanów i Francuzów (r. 1494) nawiedzone były, w chwili łupieży Mediceuszowskiego domu, i przez nich zaprzędane (r. 1496.) wszystkie księgi klasztorowi S. Marka za 2000. czerwonych złotych. Kardynał Jan Medici (r. 1508.) odkupił ją i przeprowadził do Rzymu, skąd od Klemensa VII. (między r. 1523. a 1534.) Florencii powrócona, osiadła swoje pułki łańcuchami i pulpity do nich przytwierdzona.

LXXX. W Rzymie Tomasz Sarzano, należący do urzędzenia biblioteki florenckiej Medycejsko laurentińskiej i na nią planu dostarczający, zostawszy papieżem (od r. 1447. do 1455.) pod imieniem Mikołaja V, zwabił do Rzymu uczonych i księgi, starał się o tłumaczenie Greków na łaciński, a stał się prawdziwym biblioteki Watykańskiej założycielem. Mieli papieże swoje dawne biblioteki, na Lateranie przy kościele S. Piotra, i Avigniońską, która (r. 1417.) do Rzymu przeprowadzoną była, lecz te nieco zaniedbane, podarte były rękopisma. Mikołaj V. rozesłał przepisywaczy. W Grecii i w Asii wykupywał rękopisma, mianowicie (r. 1453.) po chwili

upadku Konstantinopola. Enoch Ascolanus wkraje barbarzyńskie aż do Dacii, Candavii i najodleglejszych wysep Oceanu jeździł, i przywiózł Caeliusa, Apiciusa, Pomponiusa, Porphyriusa, scholiastę Homerowego. Wszystkie te zdobycze złożone były na Watikanie, gdzie Mikołaj V. zostawił 5,000. rękopismów. Ta watykańska księżnica pomnażana od Sixtusa IV. (zmarłego 1484.) i od niego stałym opatrzona funduszem, mając biegłego bibliotekarza Platynę, stała się (przed 1500.) publiczną.

LXXXI. Weneci mając większe jak ktokolwiek do zbierania najszacowniejszych wówczas dzieł starożytnych sposobności i łatwości, zaniedbywali księgowość. Lecz Kardynał Bessarion Greczyn (Gemistusa Pletho uczeń) z młodu wiele przepisywał, zawsze kupował i cały swój zbiór przez wdzięczność za względy, które rzeczpospolita ojczyźnie jego okazywała, téjże rzeczpospolitej Weneckiej (r. 1468.) podarował. Dar ten był zrazu złożony w klasztorze S. Giorgio Maggiore, a wkrótce przy kościele S. Marka pomieszczony, stał się zakładem biblioteki S. Marka. Tak na różny sposób pomnażyły się i rosły wszelkiego rodzaju włoskie biblioteki. Po domach, po miastach, po klasztorach, prywatne i publiczne. Biblioteki te mniej się zdawały trudnić gromadzeniem ksiąg chrześcijańskich lub wieku średniego, bo w te opatrzone były i

te bez trudności łatwo nabywały: ale całą chlubę i usilność obróciły do zbierania starożytnych pisarzy których tym sposobem liczbę znaczną w chwilach ostatecznej ich zaguby ocaliły i mogły na prasy drukarskie oddawać.

17. *Biblioteki i zbieranie starożytnych pisarzy zaalpejskie. od r. 1350. do 1500.*

LXXXII. Zaalpejskie krajiny, barbarzyńskie były. Ich kultura do włoskiej ledwie nie z każdego względu, była ledwie nie w stosunku odwrotnym procentów od kapitałów płaconych w tych krajach (c). Handel, i przemysł, polor, na niższym stały stopniu. Naukowość zdawała się innym iść kierunkiem. Dla téj naukowości biblioteki były liczne w księgi kościelno-schola-styczne. Innego rodzaju dzieł pospolicie mało było. Los bibliotek był jednostajny, od czasu do czasu wdziała opatrywane, a na zniszczenie

(c) Kiedy rzeczpospolita wenecka pożyczala na 5. od sta, Ludwik XII. płacił od pożyczanych po 50. od-sta.

lub rozsypkę narażane (d). Ian, król francuzki posiadał około 10. ksiąg (e). Pomnożył ich liczbę Karol V. i po różnych miejscach porozkładał. Największa ich liczba, wynosząca około 910. ksiąg stanowiła bibliotekę w Louvrze, złożoną we trzech izbach. Bibliotekarz pokojowy królewski Gilles Mallet, wygotował (r. 1373.) ka-

(d) Roku 1316. spaliła się franciszkańska S. Iakóba w Pradze. Roku 1378. spaliła się kawalerów krzyża z czerwoną gwiazdą w Pradze. Roku 1420. biblioteka benedyktyńska w Brewnow przy Pradze od Hussitów, w części spalona, w części zepsuta, Hussickie wojny wielkie szkody w bibliotekach Czeskich i poblizkich poczyniły. Roku 1414. archidiacon Adam Neczetiz, a roku 1488. dziekan Alexander Wittingen, podarowali swojej katedralnej bibliotece swoje księgi. Bamberżanie roku 1435. złupili bibliotekę benediktinów S. Michaelsbergskich. Roku 1482. opat Ulrich naprawia i dzwiga tę zniszczoną bibliotekę. — W Ratisbonie benedyktyńska klasztoru Szkockiego S. Iakóba roku 1433. spaliła się.

(e) Były między niemi: 1. de la moralité des cõnes. 2. Dialog łaciński o substancii. 3. Trzy dekady Liviusza tłómaczone na francuzki przez Piotra Berceure benediktina. 4. Ułamek tłómaczenia biblij przez Iana de

talog (f). Chociaż Karol VI: (od r. 1380.) starał się utrzymywać w całości i pomnażał ją do 1100. dzieł, jako się za bliotekarstwa Antoniego des Essarts okazało, wszelako (r. 1411.) jawno było, że się do 200. dzieł po rękach rozeszło i straconych zostało (g). Po zgonie Karola VI. (r. 1423.) taxowano bibliotekę Louvre, już tylko z 850. ksiąg złożoną 2323. liwrów: a wkrótce, gdy Anglicy Francją najechali, książę Betfort (r. 1429.) zapłaciwszy za nią 1200. liwrów, zabrał ją do Anglii.

LXXXIII. Podobny los bywał różnych książęcych bibliotek. Książę Berry posiadał 85. ksiąg, które winne poszły ręce. Ludwik III. elektor palatin (między 1410. a 1439.) podarował 150. ksiąg bibliotece Heidelbergskiej. Karol IV. cesarz, podarował 114. dzieł (r. 1370.) od Wilhelma Hasemburg dziekana wyszogrodzkiego za 100. grzywien srebra kupionych, akademii w Pra-

Sy, 5. Woyny w ziemi świętej. 6. Książek kilka do nabożeństwa. —

(f) Prócz kościelnych, były astrologiczne i wroźbitw, były dekretale, kodex i digesta, Hippokrates, Avicenna i kilku arabskich pisarzy.

(g) Po des Essartsie byli bibliotekarzami Ian Maulin, potem Garnier de Saint-yon, przed r. 1423.

dze. Stąd powstała biblioteka Karolińska, która się stała (r. 1419.) publiczną, a niemało w porburzeniach domowych (r. 1419. 1422.) ucierpiawszy, więcéj od innych w całości się utrzymywała. Tak podarunkami i różnemi nabytkami zbogacały się uniwersyteckie lub zakonne biblioteki, które różnie opatrzone były. Podobne były biblioteki i w Polsce, w których w Krakowie (r. 1410.) prócz biblii, kanonów, ksiąg liturgicznych; prócz Anzelma, Alana, Tomasza, Skota, Iana de Sacro-bosco i innych: byli ojcowie kościoła: Grzegorz, Ambroży, Augustin, Hieronim, i inni; byli Boetius, Isidor, Aristoteles; byli inni starożytni: Cicero Horatiusz, Terentiusz, Persiusz, Seneca, Euclides, Wiergiliusz i inni i z greckich tłumaczenia, Plotina, Theophrasta. Tym czasem odkryty (około r. 1300.) papier ze szmat płóciennych, a w Niemczech i Polsce (około r. 1370. 1400.) rozpowszechniony i spospolitowany, ułatwił tworzenie i zasilanie bibliotek. Dla tego w Polsce przepisywanie różnych dawnych dzieł niezmiernie było pomnożone, i gdy (r. 1459.) Łysogórska biblioteka zgorzała, jéj restauracja niezmiernie szybko poszła. Stanisław z Wojciech, pleban w Hży, prałat Sandomirski, wielkie w tym razie (od r. 1469. do 1477.) zasługi położył własną pracą i nakładem. Podobnie Tomasz ze Strzępina biskup krakowski, wielkim nakładem wspierał prze-

pisywanie, zakładał po wielu miejscach biblioteki a umierając (r. 1460.), jeszcze liczne biblioteki w rozmaite zaopatrzył księgi.

LXXXIV. Z Włochami reszty łacinników trwał zawsze ścisły związek, lecz różnica kultury czyniła Włochy innym dla Europy światem. Sobory, Konstancieński (r. 1414. do 1418.) Basilejski (od r. 1431. do 1443.) olbrzymim krokiem porozmąjcone i rozstrzygnięte myśli zbliżyły do siebie, a wznieciły niezmierny w księgowości i w księgarstwie ruch, na całą wpływający Europę. Przepływ ksiąg i wiadomości przez Basileę z głębi Niemiec, do Włoch, do Polski, i na różne drogi, stał się ogromniejszy niż kiedykolwiek dotąd. Napaść Francuzów na Włochy i zwrócone wojenne i łupieckie do Włoch zaalpejskiego barbarzyństwa wyprawy, rozdarły zasłonę półwyspu i wydarły skarby poloru i rozumu. W miarę coraz gwałtowniej przelęwaną nad Padem krwi, przelęwała się klasycyzm w zaalpejski gotycyzm; filologiczność w scholasticizm. Zaalazły klasycyzm i filologia swobodne we Włoszech drogi, za Alpami spotkały się z przeciwnościami niezmiernymi. Stały im na zawadzie, uczone stare budowy, zakonów i uniwersytetów. A ciekawe oko spraw rodu ludzkiego, zostaje w roztertargnieniu: mali więcéj tworzącą się w boju o Włochy politykę rozważać, czyli utarczkę i bój w polorze i rozumie. Nowości włoskie targnęły zgrzybiałe zaalpejskie porządki, a gdy

do myśli wielu przemówiły i sektatorów znalazły, zjawiało się i w miłośnictwie ksiąg w każdym kraju naśladowców nie mało, którzy filologiczne polubiwszy drogi, do bibliotek chciwie starożytnych poszukiwali pisarzy. Aże to nowe sektatorstwo świeżem ożywione życiem, w działaniu swoim najczynniej występnie: a zatem co było podkonice XV. wieku około bibliotek starań, te się najwięcej do zebrania starożytnych pisarzy zwracały.

LXXXV. W Hiszpanii niebrakło starań poznawania starożytnych pisarzy, ale nie goniono się za nimi pozagraniczu, gdy ich na miejscu dosyć się znajdowało. Podobnie było w Francji, gdzie Ludwik XI. począł na nowo tworzyć bibliotekę Louvru, przelożywszy nad nią Wawrzyńca Palmiera, a opatrując ją w nowoprzepisywane kodexa, utrzymywał miniaturzystę Jana Fouquet z Tur, dla przyozdabiania pisma. Karol VIII. sprowadził (1495.) bibliotekę królów Neapolitańskich z Neapolu, przez co weszli różni starożytni do Louvru. Ludwik XII. nabył zbioru Petrarca i Flammandczyka Ludwika de la Gruthuse; zabrał i sprowadził bibliotekę książąt mediolańskich; a bibliotekę książęcą Angoulême, przyłączył Franciszek I. (po r. 1515.). Franciszek I. tworzył nową w Fontainebleau bibliotekę, do której (r. 1527.) włączył Bourbońską i przeniósł do niej (1544.) bibliotekę z Blois, przez książąt orleańskich zbieraną, gdzie na

1800. rękopismach, było około 40. rękopismów greckich, niegdys od Laskarisa nabytych. 1609. posłowie i agenci w Wenecji i po innych miejscach, mieli zalecenie starożytnych zbierać pisarzy i nabywać pisma greckie. Tym sposobem bogaciły się królewskie we Francji biblioteki; Z Anglii Jan hrabia Worcester jeździł do Włoch i nie mało pozyskanych rękopismów (około r. 1470.) uniwersytetowi w Oxfort podarował.

LXXXVI. W Niemczech, gdzie nad Rhenem i w niższych Niemczech szczególnie do filologii się wzięto, gdzie się wielu starożytnych znajdowało pisarzy, z czego się niezmiernie Włosi cieszyli, gdzie się w całości przechował Quintilian, w największej części Tacit, i inni: także też znaleźli się gorliwi poszukiwacze starożytności. Dalberg pozyskawszy wiele rękopismów, dał początek bibliotece Heidelbergkiej. Celtes po różnych stronach poszukiwał. Zebrał on nie mało dla siebie, gdy (r. 1495.) został księżnym, książniczy Maximiliana cesarza w Wiedniu. Z temi Wiedeńskimi połączyły się Celtesa, i inne nabytki, tak iż Wiedeńska biblioteka wczesno i prędko znamienitą się stawała. W Polsce, gdzie już od niejakiego czasu, počęto więcej szacować Wirgiliusza i innych starożytnych, poszukiwano kosztownych starożytnych exemplarzy. Przywiózł Jakób z Sienna, Pliniusza; Jan Długosz, Liwiusza i innych, a nie wątpić że sprowadzający

z zgraniczy rękopisma Tomasz ze Strzępina i Paweł syn Włodzimierza z Brudzewa, że starożytnych pozyskiwać nie zaniedbali.

LXXXVII. Nikt atoli z zaalpejców nie zrównał staranióm węgierskiego króla Macieja Korwina. Szukał on (od r. 1458. do 1490.) uczonych cudzoziemców i Włochów, ożywiał naukę starożytnych, zakładał uniwersytety, a nade wszystko bibliotekę w Budzie czyli w Budzynie: Corocznie na nią po 30000. czerwonych złotych przeznaczył. Wezwał Felixa z Raguzy aby kierował 30. przepisywaczami ciągle w Budzynie pracującymi, a czterema we Florencji bez przerw pisaćymi. Zakupywał i drukowane księgi, zakupywał rękopisma z Turcji. Bibliotekarzem w Budzyńskiej bibliotece był Thadeusz Ugoletti z Parmy, który gdy po rękopisma do Florencji wyjechał nastąpił po nim Bartolomeo Fonti, po którym był Galeotto Marti z Narni, naostatek Felix z Raguzy, wszystko ludzie światli i w starożytności biegli. Rękopisma najwięcej były pergaminowe z przepychem nawet, a z wielką poprawnością pisane. Liczono ich 50,000. Wnet biblioteka ta zaniedbaną została, w roku 1529. od Turków rozbita, na rozerwanie otwarta, tak zniszczała: że w roku 1665. zostało w niej na miejscu tylko przeszło 300. kodyksów.

18. *Zamknięcie wiadomości o rękopismicznych bibliotekach.*

LXXXVIII. To, com o bibliotekach rękopismicznych dotąd powiedział, dosięga końca XV. wieku. Wiek XVI. wszystkie prawie europejskie biblioteki zmienia w drukowane. Wprawdzie nie brakuje w Europie zbiorów ksiąg jedynie rękopismicznych, ale pospolicie zbiory rękopismiczne z liczniejszemi daleko drukowanemi połączone bywają; są iednak kraje, w których przez następne wieki aż dotąd, same tylko rękopismiczne znajdują się zbiory. Takiemi są mahommetańskie i asiatickie. Lecz o tych częściej są bałamutne i fantastyczne, przesadzone powieści, aniżeli daty, z którychby coś pewniejszego i porządniejszego skręślić się dało. Dla tego chociaż się do Europy ograniczamy, o tych nawet co w Europie były lub są, mało co oznaczonego wyrzec można.

LXXIX. Gdy Karol V. zdobył Tunis (r. 1535.) Mulej Hassan najbardziej biblioteki swojej żałował (h). W Algierze dejowie miéwali

(h) Jest powieść, jakoby w Abissinii królowa Saba założyła bibliotekę na górze Amara, która dotąd w klasztorze S. Krzyża exystuje. Po rozbiciu Tunetańskiej Mulej Hassana

téż biblioteki. Marokońskie miały się (r. 1760.) rozsypać. W Stambule spaliła się (r. 1633.) biblioteka muftego, a wkrótce (r. 1665. 18. lipca) sultanska, w której było mniemanie, że były greckie księgi przechowywane (i). Co jeden podróżny w Konstantinopolu widział, tego drugi nie dostrzegł. Wszakże ceniono nawet wartość sultanskich bibliotek (k). To pewna że w Stambule są Arabskie i Tureckie dzieła, równie jak i po innych mahometanskich ziemiach. Ale taki los jest wiadomości turecko-arabskich, że bez ubaśnienia nie bywają powtarzane. Tak i co do biblio-

blioteki, Mena wiele dzieł zakupić miała i zbiór na górze Amara pomnożyć. Biblioteka ma obejmować ksiąg 1,000,000. wszystkie mają być pergaminowe, jedwabnymi przyodziane powłokami. Byli pisarze, co tę baśń poważnie powtarzali i co ją zbijać usiłowali.

- (i) Miało być 26. voluminów z biblioteki Konstantyna wielkiego. Nawet cenę każdego na beczki złota oznaczano! Upewniano że wiele się jeszcze starożytnych pisarzy, na arabski tłómaczonych znajduje. O exystencji tłómaczenia Liwiusza, tak już baśń uprawdzoną była, że niemałe podejmowano fatygę i koszta na wyszukanie jego.
- (k) Jedna 100000. inna 400000. czerwonych złotych wartujące.

tek, czystej o nich wiadomości nie ma. Są biblioteki Perskie, są Mogulskie, Mantszurskie, Tibetańskie, Abissijskie w Axum, Chińskie i Indijskie przed innemi wielkiego interesu. Wszystkie są rękopismienne, a jeśli się w nich cokolwiek drukowanego znajdzie, to jest nadzwyczajnem zjawiskiem i osobliwością.

PERIOD DRUGI.

Biblioteki z ksiąg drukowanych złożone.

I. Od czasu odkrycia druku, czwarty wiek płynie. Nie jest to tak długi przeciąg czasu, aby utworzony przezeń period co do księgowej w całej Europie rzeczy poddziały tworzył. Te są jednak ogólne postrzeżenia, że biblioteki zakonne przeistaczają się w światowe, między światowemi mnoży się liczba publicznych, że bibliotek daleko większa niż kiedykolwiek liczba powstała, a w nich daleko większa niż kiedykolwiek liczba ksiąg składana, i daleko łatwiej tę liczbę zbierać: tak, iż gdy w średnich wiekach kilkaset ksiąg najznakomitsze dliczyły biblioteki, w starożytności jedna lub druga i nie wiele takich było, co po 100000. liczyło, nie wiele bywało co po kilkudziesiąt tysięcy zwojów miewały: teraz w tych trzech wiekach, wielka jest mnogość bibliotek takich, co po

kilkadziesiąt tysięcy ksiąg lub dzieł liczą i wielka liczba takich co po 100000. i po kilkakroć stotysięcy ksiąg posiadają. Przyczyną tak wielkiej zmiany jest niezmiernie we wszystkich stanach i klasach ludzi rozpowszechniające się światło i piśmiennictwo, a przez druk niezmiernie ułatwiony sposób mnożenia exemplarzy dzieł napisanych.

II. Nie przeto jednak po bibliotekach rękopisma są zaniebane, owszem starodawne są nie słychanej ceny i w każdym czasie w zbiorach bibliotecznych rękopismów przybywa; albowiem nie wszystko idzie do druku, wiele w piśmie pozostaje, a i to co wydrukowane zostało, nie przestaje być szacowanym w pisanim oryginalnym; oprócz tego wiele jest rękopismów w językach takich, które mało jeszcze prasom powierzyły się drukarskim. Cała, tak w liczbę, mnogość i różnorodność podniesiona księgowość, w przeciągu upłynionych trzech wieków, ogranicza się prawie do samej Europy. Mało jeszcze do kolonij europejskich sięgnęła. Będzie to kiedyś nowym w dziejach bibliotecznych periodem, wzrost ilości bibliotek kolonialnych, Ameryki, Azji, Afryki i Oceanii. W przeciągu upłynionych trzech wieków stara Europa, głównym i jedynym jest księgowości siedliskiem. Lecz w niej po różnych jej krajach i narodach, odmienną nieco kolejną księgowość postępowała, że jednak są wielkie w Europie zdarzenia, które nie mało na wszyst-

ką w ogóle księgowość wpływały albo więcej niż na jedno państwo działały, dla tego biblioteczne tych trzech wieków dzieje, przechodzić będą krajami po kolei, ale różnymi wiodkami które się jawią w ogólnym tych dziejów postępie

- I. *W Niemczech wiele zakonnych bibliotek upada, światowych liczba rośnie od r. 1462. do 1560.*

III. W Niemczech, gdzie wokolicach Rhenu druk naprzód odkryty został, i gdzie naprzód pomnożyły się drukowane kodexy; biblioteki łatwiejszego jak gdziekolwiek doznać mogły wzrostu. W Moguncji, w Strazburgu, w Bazylei, w Kolonii, niebawem w Norimberdze, w Lipsku, w Augspurgu były drukarskie mocno pracujące officyny, z których się po Europie księgi rozbiegały. Po wielu innych miejscach w Niemczech mnożyły się drukarnie. Kupowano tedy te nowe druki, a niektórzy gorliwi typografowie do pewnych bibliotek wszystko co z ich pras wychodziło składali. Tak Oporinus w swoje druki miejską w Bazylei bibliotekę opatrywał. Niebrakło w Belgium filologów, po całych Niemczech otworzyły się spory theologiczne, a biblioteki podrastały: dawne się w drukowe zamieniały, nowe z ksiąg drukowanych powstawały. Były zaś te biblioteki, albo bibliotekami korporacyj, albo osób prywatnych.

IV. Prywatnych osób zbiory były jeszcze co do ksiąg liczby niezbyt wielkie a pospolicie obracane na ofiarę lub na zbycie do bibliotek korporacyj. Biblioteki zaś korporacyj najmoźniejsze były po klasztorach. Lecz uniwersyteckie drukarnie żywo podrastały. Professorowie i różne osoby, składali im dary: nie raz czyniono nabytki. Małemi partiami pomnażała się liczba. Uniwersyteta pospolicie dzieliły się na kollegia większe, mniejsze, czerwone, nowe, juridyczne, medyczne, theologiczne, sztuk, filozofii. Każde kollegium w bibliotekę zaopatrzone, cieszyło się wszelkiego rodzaju księgami. Pożyczkami, a czasem niedbalstwem lub przypadkiem (1) bywały uszkodzone: w powszechności jednak ich wzrost był trwały. Stosunki z Włochami, Włoch naśladowanie, we Włoszech kultury, światła i ksiąg poszukiwanie, wpływało téż i na uniwersyteckie zakłady. Tym czasem zaszło w Niemczech rewolucie i poburzenia na wzrost uniwersyteckich bibliotek wpływały.

V. W owym téż czasie, więcej jak w którymkolwiek innym kraju było w Niemczech miast wolnych. Szczególniej Szwabji i nadreńskie okolice były pełne tych rzeczy-pospolicich, które pod tytułem miast cesarskich rodziły się same i

(1) Uniwersytetu Tubingkiego biblioteka spaliła się r. 1534.

w kwitnącym były stanie. Wiele z nich domierało świetnego zawodu swego i wkrótce swobody stracić miało, wiele ulegając powszechnemu kultury działaniu, miało ustąpić ze szczybla swój zamożności i potęgi, ale nie jedno miało utrzymać i przeciągnąć życie przemysłu swego, co nie mało u nich na sprawę księgową wpływało. Miasta te podzielały postęp kultury, światła i poloru, a w gospodarności swojej krzątać się umiały i koło ksiązek. W nich poczęto tworzyć biblioteki miejskie, senackie czyli radzieckie, które tedy były bibliotekami miejskimi, korporacyj, bibliotekami narodowemi, publicznemi. Tym sposobem w Ratisbonie (od początku XV. wieku) już miała początek, gdy (r. 1430.) kanonik i rajca Konrad z Hildesheim 8. kodexami rękopiśmiennemi wzbogacił: poczem rosła tak, iż parę set rękopismów posiadała, nim drukowanemi księgami rosnać poczęła. W Nördlingen (miedzy r. 1478. a 1489.) obywatel tego miasta Wilhelm Prozer, założył bibliotekę radziecką, gromadząc przedewszystkiem księgi drukowane. Magistrat w Bazyleji dla wzbogacenia swojej, nabywał zbiory Amerbacha. A najwięcej radzieckich miejskich bibliotek powstawało w pierwszój XVI. wieku połowie, do czego rewolucie i zaburzenia dopomagały.

VI. Tłalyż dawna w umysłach niemieckich rezonowania i pomysły reformy w chrześcijaństwie. Ród sławiański w Czechach wyprzedzał w jaw-

ných poruszeniach, niemiecki ociągał się. Mała okoliczność na kilku punktach w Saxonii i Szwajcarii roznieciła pierwsze poruszenia, które miały z kolei całą Europę nawiedzić. Nim polityka dostatecznie wykryła różne światowe interesa i rozumowe życzenia, wprzód gwałtowne zjawiły się poburzenia, które sprawując nagłe zniszczenie po wielu miejscach, naraziły biblioteki, mianowicie klasztorne, na niemałe szkody. Lecz nastało dawnych kościelnych porządków rozprzężenie. Zakonnicy opuszczali już klauzury i biblioteki ich bez panów zostały. Władze ich rozpędzały; ich dostatkami i bibliotekami dysponowały. Oczywiście tedy stało się wielkie ksiąg poruszenie, z za klauzur wydobyte zbiory rękopismów, nie mało już drukowanemi od lat kilkudziesiąt księgami pomnożone, zostały na świat wyprowadzone, lub w świat rozproszone. Korzystać z tego mogły i miejskie i uniwersyteckie, i książęce, i prywatne biblioteki.

VII. W Augspurgu, gdy karmelici bosci, swoją 1537. oddali, utworzoną została miejska. Wkrótce za pierwszego zaraz a o pomnożenie bibliotek wielce dbającego bibliotekarza Xystusa Betulejusa czyli Birkena r. 1573. wiele ksiąg kupiono i wiele różnych klasztorów pochodziło; a przytém mocno pomnożono i wzbogacono przez zakupienie w Wenecji za 800. czerwonych złotych od Antoniego Eparcha biskupa Kończy rękopismów, które są zawsze tej biblioteki naj-

większym skarbem, a między którymi jest rękopism Demosthenesa, Thucydidesa. W Norinberdze radziecka biblioteka staraniem Bilibalda Pirkhejmera (+ 1530.) powstająca z dominikańskiej i wielu innych klasztornych w 1538. podrasła. W Bernie i po innych miastach, z klasztornych utworzyły się miejskie, które z innymi szwajcarskimi bibliotekami nie tyle z druku, co z rękopismów znamienite były: gdyż Bazylea i jej okolice, od czasu wielkiego soboru, rękopismami zaopatrzone zostały. W Lüneburgu radziecka biblioteka znalazła swój zakład 1555. z biblioteki karmelitów bosych. Podobnie i wiele innych miejskich bibliotek. Akademicka Lipska jest Paulińska, ponieważ to jest dawna biblioteka Paulinów, do której za staraniem profesora Kąspra Bornera, dołączone zostały z klasztorów Misnii, Pegau, Pirny, Zell. Tym sposobem w północnych i zachodnich Niemiec częściach, zakonne biblioteki nikły albo się przeistaczały.

VIII. Lecz nie wszędzie taka wrodzie niemieckim zasła odmiana. W Bawarii, w Austrii i po wielu miejscach, ocalały zakonne biblioteki. W Danii i Szwecji wcale różne losy miały. Biblioteka benedyktyńska w Wisby, z północnych najogromniejsza do 200. kodexów licząca, przez Lubeczian i Duńczyków zupełnie rozerwaną została. Bogatsze w zbiory nad inne biblioteki Watsteńska i Sigtuńska, mocno uszczerbione zostały, wszelako w znacznej ilości do akademie-

kiej Upsalskiej weszły. Franciszkańska w Gremunkeholm, dostała się Jezuitóm, którzy ją do Warmii uwięzili. Inne różne, przechodziły w ręce duchowieństwa protestantskiego. W Niemczech całych, nie tylko w krajach katolickich, ale po wielu miejscach krajów protestanckich, duchowne biblioteki nie tylko nie upadły, ale i owszém wzbogacały się. W Nördlingen jeszcze przed reformacją 1492. Jan Prozer wiele się przyczynił do podniesienia biblioteki kościelnej, ta biblioteka w kwitującym i po reformacji utrzymywała się stanie. W czasie poburzenia wieśniactwa we Frankonii 1525. zakonnicy uchodząc z Rotenburga nad Tauber, uwięzili całą bibliotekę i w Neustadt nad Ajsch ukryli. Po latach 30. odkrytą została 1557. i dała początek Neustadckiej bibliotece kościelnej kapituły, parafie utrzymywały się przy swoich i o ich pomnożeniu myślały. Würzburgska kapituły biblioteka prędko tysiące ksiąg drukowanych policzyła, tak do niej pierwsze wydania pozyskiwane były. W Hamburgu biblioteki, kapitulna kanoników i przy kościele S. Jana nie przestały być znaczące.

IX. Starania książąt panujących nie mało na różne biblioteki wpływały. Jan Fridrich elektor saski obdarzał księgami Wittenbergską. Po zdecydowanym losie elektorstwa, przeniesioną ona została 1547. do Jeny, gdzie dalszego wzrostu oczekiwała. Elektor palatin Otto Henrik dał początek Hejdelbergskiej bibliotece. Stała się ona

niebawem znamenita gdy elektor palatin Fridrik IV. zakupił dla niej Fuggerowskie zbiory. Drezdeńska już swoje początki brała 1514. staraniem i nakładem elektorów mógł ją w Wittenburgu spowiednik elektorski Jerzy Spalatin pomnażać. Gdy się stała własnością księcia Maurycego, brat jego August nabył zbiory Wertherów we Włoszech zgromadzone, a wkrótce zbiory Jerzego Fabriciusza. Do Dreznia przeniesiona 1588. stanowiła trwałą elektorską księżnicę. W tym albowiem wieku panujących biblioteki pewnej trwałości nabyły. Ze zgonem książąt nie szły w rozsypkę, ale następcom przechowane, od następców pielęgnowane i pomnażane. Działo się to w Niemczech równie u możniejszych panujących jak i małe państwa mających. W Monachium książęta Bawarscy prędko swoją dźwignęli. Cichy był tej biblioteki wzrost, ale można powiedzieć nagły. Z końcem XVI. wieku liczyła kilkanaście tysięcy ksiąg. Hrabia Henryk Rantzow w zamku swoim Breitenburg, zostawił piękne zbiory z których się cieszyli jego następcy. Lecz przed innemi panującymi bibliotekami, największego wzrostu nabywać mogła i nabywała Wiedeńska. Po Konradzie Celtesie (+ 1508.) bibliotekarzował w niej Spiesshammer czyli Cuspianus (+ 1525.) za którego wiele klasztornych rękopismów weszło, a za Wolfganga Laziusza (1565.) z rozbitej przez Turków (1528.) księżnicy w Budzie, nie mało

rękopismów nabyto. Ponabywane też były zbiory Jana Fabri Wiedeńskiego biskupa, liczny zbiór Dernschwamma z Hradczina, a przytém 240. rękopismów po Augerze Busbeku, które on w czasie długiego pobytu swego w Turcii, z Asii i Grecii pozbiórał. Po zgonie też Laziusza jego własne prywatne zbiory połączyły się z temi austriackimi.

2 *We Włoszech biblioteki w niebezpieczeństwie od 1492. do 1544.*

X. Barbarzyńcy lądem i morzem naszli na Włochy i torowali sobie ze wszystkich stron szlaki. Francuzi, Hiszpanie i Niemcy, rozpiérali się o nie, kto ma do nich prawo, kto je ujarzmić może. Otwarte napaści, podstępne podchwytywania, skryte zmywy, wystawiły na jaw ohydne zdrady, zazdrość, złość; stępione uczucia serca, wydały Włochy na pastwę dziczy i łakomstwa. Pożogi, łupieżę, mordy, wydarce własności, zniszczenie warsztatów, niszczyły zamożne i gospodarne Włochy. Czy to wzięcie szturmem Watykańu (1527.) czy osadzenie i zamknięcie Mediolanu postojem, równie wzniecało rozpacz. Mąż naukom poświęcony z rozdartém sercem załamał ręce patrząc na dóm odarty, i w ogniu, na zniszczone swe naukowe zbiory, na zniszczone własne naukowe prace, na które wiek swój strawił; człowiek prostszy podawał się rozpaczy i prze-

cinał sobie watek życia. Odnawiała się i wzmacniała ta Włoch niedola. Klęski i zniszczenia przetaczały się od Alp do sicilijskiej ciaśniny, od kończyn Kalabrii do śnieżnej Sabaudii. Równie małe jak i wielkie i warowne miejsca nie ocalały od srogich nawiedzin, a Włochy podówczas kielich upadku wychyliły aż do dna.

XI. Lecz tyle były rozwinięte Włoskie zdolności, że wśród wrzawy wojennej i grożących niebezpieczeństw, nie schodziły z tej drogi kultury do jakiej doszły; tyle swe prace obwarowały, że mogły być uszkodzone ale nie zniszczone. Naukowe zaś jego prace barbarzyńiec łatwiej przypadkiem mógł zepsuć, niżeliby miał chęciwością wydzierać. Tym sposobem stały w miejscu biblioteki, murem i ubóstwem swoim warowne. Uszkodzone w Neapolu, na Watykanie i po innych niektórych, miejscach w reszcie pozostały. Tylko środki nich przyzwoitego wzrostu i żywa o ich pomnożenie staranność osłabnąć musiała. Ztąd to wynikało, że bogacenie ich rękopismami nie dawno tak szczęśliwie wyszukaniami, ustać musiało. Za to przybywało do nich ksiąg drukowanych. Typografie Włoskie więcej jak którekolwiek w Europie drukowały, z tych rękopismów które nie dawno pozbiórały, starożytnych łacińskich i greckich pisarzy. Drukowani kościelni pisarze i prawnicy oraz własni włoscy bardzo liczni wszelkiego rodzaju pisarze napełniali, foliarami innego formatu księgami dotąd rękopi-

pismienne biblioteki. Tym sposobem dawne rękopismienne, stawały się drukowanymi, i nie jedna w czasie nie dłużej więcej liczyła drukowanych niżeli rękopismienych voluminów: chociaż z typografij zaalpejskich nie wiele dzieł do Włoch wędzowało.

XII. Bardzo jednak znamienitego postępu żadna biblioteka uczynić nie mogła, a z takich, które mogły cokolwiek nad inne więcej korzystać, to były Weneckie, gdy rzecz-pospolita ta pomimo ścisłu jakiego doznała, miała swoją stolicę od napaści nieprzyjaciół ocaloną; były oraz niektóre biblioteki Rzymskie i stanu papieżkiego, gdzie zamożni w dostatki wysokich dostojności prałaci, lubili imię swe pieczętowitością około bibliotek okazaną uwiecznić. S. Marka biblioteka w Wenecji doznała ich wspianiałości gdy kardynałowie Dominik Grimani (+ 1523.) i Hieronym Aleander (+ 1542.) swoje zbiory do niej przekazali. W Rzymie bibliotekarzował dłużej lata Faustus Sabaeus (1) i patrzył na zwrot medicejskiej do Florencji, był świadkiem szkód jakie watykańska przez zaciężnych Burbona poniosła, i liczył kolegów, którzy mu dodani byli z tego powodu, że liczba ksiąg tyle się wzmogła iż czuwanie nad niemi między więcej

(1) Od czasu Leona X. do Pawła IV. do r. około 1560.

osób dzielić wypadło (†). Jeszcze kolegium książnych pomnożone było, że osobni byli do języków łacińskiego, greckiego i hebrajskiego a papież Paweł IV. do łaciny i greczyzny podwójnie ustanowił i pensje oznaczył. Na te bibliotekarzy obowiązki szukani byli ludzie dostojni i światli, przynajmniej w filologii biegli. Tym sposobem w Ferrarze znawcy starożytności Pirrhus Lygorius i Caelius Calcagnino bibliotekarzowali, i bibliotekę którą zawiadywali (około 1540.) opatrzyli nie tylko w księgi ale nadto w różne starożytne osobliwości. Rzecz biblioteczna we Włoszech nie przestała być wysokiego szacunku, pozyskiwała nadto pewne urzędnia co raz ulepszone, co wszystko było dla zaalpejców wzorem i coraz łatwiej przez nich naśladowane być mogło.

(†) Za Sabaeusa kolledzy jego następowali po sobie tak: Mikołaj Majoranus, Wilhelm Sirletus, Hieronym Sirletus, Friderik Ravalus, Marian Renald.

3. *Powszechny wzrost bibliotek. Biblioteki Polskie i inne, od 1500. do 1650.*

XIII. Wpływ Włoch na kraje zaalpejskie, nieprzestawał być czynnym. Nie przez to tylko, że barbarzyńcy kosztowne świecidła z Włoch unosili (*), że nieznane wczasy swęj gościny widzieli rzeczy: ale więcj przez to, że nabywali coraz nowych wyobrażeń, że wielka liczba światlych Włochów, strapiona losem upadłej ojczyzny, rozpiérzchała się po za Alpy i czynnie na zaalpejskie działała nmysły, że rozerwane religijną między sobą chrześciaństwo niezgodą, to, które przy Rzymie obstawało, tém mocniej się do Rzymu przywiązało, a tym samym, tym żywsze z Włochami zawiązało stosunki; wreszcie, postęp kultury, ułatwił narodóm poznawanie i przyswajanie sobie włoskich wiadomości i porządków. I biblioteczne tedy włoskie porządki, stawały się wzorem, i do podniesienia bibliotek pobudzały. Wpływ, jaki Włosi na kraje zaalpejskie wywierali, inniej więcj dał się czuć wszędzie, a co do bibliotek, w takich miejscach, w których żywszy był z Włochami handel, tym wyraźniejszym się

(*) Wszakże biblioteki z Neapolu, Mediolanu, do Francii zabrane były.

ukazał. Bliższe Alp miasta, oraz bliższe Rhenu, biegiem którego biegł i handel w strony północne, były wyraźnie w księgi zasobniejsze i w handlowe o książki z Włochami stosunki więcej uwikłane. Potężne jeszcze miasta niemieckie, już się pyszniły uczonymi i książkami. Augszpurg, Norimberga; widziały u siebie prócz publicznych księżnic, wiele obywateli domowe zbierających biblioteki (*). Sąsiednie Szwabii miasta, z wielkiego ruchu księgarskiego i drukarskiego korzystać nie zaniedbały r. 1575. powstała biblioteka niejaka w Heilbron; 1600. uniwersytecka w Giesesen; 1582. uniwersytecka w Würzburgu.

XIV. Każdy kraj w Europie miał swoje drukarnie w liczbę pomnażające się, i w nich wiele po łacinie, nie mało własnym drukował językiem. Theologiczno-kościelne rzeczy i prawo, były głównym druków przedmiotem, a co z pras drukarskich schodziło, to biblioteki wz magało. Oczywi-

(*) Między innemi w Augspurgu, milionami czerwonych złotych robiąca familia Fuggerów nie mało się książkami interesowała i przynajmniej dwie bibliotek zbierała, jedną która się do Hejdelberga dostała, inną dłużej która w imieniu zostawała nim się do Wiednia przeniosła. Wiadomo jak wiele Stefano-
wie we Francji winni Ulrichowi Fugger zmarłemu 1584. Ten Ulrich kupił biblioteki Achilla, Firmini-

ście że tym sposobem w Hiszpanii, we Francji, w Niemczech, własne miejscowe drukarnie dostarczyły bibliotekom ksiąg. Lecz bliżkie sąsiedztwo i handel, zjednały przepływ dzieł po innych krajach drukowanych. W takim przepływie ksiąg, z Włoskich typografij więcej jak z którychkolwiek, księgi do wszystkich erupejskich rozbiegały się bibliotek. Przyczyną tego było, że sami Włosi wiele swych rękopismów i drnków rozwodzi nie przestali, że we Włoszech wiele było pięknych typografij, że gdy filologiczne nauki gorę wzięły, najwięcej dzieł starożytnych we Włoszech wychodziło. Wydania ich, rzymskie, florenckie, weneckie, Panarza, Juntów, Aldów, stanęły obok wydań Stefanów, Oporina, i innych. Opatrzanie biblioteki w autorów starożytnych, było już wówczas prawdziwą ozdobą.

usza, Gassara. A kiedy w Augspurgu pracowali, Peutinger, Welsler, Occo, Xylander, Höschel, Welsch i inni: oczywiście że bibliotek potrzebowali. W XVI. już tedy wieku w Augspurgu domowych bibliotek było wiele. W handlowej Norimberdze niemniej liczne się znalazły. Pirkhejmery, o której wspomniałem, była z wartości i użytku swego jedna z najcenniejszych owego wieku. Welsera imie i tu księgi zbierało, a choć jaki zbiór swój podarowało, jużci się o utworzenie nowego starało.

XV. Dla tego jednak czas niemały biblioteki jednostajny nosiły charakter, który zakonnym nazwać można, to jest, że się napelniały najwięcej książkami do nabożeństwa, kościelném, teologiczném, lub prawném. Lecz z postępem czasu, gdy coraz więcej, w coraz rozmajitszym przedmiocie dzieł wychodziło, poczęły się zjawiać różnice takie, że w powszechności zakonów dawnych biblioteki, nie umniejszały przewagi rzeczy kościelnych, zakonów nowszych chętniejsze się stały do pozyskiwania innego ksiąg rodzaju: a przed wszystkiemi, jezuiti w każdym kraju w liczbę fundacyj rosnący, a zatem i liczbę bibliotek mocno pomnażający, zaopatrywali swe zbiory dziełami wszelkiego rodzaju, nie mały wzgląd mając na księgi szkolne, pisarzy starożytnych i filologią. Podobnie biblioteki szkolne i uniwersytetów poczęły więcej światowym naukom i filologii sprzyjać. Biblioteki osób prywatnych nie dziwnego, jeśli czasowym i nowszym dziełom dawały przewagę. Nic też dziwnego, kiedy wszędzie po bibliotekach, w liczbie dzieł, krajowe najliczniejsze bywały. Lecz że chrześcijaństwo było w niezgodzie, że różne ostrożności zjednały ksiąg zakazy, zatem to poszło, że w katolickich bibliotekach częstokroć nie bywało dzieł protestanckich, a z protestanckich, nie raz wyrzucano katolickie. Wreszcie, gdzie za osobliwość zakazane dzieła do bibliotek zbierano, tam, oddzielne im

miejsce, pospolicie przy drzwiach pod osobnym obmyślano zamknięciem. Było to w jezuickich, było i w protestanckich bibliotekach.

XVI. Podobny charakter i porządek w bibliotekach był i w Polsce i w Węgrzech. Tylko drukarnie tych krajów nie dostarczały tak licznych foliałów, aby mogły w massie krajowym drukom dać przewagę. Mają tedy w tych bibliotekach wszędzie wielką przewagę księgi zagraniczne; sąsiednim Niemcóm najłatwiej było zaopatrzyć swemi księgami: lecz oprócz nich sprowadzano z włoskich i francuzkich typografij. Prawie jedynie lacińskie dzieła przybywały, ale w części i włoskiego języka i hiszpańskiego. Lecz w polskich bibliotekach nie raz i ruskie i czeskie znajdowały się dzieła. Wszystkie te, trzeba było kupować. Był na ten koniec stosowny handel książkowy i księgarze dostarczali dzieł obcych. Praca zakonników nie mogła już pomagać pomnożeniu bibliotek: z dochodów klasztornych kupowano. W uniwersytetach na swój użytek nabywali professorowie i te przekazywali zbioróm uniwersyteckim. W Krakowie Obiedziński i Benedikt z Koźmina 1560 i Jan Brosciusz 1639. nie mało w księgach i funduszach poczynili ofiary. Piotr Tomicki biskup krakowski zamknął szereg ofiar, jakie w księgach uniwersytetowi krakowskiemu możniejsi panowie czynili. Potém, lubo skromniejszy był przybytek, wszelako do 2000. rękopismów, i kilkana-

ście tysięcy drukowanych dzieł liczyła. Uniwersytetu wileńskiego biblioteka, była jezuicka, opatrzona darem Zygmunta Augusta niewiele w niej rękopismów, ale druki poszły w tysiące. Uniwersytetu Zamojskiego hojnością kilku Zamojskich stósownie opatrzona była (*). Pojedynczych osób w Polsce zbiory, jak Radziwiłłowskie, były nader liczne i zasobne w dzieła wszelkiego rodzaju (**): lecz wiele innych, pospolicie krajowym dziełom pierwszeństwo dawały, gdzie sama polemika kościelna, zagraniczą filologią przemagała.

(*) W okolicach, które wpływu niemieckiego do tego stopnia doznawały, że niemiezczyli, i gdzie się luternizm krzewił, powstawały na sposób niemiecki biblioteki niemieckie. Tak w Gdańsku powstała 1580. biblioteka radziecka, tak i w innych miastach Pruskich, w Rydze, w Mitawie.

(**) Właśnie gdy to piszę, komunikuje mi Jan Wincenty Bandtkie, ciekawy, a dzieje bibliotek naszych interesujący wypis z jednego aktu ksiąg sądów ziemskich Sieradzkich, udzielony sobie od Antoniego Pstrokońskiego notariusza w Sieradziu, a na sejm deputowanego. Wypis ten daje poznać jaka była biblioteka przed rokiem 1562. Stajisława Wolskiego kasztelana Sochaczewskiego. Roku 1562. feria secunda post festum nativitatis, na pozew Wolskich: folio 151 generosam Hedwigim Łuczyńska olim generosi Stani-

XVII. W Polsce królewskie zbiory nie miały jeszcze trwałości. Zygmunt stary miał

slai à Wola, in Chojno et Bobrowniki sortis suæ hæredissam, citatam condemnaverunt, pro eo quia ipsa res mobiles ipsorum proprias, videlicet, krzyżyk złoty z diamenty i perlami, drugi krzyżyk złoty, kielich srebrny złożony z patyną, wartujący siedm grzywien, pierścień złoty z wielkim szafirem, rząd srebrny pozłocisty za dziewięć grzywien, pierścionek złoty, etc. ksiąg niemało zwłaszcza in artibus liberalibus: Ciceronem, Terentium, Virgilium, Ovidium, Horatium, et alios multos autores et poetas non vult reddere. — folio 153. generosi et reverendus Petrus gnesnensis, posnaniensis, vladislaviensis canonicus, Christophorus vexillifer ravensis, Gaspar pincerna san. lomiriensis fratres germani et Stanislaus nepos illorum ex fratre germano olim Joanne vexillifero sochaczoviensi: Wolscy, successores olim Stanislai a Wola castellani sochaczoviensi, villarum, Chojno, Bobrowniki, Bartochow, Miedzne, Wiechmice, Stoczki, Zagorzyce, Strońsko, in sieradziensi, Janiszewo, Głowy, Ruda, in calisiensi palatinatibus hæredis, fratris ipsorum germani, sterilis Posnanie defuncti, actores: eandem generosam Hedvigim de Łuczyńskie Wolska, condemnaverunt, pro eo: quia post fata sui mariti, non vult reddere, equos mieczów 20. ze srebrem, pańskich mieczów 5. zbroi, szyszaków, pancerza etc. . . Ksiąg niemało a zwłaszcza, autorów i historyków: Plinium, Plutarchum, Livium, Justinum, Quintum Curtium, Aristototelis opera, Sabelenum (czytać Sabellicum), cosmographiam Munsteri, Paulum Jovium, Sleidanum, Berosum, Cice-

w Wilnie około 70. ksiąg pisanych lub drukowanych w których było przeszło 40. łacińskich,

ronis opera, Suetonium, Lactantium, cosmographiam, Ptolemaei, Homerum, Polidorum et alios plures historicos, auctoresque; cronicam Ungarie, alteram Polonorum, alcoranum Turcicum, librum vel descriptionem, novae orbis, gesta Turcarum, Calepinum, Cornucopiae, Bibliam; opera Martini Lutheri, opera Calvini, opera Bullingeri, opera Erasmi, liber de martyribus opera Petri martyris, opera Bremi, opera Theodori Bezaei, opera Philippi Melancthonis, statutum novum et vetus regni Poloniae, aliasque multas constituciones conventuum generalium, correcturam, opera juris civilis, speculum Saxoniae.— folio 155. Ciż, też samę condemnaverunt, o naczynia srebne czyniące 300. grzywien, i zabranie ksiąg zwłaszcza: opera Augustini, Ambrosii, Hieronymi, Chrysostomi, Cypriani, Tertulliani, Origenis, libros conciliorum vitas patrum, decreta romanorum pontificum, szaty axamitne sobolami podszyte etc. etc. Mszal axamitem powleczoney, a srebrem oprawiony post reverendum Paulum a Wola episcopum posnaniensem patrem actorum, aestimationis ad 10000. florenorum polonicalium. Obejmowała ta biblioteka co było w owym czasie w polowie XVI. w druku najlepszego lub najświętszego. Paweł Dunin Wolski zrodzony z Szydłowieckiej siostry kanclerza, potym sam kanclerz, a nakoncu naczas krótki w roku 1545. 1546. biskup Krakowski tę bibliotekę zgromadzać musiał. Widać że zbierając ją, miał na celu raczej światowość, albowiem lubo dosyć jest dzieł do rzeczy kościelnych ściaga-

20. ruskich, kilka czeskich i polskich. (Biblie, księgi liturgii i nabożeństwa, kaznodziejów, żywotów świętych, elementów theologicznych, Albertus magnus, zielniki, kronika kijowska, fasciculus temporum, historia Trojańska i Alexandra Wielkiego, Ezop, statut polski kanony i wszystkie księgi Justinianowe.) Co się z tym zbiorem stało nie wiadomo. Zygmunt August miał zbiór wcale odświeżony.— Wydania pisarzy starożytnych i różne wyborniejsze dzieła wieku, były najcenniejszym jego zaszczytem.— Łukasz Górnicki był bibliotekarzem. Szacowną tę bibliotekę Zygmunt August testamentem jezuitóm wileńskim przekazał. Następcy jego, każdy dla wygody swojej, miał własnych ksiąg cokolwiek, ale nie z takim, jak Zygmunta Augusta dobozem. Zygmunt Stary kupował po krajowych księgarniach, nadewszystko w Piotrkowie, Zygmunt August umyślnie z zagranicy sprowadzał. Zygmunt Stary dawnym jeszcze obyczajem księgi adamaszkiem i drogiemi pokry-

jących się prawie nie widać wymienionych theologów, wspaniałą tę na ów wiek bibliotekę zostawił. Odziedziczył ją starszy Jan i bez wątpienia pomnażał, bo Slejdana dzieło naprzód r. 1556. wyszło, juvenilia Bezy i jego confessio christianae fidei wychodziły 1548. 1560. inne później, wszystko po zgonie ojca Pawła. Wreszcie pisma różne, Lutra, Kalwina, Breniusza, raczej Jan sprowadzał, bo to były lata, kiedy częściej wychodziły, a przed r. 1545. mało ich jeszcze było.

wał materiałami. Zygmunt August jednostajnie w deski rzemienną skórą wyciskami napelnioną oprawiać kazał (*).

XVIII. Twarlsze były biblioteczne monarchów w Wiedniu i w Paryżu zakłady. W królewskiej we Francji bibliotece podobnie czas niemały jeszcze, książki były pokrywane materiałami drogiemi wszelkiego koloru, dopiero od Franciszka I. te płaszcze zrzucić zaczęły, nie wstydząc się prostej w skórę oprawy, która ich łatwo odróżniała z jakich przybyły krajów, gdyż w oprawianiu książek co kraj to inny był obyczaj. Franciszek I. wzbogaciwszy bibliotekę Fontainebleau nie tylko rękopismami, ale wszelkiego rodzaju dziełami, urządził ją stanowiąc naczelnika (**) i kustosz (**) biblioteki, i wzywał do tych obowiązków ludzi światłych. Pierwszy naczelnik, był Wilhelm Budeusz (od r. 1522. zmarły 1540.) po nim Piotr Duchastel czyli Châtelain biskup Tulle, potem Orleans (zmarły 1552.) Nie przestawał on na tém, że się przybytkiem książek cieszył, wygotował ich katalogi mając do tego pomoc(****). Następca jego Piotr de Montdorré, cieszył się rozkazem królewskim (1556), aby każdego uprzy-

(*) Na okładkach każdej książki był wyciśnięty napis: Monumentum Sigismundi Augusti.

(**) Maître de la librairie du Roi.

(***) Garde de la librairie.

(****) Miał pomocników. Między tymi dwóch Greków: Vergèce i Palæocappa.

wilejowanego dzieła drukarze, jeden na pergaminie exemplarz do biblioteki królewskiej składali; cieszył się niemniej z tego, że zbiór książek prezydenta parlamentu Ajmar de Ranconnet do królewskich weszły, ale podejrzany o mylne w religii zasady, uciekł 1567. i zostawił miejsce Jakóbowi Amyotowi, który patrzył na niebezpieczeństwa i niedole biblioteki.

4. Kolejne w Europie bibliotek odretwienie, zaniedbanie, niszczenie i podupadnięcie od 1544. do 1750.

XIX. Ujarzmienie Włoch, stępiło ich świetną działalność, zadało ciężki cios wysoko rozwiniętym zdolnościom. Stopniami i po kolei na różnych stanowiskach, zniżyły się Włochy do poziomu zaalpejskiego, dopóki ich zaalpejcy nie poczuli prześcigać. Gdy własna ojczyzna nie potrzebowała ich usług, rozbiegali się tłumnie, roznosząc w obcych usługach, swą deprawacją, swój polor, swe nauki i talenta. Francja, Polska, Belgium, ich sztuk i światła gościnnie stały: a czynniejszych ludzi z Włoch ubytek przykładał się do przyćmienia klasycznej ziemi. Pełne dawnej sławy, pełne miast, przemysłu, handlu; pełne zakładów naukowych, poetów i pisarzy, artystów i miłośników światła, pielegnowały to wszystko, co im losy niewydarły, ale w tém wszystkim, przędzły ubytek niższy co przyrosnąć miało. Również oni pielegnowali zbiory książek, ale w nich zgasła, bądź

usilność, bądź możność wzbogacenia nowemi nabytkami. Prywatni, książęta i rzeczypospolite, na duchu i dostakach podupadły. Lat kilkadziesiąt (od 1544. do 1600.) nie zagrażały bibliotekóm zniszczeniem, ale ogołociły od razu ze wspomnień, znamienitych na ich zaletę wypadków. Jak podróżny, pośpiechem zmęczony, nie przerywa drogi, tylko aby wypocząć folguje biegowi, tak we Włoszech ujarzmionych stały w miejscach swoich biblioteki i księgi, mieniały się ich strażnicy, a żadna siła, żaden duch nie pognał zleniwiałego ich kroku. Niemalą chwilę oziębły i odrętwiali się być zdawał ród Włoch dla bibliotek, które posiadał. Ta oziębłość w groźniejszym sposobie okazała się w krajach zaalpejskich, przyłączyły się do nich, zaniedbanie, i zniszczenie. A jak na otwartém morzu, bałwan jeden drugiego potraça i pokoleji wzburzenie, w dalekie przewala strony: tak lejąc się potok bibliotekóm nieprzyjazny, ze Włoch przez Alpy, zalał naprzód Francją, a pokoleji, wzmagając klęski, przetoczył się przez Niemcy, dalej przez Polskę, i dopóty w biegu swym srożyć się nie przestał, dopóki przedmiot zniszczenia napotykał.

XX. Jakób Amyot patrzył na niebezpieczeństwa, które królewskiej w Fontainebleau bibliotece groziły. Srożyły się na siebie religijno polityczne stronnictwa; miecz i ogień krajowy i cudzoziemski, trawił krajowców i ich własności.

O bibliotekach nie było czasu pamiętać, przypadkowe jakiej zniszczenie, było obojętném. Prezydent de Nully po zgonie Amyota; 1593; 1594. wdarł się do biblioteki królewskiej i szkody w niej sprawiał. Ledwie od zupełnego zniszczenia kustosz Jan Gosselin ratował. Henryk IV. nadto był zajęty gojeniem ran Francji, aby mógł skutecznie o księgach myśleć: nie mógł dać dość świetnego przykładu, któryby Francuzów z ich oziębłości i niedbalstwa dla bibliotek wywiódł. Wszelako Henryk IV. powierzył prefektostwo Jakubowi Augustowi de Thou, aby zaś lepiej zabezpieczyć bibliotekę, przeniósł ją 1597. z Fontainebleau do Paryża i usiłował pomnożyć. Strozzi odziedziczył był jeszcze we Włoszech r. 1550. bibliotekę po kardynale Ridolfim synowcu papieża Leona X. i tę do Francji sprowadził. Gdy Strozzi jako marszałek francuzki zginął, królowa Katarzyna Medicis przywłaszczyła sobie jego księgi, jak twierdziła słusznie jej należące, jako własność imienia Medicusów. Po jej zgonie, księgi te, rękopisma w liczbie 350. w których kilka było hebrajskich lub łacińskich, reszta greckich, z różnemi i innemi dziełami, których do 500. być mogło, złożone były u Bencivenich de Bellebranche. Henryk IV. 1594. kazał je wnieść do biblioteki królewskiej. Lecz gdy wierzycciele położyli na nie areszt, oznaczona była taxa 5400. talarów, które król wyplaciwszy, dokazał jej wniesienie w 1599. do

swój biblioteki, w której kustoszem po Gesselinie 1603. nazначył Jzaaka Casaubona. Po zgonie tego filologa 1614. Mikołaj Rigault był kustoszem i czynnie się zajął biblioteką, albowiem na jej naczelnictwie po Jakubie Auguście 1617. osadzony był jego syn małoletni Franciszek de Thou, który doczekał się większego biblioteki życia. Jeszcze początek panowania Ludwika XIII. był nadto burzliwy żeby się mógł interes księgowy we Francii podnieść. Lubo między innemi, nazwiska, De Breves, Huraultów, Richelieu, okazywały, że się wyjątki z zaniedbania ukazywały. Ale wtedy upływało do końca lat kilkudziesiąt (od 1560. do 1630.) szkodliwych dla bibliotek Francii.

XXI. Sroższy był los bibliotek w Niemczech lubo w krótszym trzydziestoletniej wojny czasie (od 1618. do 1648.). Wprawdzie są przykłady niejakie, starań i pieczołowitości koło bibliotek podejmowanych, W Rebdorf przy Eichstädt kanonicy regularni 1611. zakupywali biblioteki, kupował je 1607. w Pradze uniwersytet Giessen; Tengnagelins książny wiedeńskiej cesarskiej biblioteki, swoje 4000. ksiąg do tej cesarskiej wniósł, Welser w Norimberdze 1581. swoje gymnasium Egzidieńskiemu podarował; elektorska drezdeńska opatrzona była funduszem i zakupowała po Taubmannach 1613. księgi; nieprzestala kwitnąć i biblioteka Heidelbergaska, Ulrich Fugger doprowadzał ją do pierwszego rzędu bibliotek.

ubogacał w druki i rękopisma, światli mężowie Paweł Melissus i Janus Gruter, kierowali nią: lecz wrzasa wojna, która wstrzymała te starania, odejmowała sposobności zajmowania się bibliotekami. Poprzerywane okolic związki, miecz i płomień roznoszony, różne miejsca wyludnione, grabież i łupieżę rozpuściły swe szpony: i zbioru ksiąg, nietylko nie mogły być zaopatrywane przybytkiem, ale wystawione były na zniszczenie. Kiedy Tilly bawarski wódz zdobył Heidelberg 1622. książę bawarski Maximilian, zabrał heidelbergaską bibliotekę, a po niej jakim czasie podarował ją papieżowi Grzegorzowi XV. Leo Allatius 1662. ojczył nią muły i przeprowadził do Rzymu, gdzie na Watykanie w oddzielnych pomieszczona była salach, herbem bawarskim przystrojonych. Dom palatynski nadaremnie dopominał się o zwrot tego zaboru, Ezechiel Spanheim zaledwie familijne papiery dla niego odzyskał.

XXII. Często bardzo, w wojennych czasach owych, największe bibliotekarzy zasługi były, jeśli zdołali ocalić lub ukryć przed nieprzyjacielem księgi swój straży powierzone. Bibliotekę w Rebdorf tylko przypadek ocalił, że Szwedzi drogę zmylili. W Pradze biblioteka kapituły także 1618. przypadkiem ocalała. Wchwili niebezpieczeństw wzrosła darowizną bibliotekarza swego zmarłego 1629. do 2000. rękopismów liczyła gdy pilność czuwającego nad nią Jana Hrdy 1630.

zdołała ją przed czyhającymi na nią Sasami ukryć. Lecz premonstratensów, niedawno r. 1615. staraniem opata arcybiskupa Lohelhusza utworzona od Szwedów 1648. zabrana została. Jezuici też swoje podobnie stracili, do Szwecji przez Koenigsmarką wziętą. Za to cesarz powierzając jezuitom uniwersytet w Pradze 1620. oddał pod ich dozór i biblioteki klementyńską i karolińską. Zaprawili się Szwedzi do zabierania bibliotek w Polsce, naprzód w Inflantach i w Prusiech. Zabrali jezuicką bibliotekę w Rydze 1623; zabrali w Warmii wielkim nakładem zgromadzone zbiory Hoziusza i bogatą jezuicką w Brunsbergu bibliotekę. Podobnie tedy, zdobywszy 1631 Würzburg, złupili książnicę kapitulną, i uniwersytecką od Juliusza biskupa od 50. lat utworzoną zabrali. W Oppenheim jezuicką i mogunckiego arcybiskupa Jana Suicarda książnicę odarli. A Torstenson zabrał z wielką z Olomuńca bogactwami i ksiąg liczbę wielką. W Langheim część Bawary a część zabrali Szwedzi. Doznawały słowem niesłychanego uszczerbku biblioteki w Niemczech. Niejedna, jak starodawna fuldeńska zniknęła, rozsypała się. W Worms złupiona, w Bremen rozerwana. Wodzowie Szwedzcy, i żołnierze Szwedzcy, brali całe książnice, i części ich i pojedyncze księgi. Unosząc je pojedynczo jako pomniki wypraw, ładowali księgami wozy i okręty. Wielki ksiąg transport zatonał, wiele się rozproszyło i zmarnowało, wiele zgorzało.

XXIII. Kiedy Niemcy z kłesk odlechnęły, wtedy takichże Polska doznawać poczęła. Rok 1648. wszędzie wycisnął znamiona nieszczęść krajowych. Też same kłeski, które wszystkie kraju okolice trapiły, dotknęły i biblioteki. Kozackie pożogi rozniesione były w stronach drewnianymi budowami napelnionych i z ogniem płonęły, po klasztorach, lub przy cerkwiach, lub po domach obywatelskich. Szwedzkie wojny powielekroć odnawiane, napelnily kraj rabunkami. Jak z Inflant i z Warmii, Gustaw Adolf zabierał, tak Karol Gustaw w Poznaniu zabrał bibliotekę jezuicką i bernardyńską; w Wilnie na górny zamek ukryte księgi, do Szwecji też przesłał; w Krakowie nie tylko też nabrał: lecz w Krakowie zabrane po Oliwskim traktacie 1661 Szwedzi zwrócili. Ale się wrócić nie mogło, co ogień strawił. Jak w Lesznie Szwedzi popalili ksiąg zbiory i z popiołem je na wiatr puścili, tak i inne tego losu doznawały. Ponawiały się te pogorzelska za Karola XII. a z Mutawy r. 1714. wziętych było do Petersburga 2500. ksiąg.

XXIV. Wśród tej kraju niedoli, ocalałe biblioteki, zdawało się, że zmartwiały, a przynajmniej niesłychanie zaniedbane zostały. Mało było ofiar, coby jaką wzbogacić mogły. Nie było żadnej podobnej, jaką r. 1668. królewiecka od Bogusława Radziwiłła otrzymała w liczbie 450. ksiąg lub rękopismów. Nie sprowadzano jak dawniej z zagranicy, a przynajmniej nic więcej jak kommen-

tarze nad pismem Corneliusza a Lapide, lub dzieła wieku o kaznodziejstwie. Dozór książnic stał się zaniedbany, księgi w kufry chowano, lub je z łańcuchów spuszczano, aby wpadały w ręce nie umiejących ich szacować. Niewiadomość pobudzała do porządkowania i przeczyszczania bibliotek. Za każdy raz, odbierały one płagi nie małe. Dość było być heretycką księgą, lub o herezję posądzoną, aby być przeznaczoną na zniszczenie lub zepsucie. A było nadzwyczajną rzeczą, gdy r. 1703. Jerzy Jonston Anglo-Saxonus de Castro wygotował u benedyktinów porządny ksiąg lyso-górskich katalog. Obraz ten opłakanego stanu sprawy księgowej, zamykam wspomnieniem kilku późóg, które wielką ksiąg masę w Europie w perzynę obróciły. Spaliła się 1666. 2. września w Londynie biblioteka Sgo Pawła, i później nieco 10,000. czerwonych złotych szacowana karmelicka. Spaliła się w Kopenhadze przed 1680. biblioteka Tomasza Bartholina, pełna wybornych rękopismów; spaliła się 1679. w Kopenhadze także Greiffenfeldowska kilka tysięcy ksiąg wynosząca, spaliła w Gdańsku 1679. Heweliusza z jego drukarnią, narzędziami astronomicznemi i wielą naukowemi kosztownościami, a razem i wielka liczba exemplarzy, własnych Heweliusza dzieł i obserwacye jego i rękopisma Keplera; spaliła w Hamburgu 1691. Wagetiusa, a wkrótce potem Stockfletha 18000. ksiąg. O nadpaleniu się biblioteki w Eskurialu 1671. i o innych podobnych przy-

padkach, wspomnę niżej, gdy ich powstanie i wzrost wyluszczę i o zmianach ich losu mówić będę.

5. *Jezuickie i zaborcze biblioteki w Szwecyi i*

Rossyi od 1600. do 1795.

XXV. Ze zniszczeń przechodzę teraz do powstania i wzrostu bibliotek, albowiem samo ich zniszczenie, dawało początek powstawania innym. Lecz to odrodzenie się bibliotek, było jak pod jesień dzień ze dnia rodzący się, a coraz uszczerbki w pogodzie, jasności i długości doznający, coraz krótszy i posępniejszy. Co bądź, urodziło się w XVII. już wieku, wiele bibliotek. Rodziły się po domach prywatnych, w miarę osobistego właścicieli interesu: nie wiele ich jednak znamienitych było. Rodziły się w wielkiej ilości jezuickie. Wiadomo ile ten zakon interesem wieku dzwigniony, nagle w ilości osób i zakładów swoich pomnożony został. W krajach katolickich i wielu innych w wyznaniu chrześcijańskim zamieszanych, wielka moc kollegiów jezuickich powstawała: a wiele było kollegiów, tyle bibliotek. Jak cały zakon, niemniej i jego ksiąg zbiory w liczbę nagle podnosiły się. Rzadko mogły się te zbiory zbogacić jakim skarbem miłośniczym, rzadko starzemi rękopismami lub pierwotnemi drukami; nie miały też na celu opatrywać się we wszelkie plody rozumu ludzkiego, owszém znaczną część przez siebie potępionych, ze zbior-

rów wykluczyły, lub w odsobnione i warowne zamknięcie skryły: ale tworzyły zapas równie światowemi wiadomościami jak i kościelnemi bogaty. Rzymskiej apostolskiej stolicy dzieje, kazuistyka, rozmaite teologii gałęzie. Równie opatrzone były w stosowny do niezmordowanych prac zakonu dobór: retoryki, filologii, filozofii i scienciów. Wielka moc własnej autorczej zakonu tego pracy, starożytni autorowie przeczyszczonych wydań i rozmaitych a wielkich zalet edycyj. Dzieła wykwiutnego konceptu i tresownej scholastyki, od wieku owego ulubione, stanęły obok matematycznych i doświadczeń w poznawaniu natury czynionych. Żadnego innego zakonu biblioteki, nie były w tak rozmaity przedmiot, tak zaopatrzone jak jezuickie: wszelako było wiele bibliotek jezuickich mierniej wielkości, równych sobie, a wielce znamienitych: nad inne biblioteki wynoszących się, mało miał.

XXVI Znamienitsze były te, które przez zaborę wzrastały; lecz każdej wzrost, oparty był na upadku nie jednej, uszczerbku wielu, a zniszczeniu znacznej ksiąg liczby: albowiem z tych nawet ksiąg, które zdobywca do wzrostu swoich przeznaczył nie mało uronionych i zatraconych było. Głosi jednak sława w dziejach nauk te wielkie wypadki, i uczciła pamięć gorliwości o podnoszenie naukowych zakładów. Tym sposobem zwały się do Upsalskiej akademickiej biblioteki, różne jezuickie a nadewszystko z Rygi

i z Brunsberg, zabrane księgi. A zabrane z Würzburga, Moguncyi, Pragi, Olomuńca, dzielone były między stocholmską i upsalską. Pamiętne się stało i tymi nabytkami imie Gustawa Adolfa i wodzów jego. Ich wojny i naukowe zdobycze, zachęciły Szwecją do zbierania ksiąg: a panowanie Krystyny uświetnione było samęj królowej niezrównaną gorliwością. Wabiła do Szwecyi wielu mężów, a mianowicie Belgów (*), a z nich każdy wnosił znaczną ksiąg ilość, która popolicie na zawsze w Szwecyi osiadła. Prócz biblioteki w Abo od Krystyny zakładanej, i oprócz wzbogacania innych, tworzyła dla siebie oddzielną. Do tej własnej Krystyny księżnicy, weszło niemalo z Gustawa Adolfa zaborów, tych zapewne, które jeszcze bez pewnego przeznaczenia w stosach leżały. Weszło do jej biblioteki, niemalo we Francyi z mazaryńskiej zakupionych, zbiory Vossiuszów, Petawiusza, Gaulminiańskie, bogate w druki i rękopisma łacińskie, greckie, hebrajskie, arabskie. Do jej też biblioteki nabyta była w Czechach Rosenbergów biblioteka.

XXVII. Opuściwszy tron, przeniosła się z biblioteką swoją Krystyna do Rzymu. Admirując jej wielkomyślną próżność świat, podnosił jej bibliotekę nad wszystkie włoskie, i łatwy do niej

(*) Byli na jej wezwanie znamienici ludzie; Freinsheimius, Kirstenius, Salmasius, Bochartus, Vossiusze, Heinsiusze, Grotius, Rawius, Simonius, Burdelotius, Naudens, Frichettus

dla uczonych przystęp uwielbiał. Biblioteka ta stracona dla Szwecyi: albowiem po swym zgonie 1689. Krystyna legowała całą synowcowi kardynała Azzolini, od którego rozeszła się po rękach, a w największej części dostała się na Watykan, gdzie w oddzielnej sali złożona. Łupieżą bibliotek polskich w Lesnie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie, mógł Karol Gustaw większą ksiąg liczbę pozyskać i do Szwecyi sprowadzić, ale te nie wynagrodziły tego, co Szwecya w zbiorach Krystyny straciła. Z podobnej łupieży, na Szląsku i w Polsce dopełnionej, bogacili się Delegarda zbiory i domowe innych obywateli Szwecyi (*). Z tych domowych zbiorów znaczna ilość ksiąg, różnemi czasy do upsalskiej akademickiej przenosiła się. Odhelius zebrał wiele dzieł rabbinickich i te 1692. w liczbie 100. do upsalskiej podarował. Sparvenfeld obiegł znaczną część Europy i Afrikę odwiedził, nabywając księgi, a to w różnych językach: ruskie, czeskie, angielskie, włoskie, hiszpańskie, węgierskie, polskie, mołdawskie, w 1701. upsalskiej podarował. Rosła innemi darami, 3000. ksiąg po profesorze Normannie, i księgami przez innych profesorów

(*) Za Krystyny przykładem powstawało wiele ksiąg obywatelów Szwecyi, jako: Rosenhaniana w Berbo przy Nyköping; Piotra Brahe w Wisinbörgu, i w zamku Skogen; Rolamba w Lennie, Delagarda w Wenegarnie przy Sigtunie, inna w zamku Leckö, inna w Stokholmie; Rudbeka.

zbiieraniami. Biskup Benzelius za 1800. talarów zakupił r. 1721. w Kairze i w Stambule rękopismów koptycznych, arabskich, tureckich dla tejże upsalskiej biblioteki. Tak iż rzadko w Europie biblioteki, coby podobną językową rozmajitość posiadała jak upsalska.

XXVIII. Zaborce tedy bibliotek tworzenie, nie mało podnieciło Szwedów do zasobienia się w księgi. Wielkie skarby z pośród Europy, z mnogich starań i zabiegu uczonych niektórych narodów, przeniosły się do Szwecyi i w niej osiadły. Nie jedne przy przeprawach przepadły, nie jedne miotane losem niepewności, powiel-kroć przebywały morza, z rąk do rąk przelatywały i bezpiecznego wypoczynku doczekać się nie mogły (*). Wszelako zbieraniem ksiąg zajęta Szwec-

(*) Dla przykładu podobnej niestateczności losu wielu kodexów, wspomnę tu o srebrnym kodexie Ulfilla, kodex na pergaminie brunatnym srebrem pisany, obejmujący ulamki ewangelii przekładu mezo-gockiego takimiż literami pisany: był dla Szwecii wielkiego interesu, gdy się podówczas Szwecia chlubiła, że była Gotów kolébką. Z dawnych wieków kodex ten leżał w bibliotekach nadreńskich w Kolonii, zkąd w czasie wojennym, przez Palatina Fryderyka do Pragi do Czech przeniesiony. Z Pragi zdobywca Szwedzi Königsmark, posłał go z całą zabranych ksiąg masą, królowej Krystynie, która podarowała go swemu księżnemu Isaakowi Vossiuszowi, a ten wziął go z sobą do Hollandyi. Magnus Gabriel

cia, nie mało się w nie zaopatrzyła. Korzystały niekiedy i innych narodów biblioteki z czasów wojennych. Tak drezdeńska z tureckiej wojny nie mało arabskich, tureckich, perskich rękopismów pozyskała. Zdobyli je Sasi w 1683. r. pod Wiedniem, a wkrótce 1686. przy zdobyciu Budy i Korony w Morei, gdzie sprzymierzonym posiłkowali. W Rossii dawne biblioteki były, z dawnych już wieków urosłe, mimo wojennych zniszczeń i niedoli kraju, dawnością i przedmiotem poważne; pełne rękopismów, lub w Grecii, albo na górze Athos pisanych, gdy z góry Athos sprowadzano kodexa; obejmujące rękopisma, w językach greckim, ruskim, cerkiewnym, bułgarskim, serwiańskim i nieco winnych; ojców kościoła, kościelne i teologiczne dzieła, kroniki świata i krajowe, przekłady dzieł polskich i różnego rodzaju cokolwiek (*). Lecz wzo-

Delagarde, odkupił go po zgonie Vossiusza, i dla Szwecji znowu go odzyskał; gdzie z Delagardzkimi zbiorami wszedł do Upsalskiej.

(*) Że się nie mało rękopiśmiennych bogactw w tych ruskich bibliotekach dla starożytnych i kościelnych greckich pisarzy znajdować mogło, okazywały to drukiem ogłoszone rękopismów synodalnej biblioteki w Moskwie katalogi. Roku 1722. gdy Xiążę Holsztyński w Moskwie chciał obejrzyć bogate kapłańskie aparaty, wypadło bibliotekę synodalną uporządkować. Poruczone było to uporządkowanie kapłanowi Kondoidi, który użył Schiadę do napisania katalogu. Ka-

sząca się nad Newą stolica, potrzebowała innej natury książnic, a sam jej twórca, począł je zakładać, i w zbiorach ksiąg Petersburga zwyczaj zachodniej Europy rozplądzać.

XXIX. Piotr Wielki zabrał i przeniósł do Petersburga w 1714. roku 2500. ksiąg z Mitawy i co ich po Szwedach w Rydze pozostało. Był to zakład imperatorskiej biblioteki, która, że świetniejszą postać przybrała, przyłożyli się do tego uczeni cudzodziemcy akademią za Katarzyny II. składający i jej opieka naukom dawana. Biblioteka ta różnemi kupnami stała się już w liczbie kilkudziesiąt tysięcy dobrana i w użyteczne dzieła zaopatrzona, gdy niemłym dla niej bogactwem, stał się zabor Radziwiłłowskich ksiąg z Nieswiża do Petersburga 1772. przeprowadzonych. Nic atoli więcej niewzbogaciło Petersburga jak przewiezienie Żaluskich biblioteki 1795. z Warszawy, o czém niżej jeszcze się wspomni. Nie same imperatorskie księgami z Polski wziętymi

talog ten był drukowany: Catalogi duo codd. mss. græcor: qui in bibl. synodali Mosquensi asservantur, ab Athanasio Schiada examinati. Mosq: 1723. 4to, Katalogu tego niewięcej nad 50. exemplarzy wydrukowano, ale staraniem Menkena i Kappa był w Lipsku przedrukowany pod tytułem Arcana bibliotheca synodalis et typographica 8vo.— Inny katalog jest: Matthæi notitia codd. mss. græc. bibliothecar. Mosquensium. Mosquæ. Pars: l. 1776. folio.

zbogaciły się: inne Petersburskie biblioteki z tego niemniej użytkowały. Lecz tworzenie w tej stolicy licznych zakładów naukowych i nieustająca dla świata opieka, jak w Petersburgu tak po całej Rosji niezmiernie liczbę bibliotek mnożyła, i wielkiemi wydatkami do znamienitego jej stopnia dzwigała. Wspomnę jeszcze o tém nieco niżej: tymczasem zamykam ten artykuł tym: że zaborcze wzrastanie bibliotek w Europie, na wyliczonych zdarzeniach, końca nie miało. Zwycięstwa Francji w Europie, Rosji w Azji, pozyskują dla siebie księgi o czém się także niżej powie. Tym czasem wracam do rozpoznawania, jak żywo podraastała sprawa biblioteczna w krajach Europy po upłynieniu czasów jej zmartwiałości.

6. *Przepych i przyozdabianie bibliotek. Biblioteki półwyspu Pyrenejskiego od 1550. do 1790.*

XXX. Kiedy Hiszpania i Filipp II. trwogą świat przerażał, mogła w ów czas olbrzymie przedsięwzięcia podejmować. Wyciągała swe ramiona, do ujścia Wisły i Tamizy; groziła, Hellespontowi i Atlasowi; szukała innej stolicy w Paryżu; od Etny przez Alpy do ujścia Renu, przepasała łańcuchem Europę, nie wspominając rozpiętych na drugiej półkuli pętów. Powstawał w jej środku, na cześć świętego Wawrzyńca gmach Eskurialu, i w nim zamknięcie na skarby. Tam, między niemi zjawiała się i wiel-

ka biblioteka, która nie mniej się głośną stała po świecie, jak wielki Eskurialu gmach, i Filippów potęga. Poruczona Hieronymótóm, miała książnym znanego z prac uczonego Arias Montanusa (zmarłego 1598.). Scisle Hiszpanii z Włochami i z Belgiem związki, ułatwiały ksiąg pozyskiwanie. Wiadomo było, że do tej biblioteki weszły księgi kardynała Sirleta, własną jego ręką notowane; arcybiskupa Tarragony Antoniego Augustinusa; i różne greckie i arabskie, zebrane przez Diego Hurtado de Mendosa, który po różnych stronach Europy, a nadewszystko we Włoszech i w Wenecji, wielkie podejmował wydatki a często i wykradzeniem, wielkie pozyskał osobliwości. Wiadomo było, że wiele osób swoje zbiory, przy zgonie, Eskurialowi przekazywali; (*), i sam Arias Montanus, wiele przez siebie posiadanych kodexów wniósł. Lecz niedość było wiadomo, jak różnemi sposobami, do zadziwiającej pomkniona była wielkości. Powieść o hogactwach i wzroście, upewniała o nabytych Fezańskich, o zdobytych Marokańskich kodexach (**). O tych bogatych Eskurialu zbiorach miał

(*) Ambrossius de Morales, Jan Paes, Julius Paes i wielu innych.

(**) W czasie tumulta w Fezie, miała być tamecznego króla biblioteka rozerwana, tak, iż 6000. ksiąg arabskich, greckich i łacińskich, dostało się do Paryża: a gdy na nie kupca nie było, zakupił je Filipp II.

jakąś wiadomość dla Oliwarsa 1625. na piśmie wygotować Marcju de la Vera.

XXXI. Ciekawy poznać eskurialską księżnicę, wchodził przez podwoje, osobliwsze, sztucznie sporządzone, zaszczyt kunsztu niemieckiego, skąd do Eskurialu sprowadzone były, aby skład ksiąg, przed uczonymi zamykać. Stał po marmurowej posadzce, mógł się dziwić malowaniom, które sklepienia pokrywały i szafom z indyjskiego zamorskiego drzewa wyrobionym, których pięć rzędów, po sto boków długich, złocistym widokiem, uderzały oczy. Stały w nich księgi pysznie oprawne, do miary dobrane lubo w massie całej na pewne przedmioty rozłożone. Pomiedzy szafami wiele ozdób, popiersia mocarę Karola V. i Filippów, różne sfery i globy. Wzór porządku i wspaniałości, którego, naruszać nie godziło się. Nie wolno było za biblioteczną budowę ksiąg pożyczać, upewniano, że można było mieć sobie na miejscu udzielane. Widok wielkości, odgłos, że wiele tysięcy i ważnych znajduje się rękopismów, wabił do Eskurialu uczonych Europy. Wybierali się. Przybyły jezuita Corderius 1648, miał listy cesarskie i arcyksiążąt za-

Inna powieść upewnia, że Piotr de Lara, czyli Ludwik Faxardo, w Carache, zabrał Mulej Zidanowi marokańskiemu królowi 3000. rękopismów arabskich, które chcąc Mulej Zidan odkupić, ofiarował 70000. czerwonych złotych, ale ich król Filipp nie przyjął.

lecające go aby mógł w bibliotece Eskurialu pracować. Król pozwolił. Lecz bibliotekarze, wzbronili wypisu textów. Wytoczyła się sprawa do króla, a przed królewską kommissją, znaleźli argumenta, że greckich textów Corderiusowi wypisywać nie wolno, dostał tylko pozwolenie potłomaczyć je sobie, przyzwolono też wypisać niektóre Cyrilla homilie. Corderiusza towarzysz Barvoet, wygotował sobie notatkę, o wielu innych rękopismach, ale ta przed jego wyjazdem, zniknęła mu, mógł tylko z przypomnienia w powrocie notować. Mogli widzieć cudzoziemcy jak 750. greckich kodexów w dobrej zostają konserwie, ale z nich użytkować nie mogli, Cardona obmyślał przepisy dla eskurialskiej biblioteki, a Mariana, na trudność przystępu do niej narzekał.

XXXII. Tak wśród przepychu, ni cudzoziemiec, ni swojak do eskurialskiej biblioteki z korzyścią nie przystąpił. Odludna, wieku ledwie doczekała, gdy ją gwałtowny nawiedził 1671. 7. czerwca pożar. Z góry naprzód rękopismów dosięgł i tysiące strawił i wielką sprawił szkodę. Arabskich rękopismów zaledwie 1851. zostało, innych, różnie mniejsza liczba. Wkrótce oczyszczono z kopciu ściany, półki księgami napelniono. Lubo Casiri 1760. dał wiadomości o arabskich rękopismach, lubo i innych opisanie się pojedyncze zjawilo, wszelako dawnym obyczajem przywartą była eskurialska świętego

Wawrzeńca biblioteka, obok srebra amerykańskiego martwy skarb w zbiednionej Hiszpanii stanowiąca (*). Podobnie i wiele innych w półwyspie pyrenejskim bibliotek było wielką ksiąg liczbą i starodawnemi rękopisami napełnionych. Zdawna tu były wielkie ksiąg zbiory, po klasztorach, tak licznych zakonów, po liczonych uniwersytetach. Belgium, Włochy i krajowe drukarnie, dostarczały ksiąg do ich napełniania, były między nimi i publiczne. W Lisbonie było kilka publicznych (**). Z podupadnięciem Hiszpanii i wzmagającą się jej nędzą, nie odświeżały się te biblioteki stosownie do postępu wieku; nawet kiedy Burbonowie tron Filippów odziedziczyli nie znalazł do nich język francuzki przystępu: wsze,

(*) Bibl Arabico Hispana Escorialensis. Casiri. Matriti 1760. 1770. fol. T. I. II. — Reg. bibl: Matricensis codd. grec. Iriarte recensuit Madr. 1769. fol. etc.

(**) W Lisbonie ta, która jest na placu handlowym chlubiła się wielą dzieł do historii naturalnej, Benedictińska de nossa senhorade Jesu, z obcych, nietylko francuskie włoskie, ale i niemieckie posiada. Świętego Wincentego de Fora, w narodowe okwituje. — W Portugalii też w klasztornej Mafra było 80000. ksiąg. W Hiszpanii między znamenitszemi, liczą się, katedralna Toletańska, uniwersytecka w Alkala od Ximenesza założona, inna od tegoż w Komplucie, w Salamanka od Ferdinanda Nugnez profesora języka greckiego 1552. założona.

lako pisząc dzieje bibliotek, niegodzi się o nich zapominać, bo uczynienia o nich wzmianki, sama ksiąg masa wymaga.

XXXIII. Przepych eskurialskiej świętego Wawrzeńca biblioteki, był w owe czasy, bardzo wielu bibliotekom przyswojony. Przystrojenie budowy, lokalu, zdawały się być warunki, bez których porządna biblioteka bytu mieć nie mogła. Mniemanie to, taką znalazło w Europie przewagę że opisywanie bibliotek, zapominało o książkach, a zajmowało się opisaniem lokalu i jego przystrojenia: tak jakby opisanie człowieka, zależało od opisania jego krawaca, szerokich mankietów i peruki. W dowcipowaniu filologicznem wyczerpnięto cytacie na udowodnienie, jak starożytni biblioteki strojili. Podający przepisy bibliotekarstwa, największą część przepisów napełnili filologiczną erudycją, radami, przepisami i projektami, jakby strojną i ozdobną wytresować bibliotekę. Meblowały się francuzkie, większym jak którekolwiek gustem, mniej zgrabnie, z więcej wyszukany i przysadnym conceptem napełniały się różnym sprzętem i barlogiem niemieckie. A chociaż te biblioteczne przyozdabiania, traciły wziętość i w niesmak poszły, jednakże w Niemczech dłużej niż gdziekolwiek, i większą niż gdziekolwiek o tem pedanterją pisano.

XXXIV. Niedość tedy bywało, tokarską ornamenturą, upstrzyć i pokrzywić szafy, pięknie

to było, gdy stosownie do przedmiotu rozłożone były matematyczne i astronomiczne narzędzia, globy, kompas; gdy różne rośliny, owoce, ryby, jeśli nie zasuszone to malowane pozawieszane były; gdy numizmata, medale, różne graty starożytne, a co wielkiego bibliotece szacunku dodawało, gdy numią między książki i szafy wsuniono, Popiersiami mężów znamienitych, mężów uczonych, wypadalo, stosownie do przedmiotów przybrać, albo dobrodziejów biblioteki portretami. Admirowany bywał przez pisarzy różnych w tej mierze książnic, pomysły dobór. Podawano myśli stosownych do tego napisów. Ale przypomniano hermetyczne starożytnych posągi, Merkurjusz, Minerwa, Herkules, Apollo, Kupido, Priap, przystojnie w bibliotekach gościli, bo w nich myślący bibliotekarz, wiele znaczące emblemata widział. Wielkiego też interesu był Harpokration i allegorie i różnie wymyślane emblemata. Zdawało się dowcipatniej, i stosowniej, zamiast Minerwy, wystawić, ze stosownym napisem (*), dwa na siebie zaperzone kogutki. Sadzono się na sentencie do napisów, na, lapidarnym stylem, wyrycie, na glazach lub metalu, panegyrycznych wspomnień o sławnych bibliotece przysługi jednających ludziach, o różnych bibliotecznych zdarzeniach. Pisano i

(*) Marcet sine vulnere, virtus.

recytowano więrsze, perory, oracjie: bo i uroczyste przy bibliotece obchody, nie mało jej zaszczytów dodawały.

7. *Użyteczność bibliotek. Biblioteki Włoskie, Belgickie, Hollenderskie od 1600 do 1790.*

XXXV. Lubo nie brakło i Włoskich i Belgickich bibliotek, które się na przystrojenie sadziły (*), wszelako ich urządzenie więcej się książkami zajmowało, ich życie, ich ruch, więcej niż po wielu Europy okolicach, użyteczność na celu miały. Włochy w swém poniżeniu nie tyle próżniackie co Hiszpania, więcej składały dowodów działalności i chęci zatrudnienia się: a nie dla łakomstwa, lecz dla pokazania się z bibliotekami swymi, książki posiadały i pisały. Wśród wojen, handlu, i tryumfu, Batawi gotowi byli z Belgami emulować, i nieschodzili z pola filologicznego, na którym już ich książnice pewnego nabywały charakteru: a Belgi wśród rozerwania i cierpień, okazali, że byli częścią ogromnego mocarstwa Filippów, częścią oraz Belgickich uniesień. Filologowie Belgów i Batawów, połączyli w nowych pracach gust wieku, wycisnęli w nich wyższe swe zdolności, politykę, geografją żeglarstwo, handel, wciągnęli w przybytki filologii, obudzili w XVII. wieku, silniej niż kto bądź w Europie księgowość. Lecz w tém ożywieniu sprawy księgowej, Batawia i Belgium, zrazu nie mogły tyle odbytem ksiąg szczycić się, co Włochy.

(*) Budowa Watykanu, ambrosjańskiej w Mediolanie; przystrojenie Ferrarskiej.

Albowiem Belgi i Batawi, dla swęj pracy poszukując ich, jedynie z pras własnych świeżo wychodzące po świecie rozsyłały. Włochy zaś, były zawsze zapaśnym składem, do którego uczony, aby z niego korzystać, zjeżdżał, były składem niewyczerpanym, w którym szacownego dla rozumu, z dawna już głównego towaru, można było nabyć, w którym przemysł Włoski przerabiał dla zaalpejskich miłośników od wieków sobie właściwy towar.

XXXVI. Mogły być użyteczne Włoskie biblioteki, bo przed innemi w greckie i łacińskie rękopisma zasobne były. Wiele bibliotek, było publicznych, do których przystęp otwarty a rzadko utrudzony, nawet do prywatnych niebył nie podobny. Dawne, nie tracąc starodawnęj sławy, nieraz mienno wzrastały, nowopowstające niektóre do znamienitej wielkości przychodziły. Nad inne wynosiła się biblioteka watykańska. Po zgonie Fulwiusza Ursini roku 1600. za 14,000. czerwonych złotych zakupił kardynał Sirletus pozostałą bibliotekę i ta na Watykan dostała się. Wniesioną też była 1662. Hejdelbergaska, a z biblioteki królowej, Kristyny, prócz ksiąg, 1900. kodexów rękopiśmiennych zakupionych zostało. Zbiory Capponiego, Queriniego także weszły, a Klemens XI. około roku. 1717. za pomocą maronitów wiele orientalnych sprowadził rękopismów. Jeżeli niekiedy mógł mieć sposobność oswojic się z jej skarbami, ludzie

którym dozór jej bywał poruczany, swemi dziełami okazali, jak dalece z niej korzystali. Raynald, Sirletus, Casanate, Noris, Querini, Passionei, Łukasz Holstenius z Hamburga, Leo Allacius z Scio, Sebastian Schelstrate z Antwerpii, Józef Simonius Assemani maronita, i wielu znamienitych, w niej pracowali. Liczono w niej wprawdzie tylko 30000. ksiąg drukowanych: ale rękopismów liczba, do 40000. wynosiła. Do osobliwości liczy się stary testament siedmindedziesiąt tłumaczów z V. albo VI. wieku, ogromna biblia hebrajska niegdys przed 1294. własność księcia Urbinu, Wirgiliusz i Terenciusz z V. wieku i liczni starożytni pisarze, a łatwo każdy się domysli że w tych rękopismach ogromny jest zapas do dziejów kościoła, do dawnych dziejów światowych, i wiele dzieł główniejszych kościoła pisarzy.

XXXVII. Aldusa Manuci (zmarłego 1597). 80000. ksiąg przekazane zostały uniwersitetowi Pisańskiemu, i z Rzymu do Pisy się przeniosły, ale watykańska w Rzymie zostawała zawsze w gronie wielu innych. Jak Casanacka dominikańska przy kościele Marii sopra Minerva przeszło 50000. ksiąg wynosząca ze zbiorów kardynała Casanate powstała, tak kanoników Świętego Piotra, urosła ze zbiorów kardynała Wilhelma Sirleta, (zmarłego 1585.) na 20000. czerwonych złotych cenions. Augustinianów alla Sapienza czyli Angelica zakonnikom 1605. od Anioła de

Rocha legowana, bazylińska, jezuicka i inne zakonne, baczośc na siebie zwracały; oraz różnych osób domowe (*). O ważność i bogactwo z watykańską, do zawodu szybko wystąpiła mediolańska ambrozjańska. Dał jej początek kardynał Fridrik Boromeusz (zmarły 1632.) a pomnożył ją kardynał Guibert Boromeusz. Dźwignęła się ona, do 60000. drukowanych, a 15000. rękopismów. Używał ją Muratori. Liczyła do osobliwości, kodex biblij synijsko estrangielski, z VII. wieku. Wirgiliusza z Petrarca uwagami, a nieprędko się odkryło, że się w niej znajdowały codices rescripti. Do zakładów tegoż czasu, należy biblioteka Paduańska założona 1629. od professorów Osiusza, Molini, i Silvaciusza. Tu też w Padwie, Jan Wincenty Pinelli zebrał był taką bibliotekę, że po jego zgonie 1601. gdy miała być do Neapolu przewieziona, leżało 130. pak drukowanych, a 14. pak rękopismowych ksiąg. Senat wenecki, wiele ksiąg, i wszystkie rękopisma, napaścią zabrał. Sukcessorowie Pinelli swego dochodzili, a lubo wiele odzyskali, wiele w bibliotece świętego Marka w oryginale lub w kopii pozostało.

XXXVIII. W Wenecji we wspomnionej bibliotece świętego Marka, liczba rękopismów 1286. Zanetti, a później Morelli, czuwali nad

(*) Barberinich podarunkiem Holsteniusa po jego zgonie 1661. wzrosła; Ottobonich, Farnesów, Chigich, Borghes, Slusjańska około 1700. r. rozszypała się.

nią, i z niej użytkowali. Wreszcie, w Wenecji było bibliotek bardzo wiele (*). W Neapolu królewska w pałacu Capo di Monte, urosła przez sprowadzenie farnesijskiej z Parmy, w greckie rękopisma bogatej. Wiele jest innych (**). W Modenie gdzie Muratori, Zaccaria, Tiraboschi bibliotekarzowali, liczba drukowanych, ma 30000. wynosić, a rękopismów 1500. w których ewangelie w VIII. wieku pisane, miscellanea, Theodorika greckie z XV. Dante z XIV. wieku. W Bononii między innymi marsylijska, której dał początek Ulysses Aldrovandus (zmarły 1605.), a papież Benedykt XIV. (zmarły 1758.), wniósł 20000. ksiąg. Bonońska ta ma dochodzić w liczbie do 100000. voluminów. Medycejska we Florencji, po niemalém zaniedbaniu, staraniem cesarza Franciszka I. (od r. 1740.) odżyła. Przełożony nad nią został Biscionius, później Bandini, wniesionych było, 350. rękopismów ze zbiorów Gaddich. A po wniesieniu w r. 1766. 600. kodexów z klaszto-

(*) Z początkiem XVIII. wieku były publicznymi, przy Janie i Pawle przy Ś. Stefanie, sług Marii, Ś. Jerzego, Ś. Dominika, Ś. Antoniego. Domowe obywateli: Contarenich, Barbat, Delfini, Antonii, Mocenigo, de Mula, Baldi, Paruta, Gardenici, de Ponte, Michaeli, Marcelli, Lulini, Soranti, Malapetra, Zarlino, Amadei, Loredani i innych.

(**) Dominikańska, przy Ś. Katarzynie, przy Ś. Maryi, przy Ś. Piotrze. przy Ś. Janie, prawnika Valette. etc.

ru Świętego Krzyża, liczba rękopismów wynosiła 5000. w których zwracał uwagę Wirgili Vgo wieku. Druga część zbiorów Gaddich, dostała się do pałacowej biblioteki, nad którą był przełożony Magliabechi. Już nie będę wyliczał innych licznych, tak we Florencji (*), jak po innych stronach Włoch bibliotek, które, nie schodząc z dróg na które je kultura kraju od wieków ukształcona, wprowadziła, skąd biorąc wzór do naśladowania zaalpejey, w XVII. wieku, już przestawali się na nie zapatrywać, a własnym poszli krokiem.

XXXIX. Z uczynionej dopiero wzmianki można było uważać, że nie tylko, dawne publiczne i zakonne biblioteki, ale i domowe różnych osób familij i znamienite i główne się stały. Społecie tworzyli je możni. Być może iż próżna chluba, albo dawna moda i próżne dla rozrywki zajęcie się, powodowało ich do tego: zważając jednak że zbiory te, rzadko szły w rozsypkę, przenosiły się na dziedziców, i bywały imienia zaszczytem, że do nich światłym mężom, przystęp był otwierany, że staranność w zbieraniu, umiała pożytek szacować, nie unosila się w dziwactwa, że z tych zbiorów wiele było ofiar czynionych: Magliabechich we Florencji 1710. stała się publiczną, Marucelli swoje 1713.

(*) Benedyktyńska przy Ś. Marii, przy Ś. Marku, Świętego Krzyża od Buccellisa pomnożona, w pałacu arcybiskupa, w kolegium Fesulańskim. W bliskości w Pisie, w Luce, w Fisto i tym podobne.

miastu Florencji podarował i publiczną uczynił, a o wielu innych wielkich jużesmy wspomnieli ofiarach: zważywszy to wszystko mówię, admirować należy, tę nieustającą we Włoszech zabieźność, która w duchu patriotycznym klasycznej krajinie zaszczyt przynosi. Firmiani w Mediolanie, Crevenna z Mediolanu w Amsterdamie w 1775. 1783. 1789. okazali że i Włosi księgi na zbycie mają. Z tej skarbnicy wywozili miłośnicy ksiąg, pierwotne druki i kōdexa rękopismów; lecz łatwość pozyskania, nie z oziębłości Włochów wynikała, tylko z większego zasobu jaki Włochy posiadały przed innymi Europy krajami. Jakób I. król Skocki ofiarował Galeazzo Arconatowi 3000. czerwonych złotych za rękopism Leona da Vinci: lecz Arconeto żadnej nie przyjmował ofiary, a rękopism co mu fortunę pomnażał, podarował ambrozjański w Mediolanie bibliotece.

XL. Inną drogą od Włoskiej szły rzeczy w Belgium i Batawii. Zbiórano tu książki nie dla parady, zbierali je nie ludzie fortuną i dostatkami, ale ludzie rozumem i zdolnościami za-możni, krajowcy lub z nauką i dla nauki przybywający. Józef Scaliger (zmarły 1609.), Lipsius 1606. Grotius 1645. Salmasius 1653. Daniel Heinsius 1655. Gerhard Vossius 1649. Thysius, Jsaak Vossius, i wielu innych. Potrzebowali oni do swęj pracy dzieł drukowanych i rękopismów, do pracowania nad językami, nad

starożynością, potrzebowali kodexów greckich, hebrajskich, łacińskich, arabskich, syryjskich i jakich bądź języków, i tych z wielką poszukiwali usilnością, te do siedlisk nauki, do miast Belgickich i Batawskich ściągali. I pozyskali, i zgromadzili, zadziwiające tego rodzaju skarby. Ich przejażdżki, do Szwecji, do Włoch, do innych krajów, wnosiły niekiedy przez nich pozyskane zbiory i w znacznej części po zagranicami Flamandzkimi zostawiały. Ich zbiory, przywiązane do ich osoby i pracy, po ich zgonie rzadko się w synowskie i wnuka przeniosły ręce, pospolicie sły w rozsypkę, na sprzedaż. S tąd katalogi ich bibliotek drukowane były. Nigdzie jeszcze takich katalogów nie drukowano, kiedy u Batawów czyli w Hollandii już ich bardzo wiele było (*). Nigdzie jeszcze tak wiele domowych prywatnych nie objawilo się bibliotek jak w Hollandii. Już

(*) Od samego początku XVIII. wieku już się w Belgium czyli w Hollandii drukowane katalogi domowych bibliotek ukazały: Fabrego 1605. Goera Scaligera 1609. Synapiusza 1611. a Nyvelt i Bulaensa 1611. Fungera 1613. Meeuwen 1614. Baudiusza i Harckona 1614. Rejnera, Cuylia i innych 1614. Hogelauda 1616. i tak dalej. Przytoczę tu jeszcze kilka imion z tłumu bibliotek domowych, które w Hollandii swoje katalogi drukowane miały, porządkiem lat, w których katalogi ich do druku podane były: Erpeniusa 1625. Panwa 1654. Bleauwa 1659. Sriveriusza 1663. Janson 1665. Goliusza 1668. Beuningena 1670. Elzewira 1672. 1681.

w roku 1614. w Lejdzie, dziesiątek bibliotek domowych szło na licytacją! Liczba ta wznagała się i żaden kraj w XVII. wieku szczupłej Hollandii zrównać nie mógł. Lejda, Haga, Amsterdam, stawały się targowiskami ksiąg i bibliotek. Do nich na sprzedaż zwożono biblioteki z innych narodów, z Danii, z Niemiec, z Francji (*). Największa część ksiąg z tych bibliotek rozprzedanych pozostała w samem Belgium, weszła do bibliotek domowych lub publicznych uniwersyteckich lub miejskich. W tém wszystkim pierwszy krok i przed Belgium wzięli Batawowie czyli Hollandia, która dla publicznych i zakonnych w Belgium bibliotek także z licytacji swoich ksiąg dostarczała. Poźniejsi filologowie nie byli w stanie i nie mieli już środków w tak bogate zasobić się zbiory. Wszelako nie brakło domowych bibliotek, nie zmniejszyla się ich liczba, owszem z postępem czasu rosła i mnożyła odbył w którym wyjawiali swój zapęd spekulanci

Heinsiusa 1682, Ojzeliusa 1692, Plantina 1695, van de Capella 1696, Grutera 1700, Spanhejma 1701, Graeviusza 1703, Almeloveena 1713, Perizona 1715, Lipsiusza 1722, Basnagea 1724, van der Aa 1729, Halsiusza 1630, Creniusza 1730, Saurina 1731. le Clerca 1735, Burmanna 1742, 1760, Heurna 1762. Wszystko to są imiona w naukach iż chodzenia około nauk i książek dużo znajome.

(*) Mejboma z Danii 1703. Petana i Mansarta 1722, a Bignona 1723, z Francji.

lub miłośnicy. Jakie zaś osobliwości a nie same czasowe dzieła po rękach jeszcze biegaly, okazywały dowodnie w Bruxelli 1792. miłośnicze zbiory Santandra.

XLI. Za pośrednictwem tych bibliotek uczonych i handlu jaki niższe Niemcy ożywiały, wzrastały tedy i bogaciły się biblioteki miejskie, uniwersyteckie u Batawów i Belgów, i zakonne belgickie (*). Lipsius rękopisma swego zbioru podarował jezuitom w Lowanii, a drukowane książki Wilhelmowi Graeviuszowi. Uniwersytecka lowańska złała się w jedną wpływem wielu mniejszych domowych (**). Podobnie utrechtaska przez znamienite legata (***). Jan Hario dał początek miejskiej bibliotece w Haadze i do jej wielkiego wzrostu niezmiernie się przyczyniał. Mię-

(*) Z początkiem XVIII. wieku znamienitsze były: w Bruxelli jezuitcka, w Antwerpii jezuitcka i franciszkańska; w Gandawie opactwa S. Piotra, dominikanów, kartuzów, karmelitów; w Lowanii jezuitcka. W Breda księcia Oranii i Polyandra, w Hadze Hulsiusza, w Lejdzie uniwersytecka, Thysiusa, Heinsiusza; miejskie w Brugg, w Doccum, w Amsterdamie, Haarlem, Deelft; uniwersyteckie w Lowanii, w Utrecht, Franeker, Gronindze etc.

(**) Beyerlinga, Torrentiusza, Langa, Crancfelda zbiory, powchodziły do Lowańskiej.

(***) Hub. Buchelliusza kanonika, Eberh. Polliona prawnika.

dzy wszystkiemi najznamienitsze miejsce trzyma, uniwersytetu lejdejskiego. Dał jej początek Thysius (*). Hollmann swój zbiór podarował, podobnie Jan z Lejdy, później Józef Scaligier 208. rękopismów wszelkich języków, a nade wszystko wschodnich. Za 36000. złotych hollenderskich, zakupiono rękopisma po Izaaku Vossiuszu zmarłym 1689. Przez takie nabytki wzrosła biblioteka do tego stopnia, że posiadała 3000. kodexów rękopismienych, a to takich, że mogły być pracóm filologicznym przydatne, tym szacowniejszych, że były w rękach biegłych filologów, którzy w nich własnoręczne poczynili notaty. Lecz drukowanych ksiąg zbiór był wielkiego szacunku. Prócz różnychologicznych i scholastycznych i medycznych dzieł, co filologiczna praca, w owych latach w Nederlandach kwitnąca, ocenić umiała, to napelniło lejdejską bibliotekę. Do niej też filologiczny zbiór Marchanda dostał się (*). Wiele tych bibliotek dawały się pozna-

(**) Antoni Thysius rodem Niemiec, mając swoją prywatną, otworzył do niej wstęp wszystkim, mianowicie ucząc się młodzieży.

(**) Riemerimannów familia, pomnożyła uniwersytetu lejdejskiego fundusz, ofiarą 16000. karolinów. I wiele ofiar bogaciło tę bibliotekę. Między osobliwościami przez nią posiadane, liczy się ruska biblia w Amsterdamie z rozkazu Piotra W. drukowana, a której exemplarze w transporcie do Rossii zatongły.

wać świata uczonego, przez ogłoszenie drukiem swych katalogów. Lecz nie tylko użytecznością stały się znamienite, ale oraz długo głośne były, wzorowym porządkiem swoim, który na naśladowanie zasługiwał. Jakoż, niewątpliwie jest, że niższych Niemiec księgowość, w swoim wzroście handlu, doborze, porządku, udzielaniu się naukowemu światu, wpływała niezmiernie na blizkie sąsiady, na Anglię, Francją i Niemcy, które zapatrując się na wzór, umieli naśladować, dalej postąpić, i znalazły środki wzór swój daleko prześcignąć.

8. *Katalogów bibliecznych drukiem ogłaszanie (od 1575.). Biblioteki Wielkiej Brytanii od 1600. do 1790.*

XLII. Książki w bibliotece znajdujących się, bywał od dawna spisany registr, inwentarz. W XVI. wieku taki registr, katalog, niekiedy dokładniej pisano i coraz dokładniej. Z przypadków ukazywały się registra książek w druku: były to raczej notatki dorywcze. Wychodziły z druku katalogi książek zakazanych (*), i zjawiały się katalogi bibliotek domowych (**) i w różnych celach ogłaszane:

(*) W Belgium już 1540. indexa zakazanych drukowano, a wkrótce w Paryżu i we Włoszech.

(**) Katalogi biblieczne domowych w Hollandii 1605. a może i dawniej ukazywały się. We Francji Cordesiusza biblioteka miała drukowany katalog 1643. We

Ale katalogi bibliotek, miejskich, uniwersyteckich, zakonnych, publicznych, domowych, drukowane, naprzód się w Niemczech, roku 1575. w mieście Augszpurgu zjawily. Biblioteki miejskiej Augszpurskiej katalog, był pokilkakroć drukowany (*). W tychże okolicach w Ingolsztadzie zjawily się także katalogi drukowane (**). Ale ten przykład mało powtarzany (***), przerwała trzydziestoletnia wojna. To było w Niemczech, w blizkości rzeki Lech. Z koleji dość blizka data ogłaszania podobnych katalogów zjawila się w Anglii. Zakłady tego

Włoszech Pignorii w Padwie 1660. w Anglii cottoniańska 1666. w Niemczech Waldecampa, w Duisburgu 1676. w Danii Fuyreu 1659. ale byly i dawniejsze.

(*) Naprzód wydał Wolf catal: græcor: libror: msptor: augustanæ bibliothecæ 1575. 4to. potem Höschel; catal: græcor: codd: bibl: augustanæ 1595. 4to. Henisch z greckimi połączył i lacińskie. Catalogus bibl: inclytæ reipublicæ augustanæ utriusque tum græcæ tum latinæ librorum impressor. et msptor. 1600. fol. Drukowanych książek ponowil Ehinger catal: bibl: amplissimæ reip: augustanæ 1633. fol: a po wojnie 30. latniej w sto lat od wydania pierwszego katalogu. Rejser, wydał na nowo rękopismów tak greckich, jak lacińskich, index msptor: bibl: aug: 1675. 4to.

(**) Fergii cat: bibl: Ingolst: græcor: msptor: codd: qui asservantur in inclyta sereniss. utriusque Bawar: ducis bibliotheca Ingolstadi 1602. 4to.

‡ (***) Bibliotheca Tigurina publico-privata 1629. 4to.

kraju niewzruszonej przez wieki trwałości, znajdując coraz nowe do rozwijania się pole, dawnych nie opuszczały stanowisk. Gwałtowne kraju poruszenia, były w tej samej kolejności, co podobnie na stałym lądzie, i było wypadkiem tej samej kultury, która się na stałym lądzie i w całym chrześcijaństwie rozwijała, ale zdarzenia tej wyspy, nosiły własny charakter, a różne w nich szczegóły, zupełnie opaczny poszły krokiem i nieraz dziwnym, od powszechniej w chrześcijaństwie kolejności, odstrychnęły się sposobem. W rzedzie tych osobliwości wyspie właściwych, można położyć i rzecz księgową. Wyspa ta i szukała ksiąg i dostarczała ich stałemu lądowi, wtedy, gdy ten stały ląd stał się barbarzyńskim; wyspa ta, dała wzory pielęgnowania ksiąg i pierwsza wskazywała 1345. prawidła bibliotecznego porządków, pierwszą się okazała 1645. szukając związków między naukami do poszukiwania i tworzenia systematów w układaniu bibliotek: nic tedy dziwnego, gdy ją widzimy, wraz od początku XVII. wieku, od roku 1600. świetnie z katalogami występującą.

XLIII. Powodem do ogłaszania katalogów stał się żywy i wielki wzrost muzeów, w Oxfordzie i Cambridge, i bibliotek, które uniwersytety obu tych miejsc w swoich kolegiach posiadały, oraz biblioteki, przez gorliwość prywatnych osób zbierane. Głośne bowiem stawały się zbiory Thomasza Bodlisa, Barociańskiego

Digby, Saviliusza, Jana Seldena, Roberta Cottona (zmarłego 1631.); a w Cambridge kwitnęły w kolegium benedyktyńskim, gdzie wiele było anglosaxońskich rękopismów, a w kolegiach Świętego Jana, Świętej Trójcy i Świętej Klary, wiele arabskich i hebrajskich dzieł. Owoż Thomas James podawał wiadomości o rękopismach Oxfordskich i Cambridge (*). A gdy Bodley za życia nieoszacowane zbiory swoje uniwersytetowi Oxfordskiemu przeznaczył, tenże James i od niego zgromadzone księgi, katalogiem 1605. ogłosił (**). Henryk Sawilli wiele beczek złota wysypał na wyszukiwanie czystego Jana Chrystostoma tekstu, a więcej na utworzenie całokształtowego zbioru swego. Thomas Bodley professor greckiego języka i fizyki, a do różnych poselstw używany, 200,000. liwów wydał i coroczne swe dochody poświęcał na zbieranie biblioteki. Za życia cieszył się, że była publicznego użycia, a po jego zgonie (1612. zaszłym) stanowi ona oddzielną przy uniwersytecie Oxfordskim bibliotekę. Im wdzięczniej to przyjęte było, tym staranniejsze katalogi, tak rękopismów, jak ksiąg dru-

(*) Ecloga Oxonio-Cantabr: gensis. Th. James: Lond: 1600. 4to.

(**) Th. James. catal: libr: bibl: quam Th. Bodleyus in academ: Oxon: publicam instituit: Lond: 1605. 4to.

kowanych bodlejańskich zbiorów, drukowane były (*).

XLIV. Można powiedzieć że przykład Bodleja pobudził do wielu następnie ofiar, uniwersytetowi oxfordskiemu składanych. Podarowane mu były rękopisma greckie biblioteki barrociańskiej 1629. przez Wilhelma Herberta Pembrok, podarowane różne rękopisma 1634. przez Konelima Digby; od arcybiskupa Wilhelma Laud (świętego 1644.) posiadane, także się Oxfortowi dostały; a po zgonie Jana Seldena 1654. jeszcze za życia Oxfortowi przekazanych, rozmaitego języka 1300. kodexów, do bibliotek uniwersyteckich wniesione zostały. Sawiliusza zbiory, i wiele innych darów, Oxfort pozyskał. Iż i uniwersytetu Cambridge biblioteki, rosły i mnożyły się. Przybył do nich podarunek arcybiskupa Macieja Parkers (zmarłego 1575.), oraz zakupione kolo 1720. księgi po biskupie Moor

(*) Catal: univ: libr: in bibl: Bodl: Oxon: 1620. 4to. Appendix, Oxon: 1635. 4to. Catalogus impressorum libror: bibl: Bodlejane. Th. Hyde: Oxon: 1674. fol: Cat: impress: a Bowles, Fysher, Langdon, confectus, Oxon: 1738. fol: T. I. II. Bibl: Bodlejane: codd. mss. orientaliū a Joa: Uri confectus. Oxon: 1787. fol. Później zbiorami bodlejańskimi zajmujące się ukazały się: Codd: mss: ex impressi, olim Dorvilliani, qui in bibl: Bodlejana adservantur. Oxon: 1806. 4to. Catalogus sine notitia mss. qui a cels. eq. D. Clarke, comparati in bibl: Bodlejana, Oxonia 1815. 4to.

de Ely w liczbie 24000. i wiele innych nabytków zaszło, biblioteki Cambridge ubogacających. Były to biblioteki theologiczne, scholastyczne, a co w nich najszacowniejszego było, że filologia w nich przewagę znajdowała, a ogromna liczba rękopismów dla nauki języków, historii, oraz rzeczy kościelnych i religijnych przydatnych, stanowiła nieocenione bogactwo (*). Podobny charakter, mają zbiory Londyńskie w British Museum i wszystkie w Wielkiej Brytanii znajdujące się biblioteki.

XLV. W british museum, jest trzy biblioteki. Właściwa królewska na stałej drodze wzro-

(*) W Szkocji niezbyt są liczne biblioteki. Najliczniejsza w Edinburgu jest adwokacka, licząca ksiąg 80000. pomieszczona jest w budowli parlamentu, równie jak i inna notariuszów, w której się cokolwiek ksiąg polskich znajduje. Uniwersytecka w Edinburgu ma 50000. ksiąg. Rękopismów bibliotek Anglii i Irlandii ogłoszony był katalog przez Edwarda Bernard, catal: libr: mss. Angliæ et Hiberniæ in unum collecti. Oxonia 1697. fol. T. I. II. Od owego czasu oczywiście niesłychanie wiele przybyło.— Co do ksiąg drukowanych w kraju wychodzących, są biblioteki łatwo w nie zasobiące się, bo mają przywilej że na żądanie bibliotekarza ich ma być wydany exemplarz każdego dzieła w Anglii drukowanego, a te biblioteki uprzywilejowane są: Muzeum Brytańskie w Londynie, Kinngs inns w Dublinie i biblioteki siedmiu uniwersytetów: Oxford, Cambridge, Edinburgh, Glasgow, Aberdeen, St. Andrews i Dublin.

stok. Druga wznosząca się z różnych ofiar królewskich, lub osób prywatnych, do której weszły zbiory Roberta Cottona (zmarłego 1631.), Harleja, Bircha i wielu innych. Cottoniańskie na szczególną zasługują uwagę, bo w nich, zgromadzone były bogate w rękopismach do historii krajowej materiały; ogniem 1731. uszkodzona, nie przestała być jedną z najznamienitszych części british museum. Trzecia naostatek biblioteka jest sloańska. Hans Sloane medyk, odbywał wielkie podróże i zdołał zgromadzić piękne różnych ksiąg i osobliwości zbiory. Jego gabinetu osobliwości do 70000. artykułów, zajęły katalogu 38. voluminów folio; a książek liczył do 50000. w których, wśród wielu rzadkości, było 3516. rękopismów. Nie cenił wartości tych zbiorów swoich, ale je testamentem legował na użytek publiczny, z warunkiem tylko, aby rodzinie wyplaconych było 20000. funtów sterlingów. Po zaszłym Hans Sloane 1753. zgonie, parlament chętnie tę ofiarę i założony warunek wypłacił. Przenosiła już wówczas liczbą właściwie królewska biblioteka we dwójnasób, cieszyła się także wielą osobliwościami, przechwalała się kodeksem biblij 70. tłumaczów, ręką niejakięj Tekli egiptianki, za czasu pierwszego nicejskiego synodu pisana; jednakże, sloańska nie przestawała mieć swego wysokiego znaczenia, i swego szacunku. W ogóle, w british museum, liczono 200000. ksiąg drukowanych, a 30000. rękopi-

smów. Bibliotek tych katalogi często wychodziły (*).

XLVI. Stany zjednoczone hollenderskie położone między Anglią i Niemcami, zapatrzyły się na sąsiednie katalogów drukowanie. Już one nie mało katalogów domowych bibliotek nadrukowały: podobnie tedy przez wiek cały (od 1656. do 1758), o dziełach drukowanych i rękopismach, po bibliotekach uniwersyteckich, miejskich, publicznych znajdujących się, zupełnem katalogów drukowa-

(*) The royal library Lond. 1659. 8. Katalog ten stał się wkrótce niedostatecznym. Po wejściu swoim, cottaniańska doczekała katalogu przez Schmitha ogłoszonego: Catalogue of the cottonian library. Oxoniae 1696. fol. ale po jej nadpaleniu się Casley do ogłoszonego przez siebie katalogu rękopismów królewskich, przydał o cottoniańskich dodatek: Catalogue of the manuscripts of the kings library. Lond. 1734. 4to. An appendix to the catalogue of the Cotton. libr. together with an account of books burnt or damaged by a late fire.— Został też ogłoszony biblioteki harlejańskiej, Lond. 1743. 8vo. T. I. V. i téjże rękopismów Lond. 1759. fol. T. I. II.— Catego british museum katalogi poczęto ogłaszać. Ayscough wydał Cat. of the mss. preserved in the British museum. Lond. 1782. 4to. Wyszeli inny libror: impress: qui in M. B. adservantur cat: Lond. 1787. fol: T. I. i II. a w trzecim wyjść mającym tomie rękopisma być mają. Ponowione znouu. A Cat. of the mss. in the Cottonian library deposited in the british museum, printed by J. Planta Lond. 1802. foli.

niem, wiadomości światu udzielaly. Tym sposobem biblioteki Franeker, Amsterdam, Gröningi, Utrecht, Harlem, Lejdy, Delft, miały po raz kilka katalogi drukowane (*). Włochy później na ten przykład zapatrzyły się. Zaczął być naśladowany w stronach północnych (**), a przedniósłszy się do Rzymu w XVIII. wieku, rozpowszechnił się w Rzymie, we Florencii, w Wenecji i po innych miastach (***). W tym katalogowaniu położył największe zasługi Józef Simon

(*) A to w latach jak następuje: Lejda 1623. 1640. 1674. 1676. 4to. 1716. 1741. folio.— Franeker 1656. 1713. folio.— Amsterdam 1668. 1711. 4to.— Gröninga 1669. 1722. 1758. folio.— Utrecht 1670. 1718. folio. Harlem 1716. 4to.— Delft. 1721. folio.

(**) Tomasini cat. bibliothecæ Patavinæ mssptæ publicæ et privatæ. Utini 1639. 4to.— Boscha. Hemi-decas de origine et statu bibliothecæ Ambros. Mediol: 1672. 4to.

(***) W Rzymie Catal: Barberini Romæ 1681. fol: T. I. II. cat. Słusi przez de Seine. Romæ 1690. 4to. catal. Imperiali przez Fontaniniego Romæ 1711. fol. T. I. II. Bibliotheca orientalis Clementino Vaticana. recens. Assemanus, Romæ 1719. do 1728. fol. T. I. III. Bibli. Apostolicæ Vaticanæ catal. codd. mss. Evod et Assemanus recens 1756. do 1759. fol. T. I. do III. Catalogo de' codici manoscritti orient: della bibl. Naliana compilata dal Assemani. Padua 1787. folio. Bibli: Casanatensis catal. przez Audiffredi, Romæ 1761. do 1775. abecadłowic tylko do litery G.

Assemani. Pospolicie kodexa rękopiśmienne najwięcej zajęły i stały się drukowanych katalogów przedmiotem. Potrzebowały one więcej niż którekolwiek pracy i miejsca, bo pospolicie wpe-wnym sposobie samego dzieła rozbiór i z niego wyciągi były czynione. Tak dopełnione zostały i inne we Francji i w Niemczech drukowane katalogi. Rzadszy był przykład aby katalo-

folio vol. I. — III. I innych bibliotek rzymskich, Chigich, Farnesów, Borgiów i innych katalogi podrukowano.— We Florencji: Bibl. Medic: Laur. ex Palatinae codicum mss. oriental: cat. Steph: Evod. et Assemanus recens. Aut: Fr. gorio curante. Flor. 1742. fol. Bibl. Med. Laur. catal. ab A. M. Biscionio digestus. Flor. 1751. fol. codd. orient. T. I. græc. II; Cat. codd. mss. bibl. Med: Laur. A. M. Baudinius recens. Flor. 1764. do 1774. codd. gr. T. I.— III. Flor. 1774. do 1778. codd. lat. T. I.— V. folia. Tom T. I. — VIII; Catal: codd. sæc. XV. impressor. qui in publ. bibl. Magliabecchiana Florentiæ adservantur, auct. Ferd. Fossio Flor: 1793. do 1795. fol. T. I. — III.— W Wenecji: Græca divi Marci bibl. przez Zanetti i Bougiovanni Venet. 1740. folio; Latina et italica d. M. bibl. codd. mss. tegoż Zanetti 1741. fol: J. Morelli bibl. mssta gr. et lat. Bassano 1802. 8vo. T. I; Bibl. codd. mss. monasteri S. Michaelis Venetiarum prope Murianum, una cum appendice librorum impressor. sæc. XV. opus Mittaelli. Venet. 1779 fol.— W Turynie: Codices msspti bibl. regi Tauriciensis Athenæi recensuerunt Pasinus Rivantella et Borta. Taur. 1749. fol. T. I. II.

logi dzieł drukowanych, drukowane były. Ale prywatne, domowe zbiory, które coraz mniej na rękopisma zdobywać się mogły, ogłaszały swych ksiąg drukowanych katalogi. Jak to było we Francji, w Niemczech, gdzie najwięcej katalogowano, i jakto cokolwiek po różnych innych ukazało się krajach? przy okazji w swoich miejscach wspomnę (*), a teraz odwiedzmy biblioteki Francuzkie.

9. *Biblioteczne porządki i systemata* (od 1635). *Biblioteki Francuzkie* od 1630. do 1790.

XLVII. Angerville przed trzemaset, a Kassiodor przed tysiącem stu laty, dawali przepisy urzędzenia bibliotek, i podawali rady stosowne do wieku. Nie była to nowość, myśl ludzką przepisami bibliotekarstwa zajmować; lecz prawidła, które ta myśl tworzyła, obok trafnych i pożytecznych przepisów, bywały prawidłami błędu, lub zbocznego obłąkania. Henryka IV. króla Francuzkiego przepisy, ściągaly się do pożyczania i publicznego ksiąg udzielania, oraz do ich zabezpieczenia, tak, iż kradnący książkę, był uważany jak złodziej kościelny (**). Inne, wysa-

(*) Katalogi te wymienione znajdują się: Hiszpańskie wyżej §. 33. a poniżej Francuzkie §. 49. 101. Niemieckie §. 71. 101. Polskie §. 86. 101. Węgierskie, §. 82. 101. Szwedzkie §. 101. Rosyjskie §. 82.

(**) Die Bibliothéque zu Orleans, kann sich recommendiren, wegen der sondebahren, accuraten Gesetze,

dzaly się na podanie sposobów przyozdobienia biblioteki. Długo szczęśliwsza bywała praktyka, niż dowcipnie, lub z przysadą pisane przepisy. Zapatrywanie się na porządnie utrzymywane biblioteki, dostarczało bystrzejszemu obsewatorowi, różnych do rozważania widoków. A w tym razie bez wątpienia, Francja śmiały i znamienity krok czyniła. Kiedy z domowych zamieszek ochłonęła, wykazały się na jaw pozostałe w całości biblioteki w swojej świetności; dała się też poznać staranność, która wśród zaburzeń, z cicha koło ocalenia, na zniszczenie rozsypywanych książek, gorliwie się krzątała. Dowodem

so zur Versicherung derselben dem Procuratori aufgegeben und nachgehends, vom Könige Henrico dem IV. bekräftiget worden, als lib. 3. fol. 108. dass derselbe allein jemanden in die Bibliothéque gehen vergönnen könne, lib. 4. fol. 150. Dass ausser Nachmittags von 1. bis 3. Uhr. keiner zu ihm in die Bibliothéque kommen dürfe, fol. eod. Dass er niemanden, der ausser der Stadt sich befindet oder reiset, ein Buch mittgeben solle, fol. 151. Dass er von denen die zuerst in die Bibliothéque kommen, ein Honorarium zu fordern habe. lib. 1. fol. 198. welches Geld er im hersonderen Schranken aufheben und verwahren solle, solches auch zu nichts, als zur Vermehrung derer Bücher anwenden, ibid. So viele zugleich ein Buch verlangen würden, könnte er wöchentlich damit ein wechsel halten, lib. 3. fol. 198. Der von Büchern etwas heimlich entwenden würde, solle mit einer willkührlichen Straff Beleget, lib. 2. fol. 13.

tego może być zakupienie roku 1622. do królewskiej biblioteki 418. rękopismów greckich i innych po Haraultach za 12000. liwrow; podobne zakupienie do biblioteki Richeliengo 108. rękopismow orientalnych po de Breves, i wniesienie do tejże Richeliengo ksiązncy miejskiej Rochelli biblioteki po zdobyciu w 1628. miasta tego. Des Breves, Haraulty i Richelieu, dostatecznie udowodniłi, że księgi i biblioteki wśród burzy, znajdowały dzielnych opiekunów swoich.

XLVIII. Część znaczna panowania Ludwika XIV. dla sławy nauki i światła, wiele znacząca,

Weither aber di Bücher so entwand, nicht wieder herstellen wollte oder könnte, solte als ein Kirchen-Dieb angesehen werden. So auch der Bibliothecarius auszureisen hätte solte von dem Aeltesten dessen Amt einen andern die Zeit über auftragen werden, fol. 95. Seinem successori solle er von allen Büchern ein umständlichen Verzeichniss hinterlassen, auch bey ihm von dem eingehobenen Gelde Rechnung abstratten. *Die neueröffnete Bibliothèque. Hamburg 1711. p. 247.* Gdy jednak już dawniej o utworzeniu bibliotek pisano i drukowano, musiały być i różne biblioteczne przepisy stanowione. Dawniejsze jest dzieło: *Desseins ou projects du sieur de la Croix du Maine, presentez au roy de France et de Pologne Henry III. Pan 1583. pour dresser une biliothèque parfaite et accomplie de tous points.* Znajduje się na końcu de la bibl. du sieur de la Croix du Maine. Paris. 1584. fol. pp. 507. et suiv.

nagle otworzyła obszérne i dla księgowego zawodu pole. Miała Francja własne siły do rozwinięcia swych zdolności, i do okazania postępu swego we własném świetle; miała ich tyle, że zdolna była naglejsze i ogromniejsze we wszystkim od całej Europy czynić postępy. W polu, w gabinecie, przy warsztatach, pełno tego dola dowodów. I w książnictwie nie mniej wysokie obrała stanowisko. W całej Francji sprawa księgowia, nabyła wielkiego interesu, a Europa w XVII. wieku z początkiem XVIII., widziała to zjawisko, że nie było miasta, któreby zrównało Paryżowi w liczbie bibliotek, w liczbie ksiąg z rąk do rąk przechodzących i w urządzeniu ich zbiorów. Lecz w polu, w gabinecie i przy warsztatach, własne rozwijając zdolności, okazała Francja, jak dalece cudze wzory i przykłady są dla niej nauką, jak dalece umie je sobie przyswoić, i na swoje przerobić; w niejednym okazała razie, jak przykład wysokie w Europie mających znaczenie republikanów, stawał się prawidłem, na którym rozwijały się jej talenta. Już nie dopiero Flamandy, swój przemysł i pracę w poblizkiem sąsiedztwie i w Anglii; we Francji zaszczepili, i wyzwali swe sąsiady do współzawodnictwa. Z nich wynikł przedmiot zawodu, oni tedy byli wzorem. Rażony blaskiem dworu Ludwika XIV. świat chrześcijański, widział w ogrodach, w salonach i strojach, przyswojone holenderskie zwyczaje; budowy morskie i lądowe.

we, urządzenie warsztatów i rzemiosł, hollenderskie. Papięru wyrabianie i ulepszenie, przyjęte formy drukowania ksiąg, hollenderskie. Nic tedy dziwnego że i w bibliotekarstwie Francia na Hollandią się zapatrywała.

XLIX. Większej massy ksiąg niż którykolwiek kraj potrzebująca Francia, miała potrzebę i środków udoskonalenia księgowości. Wzory wybornego stanu bibliotek Niederlandzkich, publicznego ich użycia, drukowania katalogów i wszelkiego handlowego księgami obrotu, na użyzioną we Francii padły niwę i wydały okwity owoc. Do pisania katalogów, przywiązano więcej wagi niż dawniej, i więcej dokładano pilności. Niektóre takie, tak publicznych jak prywatnych bibliotek, poszły w druk: tylko we Francii mniej jak gdziekolwiek bibliotecznych drukowano katalogów (*). Przy pilności, staranność w katalogowaniu, po-

(*) De la bibl: de S. Geneviève. Paris. 1693. fol. Montfaucon cat. codd. mss. bibl. Coislilianæ. Paris. 1715. fol.— Catalogus codd. mss. bibl. reg. Paris. 1739. do 1744. fol. Tom I. wschodnieh i II. greckich, ułożone przez Sevin, I. III. i IV. łacińskich Mellota i Capperonière. Catalogue de la bibl. du Roi. Paris, 1739. do 1742. fol. T. I. do VI., obejmujący theologią, prawo, humaniora, wypracowany był przez Salliera i Boudota. Nie można tych katalogów wzorowymi nazwać, ale nie ustępują innym. — Catal. bibli. Thuanæ przez Du Puy, Bullialdus, Quensnel. Lauenburg. 1704. fol.— Catal. mss. cod. collegii Claromontani, quem excipit catalogus msptorum do-

szła niewłaściwą drogą, nie chciała się samém książki wejrzaniem zamykać, ale usiłowała nad nią dużo rezonować. Biegłość bibliotekarska, pisała les catalogues raissonés, pełne stroju, tak próżnego jak biblioteki królewskiej grobem Childerika przystrojenie. Ubogacone barwą erudycji i dowcipnemi obserwacjami, marnowały czas i miejsce, topiły istotę rzeczy w bibliograficzne próżności. Jeżeli zaś nie tak wiele było drukowanych katalogów, za to, gadatliwość narodowa, wylała swoją lekkość i dowcip w bibliograficzne piśmiennictwo. Występowanie z wiadomościami bibliograficznymi, wykazywało polyhistorów, do bibliotekarstwa i katalogowania usposobionych. Poszukiwani byli, du Puy, de Bury, i amatorowie.

L. Żeby biblioteki katalog spisać, otwierały się różne sposoby, a prędziej trafiono do przedmiotów w księgach zawartych, i do ich postaci, aniżeli do porządku abecadłowego. Przyczyną tego było, że większa część ksiąg, była bez tytułów. Więc przedmiotowe podziały, tak w ustawianiu ksiąg, jak w ich spisaniu, zajmowały bibliotekarzy i bibliografów, a stąd wynikała usilność znalezienia systematu, w rozklas-

mus professæ Parisiensis. Paris 1764. 8.— Notice des mss. de la bibl. de l'église metrop. de Rouen par Saas. Rouen. 1746 12.— Bibl: ecclesiæ Lemovic: seu catal. libr: mss. in eadem. Paris. 1730. 8.

syfikowaniu ksiąg. Arias Montanus 1635. Klaudivsz Clement 1635. Naudée 1643. i wielu innych, dowolnie sobie te przedmioty obierali. Lecz Bakona w Anglii dzieło, o związku i pokrewieństwie nauk 1645. podniosło umysły do wyższego ogółu. Poczęto się zagłębiać nad związkiem przedmiotów naukowych, wymyślać prawdziwe systemata. Encyklopedycyści we Francji, olbrzymi w tej mierze krok uczynili, i ułatwili narodowi niemieckiemu zatapiać się w rozlicznych pomysłach, w których nieraz i bibliotekarzóm gubić się przychodziło. Co bądź, z razu więcej i pierwiej niż gdziekolwiek, bibliografowie, polyhistory i filozofowie we Francji, usiłowali albo roztaczać ogniwo wszystkich nauk łączucha, albo dochodzić z jednego pnia tych wszystkich nauk rozgałęzienia (*). Biblioteka królewska podzielona na cztery oddziały, nie stała się dla bibliotekarzy i opinii prawdziwym: każdy sobie coś innego dobierał i zachwalał, lub co innego marzył. Różny tych wymysłów sukces, zatrudniał biegłych, zabawiał potocznej w naukach rozrywki szukających, i był przedmiotem powszechnego rezonowania.

LI. Wzrost królewskiej biblioteki, a stąd częste jej z miejsca na miejsce przenoszenie, pobudzał do częstego jej porządkowania i urzą-

(*) O systematach wiadomość dalem we wtórych księgach bibliograficznych II. §§. 84. 85. T. II. p. 311. do 320. etc.

dzania, które się dla innych wzorami do naśladowania stawało. Przykładna była niestrudzona czynność bibliotekarzy w poszukiwaniu i nabywaniu książek, rzadka biegłość bibliograficzna, trafny podział roboty i obowiązków. Naczelnik biblioteki i z nim jej strażnicy, mieli do pomocy tłumaczów do różnych języków, z jakich biblioteka się składała, i do różnych zatrudnień. Przykładna była wszystkich bibliotekarzy uczynność i chętność w zadosyć uczynieniu życzeń przystępujących do biblioteki, i w popisywaniu się z tem, co biblioteka posiadała. Urządzenie tyle się doskonaliło, że niezmiernie każdemu przystęp do biblioteki ułatwiało, nie narażając jej na straty. Wreszcie w tem wszystkiem, więcej osobista zręczność i przenikliwość bibliotekarzy trudności pokonywała, i obowiązkóm bibliotecznym zadosyć czyniła, aniżeli by jaka prawdziwa i trafnie odkryta biblioteczna manipulacja kierowała. A to też jeszcze uważać należy, że nigdzie więcej nie dokładano starań popularyzowania rzeczy bibliotecznój jak we Francji. Rodzące się w głowach bibliografów idea, szły w obieg uczonego pospólstwa, i stawały się celem rozmów i cenzur potocznych. Doświadczenie dalszego czasu, odkryło stąd niemałe korzyści. Każdy mając jakiegokolwiek wyobrażenia, mniemał że się zna na bibliotekarstwie, każdy przeto chciał szacować książki, a przeto najlepiej

zabezpieczone zostały. Z tej powszechnej w bibliotekarstwie biegłości, mogli mieć bibliotekarze niemało kłopotu, ale ich biegłość, na tej samej stała płaszczyźnie, azatem, zgodnie wszyscy się nawzajem chwalili, uwielbiali i z siebie cieszyli.

10. *Miłośnictwo książek (1700). Domowe biblioteki we Francji i w Anglii od 1630. do 1793.*

LII. Tworzący sobie domowe prywatne biblioteki czyli gromadzili książki w pewnym do używania ich celu, czyli żeby mieszkanie swe umeblować i dla próżnej sławy: zawsze zasługują na uwagę. Uważaliśmy różnicę domowych bibliotek w Niderlandach i we Włoszech: teraz gdy do francuzkich i angielskich przystępujemy, znajdujemy w nich pomieszany cel jeden i drugi. Oba te narody, pierwsze w naukowym świecie miejsce trzymający, lubo wiele publicznych w naukowych pracach dostarczają pomocy, wszelako każdy w nich naukom poświęcony, starał się mieć pod ręką, w domu księgi. Zbiory tych własne co dla swego naukowego tworzyli je użytku, były bardzo liczne, pospolicie skromne, mało światu dały się poznać, w cichości właściciela pocieszały. Były głośniejsze inne zbiory, w różnym sposobie utworzone, a różnego będące składu, oddawane w darze publicznemu użytkowi: pospolicie przy swojej głośniej sławie, miały coś gruntownego i wielkiego: siliły się by się wprzód w go-

dnem postawiły stanowisku nimby mogły stać się przyzwoitym dla składów publicznych zbiorem. Pozyskanie ważnych rękopismów, ważnych osobliwości, dzieł wielkich, naukom zaszczyt przynoszących, wreszcie dzieł wieku, które w coraz większej wychodziły liczbie, mnogie ich nabycie, były zacząć usilnością. Prywatne zbiory takie, będąc ważnymi z siebie, większej wagi w publicznych stawały się bibliotekach. Wspomniało się jak wielkie w Anglii ofiary publicznym składom poczynione były. Francja także podobne widziała podarunki. Richelieu swoją bibliotekę przekazał Sorbonnie, Mazarini na publiczny użytek przeznaczył. Stało się dosyć im, a za nimi wielu innym o których dobroczynnej uczynności niebawem napomknę: a to wszystko z prywatnego zbierania domowego wynikało.

LIII. Żeby tego dopiąć, aby na godnej stopie ofiara stanąć mogła, wielkich nakładów i starań nie żałowano, iżby rękopismami i wyborem druku zbiór napęłnić. Miał do tego łatwiejsze Richelieu, i po nim Mazarini środki; inni, z różnego położenia swojego, w podróżach, obowiązkach, posiadanych dostatkach i szczęśliwem o to ubieganiem, wielkich dokazywali rzeczy. Mazarini nabywszy za 20000. liwrów 1642. bibliotekę Jana De Cordes, a znajdując światłą w Gabrielu Naudée pomoc (*), już się ze

(*) Gabr. Naudée był bibliotekarzem kardynała Bagni, potem Antoniego Barberini, naostatek Mazasi-

40000. ksiąg cieszył, gdy wydarzone zawichrze-
nie we Francji, wystawił 1650. jego cały zbiór,
na rozprzedanie i rozsypkę. Wracając kardynał
minister z tryumfem do stolicy, jak swoje znacze-
nie i potęgę, tak podźwignął bibliotekę. Tenże Ga-
briel Naudée, ścigał rozproszone księgi i kardynał
w większej części podkupował a nowemi nabytkami
wzbogacił, i znowu co do liczby przed zgonem
do 27000. ksiąg doprowadził. Fouqueta zbiór
30000. wynoszący, poszedł 1667. na sprzedaż i wie-
lu miłośników zasilił. Colberta 1683. odziedziczył
syn jego Colbert de Seignelay. Później, ministrowie
Francji mniej się domowemi książkami swemi
interesowali. Bez wątpienia wspomnianych
przykład i wielkie kolo wzrostu biblioteki królew-
skiej starania, rozniecały miłośnictwo do pomnaża-
nia zbiorów domowych. Wychwalane one były
bibliograficznie, ich katalogi ogłaszane drukiem;
te katalogi, bywały uczone, a przynajmniej ob-
jaśniające (*); biblioteki same, przechodziły na

niego. Wysyłany za książkami od Mazariniego obje-
chał Belgium, Hollandią, Anglią, Niemcy, Włochy
W lat parę po restauracji Mazariniego biblioteki w ro-
ku 1653. umarł.

(*) Do układania katalogów poszukiwano biegłych
bibliografów. Philippe du Bois układał katalog bibl:
le Tellier 1693. fol. Piotr i Jakób du Puy bibl. Thunana.
Lavenburg ad Albin 1704. fol. Bernard de Montfau-
con bibl. Coisliniana. Parisiis 1715. fol. — Cat. bibl:
Bsluzii wyszedł 1718. 8vo. T. I. — III. Gabriel Martiz

synów lub na najbliższych spadają dziedziców.
Lecz w ów czas już były przypadki, że zbiera-
jący miłośnik za życia sobie nabyte zmierzył,
lub potrzebą przyciśniony sprzedawał; a częściej
że dziedzic mniej o książki stojący, na sprze-
daż je oddał. Często wówczas, rękopisma tych
bibliotek i szacowniejsze osobliwości, szły do
publicznych bibliotek, do królewskiej, kupione lub
jakim zakonnym przekazane, w massie zaś dru-
kowane księgi odstąpione więcej dającemu, roz-
sypywały się po rękach.

LIV. Bywały niekiedy w każdym czasie sprze-
daże, lecz w przeciągu pewnych lat, jakby z ban-
kructwem Lawa i sprawa biblioteczna bankru-
towała (od 1718. do 1732.). liczne i bardzo
ważne ukazały się w Paryżu ksiąg i bibliotek
sprzedaże. Abbé Jan Paweł Bignon bibliote-
karz królewski, zebrawszy do 60000. ksiąg, po-

zmarły 1761. katalogi redagował bibliotek Du Fay, Col-
bert, Hoym, Rothelin de Lancelot, Boze, Barre, etc. In-
nych bibl: katalogi układał Jakób Maria Barrois zmar-
ły 1769. — W Anglii, Edm. Gibson. catal. mss. bibl:
Tenison et Dugdall. Oxfort 1692. 4to. Inny Catal: libr:
mss: in bibl: collegii Christi in Cantabr: quos lega-
vit Parkerus. Lond. 1722. fol. — Paterson układał
Catal: bibl. Croftsianae. Lond 1783. 8vo. Interesować
więcej nad inną nogą katalogi: bibl: Askewianae Lond.
1775. 8vo. bibl. Masonianae Lond. 1794. bibl: Far-
merianae Lond: 1798.

*

czął je naprzód cząstkami sprzedawać, a potem 1718. wszystko za 180,000. liwr: zbył bankierowi Lawowi. Odkupił te księgi od Lawa minister kardynał du Bois za sumę 55000. liwrów a po zgonie kardynała 1723. wywiezione do Hollandii tam w Haadze na licytacji sprzedane. Zeszedł był ze świata 1718. Baluzius bibliotekarz Colberta i zostawił prócz 900. rękopismów 14,000, ksiąg drukowanych. Rękopisma nabyła królewska biblioteka, księgi drukowane poszły na licytacją. Od wieku już głośną była pozostała po Jakóbie i Franciszku de Thou królewskich bibliotekarzach, biblioteka, którą się trudnili niemniej w świecie nieznanym, jak jej właściciele, znani Piotr i Jakób du Puy. Niezmiernym kosztem zbierana była, z przepysznych złożona exemplarzy, bo Franciszek de Thou dostyłał drukarniom wybornego papieru, aby dla niego wspanialsze od innych odbijano exemplarze; na przepychi też pięknie utrzymywana, upewniano że sama oprawa książek kilkanaście tysięcy sztuk wynosząca, do 20000. czerwonych złotych kosztowała. De Thou ojciec, warował testamentem jej trwałą w familii całość. Lecz niedługo po zgonie jego syna 1669. już się rozpoczęły z królewską biblioteką układy, o sprzedaż. Po niejakiem czasie gazety harlemskie 1680. głosiły, że zbyta została za 34000. liwrów. Przyzło nareszcie 1720. do licytacji, na której kardynał Rohan de Soubise 15000. ksiąg zakupił,

o pojedyncze zaś, było wiele bibliotek co się o kupno ubiegały. I Colbertyńskiej biblioteki rękopisma w liczbie 9000. dostały się do królewskiej, a drukowanych 20000. zbiór, w 1728. przez licytacją sprzedany został. Piotr Segnier kanclerz Francii, zebrał był piękną bibliotekę, nadewszystko rękopisma były jej niezmiernym skarbem. — Liczba tych rękopismów doszła do 4000. z różnych stron świata ściągniętych. Greckich do 100. liczono, z których wiele było starożytnych pisarzy. Segnier znalazł był sposobność, z odwiecznych na górze Athos składów niemalo pozyskać. Po jego zgonie 1672. spadła ona na biskupa meteńskiego Henryka Coislin, który rękopisma do biblioteki St. Germain de Près przekazał, a tegoż czasu 1732. pozostałe drukowane dzieła sprzedane zostały. Niebawem 1737. i marszałka d' Estrée 20000. ksiąg sprzedanych było. I podobne sprzedaże i potem nieraz się ponawiały, tylko nie miały tyle bibliograficznego interesu (*).

Tyle ważnych, jeszcze w XVII. wieku zbieranych bibliotek, rozsypując się po rękach, wy-

(*) Je me suis servi, mówi księgarz Osmond, des catalogues des bibliothèques, vendues depuis plus de 40. ans (od 1728. do 1768). comme celles des MM. Colbert, du Fay, le comte Hoyu, Gluc-de Saint-Port, Crozat de Tugny, Pontchastrain, de Rothelin, de Boze, Bonneau, Secousse, de Lan, Girardot de Préfond.

jaśniały jaki kierunek miłośnictwo ksiąg brało. Można powiedzieć, że dla miłośników wyczerpane już były środki pozyskiwania starych rękopismów. Główna ich tedy usilność zwróciła się do pierwotnych druków, do incunabulów, a w tych najwyższego szacunku były pierwsze nadreńskie, włoskie i pierwsze starożytnych pisarzy wydania. Aże zawsze drukowanie starożytnych pisarzy szczególnież drukarzy zajmowało, a zatem komplet pewnego rodzaju wydań zebrać, komplet druków jakiej officyny zgromadzić, jakiego przedmiotu w zupełności wyszukać, stało się miłośnictwa celem. Już w tej usilności niknął czasem widok rzecz wistego użytku, ale urojony szacunek rzadkości i osobliwości powiódł miłośnictwo w dziwne za szpargałami uganianie się, a często śmieszne dziwactwa. Exemplarze na pergaminie, lub na wielkim papierze drukowane, jaką osobliwością nacechowane, pomalowane kolorami, choć dawne, a nie porozcinane karty mające; w sztychach pierwsze odciski, defektywne i niewykończone tak nazwane *avant la lettre*, dzieła choćby najlichsze, ale jakimi okolicznościami niewyniszczone, były bez końca przepłacane. Miłośnictwo nieraz bez użytku, bez doboru ubiegalo się za wzgardzonemi od świata szpargałami, i stawało się często marnotrawstwem dochodów i majątku. Różna drużyna, stawiała się przedmiotem bibliograficznych anegdot, poszukiwania i erudycji, przedmiotem osobliwszego

katalogowania. De Boze 1745. swym kosztem dał do druku swój katalog, ale go tylko na wspaniałym papierze nie więcej jak dwanaście wybił exemplarzy i te przyjaciółom rozdarował: tak więc sam katalog stał się niezwykłą bibliograficzną osobliwością (*). Różnego rodzaju miłośnictwa, rozpladzały się żywo we Francji i w Anglii, a prędko i po innych stronach świata krzewiły.

LVI. Upewniano że 1728. król Portugalski chciał wydanie biblii Henryka Stefana, jak rzecz rzadką, nabyć, i za nią ofiarował 3500. liwrow. Różne biblie a między niemi moguncka 1462. psalterze mogunckie 1457. 1459. starożytnych pierwsze wydania, były rzeczywiście tysiącami opłacane. Coż mówić o karłkach pierwszych druków drewnianych? Sardère, Prefond, Gainat, Askew, Boze, Simon Santander, łowili osobliwości. Girardot de Prefond nabył od Gainata oba psalterze: a licytacie przenosiły z rąk do rąk te przepłacane osobliwości. De Burowie i inni pisali uczone katalo-

(*) Cat. du cab. de M. de Boze (rédigé par Boudot publié par Martin) 1754. folio. exemplarzy 12.— Podobnie rzadkie katalogi są: Cat. du présid. de La Moignon 1770. fol. exempl. 15.— Catal. de la bibl. de M. Hue de Miroménil par le Prince 1781. 4to. exempl. 12.— Catal. des livres de M. L. C. D. L. (le Camus de Linare) 1779. 12mo. exempl. 25.— Cat. du cabinet, de Mgr. le comte d'Artois 1783. 4to. exempl. 15.

gi (*), a na lat kilkanaście przed wielkiem światem i bibliotek zaburzeniem (od 1767. przez następne lata), upadły i rosły amatorskie biblioteki. Młody Mac Cartley Reagh wystąpił pod ow czas, zakupił 1757. całkowitą Girardota de Préfond bibliotekę, Pinellemu za biblią poliglottę Compluteńską 12000. frank: zapłacił, a chociaż od 1775. osiadł w Tuluzie, nie przestał pergaminowych poszukiwać exemplarzy. Inny wówczas wystąpił także miłośnik Louis César de la Beaume le Blanc duc de la Vallière mający w pomoc Jana Józefa abbé Rive (zmarłego 1791). Zakupił bibliotekę Guyota de Sardiére. Nabyte rękopisma i pergaminy Gaignatowi, Randonowi, Boissetowi i królowi sprzedawał, a wnet poskupował biblioteki, Bonnemeta, Jaksona, Urté. Na licytacji Gainata 1769. wysypał 90000. liwrow i wiele swoich podkupywał; na licytacji Askewa 1775. w Londynie 15000. franków wydał. Lecz wszystkiego zachodu tego nie wyszło lat dwudziestu a zbiory te rozsypywać się poczęły i poszły

(*) Guil. Franc. De Bure pisał katalogi. Catal. des livres de la bibl. de Girardot de Préfond. 1757. 8vo. de la Vallière 1767. 8vo. T. I. II. du cabinet de Gaignat 1769. 8vo. T. I. II. po jego zgonie przypadłym r. 1782. Guil. De Bure l'ainé wespół z Van Praët ułożyli catal. des livres de la bibl. du feu M. le duc de la Vallière 1783. 8vo. T. I. III. Każdej wreszcie biblioteki na licytacji idącej katalogi.

1784. na licytacja (*). Większą część nabył i do swoich dołączył margrabia Paulmy, a przed zgonem 1787. cieszył się że jego zbiory nie będą rozerwane, gdy się w całości hrabiemu Artezii dostały. Inni nie widzieli swych ksiąg sprzedaż przez licytacja, którym 1789. i biblioteka de Soubise uległa (**).

LVII. Co mówię o francuzkiem a raczej o Paryziem ksiąg miłośnictwie, to niechaj będzie próbka i przykładem wszelkiego innego miłośnictwa. W Anglii nie brakowało miłośnictwa wszelkiego rodzaju. Księgarze nieraz pośredniczyli w miłośniczym ksiąg zbieraniu kiedy rząd po Harleju rękopi-

(*) 5668. dzieł uczyniło 464,677. liwrow: sztuka w sztukę dzieło po 82. liwrow. Drugi oddział téj biblioteki, z 26537. artykułów czyli dzieł złożony nabył margr. Paulmy.

(**) R. 1779. Mac. Cartley Reagh, sprzedawał dublety w Tuluzie. Szły jedne po drugich: les ventes des livres à Paris: chez d'Aguesseau 1785, à l'hôtel de Bouillon en 1785, 1786, chez Baron et de la Briffe en 1788. chez le prince de Soubise en 1789. — Jakie ceny od zapaleńców bibliofilów i bibliomanów na tych licytacjach podnoszone były, przytoczyłem przykłady we wtórych moich księgach bibliograficznych II. 92. T. II. p. 348. 349. 350. na licytacji de la Vallière, Durandi rationale officiorum 1459. poszedł za 2700. liwrow. Jana de Janua Catholicon 1460. za 2001. liwrow Recherche de la noblesse de Champagne par M. de Caumartin, Chalons 1673. fol. T. I. II. dla tego że exemplarz pergaminowy i colorieé, poszedł 7601. liwrow.

sma za 12000. funtów sterlin: nabywał, księgarz Osborne zakupił księgi drukowane za 13000. funtów sterlingów. Matteo Pinelli zebrał był we Włoszech wielce bogatą z 12859. artykułów złożoną bibliotekę. Miała ona być w Wenecji przez licitacją sprzedana; ale ją całkowicie zakupił księgarz Londyński Robson, a sprowadziwszy do Londynu w 1789. sprzedał. Nie jedna ze stałego ładu biblioteka przeniosła się na sprzedaż do Londynu (*). Wszakże pomimo miłośnictwa nie raz dziwnie się manifestującego, zdarzały się w Londynie zawodne sprzedaże. Na licytacji po Maittaire 1748. paryzkie pierwotne starożytnych prsarzy druki poszły za 700. funtów sterlingów, chociaż szacowali je znawcy do 15000. funtów sterlingów. Lepiej poszły sprzedaż Askewa, Pinellego, i innych. Miłośnictwo Angielskie w niczem nie ustępuje paryzkiemu. Nie wiem czy Anglicy w miłośniczym dziwactwie przesadzili Paryżanów. Zatrzymałem się więcej nad miłośnictwem i dziwactwem paryzkim, bo to stało się podobno nie małym dla Europy przykładem, a przynajmniej przodkował w tej mierze i najwięcej z tego chlubić się umieli.

LVIII. Należało się w tym razie nad zdarzeniami w Paryżu zasłoni piśmiem zatrzymać; bo

(*) Katalog Pinellego ogłosił Morelli 1787. w kilku tomach; Robsen skrócił go i drukował w Londynie 1789. 8vo. Z Hollandii Bibl. Heinsoniańskiej katalog wyszedł w Londynie 1728. z Francji Longucida 1778. z Niemiec z Hamburga Schrödera 1724.

tu cała miłośnicza sprawa z największym prowadzona była ogniem i wsparta wyrafinowaną bibliografów biegłością, powoływała w pomoc naukę. Miłośnik patrzył na książkę nie używając jej nie rozciął kart, boby całą wartość exemplarza zniszczył, poruczył ją introligatorowi, a wymierzał marginesy, aby w papierze jak najmniejszy czynić uszczerbek. Wszakże to miłośnictwo wpływało niesłychanie na drukarnie, na handel, na bukinistów, na wzbogacenie publicznych bibliotek. Wszystkie domowe i jakiego bądź rodzaju miłośnicze zbiory, są to krótkiego biegu strumienie, ruczaje, potoki, które nie do morza, ale do innych większych od siebie rzek uchodzą, nagle wzbiorą i nagle w poważniejsze i trwalszego biegu wody wpadają, a często w liczne się drobne rozprysną koryta, i małymi strugami do rozmaitych rzek na wszystkie rozbiegają się strony, lub, osiłekają w piasek ziemią polknięte. Trzeba było wprzód ich koryta zwiędzić, nimby się do trwalszych przystąpiło bibliotek.

II. *Publiesne, zakonne, i królewskie w Paryżu bibliotekę od roku 1655. do 1793.*

LIX. Biblioteki zakonne i różnych korporacyj, miały niezły z dawnych czasów zakład. Ale nowe fundacie, powinny były zrównać dawne, a wszystkie powinny były doścignąć nowego gustu w zbieraniu ksiąg. Wprawdzie częste li-

cytacie, a więcej handel księgarski mocno się rozwijający, podawał środki każdej, doścignienia stanu. jakiego po nich czas wymagał; lecz takim, które funduszów nie miały, potrzeba było dobrodziejów. Owoż znajdowali się, co i fundusz ulepszali i w książki opatrywali. Przykład Richelieu i Mazariniego, powinien był do tego pobudzać. Jakoż w Paryżu w XVII. jeszcze wieku, były czynione wielkie ofiary, a najznaminitze były z początkiem XVIII. (od 1692. do 1744.). Jak Richelieu swoją bibliotekę przekazał 1642. zbudowanej przez siebie Sorbonnie, tak 1646. Michał de Masle podobnie swoją téjże Sorbonnie ofiarował. Kollegia Jezuickie także też zostały opatrzone w księgi. Fundator ich Fouquet wiele ich obdarzył. Harlej 1718. kilka tysięcy ksiąg zapisał kollegium Ludwika wielkiego. Ménagius 1692. Huet 1721. swoich 8000. ksiąg i Tournemin 1739. swoich 7000. oddali jezuitóm domu professów, przez co ta biblioteka z doboru użytecznych dzieł stała się jedną z najlepszych. Jakób de Bruel (zmarły 1614.) dał początek wielkości benedyktyńskiej biblioteki w St. Germain des Prés. Opat d'Estrées podarował jej 1718. swoich 17000. ksiąg; opat Renaudot 1720. podobnie uczynił; biskup meteński Coislin, odziedziczone skarby rękopiśmienne téjże 1732. ofiarował; kardynał de Gèvres 1744. przekazując swoją wymagał publicznego jej użytku. Tak darami bi-

blioteka St. Germain de Prés opatrywana, wielką się stawała, i pierwsze we Francji po królewskiej miejsce zajmowała. Klaudiusz Goty 1700 kapitule Paryzkiej; biskup Rheims Maurycy le Tellier 1710. swoich 17000. ksiąg opactwu St. Genowefy; po Boucherze i Bournonville, Cousin (zmarły 1707.) i Tralage, niemało opactwu Śgo. Wiktora; Morian prokurator 1759. swój zbiór miastu Paryża, podarowali i oddali (*). W dalszych czasach mniej było ofiar podobnych, miłośnictwo więcej na licytacją puszczało.

LX. Z dawna we Francji azatem i w Paryżu różne biblioteki na sposób włoskich publicznymi się stawały. Różne zawichrzenia, zaniedbania, zdawały się niektóre zamykać; lecz gdy zamilowanie nauk urosło, otwierały się jedne po drugich. Wiele ich było otwierających się uroczyście (**). Były takie, które legatariusze obdarzając, zobowiązali do publicznego użytku.

(*) R. 1699. Piques podarował dzieła co do języków orientalnych, bibliotece des Jacobins réformé de la rue S. Honoré; Miron 1718. domowi St. Charles des pères de la doctrine chrétienne; Gay proboszcz de la Paroisse Sainte Marguerite faux-bourg St. Antoine 1737. utworzył publiczną parafialną księżnicę. I wiele zacnych ofiar czyniono.

(**) Bibliothèque de Saint. Victor już była publiczną od 1659. Mazariniego au collège des quatres nations, otwarta 1638. des avocats 1708. Des pretres de la

Wrzeczcie, nie było potrzeba publicznego otwierania, bo w bardzo wielu otwieranie w oznaczone godziny, do wszystkich w pewne czasy łatwy przystęp, to sprawiał; trudno bywało odróżnić prawdziwie publiczną, od tej, która się ochotnie otwierała, przez co nie trudno było, czterdzieści bibliotek użytecznych w Paryżu naliczyć. Przekazywały między niemi: Bibliothéque de Saint Victor, Mazarine au collègue des quatre nations, de St. Germain des Prés, de Ste Geneviève, jezuitska du collègue de Louis le grand, tak liczbą po 50000. około wynosząca, jak bogactwem, osobliwościami, rzadkościami, a w niejednym razie pewnym dzieł doborem. Lecz i z mniejszą ksiąg liczbą posiadały nieoszacowane skarby (*). A ze wszystkiemi ksiąg mnóstwo. W zakonnych bibliotekach w Paryżu było najmniej 800000. ksiąg. Na królewską i różne inne większe, amatorskie i na mnogie domowe, dla roz-

doctrine chrétienne 1718. De la ville 1763. Inne bez wroczystego otwierania były publiczne.

(*) Biblioteka St. Germain. des Prés miała 100000. ksiąg drukowanych, i 15000. rękopismów liczyć. Bibliothéque de Sorbonne, de Soubise, de l'Oratoire, de la maison professe des jésuites, des jacobins rue St. Honoré, des petits augustins, des Picpus, des recolets, des minimes, du cabinet des livres du roi, à la suite de la cour, liczyły każda od 20. do 30000. ksiąg.

rywki lub naukowej pracy w Paryżu pielęgnowane, drugie tyle najmniej licząc: pod koniec XVIII. wieku, widzimy w Paryżu, w bibliotekach (nie licząc w to księgarni), do dwóch milionów ksiąg, po licytacjach i bukinitzskich facendach (nie licząc sprzedaży księgarskich), ksiąg w corocznym obiegu, śmiało po kilkadziesiąt tysięcy liczyć należy. Spodziewam się tedy że nikt mnie nie weźmie za złe, że króśląc w krótkości dzieje bibliotek, dla nich tak długo w Paryżu bawię. Teraz udajmy się do królewskiej biblioteki.

LXI. Zważając przeciąg czasu i środki do pomnożenia królewskiej w Paryżu biblioteki użyte, jej wielki wzrost nie dziwnego nie ukazuje, ale na rozwałkę zasługuje. Podarunki, kupna, zamiany, użycie ludzi zdalnych, rozsyłanie ich po całej kuli ziemskiej, usilne poszukiwanie, nakłady wielkie, wszystko ledwie nie w nieustannym było ruchu. Roku 1655. królewska biblioteka ze wszystkiemi mogła mieć do 15000. ksiąg. W tych czasach 1657. Michał Colbert zostając bibliotekarzem prywatny swój zbiór podarował. Tegoż czasu Hippolyt de Bethun 1923. woluminów rękopismów podarował, z których 950. ważne były dla historii francuzkiej, do których w tymże rodzaju 340. woluminów z nabytku od de Brienna przybyło (*). Zakupiona była 1662.

(*) Ze zgonem Ludwika XIII. 1643. było w bibli.

biblioteka Tricheta du Fréna przeszło 10000. ksiąg wynosząca, mniejsze Gastona księcia Orleańskiego 1667. z licytacji Fouqueta 1647. tysiąc voluminów do historyi włoskiej a 1300. różnego rodzaju; 1668. z Mazariniego zbiorów 2156. rękopismów i 3678. drukowanych wymieniono za 2341. dubletów. Niewiele w Lejdzie po Goliuszu nabyto, więcej bo 1100. rękopismów orientalnych, a 600. ksiąg drukowanych po Gilbertie Gaulminie, a niezadługo 1676. po Jakóbie Menteliuszu medyku prawie 10000. voluminów. Wchodziło też niemało i z jezuitkich bibliotek. A tak w przeciągu przeszło lat 20. biblioteka królewska więcej niż trzy razy liczniejszą się stała, i wynosiła 30000. ksiąg drukowanych, a 10542. rękopismów. Wzrost taki

otece ksiąg 7000. do roku 1661. Ludwik XIV. dodał 9000. ksiąg drukowanych i 2200. rękopimów, a zatem wynosiła wtedy 16000. drukowanych. W dalszych czasach za Ludwika XIV. wejść miało 6088. rękopismów, a 10658. drukowanych. Dopiero za Ludwika XV. najwięcej przybywało. To prawda że dopiero od 1715. za Ludwika XV. najwięcej się z bogactwa, ale liczby w nocie niniejszej wyrażone, są nadto skąpe. Trudne jest obliczenie, ale co w teście wyrażam, to się zgadza z tem że w r. 1674. było 30000. w 1715. 70000. w 1789. drukowanych samych było 150000.

zniewalał do przenieszenia biblioteki w coraz obszerniejsze budowy (*).

LXII. Główne bibliotekarstwo bywało powierzane różnie zainteresowanym sposobem, często dziedzicznie, czasem małoletnim. Z tem wszystkiem po ściętym 1642. Franciszku de Thou, Bignonowie, Colberty, Louvois i powtórnie dziedziczący Bignonowie składali szereg osób, nieziębłych w obowiązkach a ściśle z ministrami stosunki mających, a przeto interes biblioteki królewskiej ściśle z interesem państwa uwikłany utrzymujących (**). Dobiérali oni sobie do pomocy w bibliotekarskich zatrudnieniach, osoby,

(*) Henryk IV. sprowadził ją do Paryża i ulokował au collège de Clermont: 1603. została złożoną do czasu chez les cordeliers, nim została przeniesioną do domu do tychże zakonników należącego rue de la Harpe au dessus de St. Côme. Stąd 1666. przeniesiona przez Colberta do dwóch jego domów de la rue Vivienne, spoczywała do 1721 roku, w którym przeniosła się à l'hotel de Nevers rue de Richelieu.

(**) Hieronym Bignon maître de la librairie zmarły 1653. wyjednał następstwo po sobie dla syna Hieronyma Bignon, który jednak ustąpił widokom Colbertów. Colbert surintendant des bâtimens, nie spuścił biblioteki z ministrowskiego oka swojego. Odtąd la charge de maître de la libraire zdawała się być połączona z surintendencją nad budowaniami. Po zgonie Colberta 1683. M. Louvois comme surintendant des bâtimens, y exerça la même autorité

umiejące koło powierzonych sobie zbiorów chodzić. Du Puy, Carcavi, Boivin, Capperonnier, i inni, niemale zasługi położyli (*). Wpływa-

poruczył ją synowi swojemu Camillowi le Tellier abbé de Louvois, który od zgonu ojca 1691. sam do swojej śmierci 1718. naczelnictwo w bibliotece piastował. Po nim 1718 powróciło do tego imie Bignon. Jan Paweł Bignon zaraz 1722. wyjednał dziedzictwo bibliotekarstwa. Jakoż po jego 1741. usunięciu się syn jego Bignon do zgonu 1772. a potem wnuk Bignon bibliotekarzowali.

(*) Po zgonie Rigaulta 1635. garde de la librairie była rozdwojona. Piotr Du Puy zmarły 1651. i Jakób Du Puy zmarły 1657. kustoszowali razem. Po Jakóbie Mikołaj Colbert, a po jego zgonie 1676. Ludwik Colbert byli kustoszami. Lecz oni już to z powodu pomnożonej biblioteki już z różnych stosunków i widoków potrzebowali pomocy. Na ten koniec byli Commis à la garde de la librairie du roi; pierwszym znamienszym był Varillas, po którym 1663. od niemalego czasu przy bibliotece czynny Carcavi został commis à la garde. Od roku 1683. w którym się Carcavi usunął, przeminęło kilku w krótkim czasie. Melchisedech Tavenot był commis od 1684. do 1691. w którym usunął się. Odtąd prócz commis à la garde, był commis en second. Jeden Clement drugi Boivin. Wreszcie frymarczono miejscami. Nikły tytny, inne się zjawiały. Byli mający sobie poruczane rękopisma, sale, numizmata, sztychy i co było z biblioteką połączone. Po Clementie zmarłym 1712. był Targny zmarły 1737. po nim Sevin zmarły

li oni na nabywanie dzieł, a więcej na zaprowadzenie i utrzymanie porządku (*). Całą bibliotekę tak niezmiernie w rękopisma bogatą, katalogowali. Lecz szczególna ministrów piecza, samych królów do tego skłonność, jedyna to, że wielkimi nakładami, do ubogacania biblioteki wszelkich używano środków. Co w tej mierze rozwinał Ludwik XIV. to dalej pomykali jego następcy, a w jakąkolwiek stronę świata, handel, polityka lub ciekawość podróżnika francuzkiego wabiła, tam wszędzie dowiedziano się, że biblioteka królewska w Paryżu książek poszukuje.

LXIII. Tysiąc sto książek po Gaulminie nabytych, i podobna liczba z innych różnych nabytków, ściągająca się jedynie do rzeczy wschodnich i języków tamtej strony świata, były pięknym zapasem zasługującym na szczególną pie-

1741. potem Melot zmarły 1759. po którym Capperonnier na chwilę tylko się dostał i trudnił, bo postąpił u kustosza, zatem był commis à la garde Bejot. Boivin, który od 1691. był en second przy rękopismach, miał po zgonie następcą Salliera, po którego zgonie 1759. następujący Capperonnier został garde de livres imprimés i. umarł 1775. po nim Desaulnays.

(*) Pomimo pilności, dobry Clement dał się złudzić Aymontowi, który w 1707. okradł bibliotekę z wielu rękopismów i w wielu karty wydzierał i niejakąkolwiek plagę bibliotecę zadawszy do Hollandii uknął.

czołowitość i dalsze z bogacanie. Baczny na to Colbert, wysyłał 1667, 1671. różne osoby na wschód na wyszukanie rękopismów. Vansleb i inni dosyłali pozyskane (*). Bouvet jezuita przyniósł 1697. od monarchy chińskiego w darze 49. chińskich voluminów. Wkrótce misjonarze cudzoziemscy 800. chińskich ksiąg dostarczyli, a za dostaniem pieniędzy 1723. przybyło 1800. do których niemało nadesłał misjonarz jezuita De Premare. Odgłos założonej w Stambule drukarni i poruszonych przez nią mahommetańskich bibliotek, pobudził do wysłania 1728. Sevin i Fourmonta którzy stracili nadzieję aby mogli do sultańskich dostąpić zbiorów, upewnieni byli że w nich greckich rękopismów wcale nie było; gdy tedy Fourmont Grecją zwiedził, Sevin zdołał 600. voluminów orientalnych pozyskać. Zostawieni w Stambule kopiści dostarczali dzieł brakujących, a na wezwanie biblioteki, kompania indyjska od 1729. do 1737. co rok dosyłała znaczną ilość indyjskich rękopismów. I ciągle nadchodziły wschodnie rękopisma, czasem, 1779. po kilkaset perskich, indyjskich, arabskich, lub od misjonarza jezuity Amyota nadesłanych. Samych orientalnych rękopismów było kilkanaście tysięcy.

(*) R. 1667. wysłani byli De Monceaux i Laisné, a w 1671. oprócz Jana Franciszka Petis de la Croix i Antoniego Galland, Michał Vansleb dominikan.

LXIV. Otworzyły się różne komunikacje po całej Europie. W ciągu lat kilku od 1694. poczyniono wiele zamian na dublety, co wiele ksiąg z Anglii i Niemiec ściągano. Mabillon przywiózł z Włoch 4000. drukowanych. Z Lisbony 1728. przybyło wiele ksiąg portugalskich ofiarowanych przez hrabiego Ericeira, z targowisk Lipska i Frankfurtu, wiele poskupowano. Poselstwa, agencji i konsulowie, czuwali wszędzie nad sposobnością pozyskania ksiąg, i dosyłali je z Lisbony, z Madrytu, z Londynu, z Haagi, z Petersburga, z Wenecji. Hrabia Plelo 1736. z Danii, nadesłał 700. voluminów języków północnych i kopije różnych rękopismów. Żadna podówczas biblioteka tak rozgałęzionych do z bogacania siebie dróg nie używała, jak królewska w Paryżu. Po nawiano ustawy, aby każdy drukarz i księgarz do biblioteki królewskiej składał swoim nakładem drukowane dzieła, zaopatrywały bibliotekę w krajowe księgi. Wreszcie zdarzały się w kraju różne znaczące podarunki. Kardynał arcybiskup Rheims le Tellier 1700. podarował 500. łacińskich i greckich rękopismów, abbé de Louvois 1718. Dacier 1723. swoje zbiory przekazał. Falconet medyk 1100, dobranych ksiąg 1762.

podarował. Wiele osób pojedyncze księgi w darze składali i nie jedna chętnie swą bibliotekę ofiarowała, bo król hojnie się wywdzięczał. Haudiquerowi de Blancour 1708. heraldyczne księgi były skonfiskowane, i do królewskich wniesione. Do nich przybyły heraldyczne przez wieki zbierane, a 1717. chętnie przez Hoziera odstąpione (*). Oddzielnie leżące królewskie księgi w Louvrze, w Fontainebleau, zostały 1723. do Paryża ściągnięte. Rękopismów nie przestawała biblioteka nabywać: 900. po Stefanie Baluzzi w 1710. kopij aktów soboru bazylijskiego 30. foliałów w 1724. różnych od De Mesme, 600. w 1731. po Colbercie 9000. w 1732. wszystkie jakie mieli karmelici de la place Maubert w 1767. i wiele pojedynczych. Zakupywano druki i rękopisma po licytacjach, Od Du Cangea dzieł do historyi francuzkiej 700. po Huetie 8270. drukowanych, 200. rękopismów; jezuitkie znaczną liczbę ksiąg dostarczyły. Od de la Valliè-

(*) R. 1706. po Emeryku Bigot 450. 1712. ze zbiorów Thevenota 300. rękopismów, a z licytacji bultellińskiej 850. drukowanych; 1715. po Gallandzie 100. rękopismów, szacowne dzieła od Gaigniera, jeszcze za Ludwika XIV. nabywane były.

re 1766. nabyto dublety i szacownego rękopisma między temi, księgę turniejów Renata tytularnego króla Sicilii.

LXV. Usilność i nakłady jakimi dzwigana była ta biblioteka i jakimi przedewszystkiem rękopisma gromadzone były: napelniły ją liczbą rękopismów, od innych bibliotek większą. Cudzoziemcy do 70000. ich podnosili, urzędowe krajowców podania przeszło 50000. ich liczyły. Języków wschodnich liczba, przenosiła wszystkie inne w Europie zbiory. Do dziejów krajowych, mogła łatwo wszystkie krajowe przewyższyć. Co do dawności z własnego kraju mieli z X. i IX. wieku i dawniejsze kodeksy. Boivin w 1694. odkrył polimpsesty i przeświadczył się, że pod greckim świętego Efrema textem, była część biblii z pierwszych wieków chrześcijańskich. Szacowane były kodeksy ojców kościoła i starożytnych pisarzy. Wprawdzie między najdawniejszemi był liczony Ptolemeusz z wieku XI. wszelako wielość rozmaitych łacińskich i greckich, i niemało niewydanych pism starożytnych, czyniły bogactwo nie łatwo przez uczonych wyczerpane. Co do ksiąg drukowanych odróżni cudzoziemcy nie podnosili ich wyżej nad 94000.

albo (z rękopismami) 140000. Wtedy 1780. 1789. krajowców podania, liczyły ją 150000. (z rękopismami tedy 200000). Między drukowanymi nie brakowało dzieł przepychu. Do historii krajowej i sąsiedniej, poszukiwań archeologicznych, theologii, historii kościelnej zbiory, łatwo pierwszeństwo przed innymi biorące. Nie widać, aby się ta biblioteka kiedykolwiek przesadzała w miłośniczy zapęd nabywania urojonych nadzwyczajności i osobliwości. Wszelako posiadała biblię 146b. i między inkanabulami druku, wiele osobliwości, i z różnych czasów tak wielką pergaminowych druków liczbę, że zazdrość w miłośnikach wzbudzała.

12. *Biblioteki w Niemczech domowe, miłośnictwo książek, handel, kupno, zamiany; od 1648. do 1790.*

LXVI. Pokój Westfalski 1648., wyjaśnił stan Niemiec, w którym widać było uszczuploną liczbę wolnych miast, podupadłą ich swobodę i potęgę, ich handel i sprężystość; wzrosła i umocowaną niepodległość i panowanie książąt, nie mały wreszcie strony protestanckiej tryumf. Były Niemcy okropnie zniszczone, ale zwyciężone i zwyciężkie, umiały z tryumfów swoich korzystać. Przerzucona ludność wśród wojny, dane schronienie emigracji wśród pokoju, krajów północnym w Niemczech dodały energii. Wszystko to dużo działało na kulturę, naukowość i biblioteki. Z bliższych Renu i Aip okolic, gromadnie ruszyły książki, do Lipska, do Berlina, do domowych nadelbiańskich zbiorów, gdzie książki stawały się jedną z domowych sprzętów i nieodzownych potrzeb. Każdy przytém autor potrzebował ich, a autorstwo szczególniej gnieździć się począł. W Niemczech, w środku Europy, skupiona była wielka liczba państw, a z niemi, większa liczba autorów, większa liczba bibliotek i książek, liczba, która z wiekiem XVIII, nagły w postępie skok ukazywała. Biorąc w porównanie Hollandią, która od dawna w książnictwie nastopniu dojrzałości

stanęła, jeśli w XVII wieku domowe biblioteki w całej Niemiec obszerności zrazu, al pari ze szczupłą Hollandią położyć możemy, w pierwszej wieku XVIII. połowie, w Niemczech, już dwa albo trzy razy tyle ich było co w Hollandii. Wszczupłej Hollandii nie było już do wzrostu miejsca, w Niemczech olbrzymim krokiem mnożyła się wszystka księgowość (*).

I. XVII. Poglądając na długą listę bibliotek domowych, które się drukowanymi objawiły katalogami, uderzają liczne nazwiska w świecie uczonym pamiętne: Conringa 1694. Carpżowa 1700. Oleariusza 1716. Rejhera 1719. Thomasiusów,

(*) Można to miarkować z katalogów bibliotek domowych drukiem ogłaszanych. Katalogów tych przed 1700. rokiem w Niemczech ledwie kilka wyszło. Nie wiem czy jest dawniejszej od 1676. w Duisburgu biblioteki Wallecamp. Tak iż od tego roku na 30 wychodzących w Hollandii katalogów, ledwie pięć, sześć, wyszło w Niemczech. Należy uważać że mógł nie być rozpowszechniony drukowania zwyczaj i jeszcze nie zgromadziły się dostatecznie do licytacji materiały, że zatym katalogi drukowane niedostatecznie sumę domowych zbiorów objawiają. Lecz od roku 1700. do 1750. jeżeli naliczysz drukowanych domowych bibliotek katalogów w Hollandii 80. takich znajdziesz w Niemczech 120. Skok w oczy uderzający.

Gundlinga 1730. Ludewiga, Mejboma 1745. Można nawet powiedzieć że w początkach przewagę niejaką stanowią. W dalszych zaś czasach coraz więcej występuje nazwisk, które, mając liczne ksiąg zbiory, albo mało bardzo na drodze naukowej poznać się dały, albo wcaleby nie były znane, gdyby od nich posiadane księgi, nie były ich na ścieżki uczonych wspomnień, za sobą pociągnęły. Prześcignęły inne zbiory: Uffenbacha 1720. Bunawa 1750. Brühla 1750. Feuerlina 1768. Šolgera 1760. książąt Palmy (*). Byli to miłośnicy ksiąg, godni naukowego szacunku, ich zbiory dla nauk wielkiej były wartości. W powszechności ludzie księgi zbierający, uczeni, czy miłośnicy, nie byli z wysokiego stanu, rzadko wielkimi dostatkami opatrzeni, ale swoją ekonomiką i dziwną starannością, cierpliwościami i niezmiernymi zabiegami, oraz swoją pracą i zarobkiem bogaci. Ludzie prawa, me-

(*) Księcia Palmy biblioteka nabyła bibliotekę Rejssachów, a w 1750. od Glafeja zakupiła drukowanych 20,000. Rinkenowskich za 10,000. talarów, a rękopisma za 2000. talarów. W lat 30. około 1780. była w wielkim zaniebaniu, grzyzły ją szczury i robactwo. Książę württembergski chciał ją ocalić i ofiarował na to fundusz 20,000. złotych; ofiarę odrzucono. Ocalała jednak, tak że w liczbie 40,000. dzieł, poszła z czasem na licytację.

dycy, theologowie, filologowie, handlem, księgarstwem, drukarstwem lub edytorstwem zajęci, lub wreszcie dla książek swe wygody poświęcający (*). Zbiory ich były pospolicie dla nich, prywatne. Rzadki był przykład aby domowa jakiego imienia biblioteka, stała się biblioteką publicznego użytku. Przypadki takie snadniej dostrzec w Niemczech południowych, w Wiedniu hrabiego Windhag 1678. frejhera Geschwinda 1723. Garella 1743. na publiczne pootwierane były. Podobnież Nostitza, Fürstenberga, Lobkowitza, Martinitza w Pradze.

LXVIII. Po wojnie trzydziestoletniej, upodobali sobie Niemcy francuszczyznę. Tak ona by-

(*) Nie przytaczam tu zbyt długiej i bez końca rozciągać się dającej listy drukowanych katalogów domowych bibliotek: jednakże nie godzi się nie wspomnieć kilku, bibliograficzną a więc i biblioteczną wartość mających, ponieważ mogą być w układzie i spisaniu bibliotek pomocą. Cat. bibl. Bunavianae, ułożony przez J. M. Franka. Lips. 1750. do 1756. 4^{to} vol. I. — VII. bibl. Uffenbachianae Frkf: ad Moen. 1729. do 1731. 8vo vol I. — IV. bibl. Menckianae. Lips. 1755. 8vo. bibl. Thomasianae Nürnberg 1768. 8vo. bibl. Revitzkyanae pod tytułem: Periergi Deltophili bibl. graeca et latina, Berlin 1784. drugie wydanie 1794. 8vo. bibl. Roloffianae, Berlin 1729. 8vo. bibl. Krohni-
anæ, Hamburg 1796. 8vo. bibl. Brunckianæ, Strasb. 1801 8.

wała w obyczaje mieszana, jak makarony francuzkie w język niemiecki. Dwór Augusta II. i Friderika II. jeszcze przejmował francuzką dworność lub język. Ten pociąg do cudzoziemczyzny, dał się uczuć w naukowej i autorczej pracy, dał się widzieć i w księżnictwie. Ale jak w podobnym obcego obyczaju naśladowaniu, miejsce gobelinów lub jedwabiu, zastąpiły kilimki albo płótno, tak też, kiedy w drukarniach krajowych miejsce velinu czyli pergaminu, zastępowała nieco podbielona bibuła, miłośnictwo książkowe musiało w Niemczech nieco inny od francuzkiego brać kierunek. Byli wprowadzić miłośnicy co zbierając rzadkości, sadzili się na kosztowności bibliograficzne, ale takich było nie wiele, a jeszcze mniej, eoby w zbytkowy wdawali się przepych. Więcej się miłośnictwo przesadzało w zamiłowanie książek bez braku. Stąd tworzyły się biblioteki domowe we wszystkie przedmioty zaopatrzone. Byli też co się przywiązywali do jednego tylko przedmiotu, i ten do wysokiego stopnia ubogacali. Revitzky wystąpił przed innymi w zbiorze starożytnych pisarzy, Lork w zebraniu biblij. Oppenhejmer hebrajską utworzył bibliotekę. Wszystkie te biblioteki trwałości zbyt długiej mieć nie mogły. Rzadko która w imieniu do wnuka przetrwała. Rzadko ich właściciel do zbiorów publicznych przeznaczał: szły pospolicie na sprzedaż, a ku-

powwały je, albo biblioteki publiczne, albo handlarze i miłośnicy, kupowali całowicie, całe zbiory albo pojedynczo. Stąd namnożyło się tyle drukowanych domowych bibliotek katalogów: a gdy wnet o publicznych mówić będą bibliotekach, tam i o losie wielu prywatnych nadmienić przyjdzie.

LXIX. Ponieważ wtworzeniu bibliotek, mianowicie użytecznych, nie było braku w ksiąg zbieraniu, poszukiwano starych i nowo wychodzących dzieł, a zatym otwierały się liczne drogi do ich znajdowania i nabywania. Liczba księgarzni mnożąca się, ubeścięczyła zwyczajny handel księgowy. Antiquarze i bukiniści, dla potrzebujących i miłośników przechowywali i pielęgowali stare szpargały, i zakładali księgarnie starzyzny, nie raz, jakby jaka poważna biblioteka, wielością dzieł, sędziwe i bogate. Lecz prócz tego pootwierały się na księgi targowiska. Jak z innym towarem, tak i z księgami, kupiec, księgarz, drukarz, autor, zbiegali się do Lipska na jarmarki, gdzie w niewielkim dni przeciągu, z rąk do rąk więcej tysięcy ksiąg przelatywało, aniżeli w przeciągu lat kilku, w nie jednem ze znamienitych miast Europy. Sprzedaże licznych domowych bibliotek, a nieraz dubletów, różnych w ciągłym użyciu będących bibliotek, otwierały nieustanny odbył i przepływ, ułatwiały bi-

bliotekóm być w nieustanném życiu. W różnych miejscach wiele tysięcy ksiąg corocznie z rąk do rąk przechodziło. R. 1776. w Wiedniu było 28. licytacyj i w nich sprzedano ksiąg 30,000. Nie jedno na książki handlowne miasto podobny obraz wystawia, nie licząc w to księgarskich sprzedaży, księżnice bezprzestannie nowými zasilające dziełami. Krótkie życie domowych, utrzymywało w ruchu publiczne i do instytucyj należące. Przez nieustanny ruch, mnożyło się dubletów w bibliotekach. Dublety te idąc na sprzedaż lub na wymian, ułatwiały powstawanie i wzrost domowych. Jestto wszystko w pewnym sposobie we wszystkich Europy krajach; lecz po Hollandii, nigdzie w ustawniejszej nie jest czynności, jak w Niemczech.

13. *Biblioteki w Niemczech publiczne, albo różnych korporacyj i panujących od R. 1648. do 1790.*

LXX. Lubo w każdym czasie, o swoich losach, każda niemiecka biblioteka ma co mówić: wszelako od owęj srogiej trzydziestoletniej wojny, przez wiek cały (1648. do 1750.) najwięcej znamienitych do opowiadania zdarzeń dostarczają Niemcy północne. Książę August, objąwszy swe księstwo, zaraz 1644. przeniósł bibliotekę z Brunswiku do Wolffenbutel, i nazwał ją słusznie Augustańską, gdyż wiele się do jej wzrostu przyłożył. W lat 20. potem liczyła ona r.

1661. książk 30,000. a w nich 2000. rękopismów, które umiał jęj bibliotekarz Leibnitz pożytecznie użyć. W następane lata, podniosła się ta biblioteka do rzędu naypięrszych w Niemczech, tak co do liczby, jako i co do skarbów, które posiada. Hannowerska nie mniej była szczęśliwa, że na nią Leibnitz od 1676. wpływał, a po jego zgonie 1716. przezeń zebrane rękopisma do niej się dostały. Byli jęj bibliotekarzami J. Jer: Eckard, Sim: Frid: Hahn, co sprawiło, że jeśli nie w liczbę, to dla historii wielkiej stała się wartości. Od czasu do czasu na Drezdeńską nie szczędzone były królewsko-elektorskie nakłady. Za Augusta II. księgarz Maurycy Jerzy Weidemann ogromnych dzieł dostarczył; od Bessera razem 15,000. książk kupiono; nabyta była wcale tania 1737. biblioteka i rękopisma po Dawidzie Braunie: przeto, od razu wiele weszło pism do rzeczy polskich, do których niebawem przybyły zbiory dragomana polskiego Franciszka de Giulianis. Było to już za bibliotekarstwa J. Christi: Götzen, za którego wiele rozmaitych pozyskano rękopismów, a Dawid Brunelli, aby je nabywać, nakładem królewskim umyślnie we Włoszech odbywał podróże. Mogła tedy Drezdeńska do pięrszego podnieść się rzędu. Inne Saskie niepospolite też miejsce zajęły, gdy książęta kosztów nie szczędzili. Wejmarska niedawno 1691. założona, wkrótce 1703. zakupiła we Wrocławiu bibliotekę Logaua za 30,000. talarów, i

żywo 1718. pomnażana była. Gothajska nieco później 1780. Wejmarską doganiać poczęła. Rossa Kasselska koło r. 1700. Powstawała też nowa Heidelbergska od r. 1705. zrazu zbiorem Graeviusza zasilona. Berlińska królewska także też różnym wpływem wznagała się. Rękopisma po Spanhejnie, i orientalne po Petraeuszu pozostałe, do niej weszły.

LXXI. Nie mniej podnosiły się w Niemczech północnych biblioteki uniwersyteckie, miejskie i inne. We Wrocławiu Redigerowska czyli przy Stęj Elżbięcie; miejska Hamburgska, Frankfurtu nad Menem przed innemi podroży. W Lipsku radziecka i paulińska uniwersytecka małemi a częstemi ofiarami, niewielkiemi a częstemi kupnami wzrastały. Te drogi wskazane były dla każdej, a byłoby znużyć czytelnika te drobne bibliotek lata poszukiwać i powtarzać. O Göttingskiej jednej z młodszych bibliotek wspomnieć należy. Kiedy się uniwersytet otwierał, wtedy ona wzięła swój początek. Familia Bülowa 9,000. książk zbioru Bülowa na użytek publiczny przeznaczonych, uniwersytetowi 1756. oddała. To był pięrszy biblioteki zakład. Wkrótce hrabia Lippe Bückeburg wracając z podróży, przywiózł dla niej i podarował wiele dzieł hiszpańskich i portugalskich. W lat 30. już 60,000. książk liczyła. Do jęj dozorowania, dobiérani ludzie naukom poświęceni; po Hambergerze 1773. powierzona Heynemu, Reussowi, długiem ich

staraniem, na stopniu wzorowego porządku stanęła. Nie masz jeszcze biblioteki, coby porządniej o wzroście swoim myślała, i lepiej środki wzrostu obmyślane miała. Pomysłany jest i dopilnowany w jej ubogacaniu dobór, a ciągle nabywanie, w przeciągu drugich lat 50. wyniosło ją wyżej nad wszystkie północnych Niemiec biblioteki.

LXXII. Dilherr 1669. w Norimberdze swoich 8000. ksiąg podarował na publiczny użytek kapitule Sgo Sebalda; Senning 1759. Estor 1768. i inni, darami swemi, wzmogli bibliotekę w Marpurgu; starania Glusinga, otworzyły 1727. bibliotekę gymnazjalną w Altonie, a ofiary Cilano 1773. Piotra Kohla 1768. i innych, wzrost jej stanowiły; dar Imhofs 1728. Zejdlera 1773. pomnażały radziecką w Norimberdze bibliotekę, do której magistrat 1766. Solgera zbiór za 15,000. złotych nabył, a Michał Gröll z Norimbergi rodem, polski księgarz i drukarz, wszystkie dzieła nakładu swego z Warszawy do niej w darze posyłał. Poczęły też i stare w południowych Niemczech biblioteki większe kroki czynić. — Certowały z sobą miejskie, Ratisbońska z Augsburską. Badeńska w Carlsruh 1771. znacznie pomnożona; Württembergiska w Stutgardzie, nabytkiem 1584. zbioru biblij Lorka, doprowadziła zbiór wydań biblij we wszystkich językach do 12,000. czego żadna dotąd nie dokazała biblioteka; Bawarska elektorska, a potem królew-

ska w Monachium biblioteka, zdawna w rękopisma zamożna, koło r. 1600. zaledwie 11,000. ksiąg liczyła, a z czasem, przez wiek XVIII. czterdzieści razy tyle pomnożona, stanęła na równi z Wiedeńską cesarską.

LXXIII. W Pradze Czeskiej, staraniem opatów, zniszczona przez Szwedów premonstratensów Strahof biblioteka, na nowo powstała i urosła. Opat Wincenty 1665. kupił za 33,000. złotych bibliotekę Freysslebena. Za każdego opata po kilka tysięcy przybywało ksiązek, tak iż w lat 90. było ich 12,000. Opat Mayer 1779. zakupił za 1000. czerwonych złotych 18000. ksiąg. Za niego w przeciągu lat 5. przybyło 25,000. tak, iż liczba się do 50,000. podniosła. W niej do 1000. rękopismów, a do 2000. pierwszych z XV. wieku druków okazywały, że nabywanie ksiąg. nie było aby lada książką liczbę mnożyć. Nie wiem czy był drugi klasztor w XVIII. wieku, coby podobne biblioteczne dostarczył zjawisko. W tymże czasie 1750. uniwersyteckiej bibliotece w Pradze, Maria Teresa z cesarskiej biblioteki 4000. ksiąg podarowała, a wkrótce 1785. przybyło 256. ksiąg Wrzesowiczów, niegdy przed Szwedami schowanych, przypadkiem odkrytych (*). Lecz więcej rosła klasztorne. W wie-

(*) Takie odkrycia w różnych czasach wydarzały się w Niemczech. R. 1717. w Würtzburgu znaleziono pod dachem 170. ukrytych i zapomnianych rękopismów.

deńskiej cesarskiej bibliotece (*), od czasu jak Tengnagel swoich 4000. ksiąg dołączył, okazywały się stałe o pomnażanie starania. Chociaż już różne Fuggierowskie zbiory do Heidelberga, do Monachium, poprzenosiły się, wszelako jeszcze było w Augszpurgu 15,000. ksiąg, które 80,000. reńskich były cenione; te, Albert Fugger, w 1655. z różnych powodów, za 15,000. reńskich cesarzowi zbył. Z kolei nabywano liczne pisma astronomów po Tychonie Brahe, i sprowadzono księgi z zamku Ambras z Tyrolu, i margrabiego Gabrega z Hiszpanii, tak iż Lambek bibliotekarz, liczył 80,000. ksiąg. Za bibliotekarowania Garellego, prz. bywało: 6751. drukowanych, a 252. rękopismów Hohendorfskich; 4000. drukowanych biblioteki Cardońskiej z Hisz-

(*) Po zgonie Blotiusa 1608. kontynuował bibliotekarstwo Tengnagelius do śmierci 1636. Po nim Rechberger porzucił obowiązek w 1651. podobnie po nim i Mauchter się 1663. usunął, zaczęł objął bibliotekarstwo Piotr Lambek z Hamburga zmarły 1680. Po nim Daniel Nessel z Lüneburga zmarły 1700. Po nim J. Benedikt Gentilotti z Engelsbrun po którym 171... nastąpił Mikoł. Pius Garelli z Bononii medyk, oraz jego pomocnik Riccardi, który go zgonem 1726. uprzedził. Po śmierci Garellego 1739. kustoszował tylko Forlosia, nim 1745. Gerhard v. Swieten bibliotekarzem został. Nastąpił po nim 1772. syn jego Gottr. v. Swieten, a wkrótce 177... Kollar zmarły 1783. Wtedy po kustoszach Martinerze i Schwandnerze kustoszował Michał Denis, ten tedy na bibliotekarza postąpił.

panii; 15,000. drukowanych, a 257. rękopismów ze zbiorów księcia Eugeniusza i wiele innych. Następce jego zajmowało rozsyłanie dubletów, wnoszenie różnych ksiąg klasztornych, wniesienie 1932. dzieł testamentem od Garellego przekazanych, nabytych od Stahremberga, oraz zakupionej 1780. radzieckiej, i ciągłego różnemi kupnami nabytku, który tę bibliotekę z kilku innymi w Europie, najliczniejszą czynił, a w liczbie 15,000. rękopismów, złożył we wszelkich językach nieoszacowane skarby. Przy cesarskiej, zbierał był dla siebie bibliotekę medyk bibliotekarz Pius Mikołaj Garelli, którą niedługo się cieszył syn jego Jan Chrzciciel Hannibal Garelli 1741 we dwa lata po ojcu umierający. Odziedziczył ją szwagier jego Suttner, który, stosownie do życzeń Marii Teresy pozwolił na jej ulokowanie przy Teresianum (*), przy której szkole przez różne cesarskie rozrządzenia, tworzyła się biblioteka, do której, tak z cesarskiej, jak z niej do cesarskiej, przenoszone były księgi, mianowicie wtedy, gdy w roku 1780. w Wiedniu i w Austrii, ogromne ksiąg przerzucanie nastąpiło.

LXXIV. Posiadały te biblioteki wiele szacownych osobliwości. Rzadko w przepychu, ale w rękopismach i incunabulach. Niektóre z od-

(*) Garelli syn, naznaczył na jej utrzymanie i pomnożenie 10,000. złotych rocznie. Bibliotekarstwem Garellich zajmowali się: Fröhlich, Khell, Michał Denis.

wiecznego zakładu swego były w nie bogate, młodsze szczęśliwie tegoż dopięły. Zawsze w okolicach Szwajcarii, rękopisma, są najwyższą ozdobą. Bazylejska posiadała listy S. Pawła i Augustina dzieła z VIII. wieku, Isidora i Sallustiusza z IXgo; Norinbergska ważny Ptolemeusza rękopism; w Gaybach we Frankonii w bibliotecze hrabi Schönborn znaleźć było można kodexa rękopismienne Horacjusza z XI. wieku, Prisciana z XII. i XIII., różne kawalki Cicero-
na z XI. i XIII.; Lipska paulińska ma, Macarii alexandrii de exitu animarum, Tzetzesza exe-
sis in Iliadem, i wiele niedrukowanych; Berlińska, część S. Ambrożego z VIII. wieku, Lu-
kana z IXgo.; niemiecki psalterz z VIII.; Wiedeńska cesarska tablicę peutingeriańską i moc różnych osobliwości. Wszędzie kodexa staroży-
tnych autorów, różne kodexa do historyi, w językach orientalnych, pierwsze incunabula. — Nie zaniedbują te biblioteki o swoich osobliwościach mówić. Nietyle je ciekawy bibliotekę odwiedzający obejrzyć może, co ciekawy literat przeczytać się w katalogach i opisach. Można powiedzieć, że na taką moc jawnych bibliotek, jaką Niemcy posiadają, nie wielka liczba katalogów wyszła, co by wszystko obejmowały, więcej jest cząstkowych, o kodexach, nadewszystko rękopismach, albo pierwotnych drukach wiadomość dających (*). Nie brakuje też zdawna

(*) O Wiedeńskiej bibliotece najliczniejszej są foliały:

już ogłaszanych, małych i większych pism, dających wiadomość o bibliotekach wielu, lub pojedynczych, lubo to wyznać należy, że w tego rodzaju pismach niezawsze się dostateczna znajduje wiadomość.

Lambecii commentariorum de bibl. caes. Vindob. Vindob. 1665. do 1670. folio voll. I—VIII editi: alt. op. et studio Ad. Fr. Kollarii Vindob. 1766. do 1780. fol. vol. I—VIII. Dan. de Nessel cat. seu recensio spec. omnium codd. mss. gr. nec non ling. orient. bibl. caes. Vindob. 1690. fol. T. I. — VI. Reimmani bibl. acroamatica olim a Lambecio et Nesselio congesta, nunc in epitomen redacta. Hannover. 1712. 8vo. Codd. mss. theologici bibl. palat. Vindob. digessit Denis. Vindob. 1793. do 1799. folio Vol. I. II. Catalogus bibliogr. libr. lat. et germ. sac. i. typogr. in bibl. caes. et eq. acad. Theresianæ exstantium. Vindob. 1803. 4to T. I. — VI. — M. Denis Merkwürdigkeiten der Garellischen bibl. Wien 1780. 4to. Windhagsche öffentliche bibl. Wien. 1687. 4to. Cat. bibl. Windh. Vindob. 1733. 4to. Geschwindische öffentl. bibl. 1723. 8. Cat. bibl. Gesch. Vindob. 1732. 8vo.

Różnych bibliotek publicznych katalogi podług dawności jak wychodziły. Becmanni univ. Frankf. nad Odrą 1676. 4to 1706. folio. Gerh. Maastricht bibl. publ. acad. Duisburgensis ut et bibl. Goorianæ ejusdem acad. usibus dicata cat. 1685. fol. Gerdes cat. bibl. regis tribunalis Wismariensis 1703. folio. Wilsch gymn. Altenburgi 1721. 8vo. Lucii Moeno Francofurt. 1728. 4to. Gymnas. Götting-
skiego 1729. 4to Hockerii cat. libror. monasterii Heilsbronnensis. 1731. fol. Funcii Oratio de origine et cat. Rintel. acad. bibl. 1733. 4to. Cat. bibl. Fenizerianæ w Norimberdze 1736. 4to. Cat. bibl. Portensis, to jest szkolnej w Pforte przy Naumburgu 1739. Tigurińskiej 1744. 8vo.

LXXV. I tém zarzucone są niemało Niemcy, bo każda biblioteka by rada, aby o niej co mówiono. Jak wielka, zważając na państwa i miasta rzeszy tych bibliotek liczba być mogła? miarkować można z niektórych przykładów. W Norimberdze bywało do 10. bibliotek publicznych i ledwie nie tyleż znamienitszych domowych; w Pradze w Czechach obok 15. publicznych, kilka domowych na siebie zwracało uwagę. Każdy panujący książę, każdy uniwersytet, każdy klasztor, wielka część miast, ledwie nie każdy nauce poświęcony, wielu mi-

Bernenskiej 1764. 1769. Acad. Grypswaldensis bibl. catalogo descripta a Daehnert 1775. 4to. O dawniejszych przed 30. letnią wojną katalogach było wyżej, § LXVII. Rękopisma i osobliwości lub incunabula różnych bibliotek katalogowali: Muller chińskie w Berlinie 1683. fol. Cyprian rękopismów Gothajskiej 1714. 4to. Mylius Jenajskiej 1746. 8vo Feller Lipskiej Paulińskiej 1686. 12mp. Oelrich Stargardzkiej 1768. Tob. Eckard Quedlinburgskiej 1723. 4to. Sinner Berneńskiej 1760. do 1773. 8vo. T. I. — IV. Braun Augszpurgskiej ad S. Ulricum et Afram 1791. do 1795. 4to. Vol. I. — V. Schnitzer rękopismów i inkunabulów bez daty biblioteki Neustadt an der Aisch 1782. do 1785. 4to. Suhl. incunabulów do 1520. Lubeckiej 1782. 1783. 4to. Seemüller Ingolstadtzkiej 1787. 4to. Götze Merkwürdigkeiten Drezdeńskiej 1744. 4to. T. I. — III. Paulus Gothajskiej 1787. 8vo. Leibnitz i Murr memorabilia bibliotek Norimbergskich i Altorfińskiej 1786. 8vo. T. I. III. Adler bibl. biblica württembergensis ducis olim Lorkiana, Altonae 1787. 4to T. I. — V. i tym podobne.

łośników, mieli biblioteki, od 1000. i kilku tysięcy ksiąg, do kilkudziesiąt tysięcy dochodzące, a wielkie po kilkakroć sto tysięcy liczące. — Co do ksiąg liczby, cesarska wiedeńska i królewska w Monachium od 300,000. do 400,000. liczą. Göttingaska i Drezdeńska od 250,000. do 300,000. Wolffenbutelska, Stuttgardu i Berlińska około 180,000. Miejskie, Frankfurtska nad Menem, Hamburgska, Wrocławska po 100,000. Blizko do nich przystępuje Moguncka, i książęce Wejmarska i Darmstadtzka. Jakże ich wiele jest co po 30,000. po 20,000. liczą (!) Jak wiele takich jest domowych prywatnych!

LXXVI. Wielka ta massa książek, po wielkiej części, jest dla użytku powszechnego publicznie otwarta. Wiadomy czas otwarcia niektórych okazuje, że nie razem publicznymi się stawały, że najwięcej w XVIII. wieku otwierały się (**). Przystęp do nich zależał od humo-

(*) Casselska i Gotha liczą po 60,000. Marpurg 55,000. w Pradze premonstratensów 50,000. Ingolstadt, Wernigerode po 40,000. Erlangen, Heidelberg, Freiburg brisgowii, Lipska radziecka, po 30,000. Lipska paulińska, Mejnigen po 25,000. Augszpurgska miejska, Nowostrelicka, Saltzburgska, Magdeburgska, Hallska, Nordlingska, Landshutska, Jenajska, Fürstenbergzka w Pradze po 20,000. Summa ksiąg tych większych bibliotek tu wspomnianych wyniosłaby 3,000,000.

(**) Nositzów w Pradze otwarta 1660. Berlińska i Redigerowska we Wrocławiu otwarte 1661. Windhagska

ru bibliotekarzy i od porządków miejscowych. Nieprzystępną była wiedeńska cesarska za Nes-sela bibliotekarzowania. Lecz byli bibliotekarze co chcieli być uprzejmi. Po wszystkich prawie, wiele książek bywało pozamykanych. Opaci premonstratensów w Pradze, żadnej książki nie trzymali za klauzurą, jaka bądź, dla każdego, zakonnika i do biblioteki przychodzącego, była udzielona. Są biblioteki, które chętnie rękopisma same w dalekie pożyczają strony. Pomimo tego, brak tej łatwości i trafności w udzielaniu się, jakie się w Paryżkich okazuje. Zjawiają się niekiedy między Niemcami, na własną nieużytość utyskiwania. Wynika to z usposobień krajowców i bibliotekarzy, a czasem z porządkowości, które są jednak wzorowe i bibliotekarstwa nauczyć mogące.

14. *Katalogowanie bibliotek w Niemczech, systemata, bibliografii, nauka bibliotekarstwa, od 1750. do 1820.*

LXXVII. Lubo oddawna biblioteczne układano katalogi, lubo Konrad Gesner w Szwajcarii 1545. bibliograficznym dziełom początek w Niemczech dawał, wszelako przy polubieniu francuzczyzny, francuzka bibliografia i w niej

1678. Gothajska 1680. Lipska radziecka 1711. Hannover-ska 1718. margrabięgo Anspach 1720. Geschwindska 1723. Garellska 1743. uniwersytecka Tubingska 1751. hrabiów Wernigerode 1755.

potworzone inwencie, podobały się Niemcóm, i w niemiecką zaszczerpione były ziemię. Ale te około książ prace, oraz uwikłane w nie bibliotekarstwo, inny w głowach niemieckich obrót wzięły. Idąc Niemcy w tropy ideałów które wskazały sąsiednie dowcipy i gieniusze, nie tylko przyswajali sobie i przeniemczali sąsiednie plody, inwencie, obałamucenia i błędy, które swą pedanterią i niesmakiem zarazili, ale razem pracowitością je i poprawnością z fantastycznych urojeń i płochego zawierzania oczyszczali, a zimną i filozofującą rozwagą, wyższego poszukiwali stanowiska, rzucali się w ogólniki i trafne rzeczy, rozpoznanie. Z czasem, niesmak i przysada ustąpiły, zostawując czysty obraz głęboko rozpoznanéj rzeczy. Stały się bibliograficzne w Niemczech zatrudnienia, nie eleganckich towarzystw zabawą, ale uniwersytecką nauką. Krotochwilna rozrywka, precz z nich ustąpić musiała. Wzięte były na stół od ludzi fachu, dla naukowości; wypracowywane dla kursów uniwersyteckich. Nigdzie wprzód rzecz ta, nie była takim nauki przedmiotem. Naukowierpracujący Niemcy, zdarli maskę bibliografii, odróżnili liczne w nią uwikłane wiadomości, i wydobyli czystsza o bibliotekarstwie naukę. Bo i bibliotekarstwo, stało się nauką. Michał Denis obserwował co pracowita praktyka, co naukowe poszukiwanie zdziałały, i stąd

rozwijał 1775. 1777. 1795. ogólne zasady, które dalsi lepiej wykrzesać zdołają (*).

LXXVIII. Uważano w Niemczech, że w bardzo wielu miejscach, bibliotekarze jeden po drugim następując, byli z poprzedników niekontenci; mylne ich działania odmieniali, poprawiali, coraz odmienne porządki w bibliotekach zaprowadzali. Wszędzie było słyhać, że bibliotekarze katalog swych bibliotek piszą, a następcą, niedokładnie napisany znajdował. Uważać było można, że tablicowe w księgach katalogowanie, ustępowało dokładniejszemu i więcej poszczególniającemu. Doświadczenie uczyło, że karteczkowe czyli cedułkowe spisanie, stawało się nieodzowne, a katalog abecadłowy, wszędzie stanowczą uzyskał przewagę, jako środek najłatwiejszy, do znajdowania każdej książki, każdego najmniejszego swistka; było to pierwszą i najistotniejszą bibliotek potrzebą. Doświadczenie zniewoliło obserwować drobnostki, które wstręt, nie tylko rozrywki szukającym, ale i myślącym nauk lubownikom sprawiać mogły. Pokazało się, jak niesłychanie jest zmusna rzecz

(*) Denisa Grundriss der Bibliographie. Wien. 1775. 8vo. było szkicą z której powstało dzieło: Einleitung in die Bücherkunde 1777. 1778. 4to T. I. II. Zweite Auflage 1795. 4to. T. I. II. Co tu nadmieniam o fatach bibliografii i bibliotekarstwie, obszérniej wykazane znaleźć można w przedmowie do moich ksiąg bibliograficznych.

bibliotecznego katalogu napisanie, jak do tego potrzeba ludzi z nauką i pewnym taktem, jak wiele na to czasu łożyć wypada; aby coś dokładniejszego w tej mierze, i na dalsze czasy trwalszego i przydatnego wygotować.

LXXIX. Jak dawniej chwaliły się biblioteki, że w krótkim czasie były w katalogi opatrzone, tak potem, wystawiały ogrom dopełnionej pracy. Drezdeńska biblioteka roku 1763. cieszyła się, że po dziesięciu latach nieprzerwanej pracy, wygotowała katalog nominalny, czyli abecadłowy, i dopiero w ówczas z kolei do przedmiotowego przystąpiła. W bibliotece książęcej Wejmarskiej, Jan Christian Bartholomaei od 1750. do 1777. wygotował w 60. folio tomach, katalog porządkowy, czyli przedmiotowy. Podobnego w ówczas żadna biblioteka nie miała. Później dopiero 1786. Wejmarska, do abecadłowego spisania przystąpiła. W Göttingie; podał był bibliotekarz Heyne ministerium Hannover-skemu w 1774. w końcu września, projekt pisania katalogu. Zdawało się, że taki, jeden, w ciągu lat 6. wykończyć zdoła. Lecz gdy robota 1777. rozpoczęta została, zaciągnęło się na bardzo dłużej. Została robota podzielona między kilku, i dopiero po dziesięciu latach, w r. 1787. miał Heyne pociechę widzieć 147. foliowych woluminów, abecadłowego katalogu, który w niewiele lat później do dziś, sto pięćdziesiąt kilka woluminów przenośli, i ze wzrostem biblio-

teki rośnie. Dotęj pracy byli użyci ludzie światli i manipulacją biblioteczną dobrze rozumiejący. Pod koniec byli, Reuss, Beneke, i Bunsen, Fiorillo, Dornedden, i Menke, wszyscy zeswojich pism i nauki, w Niemczech i w Europie znajomi. Po napisaniu dopiero abecadłowego, przystapiono do przedmiotowego, który o pierwszeństwo z Wejmarskim i Dreźnieńskim certuje.

LXXX. Wiele jeszcze było warunków do obserwowania w manipulacji biblitecznej: nie uniknęły one pracowitej w drobiazgowości obserwacji niemieckiej, i znajdowały pomoc w zrozmażonym nad naukami studowaniu. Żeby wygotować przedmiotowy katalog, trzeba opanować całą przestrzeń nauk i wiadomości ludzkich. Systematyczny umysł uchwycił pomysły francuzko-angielskie rozgałęzienia nauk, i z różnego stanowiska, ich konnexe rozważać usiłował. Schmid, Schütz, Ersch, Krug, dostarczali bibliotekarzóm klucza porządku, a zostawiali każdemu dowolne rozgraniczanie na polu zbyt obszerném i niedomierzonym. Szło o ustawienie, policzowanie ksiąg, pomieszczenie i ubranie. W tęg mierze, przeważyło w północnych Niemczech swobodniejsze ksiąg trzymanie, więćej rozumowego objęćia wymagające; u Niemców południowych snadnieć znalazć księgi w niewolniczej porządkowości, zostawione mechanicznemu kierunkowi. W Göttingdze księgi z liczbami swémi, do przedmiotów nauko-

wych przywiązane, w Wiedniu stosownie do formatu swego, do miejsca przytwierdzone. Göttingska gdzie bądź przeniesiona, zawsze jest w sobie uporządkowana, Wiedeńska straci uporządkowanie, jeślibyś ją z miejsca ruszył. W Göttingkiej okiem mierzysz zebraną w niej naukowość, w Wiedeńskiej obejmiesz okiem liczbę formatów. Tyle różnych doświadczeń, dostarczają licznych obserwacyj, manipulacyj biblitecznych. Drobiazgowo postrzeżenia począł był zbierać 1808. Schrettinger, ogólne i całość biblitecznych poruszeń dotykające, 1820. Ebert. Ich dziełka są pierwszą próbką tych w biblitecznych zatrudnieniach odmian, które niezmiordowane usilności niemieckie sprawiły (*).

15. *Biblioteki w różnych krajach wschodnio-północnych Europy od 1648., ożywienie rzeczy biblitecznej w Polsce od 1750. do 1795.*

LXXXI. Sąsiednie Niemcóm na wschód i północ kraje, cale rozmażyty obraz rzeczy biblio-

(*) Versuch eines vollständigen Lehrbuches der Bibliothek-Wissenschaft von Martin Schrettinger kön. Bayer. Hofbibliothek-Kustos. München 1808. 1810. I. III. Heft. 8vo. pp. prawie 300. i tablice. Die Bildung des Bibliothekars von Friederich Adolf Ebert, Secretair des königl. öffentl. Bibliotheken zu Dresden. Leipzig 1820. 8vo. pp. 68. Więćej o tég com powiedział, patrz w moich wtórych księgach bibliograficznych, o bibliotekarstwie czyli ksiąźnictwie.

tecznej wystawują. Dania i Szwecia ledwie nie na wyścigi o pierwszeństwo szły z Niemcami, z tą różnicą, że Dania bliższa Niemiec i Hollandii, z tymi sąsiadami równiejszym mogła iść krokiem. Albowiem nie tylko posiadała popalone o którychśmy wspomnieli biblioteki, ale wiele innych, nadewszystko prywatnym po domach staraniem tworzonych. Gdy te biblioteki zwykłej doznawały koleji, więc ich katalogi były drukowane; niektóre były darowane, inne, obok handlu księgarskiego szły na licytację. Tym sposobem, przy nabywaniu i sprowadzaniu ksiąg z zagranic, rozwinął się i w kraju ruch biblioteczny wcale wczesno, bo już w połowie XVIIgo wieku, i tak żywo, że wyrównywał niemieckiemu (*). To dopomogło do tworzenia się i pomnażania publicznych, jaką jest uniwersytecka, i do powstania królewskiej, która 100,000. ksiąg liczy i dużo rękopismów, nie tylko Islandzkich i krajowych, ale orientalnych i in-

(*) Medyk Fuiren zebrawszy w swoim przedmiocie bibliotekę może pierwszy w Danii swego zbioru katalog 1659. 4to. drukował. Mullenius tylko dzieł rzadszych 1670. Reseniusza podarunek uniwersytetowi uczyniony był także w katalogu drukowany 1685. Były i inne tego czasu katalogi: Lassenii, Rosenkrantz, Gudii, Kilonii. W XVIII. wieku daleko tego więcej było, a często całe wielkie katalogi, np: Cat. bibl. Thottianae wydany przez Erazma Nyerup. Haunia 1789. T. I. — VII.

i innego rodzaju. Niebchur podróżujący po Asii, zbierał rękopisma, i królowie nie żałowali na swą bibliotekę wydatków. — W Szwecji mniej było miejscowego bibliotecznego ruchu. Handel księgarski, niesłychanie się tępo rozwijał, i późno zjawił. Sprowadzano jednak zakupione księgi. Można atoli powiedzieć, że grabież więcej tworzyć biblioteki ułatwiała. Wspomnieliśmy o tym wyżej, wspomnieliśmy i to, że się i domowe zjawiły biblioteki: a zatem, nie brakło drukowanych katalogów, tylko ich było wcale mało. (*). Z tem wszystkiem bibliotek wzrost nie ustawał. Od roku 1787. przez lat 27. do Upsalskiej uniwersytetskiej biblioteki, weszło ksiąg darowiznami 17,270. kupnem 16,147 (**).

LXXXII. W innej stronie Niemiec, w Węgrzech, rozerwany naród między Austrią i Turki, dopuścił rozsypać się w Budzie księgom od króla Macieja zgromadzonym, za ledwie klasz-

(*) Cat. centuriae libr. rariss. mss. et partim impres. Arab. Pers. Turc. Graec. Lat. qua a. 1705. bibl. publ. Ups. auxit et exornavit Sparvenfeldus. Upsala 1706. 4to. Katal. bibl. Tessina 1712. Oxenstierna 1732. i inne.

(**) Ze wszystkiem od r. 1787. do 1814. ksiąg 33,400. z tych w 1787. medyczne Strandberga, 227. rękopismów arabskich, perskich, tureckich od Sturzenbechera, w 1794. rękopismów 317. od Olaus Celse; znaczne summy ksiąg od Bergmanna, Lidena, Oxenstierna, Rosenadlera z Troilem. Piękne nawet piętne bibliotece czynione były fundusze.

torne ocalił, a mało mógł o innych myśleć. Ale zakładali swoje Jezuici i Pijarzy, a przy nich i domowe się zjawily. Dopiero po ustępie Turków i uśmierzeniu politycznych poruszeń, biblioteki większego poczęły być interesu. Uniwersytetska cieszyła się wielą osobliwości, Michał Viczaj swoim domowym zbiorem: inni także (*). — W Rossii wspomniałem, jak nowy zawód biblioteki krajowe w Petersburgu rozpoczęły. Biblioteka akademii Petersburskiej, otwartą została 1725. i kupnami w Hollandii pomnażała się. Podarunek 1500. ksiąg od feldmarszałka Bruce, był szacowny, bo po wydrukowaniu katalogu (**), od 1742. do 1766. przez lat 24. znalazł się 2000. ksiąg przybyło. W liczbę podskoczyła zaborem radziwiłłowskiej z Nieświeża 1772. Wtedy nie wynosiła nad 20,000. ksiąg, ale z końcem tego wieku a początkiem XIXgo, liczba się różnemi nabytkami nagle podniosła i do 110,000. doszła: a w niej wiele jest rękopismów arabskich, perskich, tureckich, syryjskich, koptów i różnych azjatyckich narodów. Jest

(*) Comesa Vitzaja rozmaite zbiory, numizmatów, ksiąg, są niezmiernie szacowne. Telekiego de Szek. — W r. 1780. znamienite były domowe biblioteki: Daniela Somogy opata benedyktyńskiego na górze Sgo Marcina; Adama L. B. Patachich de Zajezda arcybiskupa Kołoczy. G. Pray ogłosił był: index rarior. libror. bibl. univers. regiae Budensis, Budae 1780. 8vo. T. I. II.

(**) Drukowany 1742. 8vo. vol. I. III.

w Petersburgu dosyć innych bibliotek. W ermitażu z zakupionych przez imperatorowę Katarzynę II. bibliotek francuzkich filozofów Voltaira, Diderota, D'Alemberta; admiralicji, różnych towarzystw uczonych, klasztoru Alexandra newskiego do 30,000. wynosząca. Ale nad te wszystkie w liczbie i wielkości przewyższyła cesarska, licząca 300,000. ksiąg drukowanych, a 12,000. rękopismów, do jakiego wzrostu i doprowadzenia jej do najpiérwszej między bibliotekami wielkości, przyczyniło się najwięcej wniesienie do niej Załuskich biblioteki.

LXXXIII. W Polsce przyciśnionej klęskami, interes biblioteczny, wspomnieliśmy, nie słychanie był podupadł. W nadmorskich tylko okolicach, gdzie ród niemiecki osadami swemi poprzepłatał polski, to jest w Prusiech, biblioteki w swojej utrzymywały się świetności (*).

(*) Nim klęski od r. 1650. Polskę nawiedziły, nie umiém powiedzieć czy miasta Polskie w Wielkiej lub Małej Polsce miały swe biblioteki, ale mieszczenie miały je równie liczne i równie dobrze opatrzone jak szlachta lub pralaci. I to nic dziwnego nie jest, bo stan miejski również ludzi światłych i uczonych ojczyźnie dostarczał. Niedawno gorliwy poszukiwacz starodawnych narodowych pozostałości, wspomniany już wyżej regent Pstrokoński, nadesłał mi z Sieradzia notaty o kilku bibliotekach niegdyś w Sieradziu będących, z tych, dla przykładu jak mieszczenie o księgi dbali, przytoczę wiadomości o bibliotece Piotra Zamojskiego, syna Jana Salomona Zamojskiego stelmacha. Piotr Zamojski jako klucznik

W Gdańsku było kilka publicznych; a radziecka 50,000. ksiąg posiadająca, miała nadto małych broszur 200,000 (*). Wydarzające się sprzedaże domowych bibliotek, dowodziły bibliotecznego w tém mieście ruchu. Toruń, Elbląg, i do domu brandenburgskiego odpadłe Prussy, nie mniej w bibliotecznój sprawie nie ustawały. Ale w reszcie Polski, zaniedbanie i głuchota pano-

zamku sieradzkiego umarł. Po jego tedy zgonie 1581. ipso die S. Joannis apostoli et evangelistae, spisywany był inwentarz w obec stelmachów Zamojskich, Jana Salomona ojca i Arnolfa nieboszczykowego brata; w tym inwentarzu te były dzieła wymienione: Novum testamentum graece et lat., Annotationes in evang. Lucae Hosii, na pismo święte komentarze, Psalterium Davidi, Evang. carmine Spangenbergii, Confessio fidei christianae, Catechismus Erasmi Rotterodami, Liber de expresso verbo dei Hosii, Loci communes theologici Hosii, Summa summarum Sylvestrina, Loci theologici Melanchthonis, Hortulus animae, Clypeus fidei christianae, Missale Cracov. pro itinerantibus, Diurnale, różne homiliae, ect. Acta romanor. pontificum, Constitutiones sacrae. In jure, modus legendi abbreviationes in utroque jure, Farrago juris, processus juris Szamotulii, Epistolae Juliani cardinalis, Adagia Erasmi, Copia verborum Erasmi, Exercitationes latinae Ludovici Vivis, Grammatica Peroti; Ciceronis orationes, de officis, Epistolae familiares, Terentius, Justinus; Herbarz, Almanach starodawny, etc. etc.

(*) Publicznymi były: radziecka, Zappio Johannitana, Schwarzwalda i naturforschenden Gesellschaft. Domowa Uphagena wynosiła 20,000. ksiąg, nie brakło i innych domowych cale znamienitych.

wała. Jedni Jezuici cokolwiek o swoich myślili. Zaledwie kto o domowej pamiętał. Dopiero Józef Andrzej Załuski, interes do bibliotek obudził, i zamiłowanie ksiąg podniecił. Wacław Hieronim Sierakowski biskup Przemyślski usiłował w Przemyślu bibliotekę dźwignąć; Józef Stanisław Sapieha suffragan Wileński, przekazał swój zbiór diecezalnemu seminarium; Konarski i inni pijarzy, wpływali na wzrost swego zgromadzenia bibliotek; Radliński u miechów, Słiwicki u misjonarzy, Królikowski u dominikanów, pobudzali biblioteczną ochotę; zakony sprowadzały z zagranicy dzieła wielkie, pisały porządne katalogi 1735. 1757. 1762. i liczbę ksiąg nieraz do 10,000. podnosiły (*).

LXXXIV. Do tworzenia i ulepszania domowych bibliotek, dzielniejszym pewnie od innych stawał się przykład króla Stanisława Augusta. Utworzył on sobie do 20,000. ksiąg wynoszącą dzieł drukowanych, ale wcale wspaniałą, i z pewnym doborem. Równie starannie tworzona była Joachima Chreptowicza. Gdy się Komisja edukacyjna instytucjami naukowemi zajęła, biblioteki uniwersytetów Krakowskiego i Wi-

(*) Katalogi w Wąchocku 1735. w Sieciechowie 1757. w Miechowie 1762. Biblioteka sieciechowska miała do 6,000. ksiąg; miechowska i świętokrzyska do 9,000. pijarska i misjonarska w Warszawie do 20,000. Do roku 1795. bibliotecznego katalogu drukowanego w Polsce nie było żadnego.

leńskiego, powołane były do podźwignienia się. Biblioteka Wileńska, bez funduszu, w nieczynności, na żądanie professorów podrasła i do kilkunastu tysięcy doszła (*). W Krakowie, miała niejaki fundusz, wystąpiła do wielkiej czynności, z tém wszystkiém, mało do niej przybywało, prócz ofiary, którą prymas Michał Poniatowski z nabytej przez siebie po biskupie warmińskim Grabowskim biblioteki uczynił, oraz w r. 1787. ofiary Bogucickiego 1200. ksiąg wynoszącej. Wszakże zdawna była niepospolitą. Ksiąg do 20,000. i rękopismów do 2000. wymagały starania i porządku. Lecz na porządku za którym wiele osób gorliwie biegano, nietylko nie niezyskała, ale owszém nie małe straty poniosła, równie za bibliotekarzowania zacnego i rzecz swoją znającego Putanowicza, i za czasu nieświadomego jej poety Przybylskiego. Nieprzezorność i nieznamość rzeczy, w bardzo wielu bibliotekach polskich, wielkie powyrządzała psoty. Wydawano z biblioteki krakowskiej rękopisma do Warszawy, a wyrzucano pierwotne starożytnych pisarzy wydania, poczytując je za dublety. Nie uniknęła psoty i Żaluskich

(*) Na żądanie Gilberta wiele kupiono, król nieco podarował, nabyto od Bisio 1777. w Wilnie, i po regimentsfelczerze Otto w 1792. w Warszawie. Do jezuickich najwięcej wchodziło medycznych i do historii naturalnej.

biblioteka, z powodu sztychów ogromne ponosząca szkody. W czasie niewoli biskupa Żaluskiego, sprzedano za 56,000. złotych sztychy, które mogły dziesięć razy tyle wartować.

LXXXV. Józef Andrzej Żaluski referendarz, nakoniec biskup Kijowski, szczególniej się utworzeniu biblioteki poświęcił. Wprawdzie Andrzej Stanisław biskup krakowski nieco mu podpomógł, oddając mu swoje, oraz króla Jana III. i prymasa Olszewskiego przez siebie nabyte księgi; dopomagały też w różnych pojedynczych zdarzeniach różne dostojne osoby: lecz te pomocy, były prawie niczém w całym ogromie starzeń Józefa Andrzeja Żaluskiego. Nie było w Polsce księgarskiego handlu, coby zagranicznych ksiąg sprowadzanie ułatwił, trzeba było Żaluskemu myśleć o sposobach i nabywania i sprowadzania ze stron odległych. Z Francji, z Hollandii, z Niemiec szły bezprzestannie transporta. Nie było też w Polsce miłośniczych zbiorów, ani domowych, któreby z rąk do rąk przechodząc, nabytek osobliwości ułatwiały, trzeba było Żaluskemu przeziierać wzgardzone od ludzi zakątki, o każdą nie ledwie książkę, biegać osobiście, i w pyłe gmierać, o każdą się umawiać. Nawiędzane od niego klasztorne biblioteki i domowe zakątki, nie mogły się pozbyć natręctwa jego. On chętnie opłacił, zamienił, lub jak bądź pozyskał. Jego niezmordowana gorliwość ogłosiła biblioteki klasztorne i wiele domowych

z nieoszacowanych rzadkości, i te zgromadziła w jeden Załuskich przybytek. Załuski uszczerbil sobie wygodę życia, i wszelki swój dochód bibliotece poświęcił. Poszły na nią ogromne summy: po zgonie zostawił 400,000. złotych długi, a familja rościła pretensją o 3,000,000. złotych.

LXXXVI. Jeszcze nie było wprzód w Europie przykładu, aby jeden prywatny człowiek zdołał podobnie ogromną jak była Załuskich zebrać bibliotekę. Ledwie nawet cesarska w Wiedniu, Bawarska w Monachium tej liczby doganiała. W przeciągu lat trzydziestu, doszła w niej liczba ksiąg do 300,000. i rękopismów kilkanaście tysięcy. Załuski znał dobrze całą tę bibliotekę swoją, ogrom jej nie był uciążliwym jego głowie: pamiętał i każdą księgę oceniał, swoim umysłem w porządku ją utrzymywał. Chciał Załuski, aby była dla użytku publicznego: i tym końcem otworzył ją publiczności w 1746. 1748. i starał się o publikowanie drukiem tego, co posiadała (*); chciał ją powierzyć je-
zu-

(*) Specimen catalogi eodd. mss. bibl. Zaluscianae, a Joanne Daniele Andrea Janozki exhibitum, 1752. 4to. Ale w nim tylko 500. kodexów wspomnienie znajduje się. Nachricht von denen in der Zalusk. Bibl. sich befindenden raren polnischen Büchern, herausgegeben von Janozki. Drezden. 1747. 8vo. I.—V. Theil. — Janociana, sive clarorum Poloniarum auctorum. Varsav. 1776. 1779. 1819. 8vo. T. I. — III.

zuitóm, lecz gdy ci upadli, zdał ją na rzeczpospolitą i tak stała się narodową. Po zgonie Załuskiego 1774. bibliotekarzem w niej był Janocki, po nim od 1786. Koźmiński. Biblioteka nie najlepiej pomieszczona była. W ciasnocie dużo wilgotnej, z działaniem bibliotekarskim nie podobna było rozwinąć się: nie mogły być dostatecznie przebrane dublety, nie mogła być wygodnie rozstawiona, nie można było przystąpić do dojrzałego katalogowania. Bibliotekarze nie mieli też dostatecznej pomocy. Gorliwość i skuteczne w części Onufrego Koczyńskiego działanie, zakłopotowało osoby, nie postawiło na nogach całego biblioteki ogromu. Oczekiwała biblioteka ta lepszego obiecwanego lokalu, doczekała się upadku Rzeczypospolitej. Przewieziona w 1795. do Petersburga, tam z niej utworzona Imperatorska, wynosi półtrzecia kroć sto tysięcy ksiąg drukowanych, a rękopismów 11,000 (*).

16. *Mnogosc ksiąg i bibliotek rosnie od 1750.*

LXXXVII. Między latami 1750. a 1790. zebrał Załuski do 500,000. ksiąg, liczbę tak ogromną, do jakiej doszły biblioteki w Monachium, cesar-

(*) Otém wszystkim co o bibliotekach w Polsce mówię, mówilem nieco obszerniej w moich księgach bibliograficznych T. II. §§. 31. i następne. Olenin w swych dziełkach francuzkiem i rossyjskiem liczbę ksiąg podaje raz 262,640. drugi raz 250,633. sztychów liczy 24,573. rękopismów 11,252. voluminów.

ska w Wiedniu, królewska w Dreźnie, królewska w Paryżu, uniwersytecka w Göttingie, czego doszły powolnym krokiem przez lat daleko więcej. Ale Göttingie od 1736. do 1820. przez lat przeszło 80. tej liczby dopięła. Paryżka parę wieków na to się siliła, a zaledwie po rewolucji tej liczby dogoniła, bo wprzód ledwie 200,000. dosięgła. Wreszcie każda do tej liczby posunięta, w latach dopięro, w których swoją Załuski tworzył do tej liczby 200,000. lub 400,000. dochodziła, i w tych dopięro latach nagły przybytek okazała. Jakie są tego przyczyny? każdy zapyta. — Pewna jest, że częstokroć oznaczyć liczbę ksiąg w bibliotece, trudną rzeczą bywa. Jeden liczy najmniejszą broszurkę za osobną księgę i w zbiorze swoim osobno ją oprawioną trzyma, albo mając w jednej księdze kilka dzieł oprawionych, już nie jedną księgę, ale w niej znajdujące się dzieła, za osobne księgi liczy. Inny, za pojedynczą książkę poczytuje, gdy wiele broszur w jednym voluminie, gdy kilka dzieł w jedną ma spojonych księgę. Jest różnica między broszurką a foremną książką. Bywają broszurki oddzielnie od książek liczone. Liczą ich w Dreźnie i w Göttingie po 100,000. przeszło. Nie w jednej bibliotece znaczne summy broszurek, w liczbę ksiąg liczone bywały, w innych do liczby nie wchodziły. Stąd liczby dużo niepewne, a jeśli broszurki wyosobniane być mają, zostanie niepewność, gdzie jest gra-

nica między broszurką a foremną księgą? Jeden do broszurek policzy to, do inny już za księgę poczyta. Trudności jest bez końca i ścisłości dopięć nie podobna.

LXXXVIII. Gdy atoli w tej niepewności wszystkie biblioteki znajdują się, porównanie liczby jednej i drugiej może nas uwodzić; wszelako jednostajna niepewność, jednostajne produkta wydawać musi, i zawsze wspomniane w Monachium, w Wiedniu, w Dreźnie, w Göttingie, w Paryżu, i Załuskich, a przeto dziś cesarska Petersburska, są w Europie najliczniejsza, a liczba ta w każdej się najmocniej pomnożyła w tych oto latach, w których Załuski swoją tu otworzył bibliotekę. W tych tedy latach drugiej połowy XVIIIgo wieku, musiały istnieć okoliczności na łatwiejsze zgromadzenie ksiąg liczby daleko większej niż kiedy bądź pierwej to być mogło, wpływające. Prawda że niektóre przez rozsypane się jezuitkie i zakonne, albo przez nagłe rewolucyjne zawichrzenie, znalazły się w położeniu takim, że do nich płynęły roztrącone tłumy ksiąg: w takich atoli przypadkach nie znajdowały się, ani Drezdeńska, ani Göttingie, ani Załuskich biblioteka; bo ta uprzedziła te gwałtowne bibliotek zdarzenia; a przecie tak potężnie urosły. Jest tedy przyczyna powszechniejsza na taki wzrost tyłu w ostatnich latach bibliotek wpływająca, a ta jest w piśmiennictwie wieku niezmiernie pomnożeniem. Pomno-

żyła się liczba piszących autorów, pomnożyła liczba dzieł drukowanych i przedrukowanych, bo i czytelników bez końca przybyło; pomnożyła się liczba drukarni, księgarń, i ksiąg. Biblioteka przeto nie brakująca nowszymi dziełami, niemi się napelniająca, w liczbie ksiąg dawniejsze biblioteki niezmiernie prześcigać mogła. Pod koniec tedy ośmnastego wieku i w teraźniejszym początku dziewiętnastego, z nowszych drukowanych dzieł złożone biblioteki, daleko liczniejsze od dawniejszych być mogą i inny od dawniejszych wyraz przybrały.

LXXXIX. W ośmnastym i w początkach dziewiętnastego wieku, gdy gust i czucie ludzkie nie mało sparaliżowane były, pracował jednak rozum i bez wypoczynku na polu sciencyj postępował. W niemałym po uciehłém religijum rozwinięciu wypoczynku, powszechniejsze rozwinięcie się kultury, a wielkie w umiejętnościach postępy, znówu poddały podupadły umysł i użyły odrętwione serce. Na polu filologii i umiejętności, po nowych poczęto się rozwijać niwaciz. Filozofia i historia otworzyły drogi rozumowań i doświadczenia, stały się działalnościami rozumu i serca głównym przedmiotem. Od połowy nadewszystko osiemnastego wieku, w ukształceniu rozumowem i piśmiennem, coraz to wyraźniej ten nowy obrót rzeczy jaśniał, i wszelkie gałązki wiadomości ludzkich powlekały się barwą filozofii lub historii. Na tych

drogach i gust i czucie ożywione, swe zdolności ćwiczyły. Prawo, sztuki obrazowe, polityka, wszelkie rodzaje poezji, theologia, gospodarstwo, medycyna, romanse; wszystko tknięte było światłem filozofii i historii, wszystko szukało ścieżek filozofii lub historii, aby niemi postępować. Gdy tym sposobem nowotne piśmiennictwo dostarczało dzieł sciencyficznych, filozoficznych, historycznych i belles lettres; nowotne biblioteki powstając, najsmadniej tego rodzaju księgi pozyskiwały.

XC. Ruszyła tym sposobem w obieg wielka massa pomysłów, rozlewając się w milionowe tłumy. Im się one powszechniejszemi stawać miały, tym więcej pospolitowania ich odkrywano środków. Zajęte niemi miliony, potrzebowały ciżby pisarzy, coby im te pomysły na rozmajity przerobiły sposób i do poznania dostarczyły; potrzebowały mnóstwa autorów. Nie już jaki stan lub klasa ludzi pisaniem dzieł zajęła się; ale co żyje, skore jest chwycić pióro i zasypywać świat i biblioteki księgami. Nic przeto dziwnego, że od niewielu lat biblioteki liczbą ksiąg imponować mogą, jedna się nad drugie przesadzać; albowiem możność liczebna ksiąg, może się już dziesięć razy wyżej podniosła, od owego czasu, w którym Mazarini, Bignon, Silloane i inni, swoje kilkudziesiąt-tysięczne (od 30. do 60,000. ksiąg) zbiory tworzyli. Nic też dziwnego, że dzisiaj więcej może jest bibliotek i bi-

blioteczek w Europie, aniżeli było przed trzema wiekami ksiąg pisanych i drukowanych. Ale te nie z rękopismów, nie z pierwotnych złożone są druków, tylko z dzieł swego czasu, z dzieł może chwilowych, może znikomych i ulotnych. Co zmienne w swym stanowisku sciencie, co prawo, medycyna i historia dostarczyły, to tworzy już ogromną i poważną bibliotekę, tworzy łatwo duże biblioteki: a z exemplarzy tych dzieł tysiącami bitych, łatwo tysiączne tworzyć może księżnice. A co belles lettres, lekka poezia, teatr, romanse, powiastki i rozmaitego rodzaju popularne pisemka dostarczają: to się w kilkudziesięciu tysiącach, w ponawianych wydaniach, stami tysięcy z pod pras drukarskich sypie i staje się zarodkiem niezmiernego mnóstwa biblioteczek. Prędzej zliczysz gwiazdy na niebie, aniżeli liczbę ksiąg i bibliotek na ziemi.

XCI. I świat się dla nich rozprzestrzenia. — Obie Indye, Azja i Amerika, przestrzeńsze od Europy ziemie, otwierają nowy dla bibliotek przybytek, i nowy dla nich perjod. Stają tedy u kresu, stają w epoce, od której dzieje biblioteczne wcale nowy otwierają zaczynają widok, jaki dalsze czasy rozpoznać i ocenić zdołają: mógłbym tedy na tém zamknąć niniejsze pismo, i ten nagły wzrost liczbowy i zmiany ich charakteru, i rozwój ile trudniej się staje utrzymać niż zgromadzić bibliotekę, zostawić później piszącym. Ale przerywając pismo ni-

niejsze na tém, jeszczebym dawny perjod dziejów bibliotek niewykończony zostawił, gdybym nie powiedział o ogromném rozbićciu i rozsypanie bibliotek, które w ostatnich latach sprawiły skassowanie zakonu jezuitów, Józef II. i rewolucja francuzka. O tém mi jeszcze mówić pozostaje. Nie zdołałbym, a zatem nie będę się w dokładne i poszczegółowane tego zdarzenia wdawać, ani zdołam wynikłe z tego dla bibliotek wypadki jakby należało wystawić; ale główniejsze tego rysy chciałbym nakreślić, aby dać uczuć jak wielkie się stało bibliotek w tych zdarzeniach poruszenie.

17. *Jezuickich i zakonnych bibliotek i różnych innych rozsypana od 1773.*

XCII. Zatarga dworów zachodnich z jezuitami od 1759. gwałtownie toczona, pociągnęła za sobą skasowanie zakonu tego 1773. Miał ten zakon 7000. kilkaset różnych kollegiów i missij po całej kuli ziemskiej pracujących, a zatem w całej Europie, gdy każde kollegium w jakąkolwiek bibliotekę opatrzone było, kilka tysięcy osierociało bibliotek, między którymi były wielkie, były bogate. Wprawdzie rządy się zajęły funduszami, budowami, kościołami i bibliotekami i rozmaite im przeznaczenie dawały. — Biblioteki pospolicie miały przechodzić do innych i z innemi się łączyć, rzadko która mia-

ła przez się pozostać. Ale nie masz państwa, w którémby wiele z tych bibliotek uronionego nie było. Droga ta puścizna, albo stawała się łupem nieświadomości i na zmarnowanie wystawioną została, albo wpadała w ręce miłośnicze, łakomie osobliwości chwytające, aresztę, na lichy grosz oddające. Wszakże monarsze, uniwersyteckie, różnych instytutów, szkolne, seminaryjne, różne publiczne, urządzeniami miejscowemi, jezuickimi bibliotekami podźwignione zostały.

XCIII. W Paryżu, jezuicka biblioteka du colège de Louis le grand, wziętą została do królewskiej. Innych bywały licytacje. Na licytacji jezuickiej w Paryżu 1765. Meerman zakupił rękopisma. Rząd wzdragał się dać pozwolenie wywiezienia ich: na naleganie rzeczy pospolitej pozwolił: a Meerman zakupione podarował uniwersytetowi w Lejdzie. W Polsce kommissia edukacyjna 1774. jezuickie w Krakowie miejscowemu uniwersytetowi przekazała, jezuickie w Warszawie bibliotece Załuskich, w Wilnie jezuicką Sto-Jańską uniwersytetowi miejscowemu zostawiła i różne litewskie z Grodna, z Kroź, z Kowna, ze Słucka, temuż uniwersytetowi przeznaczyła (*). Kaliska jezuicka została przy szkole, Łucka z ko-

(*) Ze Słucka w liczbie 2200. księgi dopiero w roku 1816. do uniwersyteckiej wniesione zostały.

ściołem dostała się kapitule, Wileńska Sgo Rafała wraz z kościołem pijarów, Wileńska od Sgo Ignacego, do seminarium diecezjalnego. Przemyska jezuicka biskupa Sierakowskiego ofiarami obdarzona, stała otworem, dopóki nie znalazł się z hojną z tej publicznej własności ręką, co ją między niedbałych o nią ludzi rozrzucił, tak iż pozostały ściany puste. W Połocku wielką miała renomę jakożkolwiek była spiłarnią, a dla ciekawego niedostępną. Arcybiskup gnieźnieński Raczyński w 1807. wielką ilość ksiąg zbioru swojego, tej wówczas uniwersyteckiej Połockiej ofiarował i przesłał. Przy ostatecznym usunięciu jezuitów z Rossii 1819. biblioteka połocka w znacznej części rozsypaną została, resztę otrzymali ze szkołą pijarzy.

XCIV. W Niemczech w Augszpurgu jezuickie posiadająca zbiory Pentingera i piękne rękopisma w części szła po rękach; bo kosztami za lichy pieniądz księgi z niej nabywać było można, wreszcie stawała się przytulkiem szcurów. W Bambergu, Würzburgu, Ingolstadzie jezuickie dostały się miejscowym uniwersytetom. W państwach austrijackich, rozmaite losy spotkały jezuickie zbiory. Biblioteki jezuickie: Krumau, Neuhaus, Klattau, Eger, Leitmeritz, Marienschein, Gitschin, Kuttensburg, Breznitz, Komotau, Pragskie, roku 1777. włączone były do uniwersyteckiej w Pradze. Jezuickie biblioteki Feldkirch, Konstancii, Ro-

tenburga nad Necktara, Freyburga w Brisgowii oddane zostały uniwersytetowi Freyburgskiemu, wszakże w Feldkirch i Konstancji zasiliły miejscowe szkolne. Pojezuickie wiedeńskie i w okolicy Wiednia będące, utworzyły 1777. bibliotekę uniwersytetu wiedeńskiego.

XCV. Ale Józef II. nie przestał na samym rozrządzeniu jezuickimi bibliotekami. Pamiętne lata około roku 1781. były gwałtowne i dla bibliotek. Zapadły liczne w tej mierze wydane dyspozycje i natychmiast z niezwykłym pośpiechem dopełnione. Publiczne biblioteki Windhagska i Geschwindowska, bez względu na cel legatariuszów, oddane zostały i połączone z biblioteką uniwersytetu. Garellich przy teresianum musiała eierpieć wymiany z Cesarską, a ponowionym rozporządzeniem, rozerwaną w 1784. została. Wielką jej część zatrzymało teresianum, a wielką otrzymał uniwersytet Lwowski, dokąd niezwłocznie księgi przewiezione zostały. Tymczasem zsypywane były księgi klasztorne i przerzucane szybko. Józef II. kasował i rozpędzał zakony, które za nieczynne i nieużyteczne poczytał, a pospolicie takie, które posiadały niemałe biblioteki i zdawna w nie opatrzone były. Księgi z tych bibliotek zwożone w pewne miejsca i przebierane, szły do bibliotek uniwersytetów, szkół, do cesarskiej i do różnych instytutów. Co wyborniejszego i rzadszego, brano do cesarskiej, z reszty nieró-

wny dispartyment nastawał. Lubo przebierano ażeby dubletami bibliotek nie zarzucać przez udzielanie ksiąg poklasztornych, wszelako przy wielu bibliotekach namnożyło się dubletów, które znówu, albo gdzie indziej przekazywane były, albo szły na wymian za inne księgi, albo przez licytacie po rękach rozproszone zostały. Do Lwowa zwiezionych została moc wielka z pokasowanych klasztorów galicyjskich. — Te po niemałym czasie, przez ludzi mniej świadomych i niedbałych rozpatrzone zostały i z nich wyrzucono kilkanaście tysięcy ksiąg, które jako dublety w trzech licytacjach 1790. 1795. 1801. rosprzedane zostały: na ostatniej cetnarami, po złotych 8. cetnar, oddawano. Wszakże pomimo szkód jakie w takiej sprzedaży sprawiono: Lwowska ta publiczna biblioteka, otrzymawszy jeszcze niejaki od miejscowych obywatelów dary, wynosi 36,000. ksiąg dawnego druku, między którymi znajduje się blisko 7,000. dzieł polskich.

XCVI. Podobnie gwałtowne zdarzenia zasły z bibliotekami i we Francji, i gwałtowniejsze jeszcze i dziksze wypadki za sobą pociągnęły, które na wszystkich punktach zawi-chrzyły ciszę biblioteczną od tylu wieków zaszczytnie we Francji utrzymywaną. W chwili kiedy tam znikły zakony, kiedy znikło duchowienstwo, i znaczna część dostojnych stanów z upadłego królestwa ustępowała, po wszystkich miastach zsypywano na kupy księgi, ma-

jąc im inne dać przeznaczenie. W niejednym miejscu ślepotą, winnym fanatyzm, przebie-
rał ze stosów dzieła, a które z rzeczy lub na
wejście nie spodobały się, te ogniem w po-
piół obracał. w Rouen z zakonnych i prywa-
tnych zgromadzono 250,000. ksiąg. Wielką część
sprzedano za sumę 20,000. franków, wielkiej
części nie dopilnowano, większą część po ró-
żnych rozlokowano miejscach, a na publiczną
bibliotekę zostało 20,000. ksiąg z których się
dzisiaj składa. Jak po różnych miasteczkach,
tak w samym ognisku światła, w Paryżu, podob-
nież z klasztorów i rozmaitych domowych za-
kątek wywlekano księgi, i na wielu miej-
scach Paryża i S.-Denys poskładano. W nich
800,000. samych zakonnych policzono, a ze wszy-
stkiem, z departamentu Sequany zebranych,
mniemano że półtora miliona było. Składy te
1795. otwarte zostały dla bibliotek, które dla
użytku publicznego w swym hycie pozostać mia-
ły. Rzeczywiście korzystały z niej różne. Ab-
bé Leblond, przez 5. lub 6. lat gmérając, Ma-
zarinię bibliotekę 50,000. sztuk zdublował.
Miłośnicy ksiąg wdzierali się do tych składów.
Przed wszystkiemi korzystała dawna królewska
w ówczas od 1793. narodowa, potem cesarska.
Reszta pozostała wracała na miejsca, i napełni-
ła pułki podziéranych starodawnych bibliotek,
S. Wiktora, S. Genofewy, S. Germain des
Prés, i innych.

XCVII. Królewska w Paryżu, w ówczas 1793.
narodową nazwana, naprzód na oczyszczenie
skazaną była. Obrażały jej królewskie powło-
ki i królewskie na okładkach stemple. Wy-
padł dekret na te okładki: poczęto je odzie-
rać, i tu i owdzie wytłoczone herbowne stem-
ple wyszorowywać. Ledwie śmiały i zręczne
Rainouarda i innych starania, w biegu tę execu-
cją wstrzymały i resztę od uszkodzenia ocali-
ły. Groziło jej także przypadkowe pogorzeli-
sko. Dzielny tylko i zuchwały Van Prata ra-
tunek ocalił. Tym czasem ze składów owych,
na różnych miejscach w Paryżu potwieranych,
dobiérano coby najlepszego było, aby do bi-
blioteki narodowej przyłączyć. Biblioteki St.
Germain des Prés, Sorbonny, S. Wiktora, do-
starczyły co tylko miały szacowniejszego. Li-
czba rękopismów i ksiąg drukowanych wzra-
stała. Zwycięzcy w polu roznosząc ogień re-
wolucyjny po za Ren i Alpy, okazywali się ksiąg
miłośnikami. Küstine zabrał do Paryża z Mo-
guncii biblią 1462., lubo w Paryżu było jej kil-
ka exemplarzy. Sciągało takie osobliwości wie-
lu w różnym celu. Biblioteka narodowa a po-
tem cesarska, zaopatrywała się podobnemi za-
borecznemi nabytkami. z Watykanu wybrano
500. dla niej rękopismienych kodexów, które
jej papież 1797. podarował (*). Później z Wa-

(*) Recensio mss. codd. qui ex univ. bibl. Vaticana

tykańskiej więcej wzięto. Daleko więcej przybyło z Wenecji z biblioteki S. Marka i z archiwów zumorzonej przez republikanów rzeczypospolitej. Z Mediolanu, z Bononii, z Monachium, z Wiednia, i z wielu miejsc, brano do Paryża rękopisma i wielkiej osobliwości książki drukowane. A temi drogami cesarska w Paryżu biblioteka, więcej niż trzecią częścią od dawniej królewskiej liczbę swą podniosła i policzyła przeszło 300,000. ksiąg (*). Co z niej do Wiednia, do Monachium, na Watykan, gdy się 1815. znowu królewską stała, powróciło, trudno mi oznaczyć. Pozostało wiele; pozostała liczba przybywa do niej nowych dzieł, przybywa kodexów pisanych europejskiemi i azjatyckiemi językami, jest ona jedną z najważniejszych w Europie, korzystają z niej krajowcy, ściągają się

selecti, jussu Pii VI. P. M. anno 1797. procuratoribus gallorum traditi fuere. Lipsiæ. 1803, 8vo. o témże Jenaische Litt. Zeit. 1804. Nro 108.

(*) Inni liczą 350,000. ksiąg, a prócz tego broszur drugie tyle; wynosiłaby tedy z rękopismami 750,000. — Ze jest z Europejskich najliczniejsza, łatwo temu dać wiarę. — W bibliotece arsenału jest 150,000. drukowanych, a 5000. rękopismów; u S. Genowefy liczba się podniosła do 110,000. i 2000. rękopismów; Mazaryńska coraz wzrastając, do 90,000. już dochodziła. Instytutu 50,000. liczyła; ale te liczby wszystkie podrastają. Dziś w publicznych Paryzkich bibliotekach razem wziętych, liczą ksiąg około 1,200,000.

do niej endzoziemcy, a nadewszystko filologowie niemieccy, do nader ważnych kodexów autorów starożytnych.

XCVIII. W czasie długiego pobytu, Francuzi we Włoszech sprawili też nie małe wzakonnach przemiany. Z zakonnych bibliotek różnemi rozporządzeniami wybierane były do różnych publicznych. Nie działa się to jednak tak gwałtownie i mało która zupełnej rozsypce uległa. W Polsce przy upadku kraju, a potem w czasach wojennych, jak uniwersyteckie tak i zakonne biblioteki doznawały nie małych niewygód i straty ponosiły. Mało które były tak pielęgnowane jak dominikańska w Grodnie, misjonarskie, pijarskie; wiele owszem było zaniedbywanych. Przymykali się do nich miłośnicy, lub lotry zysku szukający, i ze stosów nassypywanych rozrywali księgi. W małym księstwie Warszawskim, minister Łubieński zamysłając tworzyć publiczną w stolicy bibliotekę, różnemi drogami wiele tysięcy dzieł dawnych druków lub rękopismów pozyskał był z klasztorów w Lubieniu, Obrze, Bledzewie, w Paradyżu, od kapituły Pultuskiej. Do tych zbiorów wkrótce przybyło daleko więcej; bo w mniejszym królestwie Polskim 1819. zadecydowane zwiniecie benedictinów, cistersów, miechowitów i niektórych mniejszych fundacji. Dyrektor biblioteki publicznej przy uniwersytecie Linde, wyjechał po książki do Miechowa,

Czerwińska, Koprzywnicy, Sieciechowa, Witowa, na Łysą-górę i do różnych innych miejsc trzydziestu; gdzie wiele zdawna nader porządných było bibliotek, a zostawując w niektórych, w Miechowie, w Sieciechowie, na Łyséj górze, po kilka tysięcy ksiąg, ściągnął do Warszawy ksiąg drukowanych do 50,000. i tysięcy kilkaset rękopismów (*).

18. *Powstawanie nowych bibliotek publicznych, polepszenie urzędzenia i utrzymania, tudzież biblioteki miłośnicze od 1793.*

XCIX. Z klasztornych znalazły się w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim rękopisma z XI. i Xgo wieku, znalazła biblia 1462., i pierwotne starożytnych łacińskich pisarzy wydania. Lecz biblioteka ta nowotnie zakładana, niezmiernie wiele wzbogaconą została zakupowaniem nader liczném na licytacjach. Wiele tysięcy dzieł tą drogą do niej weszło. Liczy ona przeszło 120,000. ksiąg i z półtora tysiąca rękopismów. Nie będę tu próżno powtarzał, com we wtórym moich ksiąg bibliograficznych tomie powiedział, bobym się zbytecznie powta-

(*) Biblioteka miechowska miała właśnie wykończony swój katalog. Gerard Lefebvre de Lassus, w latach 1799. - 1802. wypracował był katalogi rękopismów bibliotek w Sieciechowie, w Koprzywnicy i na Łyséj górze, oraz ksiąg drukowanych w Koprzywnicy. — Różne o nim powieści, patrz Ksiąg bibliogr: T. II. § 41. p. 154. 155.

rzeł w tém, com tam dosyć obszernie wyszczegółił. To tylko przypomnę: że z owych klasztornych 50,000. ze 50,000. weszło, reszta poszła w dublety, w większej części wróciła do duchownych, do seminaryjnych bibliotek; że liceum warszawskiego księgi i pozakupywane lub подарowane, daleko więcej wynoszą. Zważając przytém, że ten stutysięczny zbiór, nowemi nie jest zapelniony dziełami, co by jego liczbę najłatwiej powiększało, ale owszém najwięcej dawne uzbierał druki: taki przeto szybki wzrost biblioteki warszawskiej przy uniwersytecie warszawskim w słusze wprawiać może podziwienie.

C. Nie będę też powtarzał com dość obszernie mówił o powstałych bibliotekach towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, liceum Krzemienieckiego, do której Czacki królewską Stanisława Augusta zakupił; bo musiałbym bardzo wiele szukać i wiele pisać o bibliotekach po całej także Europie powstających, różnych uczonych towarzystw, różnych nowo tworzonych zakładów naukowych, przezco by pismo to moje nazbyt się rozciągnęło i coraz to nudniejsze było; wolę tedy przestać na tém lekkim wspomnieniu, a z krajowými zdarzeniami, odwołać się do już powiedzianych rzeczy. Równie nie będę powtarzał, com już mówił o bibliotekach uniwersytetów Wileńskiego i Krakowskiego, oraz o różnych domowych w Pelszcze biblio-

tekach. Spodzielam się, że czytelnik tegożądać nie będzie i zechce niniejszy obraz powszechnych dziejów bibliotek, uważać za niejaki przydatek do tego obrazu dziejów bibliotek w Polsce, jaki we wtórym moich ksiąg bibliograficznych tomie, przed kilką laty skreśliłem: albowiem w niniejszym, znajdzie kilka weale nowych, albo tam niewspomnianych, a wprzód mnie nie znanych, o bibliotekach naszych Polskich wiadomości; mając oraz wspomnienia o naszych Polskich obok powszechnych biblioteczných zdarzeń poczynione, może je w inném nieco ukazujące się świetle ujrzy, aniżeli kiedy też same w księgach bibliograficznych odosobnione wyłożone były.

CI. Wyrządzane były tym naszym bibliotekóm niemałe psoty, tak jak i w innych krajach uniknąć ich nie mogły: z tém wszystkiém bibliotekarstwo w bibliotekach polskich stanęło na równi ze wzorową manipulacją w Niemczech i innych Europy krajach. Wpływ wzajemny mniemań i wiadomości narodów Europy, pomimo różnic miejscowych, sprawę biblioteczną na szalce równowagi stawia. Jeżeli się kto nie przypatrzył zblizka jakiej celniejszej biblioteki urzędzeniu, niech zwróci oko na dzieła o bibliotekarstwie i bibliotekach drukiem ogłoszone. — Jak pisać cedułki i katalogi (Schrettingera 1808. 1810. wyżej wspomnionego), jak ustawiać księgi (Eberta 1820. wyżej wspomnionego), jak je

klasyfikować na przedmioty (*)? Nie tyle one dbają o drukowanie swych katalogów, co o ich dokładne napisanie (**). Po wielu, słysząc można pociechę, że skatalogowanie dopełnione zostało z należytą skrupulatnością (**). Wszędzie prawie bibliotekóm obmyślane fundusze zapewniają stały ich wzrost, a często nadzwyczajne na ich pomnożenie od rządów przeznaczone summy. Prywatni na swoje domowe wydat-

(*) Różne na to projekta we Francji i w Niemczech podawane, każda biblioteka przerabia. Petersburgska cesarska i uniwersytecka Moskiewska, plany swe drukiem ogłosily. A. Olenin essay sur un nouvel ordre bibliographique pour la bibliothèque impériale de St.-Petersbourg 1809. in 4to. — Ordo bibliothecae universitatis caesariae Mosquensis conditus a Ferd. Frid. Reuss (Lat. et Russ.) Mosq. 1826. in 4to.

(**) W Anglii niewielkie tego rodzaju wyszły dziełka o Bodlejskiej i Cottoniańskiej, które się wyżej przytoczyły § 43. 45. w nocie. W Polsce był po dwakroć drukowany katalog biblioteki Warszawskiej pijarskiej, staraniem Szymona Bielskiego 1796. i 1822. — W Szwecji, Cat. libror. bibl. acad. Upsal. ogłoszony przez Auri-villiusa 1814. 4to. T. I.-II. — W Węgrzech Cat. mss. bibl. nationalis Hungariae Sopronij 1814. 8vo. Vol. I.-III. We Francji Catal. des livres de la bibl. du conseil de l'état par Antoin Alex. Barbier. Paris 1803. fol. bito exemplarzy 200. — W Wiedniu Catal. bibliograph: in bibl. Acad. Theresianae extantium 1801. - 5. 4to. T. I.-X.

(***) W bibliotekach polskich w Krzemieńcu, Krakowie, a blizko tego w Wilnie.

ków nie żalują, skrzętnie około ich porządnego utrzymania chodzą. Częste licytacje widzą ubiegające się biblioteki, sąsiednich i odleglejszych krajów. Kommissa z Londinu spotykają się z Warszawskimi i upędzają o same nawet rzadkości (*). W zakupywaniu tak dawnych jak nowych dzieł, mają pospolicie biblioteki przyjął pewną zasadę, która ich porządnem postępowaniem kieruje.

CII. W zbieraniu bibliotek coraz więcej przemaga też pewny plan. Bibliomania ustępuje prawdziwemu miłośnictwu, które powściąga mniej rozsądne zapędy. Naszych miłośników zajmowała zaenę chęć ocalenia piśmiennych pomników narodowych. Utworzyli tym sposobem biblioteki swoje gorliwi przed wszystkimi: Tadeusz Czacki i Maksymilian Ossoliński. Po zgonie Czackiego, zakupił całkowitą jego bibliotekę książę Wojewoda Czartoryjski za 12,000. czerwonych złotych i połączył z biblioteką domu swojego, ciąglem zakupywaniem pomnażaną. Po zgonie Ossolińskiego, biblioteka jego, stosownie do jego woli z Wiednia gdzie się złożoną znajdowała, przewieziona do Lwo-

(*) Jeśli Rudbeka dzieło w Monachium w Bawaryi warszawska biblioteka nabyć nie zdołała, nic dziwnego; bo komis z Londinu był nieograniczony; lecz później nieco, w mniej przesadzonej konkurencji, biblioteka warszawska w Gripswaldzie tegoż Rudbeka nabyła.

wa, stanie się publiczną imienia Ossolińskich (*). Podobnie publiczną w Pińczowie zakłada Szaniecki, w Poznaniu Edward Raczyński. Kajetan Kwiatkowski zbył za 2000. czerwonych złotych swe rękopisma Titusowi Działyńskiemu, a książki drukowane ma na zbycie Referendarz Jan Chyliczkowski, odstąpił w 1828. Warszawskiej przy uniwersytecie bibliotece 4000. książek polskich, za 60,000. złotych. Kasztelan Jan Tarnowski, Konstanty Swidziński, Tytus Działyński, Józef Kuropatnicki, i inni, są to nasi miłośnicy, którzy się szczyścić mogą bogactwem posiadanych rzadkości naszych piśmiennych pomników narodowych. W Rossii miłośnicy książek niemniej się przyczyniają do pomników piśmiennych Ruskich, i starają się rusko-słowiańskimi rękopismami szacowne zbiory swoje ubogacać. Celowały takie przed innemi kancelerza Rumiańcowa. W Moskwie, bogate były zbiory rękopismów Mussin - Puszkina, Bauze, któ-

(*) W księgach bibliograficznych T. II. § 40. p. 150. 151. popełniłem omyłkę, twierdząc jakoby Anselm Speiser katalog dubletów Max: Ossolińskiego układał. Speiser należał do ułożenia katalogu drukowanego wcale innej biblioteki, jak to najlepiej tytuł katalogu objaśni: — Bibliotheca Ossoliniana sive catal. libr. quos olim possedit Josephus Comes Ossoliński palat: Podlach: quorum auctio fiet Cracoviae 1803. digessit Speiser Anselm. Cracoviae 8vo. — Ile wiem, jestto jedyny domowej prywatnej w Polsce biblioteki, drukowany katalog.

re oraz ze zbiorami towarzystwa historyi i starożytności rosyjskich w okropnym 1812. Moskwy pożarze spłonęły. Ocalał wśród téj klęski zbiór Tolstowa. Rękopiśmienna biblioteka jego wynosiła wr. 1825. kodexów 1107. które inaczej opracowane wielo-tysięcznychby rękopismów dostarczyły. W nich są XII. wieku rękopisma. Katalog ich drukiem ogłoszony (*).

CIII. Jak w Polsce żadnym katalogów bibliotek domowych drukowanych nie było, tak w Niemczech jest ich dziś bez końca. Pospolicie drukowane dla licytacji (**). W Anglii zaś i we Francji, bądź dla sprzedaży, bądź też dla osobliwości i próżności, która w tém chluby

szu-

(*) Obstojařelnoje opisanije Słowianorossijskich rukopisiej, chraniaszczychsia w Moskwi w bibliotekie grafa Fiedora Andrejewicza Tolstowa, izdali K. Kałajdowicz i P. Strojew s paleograficznymi tablicami. Moskwa 1825. 8vo maj. — Pierwoje pribawlenie kopisaniju Słowianorossijskich rukopisiej gr. Tolstowa izdał Paweł Strojew. S.-Pietierburh 1825. 8.

(**) Książat Palmy biblioteka wynosząca 40,000. numerów, gdy poszła na licytację, sprzedaż była od 1811. do 1820. na 12. licytacji rozłożona i katalog we 12. tomikach 8vo wydrukowany. Hebrajskiej biblioteki R. Dawida Oppenhejmer katalog był drukowany 1826. 8vo. a to w celu, aby znaleźć kogo, coby całkowicie ten zbiór szacowny nabył; co jeśli by nie nastąpiło, pójdzie na licytację. Katalogu biblioteki Hier. Wilh. Ebnera, w Norimberdze 1815. 8vo. T. I. - IV. numerów 13,595. etc. etc.

szuka (*). Lord Spencer przed innymi wmiłośnictwem i wydatkach w Anglii celuje. W Belgium w Bruxelli zebrał był i cieszył się osobliwościami swém Simon Santander, gdy do niego przybył siostrzeniec jego Hiszpan, Karol Antoni Laserna de Santander. Pokochał go wuj i umierając 1792. przekazał jemu samemu swą bibliotekę. Lecz Laserna widział w tym darze krzywdę braci swoich, przez to uszczerbku w spadku doznających, przedsięwziął zatem sprzedać tę bibliotekę. Znalazł się w samej Bruxelli miłośnik, który mu 80,000. franków za nią wypłacił. Poźniej Laserna ją odkupił i do zgonu 1809. posiadał. Zaczém poszła na rozprze-

(*) Catal. bibl. Steevensianæ Lond. 1800. 8vo.; bibl. Braudianæ Lond: 1807. 8vo.; of books (of Dr. Heath) Lond. 1810. 8vo.; of the duck of Roxburghe by Nicol. Lond. 1812. 8vo.; bibl. Spencerianæ by Frognall Dibdin. Lond. 1814. 8vo. Vol. I.-IV.; of Wilh. Roscoe. Liverpool 1816. 8vo.; etc.

We Francji Ant. Bern. Caillard drukował swęj biblioteki katalog 1805. 8vo. 25. exemplarzy, przedrukowany dla licytacji 1808. Mac Carthy Reagh drukował 1815. 8vo. T. I. - II. Rainouard Cat. de la bibl. d'un amateur 1819. 8vo. T. I. - IV. i wiele innych mniejszego interesu.

W Węgrzech: Catal. bibl. Hungariæ Franc. comitis Scheckényi. Sorpuy 1799. 8vo. vol. I. II. Podobno i Witzaya katalog jest drukowany. Telekiego de Szek katalog drukowany w Wiedniu 1796. 8vo.

danie (*). Korzystali z tego miłośnicy, a mianowicie Rainouard. Mac Carthy Reagh, który największą był we Francji zebrał ilość dzieł na pergaminie drukowanych, bo ich miał 825. zostawił swą bibliotekę tak, że 1815. już jej licytacja ogłoszona była. Jeden z miłośników oprawy i przepychu Naigeon, wprzód jeszcze, mało co przed zgonem swoim, swe osobliwości sprzedał Firmin Didotowi, który niebawem 1811. z innemi swemi X.V. wieku wydaniem więcej dającym zbywał. Caillarda pierwój 1808. rozprzedane zostały. Byli miłośnicy, co korzystali ze zdarzeń takich: Gouttard, D'Han-gard, Rainouard i inni księgarze, De Buro-wie, Brunet syn, Chardin stary i inni.

CIV. Kapryśne ich miłośnictwo nieraz się okazywało. Caillard 1804. na licytacji De Cotte, za wydanie florenckie Homera 1488. zapłacił 3601. franków i w niejednym zazdrość wzbu-dzał. Jeszcze Rainouard szukając go dla Spen-cera dobrze exemplarz opłacił. Dziś nie szacują go wyżej nad 40. do 50. louis (**). Kie-

(*) Sam Laserna ułożył i wydał Catal. des livres de la bibl. de don Simon de Santander. Brux. 1792. 8vo. T. I. IV. Poźniej tenże katalog, dodrukowawszy dość wiele kart i ciekawych supplementów, 1803. znowu w świat puścił.

(**) O różnych cenach dzieł naszych polskich, między naszymi amatorami czasami ukazujących się, wspomniam w pierwszym ksiąg bibliograficznych tomie.

dyś niezmiernie były poszukiwane Elzewirów wydania. Rainouard tyle około nich starań dokładał, że dobiérał exemplarza nieraz z wielu exemplarzy dobiieranego, aby jak najczystszy papier i najczystsze dobrać odbicia. Po-źniej u miłośników straciły były te Elzewirskie wydania wziętość, a lubo znowu do łaski wracają, z tém wszystkiem nie mogą dosyć dawne-go odzyskać szacunku. Wielki papier w niezmiernym trwa szacunku. Exemplarz Oppiana wydanego w Niemczech przez Schneidera 1776. 4to. dla nadzwyczajnego papieru, był w Paryżu 400. franków zapłacony. Rainouard dziś nietylko do najlepszych liczący się miłośników, ale i do najbogatszych posiadaczy osobliwości, liczy ksiąg do 12,000. ale to rzadkości same; 250. incunabulów wyborniejszych i wspaniale oprawnych, niezrównaną liczbę wydań Aldińskich, które nabywszy od kardynała de Lomenie Brienne, sam do tego stopnia dokompletował, w nich 18. wydań Calepinów aldińskich. Wielką liczbę druków Bodoniego, Elzewirów. Elzewirskiego Pliniusza z 1635. 12mo szacuje sobie 250. franków; Elzewirskiego z 1636. Virgiliusza tyleż; Elzewirskiego Thomasza a Kempis bez daty roku nie wiele mniej. Ma 300. sztuk mazarinadów, zatém więcej niż ich dawniej de la Valliere zebrać zdołał. A dzieł na pergaminie odbitych posiada 170. wtém od innych osobliwości ważniejsze, że lepiej są po-

liczone exemplarze na pergaminie drukowane, gdzie w jakim znajdują się zbiorze, aniżeli rękopisma (*).

Zakończenie.

CV. Baczny czytelnik pewnie uważał, jak w różnych razach niedostateczne miałem o bibliotekach wiadomości. Zaczynając pisać pismo niniejsze, przewidywałem ten niedostatek i zastrzegłem sobie, aby miał wzgląd na niepodobieństwo wywiedzenia się tego, co albo nigdy już poszukiwaczom dziejów wiadomym nie będzie, albo w dalekich dopiero ukaże się latach. Nie brakowało jednak dość licznych zdarzeń, z których można było ogół dziejów skróślić. Na nich oparty, pozwoliłem sobie obserwacji i różnych kombinatorezych postrzeżeń, które może zasłużą na niejaki zarzuty, które możeby obrażyły krytykowanych. Przewidując, że krytykowani czytać tego nie będą, tym spokojniej mogłem rozpuścić pióro, lubo wielcebym się cieszył, gdyby mogli wiedzieć co o nich myślę, jakie o nich mam wyobrażenia i reflektowali mię, jeśliby tego widzieli potrzebę. Gdy atoli mówi się o przeszłych rzeczach, o ludziach z tego świata zesłych: któż za nich odpowie? już

(*) Catal. des livres imprimés sur velin, qui se trouvent dans des bibl. tant publ. que particulières. Paris. 1824. 8vo.

nie oni ale ich stronnicy. Period dziejów bibliotek z drukowanych dzieł złożonych, lubo więcej miejsca od poprzedzającego zajmuje, a mniej obejmuje czasu, wszelako sędzę, że jeszcze nie dosyć go dokładnie rozwinąć zdołałem. Wiele i hardzobym wiele miał do powiedzenia o tém, co się w bibliotekach znajduje; byłoby to ważnym okazaniem ich wartości, ich szacunku, ich bogactw i użytku. Trzebaby więcej wejrzeć w dzieje piśmiennictwa, a najwięcej w dzieje drukarstwa, a przez to możeby za nazbyt w niniejszym rozciągnąć się przyszło. Widok ten tedy, wiadomość o bibliotekach interesujący, zachowałem sobie do innego pisma, zamierzając w podobnym sposobie skróślić obraz dziejów drukarstwa europejskiego, co będzie niejako do niniejszego pisma dodatkiem.

Niektóre pisma o dziejach bibliotek mówiące.

Joh. Lomejèri de bibliothecis. Zutphaniae. 1669. 8vo. Amster. 1669. 8vo. Traj. 1680. 8vo. Helmst. 1705. 4to. Joach. Jo. Maderi de bibliothecis atque archivis. Helm. 1666. 4to. et curante Jo. Andr. Schmidio. Helm. 1702. 4to.

A critical and historical Account of all the celebrated libraries in foreign countries, as well ancients as modern, and particularly the Vatican. Second edition, by a gentl. of the Temple. Lond. 1740. 8vo.

Dzieje bibliotek starożytnych i średnich wieków, w dziele Heerena: Gesch. des Studiums der classischen Literatur seit dem Wiederaufleben der Wissenschaften. Götting. 1797. 8vo.

Petri Pauli Bosche hemidecas de origine et statu bibl.

Ambrosianæ, Mediol. 1672. 4to. (vide in thes. ant. et histor. Italiæ T. IX. P. VI.

Morelli della publ. libraria di S. Marco. Venet. 1774. 8vo.

Dan. Maichelii, introductio ad hist. litterariam de præcipuis bibliothecis Parisiensibus. Cantabr. 1721. 8vo. Lipsiæ. 1721. 8vo. 1722. 8vo.

Le Prince, Essay historique sur la bibl. du Roi. Paris. 1782. 12mo.

Westphal, Gesch. d. k. Pariser Bibl. von ihrem Ursprunge an. Quedl. 1778. 8vo.

O bibliotekach w Anglii, patrz Wendeborns Zustand des Staats, der Religion in Grossbritannien. Berlin 1785. 8vo. T. IV. p. 168.

Frid. Carl Gottlob Hirsching, Versuch einer Beschreibung sehens würdigen Bibliotheken in Teutschland. Erlangen, 1786.-1788. 8vo. T. I.-IV.

Barth. Chr. Richardi, hist. bibl. cæsareæ Vindobonensis. Jenæ. 1712. 8vo.

Aug. Beyer, epistola de bibliothecis Dresdensib. tum publ. tum privatis præcipuis. Dresd. 1731. 4to.

Godofr. Vockerodt, histor. bibl. gymnasii Gothani. Goth. 1714. 4to.

Ehr. Junker, hist. Nachricht von der öffentl. Bibl. des Gymnasii zu Eisenach. Eisen. 1709. 4to.

Chr. Schoettgenii Hist. der Frankfurtischen Schul-Bibl. Frankf. an der Oder 1719. 4to.

Mart. Georg. Christigani Progr. de initiis, incr. et statu bibl. in gymn. berolinensi. Berol. 1738. 8vo.

Jac. Burckhardi, hist. bibl. Augustæ quæ Wolfenbuttel est. Lips. 1744. 1746. 4to. Pars I.-III.

Joh. Ern. Hausmanni, notitia de bibliothecis Hannoveranis publicis. Hannov. 1724. 4to.

Joh. Chr. Olearii Nachricht von der öffentl. Kirchenbibl. in Arnstadt, 1746. 8vo.

Andenken des Ursprungs, der öffentl. Bibl. in Lauban. Lauban. 1748. fol. min.

Joh. Rod. Rodolphi, bibl. civit. Bernensis, historica descr. 1699. 4to.

Chr. Knauth, histor. Nachricht von Bibliotheken in Görlitz. Görl. 1737. 4to.

Joh. Chr. Kundmann, Nachricht von allen öffentl. und privat Bibl. in Schlesien; — jest w jego dziele Academiæ et Scholæ Germaniæ, Vratisl. 1741. 4to. pp. 324-426.

Gesch. des Hospitals und der Schule, zum heil. Geiste, so wie auch der Bibl. zu S. Bernardin zu Bresl. abgefasst von Mich. Morgenbesser, Bresl. 1814.

R. Ugar, Versuch einer Gesch. der Bibliotheken in Böhmen; znajduje się in demersten Bande der Abhandl. der böhmisch. Geselsch. der Wissenschaften 1785.

Joachima Lelewela bibliograficznych ksiąg dwoje. Wilno. 1826. 8vo. Tom IIgi pp. 77. do 184. §§. 24. do 50.

Jerzy Samuel Bandtkie, histor. bibl. uniwers. jagiell. w Krakowie. Krak. 1821. 8vo.

Petri Jaenichii, notitia bibl. Thorunensis. Jena. 1723. 4to.

Georg. Dañ. Seyleri, de bibl. Elbingensis publice dissertatio, Elbingæ 1736. 4to.

Jean Vollrath Bacmeister, Essai sur la bibl. et le cabinet de curiosités de l'acad. des sciences de S. Petersb. Petersb. 1776. 8vo.

Otczet w upravlenu impieratorskoju publicznoju bibliotekoju, predsrawlenyj direktorom ojoj biblioteki tajnym sowietnikom Oleninym. S. Peterb. 1813. 8vo.

Olavi Celsii, bibl. Upsaliensis hist. Ups. 1745. 8vo.

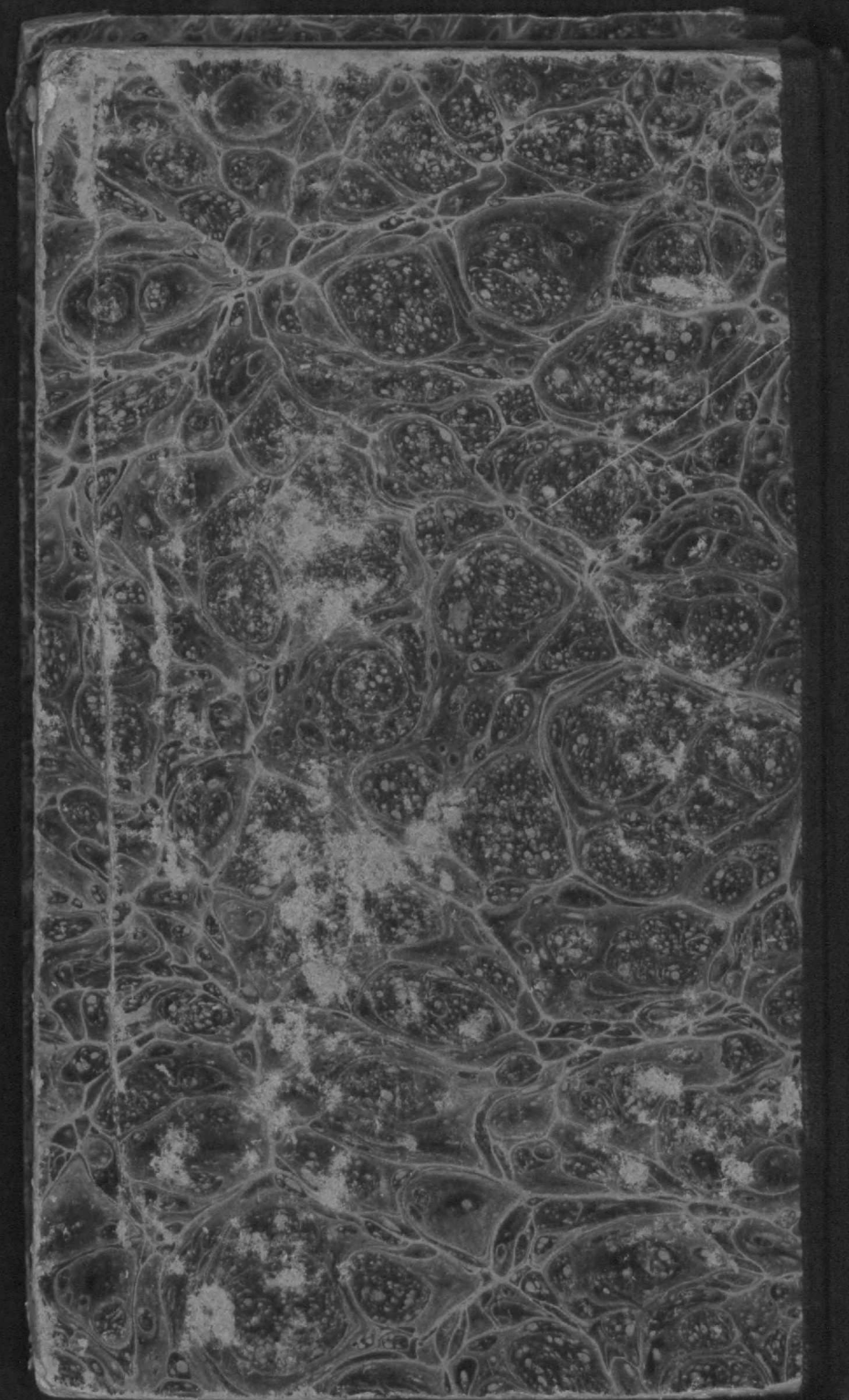
Magni Celsii, brevis hist. bibl. regie Stockholmensis. Holm. 1751. 8vo.

(254)

Wiele z tych dzieł, wyszło na początku XVIII. wieku, azatém o dalszych nas bliższych latach nie objaśniają. Bywa czasem historia pojedynczej biblioteki jakiejś napomknięta na czele jej katalogu, ale to bardzo rzadko. Można znajdować wiadomości o bibliotekach, w różnych podrózach, a nie mniej w różnych pismach perjodycznych.







40963I

©dz. Bibliologiczny

L e l e w e l Joachim

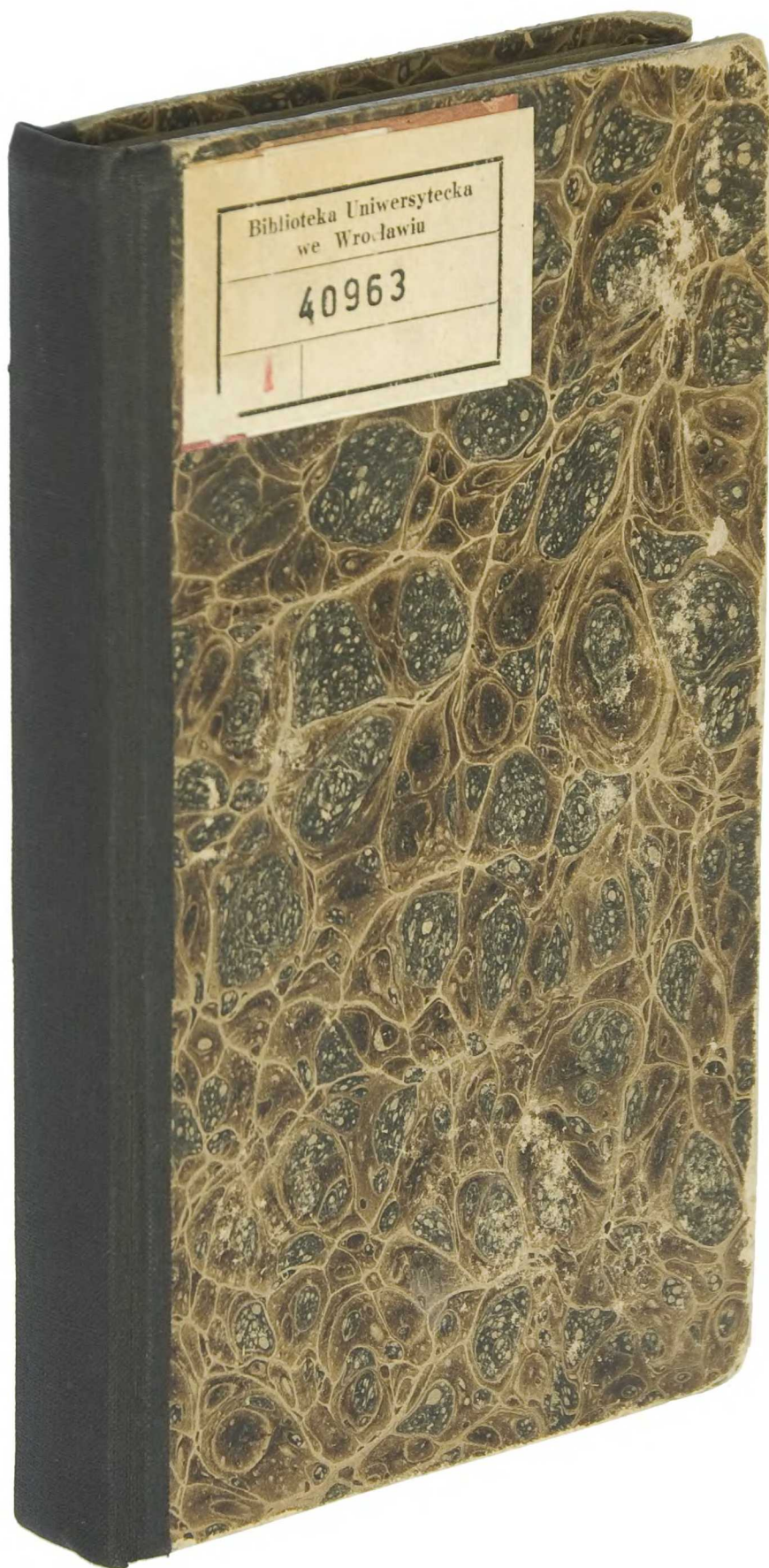
Dzieje bibliotek do Dziennika Warszawskiego

/ napisał Joachim Lelewel

|Warszawa :b.w, 1828|. - 254 s. ; 20 cm

40963 I OB

2.5, 1 hist. 64



Biblioteka Uniwersytecka
we Wrocławiu

40963

